

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Gabriela Lenartowicz, Platforma Obywatelska.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Przygotowałam dziś konkretne pytania, ale widzę, że mamy stałą strategię polityki informacyjnej ministra, czyli opowieści z mchu i paproci zamiast precyzyjnego odpowiadania na pytania. Ta praktyka zresztą jest stale stosowana, bo ona jest stosowana wobec Komisji Europejskiej, która się niepokoi podobnie jak UNESCO, panie ministrze – i tam nie ma sprzeczności, wręcz przeciwnie – tym, jakie decyzje i co jest robione w Lasach Państwowych. Podobnie nie odpowiada się albo odpowiada się zupełnie obok i w powietrze na list najlepszych naukowców na świecie, którzy obdarowali na drugiej międzynarodowej konferencji o lasach w Niemczech, którzy to naukowcy wzywają pana ministra jakby do powrotu na ziemię, do powrotu do realiów naukowych i niezaprzeczania oczywistym faktom, podobnie jak w wywiadzie na temat kornika, który został przeprowadzony z najlepszym ekspertem (*Dzwonek*), prof. Martinem Schroederem ze Szwedzkiego Uniwersytetu Rolniczego w Uppsali, który totalnie zaprzeczył, jak wszyscy pozostali, metodom zastosowanym przez Lasy Państwowe.

Chciałam dodatkowo zapytać, ile pieniędzy z tego zyskaliście, bo wycinanie i wywożenie martwych drzew z kornikiem nie ma kompletnie żadnego sensu, a to, jak wygląda puszcza, m.in. ja też wiem. Ona wygląda tak, jak pan minister tu powiedział: jak las gospodarczy, jak plantacja, a nie jak obiekt ochrony.

(Poseł Wojciech Buczak: Czas.)

Owszem, jest tak, że lasy są plantacją, są gospodarcze, ale nie Puszcza Białowieska, nie tereny chronione bądź to przez UNESCO w ramach światowego dziedzictwa...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

...bądź to obszarami naturalnymi. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Bardzo proszę pana ministra.

**Minister Środowiska
Jan Szyszko:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Tu nie ma czasu na dywagacje, tu jest czas na dialog i z tego też powodu został uruchomiony obiekt doświadczalny. Państwo macie dane z 60 tys. ha na 1450 powierzchniach, gdzie są konkretne gatunki, konkretne siedliska, prawo Unii Europejskiej i UNESCO. 1/3 tej zagospodarowanej puszczy jest pozostawiona tak, jak sobie teoretycznie życzą ci wielcy naukowcy, których państwo tu wymienialiście. Bardzo często ci wielcy naukowcy nigdy w życiu nie widzieli Puszczy Białowieskiej, a na ten temat opowiadają bardzo dużo. Z tego też powodu ten program i to, co państwu mówię, zostały rozesłane do wszystkich ministrów środowiska na świecie z prośbą o udział – udział w obserwacjach, udział również w dialogu. Każda z tych powierzchni doświadczalnych ma swój film. Trzeba wejść, kliknąć i zobaczyć, jak ten drzewostan wygląda, co się w tym drzewostanie stało, i równocześnie zobaczyć, jakie gatunki tam występują w tej chwili i jakie będą występowały za rok, za 2 lata, za 3 lata, za 5 lat.

Powracając do specjalistów, chcę powiedzieć – mówiłem o tym na ostatnim posiedzeniu rady ministrów środowiska Europy, gdzie również prezentowałem ten cały program, zachęcając ludzi do dialogu, do przyjechania i do obserwacji – że w tej inwentaryzacji wzięło udział ponad 200 wysmienionych specjalistów z różnych dziedzin nauk przyrodniczych, łącznie z takimi, jak: gleboznawca, ornitolog, fitosocjolog czy entomologowie, którzy zewidencjonowali tysiąc kilkaset występujących tam gatunków. I mamy mapy.

I teraz, szanowna pani poseł, pani również może się zapisać do tych, którzy są albo za jedną koncepcją, albo za drugą, albo za koncepcją UNESCO, albo za koncepcją respektowania prawa Unii Europejskiej, według którego trzeba chronić i przywrócić siedliska i gatunki, które zostały tam zniszczone.

(Poseł Gabriela Lenartowicz: Co tak niepokoi Komisję?)

Zaraz.

I jeszcze chcę pani powiedzieć, że jest robiona analiza ekonomiczna, ile co kosztuje. Wtedy będzie również ustalone nie tylko to, gdzie zginęły gatunki, ale i to, ile to kosztowało, ile będzie kosztował...

(Poseł Gabriela Lenartowicz: I ile Polska zapłaci?)

...powrót tych gatunków. Jest także przeprowadzana analiza pod kątem emisji dwutlenku węgla, bo ten jest niezwykle dokładnie mierzony, bo jest ważny z punktu widzenia konwencji klimatycznej. A konwencja klimatyczna i porozumienie paryskie w tej chwili mówią: jednoczyć działalność w tym kierunku, żeby wykorzystać pochłanianie dla ochrony gatunków. Inaczej pani nie będzie chroniła gatunków. I ten eksperyment jest również planowany.

A więc już kończąc zupełnie, chcę państwu powiedzieć (*Dzwonek*), że państwo...

Minister Środowiska Jan Szyszko

(Poseł Bożena Kamińska: Jak długo będzie obowiązywał zakaz wejścia do puszczy?)

...macie możliwość w tej chwili opowiedzenia się, po której stronie jesteście, która metoda bardziej wam odpowiada. A dyskusja jest prowadzona na szczeblu światowym, autentycznie na szczeblu światowym. Dzisiaj rozpoczyna się również spotkanie ambasadorów państw akredytowanych w Polsce na terenie Puszczy Białowieskiej, gdzie po raz kolejny z tymi ambasadorami będziemy rozmawiali na temat stanu puszczy i na temat tego, w jaki sposób kreować układy przestrzenne po to, żeby występowały określone gatunki roślin i zwierząt.

Jeszcze raz powtarzam, pani marszałek, że mamy 2/3 terenu, gdzie obowiązani jesteśmy prawem Unii Europejskiej odtworzyć siedliska i gatunki, które zostały wyznaczone w roku 2007 jako gatunki w ramach sieci Natura 2000. I w roku 2014, łamiąc prawo, i ta sprawa jest już również w prokuraturze, zgłoszono podstępem w pewnym sensie ten obiekt jako dziedzictwo przyrodnicze. A to nie jest dziedzictwo przyrodnicze, to jest dziedzictwo kulturowo-przyrodnicze.

O puszczy można mówić w puszczy, na konkretnych terenach, na bazie konkretnych materiałów w towarzystwie ludzi, którzy tymi lasami zarządzali, łącznie z uwzględnianiem takich dowodów, jak chociażby pomnik na cmentarzu w Hajnówce z napisem „Ja ten las sadziłam”. A ta kobieta miała 104 lata. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie ministrze.

Przechodzimy do pytania drugiego.

Pytanie zadają panowie Piotr Olszówka, Jerzy Bielecki, Wojciech Buczak, klub Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie budowy Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej – do ministra cyfryzacji.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Piotr Olszówka.

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Olszówka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Chciałbym zadać bardzo krótkie pytanie, jeżeli chodzi o „Polską cyfrową”, a konkretnie jeżeli chodzi o szybki Internet na terenach wiejskich. Plany są takie, że będzie szybki Internet w szkołach wiejskich, i chciałbym zapytać, czy również społeczeństwo będzie miało dostęp do tego szybkiego Internetu. I takie dodatkowe pytanie. Chciałbym o coś zapytać, bo słuchy takie dochodzą, że dzierżawione są szkielety sieci szybkiego Internetu przez firmy,

które są zainteresowane tylko większymi miastami bądź osiedlami, a jeżeli chodzi o te szkielety w małych miejscowościach, to jest to pomijane. Chciałbym o to zapytać. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji pan Marek Zagórski.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Marek Zagórski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Likwidacja białych plam, bo tak naprawdę to jest tematem tego pytania, jest jednym z priorytetowych zadań Ministerstwa Cyfryzacji. Ono jest realizowane przede wszystkim w oparciu o Program Operacyjny „Polska cyfrowa”, w ramach którego prowadzone są kolejne nabory, w wyniku których operatorzy telekomunikacyjni mogą uzyskiwać dofinansowanie na budowę sieci szerokopasmowych adresowanych przede wszystkim do mieszkańców. I celem długofalowym tego działania jest pokrycie całej Polski w taki sposób, ażeby ten dostęp dla wszystkich mieszkańców Rzeczypospolitej był zapewniony.

W tej chwili jesteśmy po rozstrzygnięciu drugiego konkursu. Będziemy jutro podpisywali umowy z operatorami telekomunikacyjnymi, którzy ten konkurs wygrali. I na tej podstawie będziemy mieli ok. 60% NUTS-ów, które były wytypowane do budowy sieci, zagospodarowanych. Następne będą realizowane w oparciu o kolejny nabór, który będziemy przeprowadzać niezwłocznie po analizie szczegółowej sytuacji na tych obszarach, na których albo operatorzy się nie zgłosili, albo operatorzy nie spełnili wymagań formalnych.

Co do kwestii dotyczącej tego, co się opłaca, co się nie opłaca, to generalnie co do zasady ten projekt jest realizowany dla tych podmiotów, które na warunkach czysto komercyjnych nie byłyby zainteresowane budową sieci. I po to jest dofinansowanie. Novum, które wprowadziliśmy, a które dodatkowo zapewni dotarcie do najmniejszych miejscowości, stanowi obowiązek podłączenia wszystkich szkół na terenach konkursowych, literalnie wszystkich szkół światłowodem do szerokopasmowego Internetu o przepływności 100 Mb/s, co pozwoli w efekcie na świadczenie następnie dalszych usług przez tych operatorów, bo – powiem to już tak bardzo prosto – jeżeli będą mieli światłowód doprowadzony do małych miejscowości, a szkoły są w bardzo różnych miejscowościach, to ten podstawowy szkielet zostanie stworzony. Po to, żeby to uatrakcyjnić i żeby ta realizacja i podłączenie,

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji
Marek Zagórski**

żeby ten światłowód dotarł do jak największej liczby miejscowości, i biorąc pod uwagę potrzeby związane z modernizacją polskiej szkoły, 13 czerwca podjęliśmy decyzję – mówię tutaj o rządzie – Rada Ministrów podjęła uchwałę o budowie Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej „100 Mega na 100-lecie”, chodzi o 100-lecie państwa polskiego. W ramach tej decyzji, w ramach tej uchwały rząd zobowiązał się do zapewnienia dostępu do Internetu wszystkim szkołom w Polsce. Chodzi o dostęp do szerokopasmowego Internetu o przepustowości co najmniej 100 Mb/s. Co ważne, usługa ta będzie szkołom oferowana bezpłatnie.

W tym celu przygotowujemy projekt ustawy, który zostanie skierowany do konsultacji publicznych jeszcze w lipcu tego roku. Zakładamy, że we wrześniu projekt ten trafi pod obrady Wysokiej Izby. Tak jak powiedziałem, z jednej strony ma to spowodować większą atrakcyjność tego przedsięwzięcia z biznesowego punktu widzenia, dlatego że tam, gdzie jest to nieopłacalne, zapewnimy stały odbiór sygnału, czyli ta inwestycja będzie rentowna, z drugiej jednak strony dla nas najważniejszym celem w przypadku OSE jest modernizacja polskiej szkoły, zapewnienie dostępu do usług cyfrowych na równym poziomie wszystkim placówkom w Polsce niezależnie od ich lokalizacji. Zakładamy, że OSE będzie budowana w ciągu najbliższych 3 lat i tym sposobem szerokopasmowy Internet będzie dostarczony do wszystkich szkół w 19,5 tys. lokalizacji. Siłą rzeczy stworzy to sieć, która będzie później mogła być wykorzystywana także do innych celów, ale to jest kwestia przyszłości. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zadaje pan poseł Wojciech Buczak.

Bardzo proszę.

Poseł Wojciech Buczak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Dodatkowe pytanie. Wiemy, że w Polsce wschodniej została wybudowana sieć szkieletowa w ramach realizacji programu dotyczącego szerokopasmowego Internetu w Polsce wschodniej. Wybudowano 10 tys. km takiej sieci. Pytanie: Jak zostanie ona wykorzystana w tym właśnie projekcie dotyczącym edukacyjnej sieci internetowej? Jak będą wypadać na tle pozostałego obszaru kraju województwa Polski wschodniej? Czy ta już zbudowana sieć w sposób zdecydowany pomoże w lepszym zabezpieczeniu usług?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę.

Następne pytanie – czas został podzielony – zadaje pan poseł Jerzy Bielecki.

Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Bielecki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wspominał pan o realizacji Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej i o ogłoszonym, rozstrzygniętym w zasadzie, drugim naborze z działania 1.1 Programu Operacyjnego „Polska cyfrowa”. Chciałbym zapytać, jak wygląda sytuacja województwa lubelskiego, bo z tego, co wiem, na terenie województwa lubelskiego jest siedem obszarów (*Dzwonek*), a tylko w jednym z nich zgłosił się operator. Co zamierza zrobić ministerstwo, żeby wyrównywać szanse również w województwie lubelskim? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytania odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji pan Marek Zagórski.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Marek Zagórski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiedź na pierwsze pytanie: zamierzamy wykorzystać na tyle, na ile to jest możliwe, istniejącą infrastrukturę, w tym także infrastrukturę regionalnych sieci szerokopasmowych, także z województwa podlaskiego i pozostałych województw. Jesteśmy w stałym kontakcie z marszałkami pięciu województw, którzy zadeklarowali chęć ścisłej współpracy. Nie jest żadną tajemnicą, iż regionalne sieci szerokopasmowe są w trudnej sytuacji, także finansowej. Kiedy te inwestycje były rozpoczynane w poprzednim okresie programowania, podstawy ani założenia tego projektu nie zostały precyzyjnie ani dobrze przemyślane. Szacujemy, że co najmniej w tych pięciu województwach będziemy albo dzierżawili, albo w innym systemie wykorzystywali pod potrzeby Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej infrastrukturę ORSS. Zakładamy, że to wykorzystanie obniży koszty planowanych inwestycji w zakresie OSE co najmniej o 15%, a prawdopodobnie więcej. O tym braku wykorzystania świadczy chociażby to, że mamy takie sytuacje, że węzeł jest zlokalizowany w szkole, która nie jest podłączona do Internetu, chodzi o węzeł ORSS... To znaczy skrzynia rozdzielcza jest zainstalowana w szkole, ale ta szkoła nie korzy-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji
Marek Zagórski**

sta z Internetu, nie jest podłączona. Takich sytuacji mamy sporo. W województwie podlaskim jest ok. 600 szkół znajdujących się w odległości mniejszej niż 1 km od sieci i nie są one podłączone, więc pokazuje to tutaj, że to nie działa i musimy to usprawnić.

Jeśli chodzi o sytuację w województwie lubelskim, to – tak jak powiedziałem – będziemy ten nabór ponawiać i będziemy przede wszystkim analizować powody, dla których operatorzy w niektórych miejscach się nie zgłosili. Chodzi m.in. o województwo lubelskie. Już jakiś czas temu widzieliśmy, że tam będziemy mieć problem. Dlaczego tak się stało? Być może podejmujemy decyzję o zmianie granic tych obszarów, podzielimy je na mniejsze fragmenty po to, żeby mniejsi operatorzy telekomunikacyjni mogli przystąpić do tego projektu. Jeżeli się okaże, że nadal nie będzie to funkcjonowało, będziemy szukać rozwiązań awaryjnych, zaangażujemy jakiś podmiot publiczny po to, żeby tę sieć wybudował. Na pewno jeśli chodzi o ogólnopolską sieć edukacyjną, będziemy robili wszystko, żeby wszystkie szkoły zostały przyłączone, przede wszystkim poprzez operatorów komercyjnych, a jeżeli nie – operator OSE, który zostanie wskazany w ustawie, będzie miał zadanie, żeby przyłączyć przynajmniej jednostki oświatowe. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Przechodzimy do trzeciego pytania.

Pytanie zadają posłowie Paweł Szramka i Wojciech Bakun, klub Kukiz'15, w sprawie planów rządu dotyczących właściciela technologii pozwalającej na otrzymywanie najwyższej jakości kryształków azotku galu, tj. Ammono SA, a w szczególności planów związanych z zapobieżeniem sprzedaży tegoż podmiotu, patentów i sprzętu laboratoryjnego podmiotowi zagranicznemu.

Pytanie skierowane jest do wicepremiera i ministra rozwoju i finansów.

Bardzo proszę, pierwsze pytanie zadaje pan poseł Wojciech Bakun, Kukiz'15.

Poseł Wojciech Bakun:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mamy pytanie. Zadawaliśmy to pytanie już wcześniej w interpelacji, natomiast odpowiedź, którą otrzymaliśmy, była bardzo lakoniczna i w zasadzie niepełna, niczego niewyjaśniająca, dlatego zdecydowaliśmy się na tę formę zadania tego pytania, można powiedzieć, po raz kolejny, chociaż delikatnie zmienił się obraz sytuacji

firmy Ammono. Stąd nasze pytanie o plany nie tylko ministerstwa, ale ogólnie rządu dotyczące firmy Ammono. Czy mają państwo informację o tym, żeby któraś ze spółek Skarbu Państwa – a wiemy, że takie były zainteresowane i przeprowadzały audyty – przygotowywała się do kupienia firmy Ammono nie tylko w celu czasowego jej utrzymania, ale również i przede wszystkim w celu rozwoju technologii uzyskiwania azotku galu?

Wczorajsza informacja, którą otrzymaliśmy od syndyka, jest taka, że ministerstwo zamierza dofinansować Instytut Wysokich Ciśnień Państwowej Akademii Nauk po to, żeby na kolejne pół roku przedłużyć funkcjonowanie tego zakładu w dzierżawie. Pytanie, czy wydajemy te pieniądze tylko po to, żeby przedłużyć, można powiedzieć, agonię tego zakładu o kolejne pół roku, dlatego że firma wielokrotnie zwracała się do ministerstw, do rządu, z tym że takie czasowe utrzymywanie nie ma sensu, bo ona w ten sposób nie zaczęnie przynosić dochodu. Przede wszystkim trzeba inwestycji w rozwój technologii, stąd też pytanie, czy ministerstwo zna plany inwestycyjne firmy Ammono i jak ocenia ich realność. Czy Instytut Wysokich Ciśnień Państwowej Akademii Nauk będzie tym podmiotem, który będzie długoterwałym nie tylko dzierżawcą, ale też inwestorem, czy to jest tylko tymczasowy jakby plaster *(Dzwonek)* na działanie tej firmy? Czy znają państwo wycenę tej firmy? Wiemy, że japońska firma Nichia zainwestowała w ciągu kilkunastu lat w firmę Ammono ponad 120 mln zł. W tej chwili wycena tej firmy jest na poziomie 20 mln zł, w zasadzie nie ma rzetelnej wyceny. Czy możemy taką wycenę poznać, jeżeli państwo ją mają? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju pani minister Jadwiga Emilewicz.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Odpowiadając na pytanie dotyczące Ammono, może zacząć od tej ostatniej części, dotyczącej rzetelności wyceny. Nawet nie wiem, na jakiej podstawie pan poseł twierdzi, że wycena przeprowadzona dotychczas jest wyceną nierzetelną. My posiłkujemy się tą, która jest przygotowana rzeczywiście w świetle prawa, w sposób najbardziej rzetelny, i ona jest, tak jak pan poseł powiedział, ostatnio na poziomie dwudziestu kilku, niespełna 25 mln zł.

Ale odpowiadając rzeczywiście na temat technologii, bo tą technologią zajmujemy się, przyglądamy

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz**

się jej od 1,5 roku, z całą pewnością jest tak, że potencjał zastosowania monokryształów azotku galu w obszarze złożonych technologii elektronicznych jest czymś niewątpliwie rozwojowym i na pewno budzącym ogromne zainteresowanie. Przy tym warto zwrócić uwagę, że w tym momencie, w którym dzisiaj jesteśmy, jeśli chodzi o rozwój tej technologii, jest to technologia na poziomie stricte badawczym, mamy możliwość przejścia z poziomu badawczego na poziom komercjalizacji. To jest jeszcze proces, jak mówią ci, którzy się tym zajmują, zatem Instytut Wysokich Ciśnień, wspomniany również przez pana posła, to jest horyzont 10 lat być może. To nie jest kwestia roku czy pół roku, ale kwestia wielu lat, o tym mówią też autorzy technologii, z którymi jesteśmy w stałym kontakcie, a zatem do wytwarzania na skalę przemysłową jest jeszcze długa droga. Na pewno nie można tego uczynić na bazie tego zakładu czy też w ramach tych urządzeń, które po prostu są dzisiaj w Ammono.

Wyróżnienie elektroniki profesjonalnej w strategii odpowiedzialnego rozwoju również dowodzi tego, że jesteśmy zainteresowani rozwojem także tej technologii, ale kluczowy w tej sprawie jest powrót spółki Ammono na dynamiczną ścieżkę rozwojową ze wsparciem wiarygodnego, mocnego podmiotu po to, aby nie nastąpił niekontrolowany transfer technologii, i tym jesteśmy oczywiście zainteresowani, dlatego skierowaliśmy jako Ministerstwo Rozwoju pismo do Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy, do wydziału gospodarczego dla spraw upadłościowych z prośbą o przerwanie procedury sprzedaży firmy Ammono i modyfikujemy proces wyszukiwania takiego podmiotu. Jednocześnie zamówiliśmy w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju ekspertyzę, która ma nam pozwolić na zbadanie możliwości całkowitego bądź częściowego sfinansowania zakupu firmy Ammono przez agendy rządowe bądź też spółki będące w domenie Skarbu Państwa. Jednocześnie chociażby w ostatnim roku takie badanie pod kątem np. czystości patentowej i możliwości zastosowania długości czasu do komercjalizacji przeprowadziła również Grupa Azoty i te badania nie wypadły na tyle korzystnie, aby Grupa Azoty zdecydowała się na udział w zakupie tego podmiotu. Natomiast my jeszcze nie zawieszamy działań w tym zakresie. Stąd ta prośba i to pismo do sądu o zaniechanie postępowania. Normalizacja statusu spółki pozwoli zwiększyć dynamikę prac, co oczywiście, nad wytwarzaniem monokryształów azotku galu. Staramy się w pełni wesprzeć ten proces, zgadzając się z tym, o czym powiedział pan poseł, że kwestia półroczna nie jest kwestią rozwiązującą problem, ale jest to nam potrzebne, ponieważ np. jedna ze spółek, w tej chwili chcąc wejść w to poważnie udziałowo, potrzebuje pewnych gwarancji, jeśli chodzi o zabezpieczenie na majątku. Do tego momentu nie udało się jeszcze wszystkich dokumentów zgromadzić Instytutowi Wysokich Ciśnień, który w ogóle

jest niezbędny, jeśli mówimy o komercjalizacji. Samo Ammono, tak jak mówiłam, dalszemu procesowi badań dzisiaj nie jest w stanie sprostać, jest tu nierozrwalna symbioza między Instytutem Wysokich Ciśnień a Ammono. Stąd to pół roku, które traktujemy nie jako rozwiązanie problemu, ale jako czas niezbędny do tego, aby dokończyć niezbędny proces.

Co do pewnych celów produkcyjnych, które są wyznaczone, a takim celem jest np. doprowadzenie do sytuacji, w której będzie wyprodukowane podłoże z azotku galu o średnicy 3 cali, to osiągnięcie tego wiąże się jeszcze, tak jak mówię, z tym długim, długim dystansem i wymaga wielu, wielu prac z tego zakresu badawczo-rozwojowych. Co więcej, te prace zostały zarysowane w jednym z projektów składanych przez Instytut Wysokich Ciśnień w ramach programu „Techmatstrateg” w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju. Ale, tak jak mówię, droga do komercjalizacji jest jeszcze przed tą spółką długa.

Jeszcze raz powtórzę: zdając sobie sprawę z krytycznego znaczenia tej technologii, podejmujemy wszelkie starania, aby substancja znajdująca się w Ammonie nie uległa rozproszению. I informacje, które mamy z marca 2017 r.: wszystkie będące na wyposażeniu zakładu wysoko wydajne autoklawy ciśnieniowe, w których odbywa się ten kontrolowany wzrost monokryształów, pracują zgodnie z założonym harmonogramem. W tej chwili to, co one wytwarzają, to podłoża na potrzeby naukowo-badawcze Instytutu Wysokich Ciśnień, również eksportowane do innych instytutów badawczych niekomercyjnie w Europie.

A zatem, reasumując, zdajemy sobie sprawę z potencjału, jaki tkwi w Ammono. Dokładamy wszelkich starań (*Dzwonek*), aby znaleźć partnera biznesowego, bo ten jest teraz niezbędny po to, aby proces komercjalizacji mógł rzeczywiście mieć miejsce. Ale aby to nastąpiło, musi zostać to uporządkowane, muszą zostać stworzone warunki do tego, aby uruchomić linię finansową. A zatem chodzi o kwestie związane z kredytem. Stąd to pół roku, które nie jest rozwiązaniem problemu, ale czasem na dopełnienie tych niezbędnych warunków. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe zadaje pan poseł Paweł Szramka.

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Szramka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Chcemy również dopytać, czy Ministerstwo Rozwoju jest w kontakcie z Ministerstwem Obrony Narodowej i czy rozmawiacie o przyszłości Ammono, czy znacie wyniki audytu

Posel Paweł Szramka

PGZ, ponieważ nie otrzymaliśmy w tej sprawie żadnych informacji po wysłanej przez nas interpelacji. Takie proste pytanie: Czy Polskę stać na to, żeby utracić przedsiębiorstwo, które w innowacyjny sposób oferuje nam produkt przez wielu specjalistów uznawany za niezbędny w przyszłości w produkcji sprzętu również istotnego ze względu na obronność kraju? Dochodzą do nas informacje, że przejęciem Ammono bardzo zainteresowana jest strona rosyjska. Mam nadzieję, że strona rządowa jest tego świadoma. W przedsiębiorstwo zainwestowano ponad 100 mln, tak jak kolega już wspominał, i wydaje się, że niegospodarnym zachowaniem będzie oddanie tego wszystkiego w obce ręce. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju pani Jadwiga Emilewicz.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz:**

Tak, panie pośle, jesteśmy w kontakcie z PGZ. I kiedy był robiony ten audyt... Osobiście moderowałam spotkanie Grupy Azoty z Polską Grupą Zbrojeniową po to, aby starać się być może w ramach takiego konsorcjum znaleźć drogę do zainwestowania w Ammono. Nie wiem, jaki jest efekt wykonanego osobnego audytu. Jak mówię, znam efekty analizy zrobionej przez Grupę Azoty, nie wiem, jaki jest efekt oceny czystości technologicznej, czystości patentowej, oceny własnej Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Natomiast jesteśmy rzeczywiście w kontakcie. Mamy nadzieję, że to będzie też ten obszar spraw przez te 6 miesięcy. Kupujemy w tej chwili czas, będzie to kolejny moment na rozmowy także z Polską Grupą Zbrojeniową. Przy tym jeszcze raz powtórzę, że ten okres, który jest w tej chwili, do komercjalizacji to jeszcze jest długoterminowe inwestowanie bez żadnej obietnicy uzyskania gwarancji bezpieczeństwa czy rozwoju technologii. To, co w tej chwili daje produkcja realizowana przez Ammono, to rzeczywiście zaspokajanie potrzeb badawczych różnych ośrodków naukowych w Polsce i w Europie. Stąd pewnie ta trudność w podejmowaniu ryzyka po stronie podmiotów komercyjnych. Ale będziemy, tak jak mówię, zachęcać także poprzez udział w tym jednego z podmiotów, którego tutaj dzisiaj nie wymieniam, natomiast który jest najbliższy tego procesu finalizacji. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zadają posłowie Mieczysław Kasprzak i Kazimierz Kotowski, Polskie Stronnictwo Ludowe, w sprawie planu wprowadzenia odpłatności podstawowych świadczeń zdrowotnych – do ministra zdrowia.

Bardzo proszę, pierwsze pytanie zadaje pan poseł Mieczysław Kasprzak.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt nowelizacji ustawy o działalności leczniczej przewiduje, że pacjenci będą mogli wносить opłaty za świadczone usługi w instytucjach publicznych, w szpitalach publicznych. To budzi duży niepokój. To budzi duży niepokój, dlatego że doprowadzi do segregacji pacjentów. Ci, których stać, którzy mają pieniądze, będą leczeni w pierwszej kolejności. Ci, których nie stać, będą przesuwani na koniec kolejki. To jest nie do zaakceptowania, takie szalone pomysły na pewno nie zostaną zaakceptowane przez społeczeństwo. Dziwimy się, że PiS, który obiecywał, że zostaną skrócone kolejki, że służba zdrowia będzie bezpłatna, jest w stanie wprowadzać takie szalone pomysły. To nawet wśród przedstawicieli PiS-u w rządzie budzi niepokój, dlatego też Polskie Stronnictwo Ludowe, które zawsze było za tym, żeby służba zdrowia w Polsce była bezpłatna... I PiS wspierał te nasze działania, udało się to przez wiele lat utrzymać, a dzisiaj szuka pieniędzy w prywatnych kieszeniach.

Dzisiaj szpitale są w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Na Podkarpaciu zadłużenie szpitali marszałkowskich to jest już ok. 0,5 mld zł. Szpital w Przemyślu, jak pisze prasa, jest już bankrutem i szukanie takich pomysłów, aby dokapitalizować szpitale, aby im pomóc, to jest zły pomysł, panie ministrze, stąd też nasze pytania i nasz niepokój. Jak ci Polacy, których nie stać na leczenie, na wnoszenie dodatkowych opłat, będą się (*Dzwonek*) czuć? Jak rząd zamierza finansować opiekę zdrowotną poprzez dodatkowe wyciąganie pieniędzy z prywatnych kieszeni? Bo to jest szukanie pieniędzy i dzielenie Polaków. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytanie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Marek Tombariewicz.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Tombarkiewicz:

Szanowni Państwo! Odpowiedź na pytanie pierwsze jest bardzo krótka. Polscy pacjenci będą mogli się leczyć tak jak dotąd, w przyszłości, na takich samych zasadach jak do tej pory, czyli korzystać w takim samym zakresie ze świadczeń gwarantowanych, które są finansowane ze środków publicznych. Proponowana przez nas zmiana absolutnie nie wpływa na żadne prawa pacjentów, którzy mogą mieć udzielane świadczenia finansowane przez NFZ, tak że nie dotyczy to stanu aktualnego. Wszystko to, co teraz miało miejsce, będzie miało miejsce w dalszym ciągu. Ta nasza propozycja miała za zadanie tylko wyrównanie szans między podmiotami publicznymi i niepublicznymi.

Aktualna sytuacja jest następująca: podmiot niepubliczny czy podmiot leczniczy będący przedsiębiorcą zarówno może udzielać tych świadczeń, które są finansowane przez płatnika publicznego, czyli przez NFZ, jak i mogą to być świadczenia częściowo dofinansowane ze środków prywatnych czy świadczenia prywatne. I jeśli obok takiego podmiotu leczniczego, który jest przedsiębiorcą, stoi taki sam szpital, który nie jest przedsiębiorcą, czyli jest SPZOZ-em, on nie może udzielać świadczeń odpłatnych. Przecież nikt nie nakazuje pacjentom, żeby tam chodzili i wykupywali sobie świadczenia prywatne. To jest tylko danie szansy na wyrównanie możliwości pomiędzy publicznymi a niepublicznymi zakładami, a dla pacjentów jest to też danie możliwości wykupienia pewnych świadczeń diagnostycznych czy leczniczych w pewnych określonych sytuacjach. Absolutnie nie wpływa to na aktualny stan uprawnień pacjentów.

Natomiast jeśli chodzi o odpowiedź na pytanie drugie, to chcę powiedzieć, że finansowanie opieki zdrowotnej regulują dość dokładnie przepisy ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, czyli bardzo stara ustawa, wielokrotnie nowelizowana. Świadczenia komercyjne wykonywane przez różne podmioty lecznicze, czyli m.in. samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej, są realizowane na zasadach dobrowolności, a więc nikt nie będzie wyciągał od pacjentów, nikt nie będzie żądał, nikt nie będzie naciskał na pacjentów, żeby te świadczenia kupowali. Jeżeli pacjent będzie chciał i – tak jak jest napisane w uzasadnieniu projektu ustawy – w pewnych dokładnie określonych warunkach, poprzez osobny personel, osobny potencjał, w osobnym czasie te świadczenia będą mogły się odbyć. Tak więc absolutnie nie ma tutaj mowy o jakimkolwiek wyciąganiu pieniędzy od pacjentów.

Według zaproponowanych w projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz niektórych innych ustaw przepisów pacjenci będą mogli korzystać z odpłatnych świadczeń zdrowotnych w publicznej jednostce, o ile ta zaproponuje takie usługi. To nie jest obbligo, że każdy SPZOZ wywiesi cennik i powie: proszę bardzo, chcę świadczyć te

usługi. Jeżeli potencjał szpitala jest na tyle duży... Pamiętajmy, że według „Policy paper” średnie obłożenie łóżek w naszym kraju to jest ok. 74%, czyli można powiedzieć, że 1/4 łóżek stoi pustych, potencjał jest olbrzymi. W związku z tym dlaczego nie zagospodarować tego potencjału? Jeżeli sale operacyjne, które kosztowały bardzo dużo, dziesiątki, setki milionów w skali kraju, pracują do godz. 14, 15, to dlaczego po południu czy w weekendy te sale nie mogłyby pracować, jeżeli ktoś chciałby tam kupić świadczenie?

Podmiot leczniczy, ten publiczny, który mógłby oferować takie świadczenia, powinien tak zorganizować przebieg udzielania świadczeń, aby nie miały miejsca ograniczenie dostępu do świadczeń zdrowotnych będących przedmiotem umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia ani zmiana warunków jej realizacji, czyli musi, tak jak powiedziałem, zapewnić odrębność personelu, sprzętu, pomieszczeń niezbędnych do realizacji świadczeń i źródeł finansowania a także nie dopuścić do naruszenia praw osób zapisanych na listach oczekujących na udzielenie świadczenia zdrowotnego.

NFZ jako strona umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych na podstawie wcześniej wymienionej ustawy może dokonywać kontroli realizacji umowy, a w szczególności weryfikacji, czy nie są pobierane od pacjentów nienależne opłaty. Pobieranie nienależnych opłat jest usankcjonowane art. 193 pkt 4 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz § 30 ust. 1 pkt 1 lit. c załącznika do rozporządzenia ministra zdrowia z dnia 8 września 2015 r. w sprawie ogólnych warunków umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej. Zgodnie z art. 193 pkt 4 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych: kto pobiera nienależną opłatę od ubezpieczonych za świadczenia objęte umową z funduszem o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej, podlega karze grzywny, czyli usankcjonowanie w aktualnym porządku prawnym nieprawidłowych praktyk jest bardzo mocne. Nadzór nad ewentualnymi niewłaściwymi praktykami ze strony SPZOZ-ów, które chciałyby wymuszać na pacjentach kupowanie świadczeń komercyjnych, jest bardzo dokładnie opisany. Może podlegać, na pewno podlega bardzo ścisłej kontroli. Tak że tutaj nie widzimy zagrożenia dotyczącego tworzenia, nie wiem, nacisku na pacjentów, żeby wybierali świadczenia płatne zamiast świadczeń, do których są upoważnieni w ramach ubezpieczenia z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Jeśli zaś chodzi o wątpliwości co do zgodności proponowanych przepisów z konstytucją, to informujemy, że co do rozważań o zgodności pobierania opłat od pacjentów za świadczenia zdrowotne są dwa ustępy konstytucji: przepisy art. 68 ust. 1 i 2. W myśl pierwszego każdy ma prawo do ochrony zdrowia, ale jest to tak bardzo ogólnie sformułowany przepis, że wskazuje, że adresatem tego prawa jest każdy czło-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz**

wiek. (*Dzwonek*) Omawiany przepis należy odczytywać w kontekście art. 30, a więc prawo do ochrony zdrowia dotyczy prawa podstawowego, czyli godności. Ze względu na powyższe każdy człowiek powinien mieć zapewnione prawo do podejmowania wszelkich działań w granicach prawa, które pozwolą mu zrealizować te uprawnienia. A więc prawem pacjenta jest to, że będzie mógł za swoje pieniądze kupić świadczenia, jeśli ma taką potrzebę. To jest realizacja prawa pacjenta, a nie narzucenie pacjentom konieczności kupowania świadczeń komercyjnych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Kazimierz Kotowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Kazimierz Kotowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Pomijając już aspekt i odczucia społeczne, idziemy w kierunku, w myśl tego, co pan minister mówił, aby poprawić sytuację szpitali. Nie myślimy tutaj o poprawie sytuacji pacjenta. Natomiast jeżeli chodzi o pogodzenie tych kwestii, w dalszym ciągu nie wiemy, na jakich zasadach będzie się to odbywać, jak będziemy godzić w jednym szpitalu świadczenie usług pełnopłatnych ze świadczeniem usług finansowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Mówiliśmy i mówimy o skróceniu kolejek. Myślę, że nie dojdzie do skrócenia kolejek, bo zakłady lecznicze, szpitale będą się teraz bronić przed nadwykonaniami, z których finansowaniem, jak wiemy, były w praktyce duże kłopoty. Dlatego lista oczekujących na zabiegi finansowane z narodowego funduszu będzie coraz dłuższa. (*Dzwonek*)

I jeszcze jedna kwestia: w kampanii wyborczej, na którą PiS się tak chętnie powołuje, była mowa o opiece szkolnej, o gabinetach lekarskich i o gabinetach stomatologicznych. Czy jest szansa, że one w tej kadencji wrócą do szkół? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytanie ponownie odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Marek Tombarkiewicz.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz:**

Szanowny Panie Pośle! Jeśli chodzi o te wątpliwości, tak jak mówiłem, uzasadnienie ustawy w sposób skrótowy, jak to jest na poziomie uzasadnienia ustawy, mówi, że muszą być odpowiednie warunki do realizacji tych ewentualnych świadczeń komercyjnych. A więc SPZOZ musi zapewnić odrębność personelu, sprzętu, pomieszczeń niezbędnych do realizacji źródeł finansowania, a także nie dopuścić do naruszenia praw osób zapisanych na listach oczekujących na udzielenie świadczenia zdrowotnego. Mówimy o projekcie ustawy. Jeżeli wymagane są zapisy szczegółowe, to ustawa może udzielić delegacji i udziela delegacji do aktów wykonawczych, czyli na poziomie rozporządzeń ministra zdrowia, które mogą być w dalszym ciągu podstawą do zarządzeń prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia. Uszczegółowienie tych elementów, tych warunków udzielania świadczeń jest więc jak najbardziej przed nami. Na razie rozpoczęliśmy, jak widać, bardzo emocjonującą dyskusję o zasadności, o zagrożeniach z tym związanych i ta dyskusja będzie się w dalszym ciągu toczyła.

Chcieliśmy dać pacjentom szansę, możliwość skorzystania ze swoich praw konstytucyjnych i jednocześnie wyrównania szans pomiędzy SPZOZ-em a spółką prawa handlowego, także spółką w pełni samorządową, czyli w pełni władzy publicznej. Tak że jeżeli chodzi o wszelkiego rodzaju obawy związane z potencjalnymi zagrożeniami, które możemy sobie wyobrazić, że niektórzy nieuczciwi dyrektorzy będą mogli, jak pan poseł powiedział, starać się sterować w taki sposób przyjmowaniem czy realizacją świadczeń, czy kolejnością udzielanych świadczeń, czy trzymać się... Jesteśmy tuż przed rozpoczęciem funkcjonowania sieci szpitali, gdzie każdy szpital otrzyma ryczałt na gros swojej podstawowej działalności. Jako jeszcze niedawny dyrektor szpitala nie wyobrażam sobie sytuacji, żeby nawet mając ryczałt, ograniczać pacjentom dostęp tylko po to, żeby nie wydać więcej niż ryczałt. To jest dla mnie niepojęte i wydaje mi się, że każdy uczciwy dyrektor szpitala tak samo będzie do tego podchodził. To jest też sprawdzian dla funkcjonowania szpitala, czy ten szpital faktycznie jest taki dobry i będzie miał odpowiednią liczbę pacjentów chcących się w nim leczyć, a trzeba pamiętać, że ryczałt w ustawie o sieci szpitali czy w rozporządzeniach do ustawy jest obliczany na podstawie pełnego wykonania za rok 2015, czyli będzie to znacząco więcej, tj. ok. 15–25% więcej niż w podstawowym kontrakcie. W związku z tym te pieniądze będą znacząco większe w ryczałcie i trzeba będzie naprawdę przekonywać pacjentów, żeby się chcieli leczyć w tym szpitalu. Tym bardziej więc nie widzę zagrożenia, mając więcej pieniędzy do dyspozycji i konieczność wykorzystania ich na (*Dzwonek*) realizację świadczeń jako obowiązku szpitala sieciowego, żeby w jakikolwiek sztuczny sposób dyrygować kolejką, żeby wycią-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz**

gać pieniądze za świadczenia komercyjne, a ograniczać wykonywanie świadczeń podstawowych w ramach ryczałtu.

Natomiast na to drugie pytanie chcę odpowiedzieć w skrócie, że ostatnich 8 lat pokazało, że nie jest to prosty problem, przywrócić to, co upadło, czyli medycynę szkolną. Pracujemy nad oboma tymi elementami, czyli nad zarówno gabinetami stomatologicznymi, jak i gabinetami lekarskimi w szkołach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie piąte zadają posłowie Andrzej Gawron, Jarosław Gonciarz, Waldemar Andzel i Dariusz Starzycki z Prawa i Sprawiedliwości w sprawie perspektywy rozwoju polskich autobusów elektrycznych w konsorcjum E-Bus – do ministra rozwoju.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Andrzej Gawron.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Gawron:

Pani Marszałek! Pani Minister! Elektromobilność to jest szansa dla polskiej gospodarki, ale też szansa na bardziej czyste powietrze w polskich miastach. Plany konstrukcji pierwszego w całości polskiego autobusu elektrycznego są dosyć zaawansowane i są realne, chociaż już teraz polskie firmy produkują autobusy elektryczne, które sprzedawane są na rynku polskim i nawet na rynkach zagranicznych. Ale chyba takim największym wyzwaniem jest to, aby podstawowe komponenty tego autobusu były produkowane w Polsce – falowniki, baterie czy układy napędowe.

W czerwcu powołano konsorcjum E-Bus, którego inicjatorem był Ursus. Wiem, że podobna inicjatywa była również wprowadzona wcześniej przez firmę Solaris. Jakby pani minister powiedziała: Jakie konkretne działania podejmuje ministerstwo, aby powstał pierwszy polski autobus elektryczny? I czy może pani minister podać przybliżoną datę, kiedy ten prototyp powstanie?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę.

Pytanie zadaje jeszcze pan Dariusz Starzycki, także z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dariusz Starzycki:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rozwój sektora elektromobilności w Polsce jest jednym z kluczowych projektów zapisanych w „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. Na początku roku w ramach programu E-Bus rząd zainaugurował współpracę dotyczącą rozwoju elektromobilności poprzez podpisanie listów intencyjnych z samorządami. Między innymi moje rodzinne miasto Jaworzno jest jednym z liderów we wdrażaniu elektromobilności w transporcie publicznym.

W związku z tym mam pytanie, z jakich programów krajowych i na jakich zasadach samorządy planujące zakup elektrycznych autobusów będą mogły korzystać w najbliższych latach.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Odpowiada na pytania podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju pani Jadwiga Emilewicz.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Rzeczywiście program rozwoju elektromobilności jest jednym z flagowych programów zapisanych w „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, a w ramach szeroko rozumianej elektromobilności chodzi tu o rozwój elektrycznego czy też, jak często mówimy, bezemisyjnego transportu publicznego, bo dziś mówimy o autobusach elektrycznych, a w przyszłości być może napędy będą wodorowe lub będzie to coś innego niż dzisiejsze baterie litowo-jonowe.

Tak jak powiedzieli panowie posłowie, już dzisiaj jesteśmy liderami w produkcji środków transportu publicznego. Polski autobus elektryczny w ubiegłym roku został nagrodzony prestiżową nagrodą „Autobus roku” na prestiżowych targach komunikacji publicznej, autobusów w Hanowerze. A zatem stąd taka duża waga przywiązywana do tego przez nas, stąd także ten trend globalny, który widzimy, trend w Europie, w ramach którego kolejne miasta ogłaszają kolejne przetargi na wymianę floty autobusowej z tradycyjnej z napędem dieslowym na taką z napędem elektrycznym.

Jakie instrumenty, bo o to panowie pytali... Odnosząc się jeszcze do drugiego pytania – rzeczywiście pod koniec lutego 41 polskich miast, w tym Jaworzno, podpisało listy intencyjne o rozwoju elektromobilności. Co ciekawe, myślę, i interesujące, wśród nich są zarówno te największe miasta, które po pierwsze, mają transport publiczny, a po drugie, część z nich

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz**

ma już transport elektryczny, jak i małe miasta, znacznie jeszcze mniejsze od Jaworzna, które np. w ogóle nie mają transportu publicznego, ale chcą go rozwijać na swoim terenie administrowanym przez władze lokalne. Pokazało nam to też potencjał, jaki istnieje, i to, jak duży jest ten nasz rynek własny w odniesieniu do tej produkcji, bo gdyby te wszystkie podmioty, które się zgłosiły, zdecydowały się do 2020 r. wymienić autobusy, które już dzisiaj mają, na elektryczne, mielibyśmy rynek 1 tys. autobusów produkowanych rocznie, gdybyśmy chcieli je wymienić wszystkie. To jest rzeczywiście bardzo dużo, bo te dwie firmy wspomniane przez panów posłów produkują średniorocznie między 300 a 600 sztuk dzisiaj.

Rzeczywiście ambicją, aspiracją jest to, aby łańcuch wartości w takim pojeździe był w jak największym stopniu generowany przez polskich poddostawców, takie mamy ambicje, stąd dwa rodzaje interwencji publicznej i środki, o które pan poseł pytał. Po pierwsze, chodzi o rozwój badawczo-rozwojowy, bo jeśli obecnie patrzymy na autobusy elektryczne, to te produkowane w Polsce są dzisiaj produkowane na podstawie, na konstrukcji autobusów tradycyjnych. W przypadku pojazdów elektrycznych, tych nowych, nowoczesnych napędów, istotna jest masa całkowita takiego pojazdu, a zatem np. cała bazowa konstrukcja powinna ulec zmianie. Ale oczywiście wątków dotyczących zarządzania energią w środku jest również bardzo wiele, stąd ten obszar badawczo-rozwojowy. Dlatego odbędzie się też taki pierwszy, pilotażowy konkurs organizowany przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju w tzw. modelu DARPA, czyli w modelu amerykańskiej agencji obrony, w którym stawia się pytanie, na które się szuka odpowiedzi, i ta odpowiedź ma być dostarczona przez konsorcja naukowo-badawcze. Co ciekawe, tutaj jednocześnie wskazany jest odbiorca. A zatem wiele z tych miast, z którymi podpisaliśmy listy intencyjne, jednocześnie deklaruje, że jeśli zostanie opracowany produkt, który będzie spełniał parametry, które miasta wskazują, i będzie kosztował nie więcej niż – kwota też jest wskazana, bo taki produkt, elektryczny autobus dzisiaj produkowany jest dwukrotnie droższy niż tzw. Euro 6, czyli najnowszy model diesla – to wówczas zakupi jego pewną ilość. Jest to też jednocześnie zastosowanie dozwolonego w nowym modelu Prawa zamówień publicznych, znowelizowanego w ubiegłym roku tzw. partnerstwa innowacyjnego.

Mamy w tej chwili cztery miasta, które już podpisały z NCBR-em taką umowę. Mamy nadzieję, że do końca lipca ten konkurs zostanie w związku z tym ogłoszony, a zakładamy, że rozwiązanie, czyli prototypy, które wyjadą na ulice miast, pojawi się na początku 2019 r. Po rozmowach z zespołami naukowo-badawczymi oraz producentami autobusów taki horyzont czasowy został określony. To dotyczy, tak

jak mówię, produktów, których dzisiaj jeszcze fizycznie nie ma na ulicach żadnych, nie tylko polskich, miast. Natomiast jednocześnie, chcąc ten rynek wspierać i budować, podejmujemy dwie jeszcze inicjatywy, jedną finansową, jedną legislacyjną. Legislacyjna to prawo o rozwoju elektromobilności, gdzie wspólnie z Ministerstwem Energii przygotowaliśmy cały zakres rozwiązań związanych nie tylko ze wspieraniem rozwoju elektromobilności, ale także z rozbudową sieci energetycznej, bo to jest niezbędne do tego, aby elektromobilność mogła się rzeczywiście rozwijać, także przewidzieliśmy pewne przywileje dla tych, którzy będą korzystać z transportu elektrycznego, oraz przyzwoleń na to, wskazanie możliwości ustawowej tworzenia stref bezemisyjnych w miastach. A zatem to jest ta kwestia legislacyjna. Ustawa jest w tej chwili w konsultacjach międzyresortowych. Natomiast co do kwestii bieżącego finansowego wsparcia to kończymy z narodowym funduszem ochrony środowiska opracowywanie kryteriów do konkursu na uzyskanie wsparcia bieżących zakupów, tzn. od września miasta będą mogły się zgłaszać do narodowego funduszu ochrony środowiska ze swoimi projektami wymiany taborowej. Te pierwsze to będą środki w wysokości 200 mln zł. Mamy nadzieję, że to są środki, które pozwolą, raczej tym miastom, które już tego typu tabor mają u siebie, zaplanować zakupy do 2019 r., kiedy pojawi się produkt już znacząco tańszy niż te, które są dzisiaj dostępne na rynku. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

I bardzo proszę, pytanie zadaje pan poseł Jarosław Gonciarz.

Poseł Jarosław Gonciarz:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Jeśli chodzi o zasięg e-busów, to e-bus może pokonać w ramach jazdy miejskiej dystans chyba nawet 400 km, jeśli korzysta z szybkich doładowań. Bez szybkiego doładowania trasa ta może wynieść do 160 km bodajże. Chciałem zapytać o stacje ładowania e-busów w gminach. Jak będą wyglądały praktyczne aspekty planowania i instalacji infrastruktury ładowania w miastach? To także jest bowiem przygotowanie środowiska do działania nowego rodzaju przedsiębiorstw, oferujących usługi szybkiego ładowania akumulatorów. Czy samorządy będą mogły spodziewać się wsparcia w tym zakresie? A o to, czy ministerstwo przewiduje odpowiedni pakiet zmian legislacyjnych, nie będę już pytał, bowiem poprzednio pani odpowiedziała. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo

I bardzo proszę panią ministrowie o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Jadwiga Emilewicz:

Tak jak wspomniałam, infrastruktura ładowania jest kluczowa, bo możemy mieć świetny produkt, ale nie będziemy go mieli gdzie załadować. Ostatnio oglądałam w Warszawie na ul. Spartańskiej to miejsce, gdzie jest punkt ładowania na pętli. W tych miastach, które mają autobusy elektryczne, taka infrastruktura ładowania rzeczywiście się pojawia. W projekcie ustawy, o której wspomniałam poprzednio, mamy zapis – to jest taka propozycja nasza, Ministerstwa Rozwoju, prowadzimy też dialog z Ministerstwem Finansów, mam nadzieję, że będzie to szybki dialog – o zwiększeniu dotacji celowej dla jednostek samorządu terytorialnego, ponieważ nakładamy obowiązki na samorządy, bo to samorządy będą odpowiadać, i odpowiadają już tam, gdzie to jest, za infrastrukturę ładowania. A zatem jest tam zapis o zwiększeniu dotacji dla samorządów po to, aby umożliwić im stawianie takiej infrastruktury ładowania. I jednocześnie w ustawie o wspieraniu elektromobilności jest zapis o zwolnieniu z konieczności uzyskiwania pozwolenia na budowę w przypadku budowania stacji ładowania – nie tylko dla pojazdów transportu publicznego, ale także tych tzw. słupków, czyli tych, z których ładuje się samochody elektryczne. To jest też propozycja zapisana w ustawie, aby skrócić ten czas niezbędny do tego, aby ta infrastruktura się pojawiła. A zatem, jak mówię, ułatwienia legislacyjne dla budowy infrastruktury i jednocześnie środki dla jednostek samorządu terytorialnego z budżetu po to, aby były w stanie udźwignąć kwestię związaną ze stawianiem infrastruktury ładowania. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani minister. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytania szóstego. Pytanie zadają posłanki Krystyna Szumilas i Urszula Augustyn, Platforma Obywatelska, w sprawie zwolnień nauczycieli i ograniczenia etatu nauczycielom od 1 września 2017 r. w związku z wprowadzeniem reformy edukacji oraz braku ofert pracy dla zwalnianych nauczycieli. Pytanie skierowane jest do ministra edukacji narodowej.

Pierwsze pytanie zadaje pani poseł Krystyna Szumilas.

Poseł Krystyna Szumilas:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani minister, ja mam zagadkę. Kto powiedział te słowa: Żaden nauczyciel nie straci pracy w związku z reformą? Otóż te słowa powiedziała pani minister Zalewska 18 stycznia 2017 r. w jednej ze stacji radiowych, a 30 marca 2017 r. w audycji telewizyjnej powtórzyła to obecna na sali pani minister Machałek. To jest nieprawda. Państwo obiecaliście nauczycielom, że nie stracą pracy, tymczasem Związek Nauczycielstwa Polskiego zebrał dane ze szkół, z dokumentów, które przygotowują dyrektorzy szkół, zatwierdzają kuratorzy, a opiniują związki zawodowe, projektów organizacyjnych i na podstawie tych dokumentów przedstawił informację, że prawie 10 tys. nauczycieli w piątek po raz ostatni spotka się ze swoimi uczniami w szkole. Od września po prostu nie będą w tych szkołach pracować. Dosłali wypowiedzenia albo nie przedłużono im umów o pracę. A ponad 21 tys. nauczycieli będzie miało ograniczone etaty. Co to znaczy ograniczony etat? Otóż ci nauczyciele nie będą mieli pełnego etatu, będą pracować na połowę etatu, a są takie przypadki, że na 4/18. To oznacza ograniczenie wynagrodzenia tych nauczycieli, bo jeżeli będą pracowali nie na pełny etat, to od września będą również zarabiali mniej, proporcjonalnie do części etatu, którą będą mieli. Połowa etatu dla np. nauczyciela kontraktowego to jest pensja niższa od minimalnej płacy. *(Dzwonek)* Jak państwo możecie spojrzeć w oczy nauczycielom dzisiaj i co państwo macie do zaoferowania tym nauczycielom, którzy albo nie będą mieli pracy, albo stracą część etatu?

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na pytania odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pani minister Marzena Machałek.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z przykrością muszę stwierdzić, że w sposób nieuprawniony, nierzetelny szermuje się danymi, które nie odzwierciedlają rzeczywistości. Są to szerzone informacje, które wprowadzają niepokój, wprowadzają bałagan, wprowadzają chaos. Warto uporządkować fakty i warto mówić o tym, co dzieje się rzeczywiście. Każdy, kto pracował w edukacji, a już pełnił w niej wysokie funkcje, np. ministra, wie o tym doskonale, że na dzisiaj, na stan obecny nie da się określić, jakie jest zatrudnienie w szkole. Dzisiaj mamy wstępne arku-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek

sze organizacyjne i o tym, jak będzie wyglądało zatrudnienie, będziemy wiedzieć na przełomie września, października, ponieważ do końca sierpnia ostatecznie będą zatwierdzane arkusze i nauczyciele będą wiedzieli, jakie będą mieli zatrudnienie. Ale warto przyrzeć się kontekstowi i faktom. Rozumiem zatroskanie – wszyscy, którzy jesteśmy na tej sali, bardzo mocno troszczymy się o nauczycieli, ponieważ nauczycielem stoi szkoła, nauczycielem stoi polska szkoła i niedobrze jest, kiedy wykształceni ludzie tracą pracę. Dlatego z niepokojem przyjmowaliśmy tego typu sytuacje, że w ostatnich latach ponad 40 tys. nauczycieli straciło pracę i nie zrobiono nic, by uchronić nauczycieli przed tym zjawiskiem, żeby uchronić szkoły przed likwidacją.

Reforma edukacji, którą wprowadzamy, służy przede wszystkim poprawie jakości szkoły, wyrównaniu szans uczniów niezależnie od tego, czy mieszkają w dużym czy małym mieście, ale jest jej drugi cel – tj. uchronienie nauczycieli przed niekontrolowaną likwidacją szkół, niekontrolowaną likwidacją gimnazjów, uchronienie nauczycieli przed zwolnieniami. Ratujemy miejsca prac nauczycieli, takie są fakty. Zmiany w strukturze szkół pomyślane są tak, żeby zahamować oczywiste skutki niżu demograficznego, bo on jest przyczyną zwolnień, o czym doskonale wszyscy wiedzą.

Teraz warto przytoczyć jeszcze takie dane, że z roku na rok jest coraz mniej uczniów w gimnazjach. Od roku szkolnego 2005/2006 o 1/3 zmniejszyła się liczba uczniów, a chcę powiedzieć, że wzrastała liczba gimnazjów. Co to oznacza? Że gdybyśmy nic z tym nie zrobili, mielibyśmy niekontrolowaną likwidację gimnazjów.

Troszczymy się o nauczycieli, którzy są zatrudnieni w niepełnym wymiarze – słusznie, ale warto powiedzieć, że co piąty nauczyciel w tej chwili czy przed wprowadzeniem reformy pracował w szkole samorządowej na niepełny etat, tj. ponad 100 tys. nauczycieli pracowało na niepełny etat. W gimnazjach samodzielnych, np. na wsiach, co trzeci nauczyciel jest zatrudniony na niepełny etat. To są fakty, mówmy o faktach, nie straszmy nauczycieli.

Jest oczywiste, że proponowane przez nas zmiany przyczynią się do tego, że liczba zwalnianych nauczycieli się zmniejszy, aczkolwiek nie jesteśmy w stanie wszystkich skutków niżu demograficznego zahamować. Teraz tak: bardzo nam oczywiście zależy, żeby nauczyciele nie byli zwalniani, dlatego wprowadzamy reformę, i w jej wyniku np. w roku 2017/2018 przewidujemy, że będzie blisko 2 tys. oddziałów więcej, w roku 2018/2019 też będzie blisko 2 tys. oddziałów więcej. Jest to oczywista konsekwencja faktu, że oddziały w szkołach podstawowych są mniej liczne niż oddziały w szkołach gimnazjalnych, i z liczbami szczególnie matematyk nie powinien dyskutować. Myślę, że rachunki nie są takie trudne. Teraz tak:

w związku z tym możemy powiedzieć, że o ponad 3 tys., o 3–4 tys. wzrośnie liczba oddziałów w następnych latach. W wyniku wzrostu liczby oddziałów zapotrzebowanie na nauczycieli wzrośnie w roku 2017/2018 o 3 tys., a w roku 2018/2019 – o ponad 3 tys., czyli w następnych latach wzrośnie zapotrzebowanie na nauczycieli, stąd trudno dyskutować z danymi.

Nie może być zwolnień nauczycieli w związku z wprowadzoną reformą i powtórzę: w związku z wprowadzoną reformą wzrośnie zapotrzebowanie na etaty nauczycieli. Wzrośnie ono też w związku ze zmianą ramowego planu nauczania, bo do roku 2017/2018 będzie to o 1 godzinę tygodniowo więcej, rok później to już o 4 godziny więcej, co skutkuje – w porównaniu do stanu, gdybyśmy taki utrzymali, jeśli chodzi o ramowy plan nauczania – tym, że będziemy mieli łącznie już w kolejnych latach, żeby nie przytaczać danych, ok. 4,5 tys. etatów nauczycieli więcej. To jest dla nauczycieli szansa na pracę.

Ponieważ troszczymy się o to – zmiana i reforma edukacji ma swoje skutki i nauczyciele będą zmieniali swoje miejsca pracy – od kwietnia na stronach internetowych poszczególnych kuratorów oświaty zamieszczane są ogłoszenia o wolnych stanowiskach pracy i takich ogłoszeń jest 25 tys., z czego wiele to są ogłoszenia dotyczące wymiaru powyżej pół etatu, a także o całych etatach. W związku z tym, że widzimy, że informacja o liczbach się zmienia, nauczyciele korzystają z tych ofert i dzięki temu mają zatrudnienie. Taki przykład: w województwie mazowieckim zamieszczono 6 tys. ogłoszeń, w tej chwili mamy 2 tys., czyli nauczyciele skorzystali z 4 tys. ogłoszeń. W województwie wielkopolskim zamieszczono 1,5 tys., dzisiaj mamy ok. 1 tys. (*Dzwonek*), czyli też nauczyciele z tego korzystają. Chcę powiedzieć jasno, że nasze wszelkie działania, które wprowadzamy... Naszym priorytetem oczywiście jest uczeń, ale nie będzie dobrej szkoły bez nauczycieli, więc wszystko, co robimy, ma ograniczać zwolnienia nauczycieli, które niestety w ostatnich latach miały miejsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Dodatkowe pytanie również zadaje pani poseł Krystyna Szumilas.

Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Szumilas:

Pani Minister! Mam opinię BAS-u, z której jasno wynika, że w ostatnich latach liczba nauczycieli wzrastała, a nie malała, i proszę nie wprowadzać opinii publicznej w błąd. Mam również – i usiłowałam wczoraj pani minister Zalewskiej to przekazać – wypowiedzenie dla pani Aleksandry, nauczyciela w pub-

Posel Krystyna Szumilas

licznym gimnazjum – nie podaję nazwiska, bo ochrona danych osobowych. Co ma powiedzieć nauczyciel, który dostał wypowiedzenie z pracy, który został zwolniony? Co ma powiedzieć 9 tys. nauczycieli – mających już w ręce dokument mówiący o tym, że od września nie mają pracy – którzy słuchają wypowiedzi pani minister? Pani minister nie daje im żadnej nadziei na to, że od września znajdą pracę, a oferty w kuratoriach oświaty, wirtualne oferty, to oferty dotyczące 2 godziny pracy (*Dzwonek*) w szkołach oddalonych od siebie o 50 km. Wstyd, pani minister. Czasami lepiej milczeć, niż mówić nieprawdę.

(*Posel Bożena Borys-Szopa: To prawda, to prawda.*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani minister, o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Marzena Machałek:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzeczywiście czasem lepiej milczeć, niż mówić nieprawdę. (*Oklaski*) Rozumiem, że niektórzy bronią swojej błędnej polityki edukacyjnej. My dzisiaj te błędy musimy naprawiać. Rzeczywiście, jak naprawiamy błędy, to są też pewne skutki. Natomiast jeszcze raz powiem, że jaki będzie stan zatrudnienia nauczycieli, będziemy wiedzieć... W sierpniu nauczyciele będą wiedzieli, jaka jest ich sytuacja zawodowa. To, że dzisiaj nauczyciel nie ma zatrudnienia i nie jest przewidziany w arkuszu w jednej szkole, nie znaczy, że nie będzie go w arkuszu w innej szkole. Proszę nie siać tutaj niepokoju, proszę nie siać niepotrzebnej dezinformacji. Wydaje mi się, że to jest w ogóle nieetyczne w stosunku do grupy zawodowej, którą reprezentujemy. Oczywiście wydaje mi się, że trzeba uderzyć się w piersi i powiedzieć, co mówiły byle minister edukacji nauczycielom, 40 tys. nauczycieli, którzy w poprzednich latach stracili pracę.

Dzisiaj powiem to jeszcze raz, z pełną stanowczością: gdyby nie reforma edukacji, gdyby nie zmiany w systemie, gdyby nie zwiększona liczba oddziałów, gdyby nie zmiany w ramowych planach nauczania, to nauczyciele traciliby pracę z powodu dramatycznego niżu demograficznego. Jeżeli to są fakty... Jeszcze raz to powtórzę, bo myślę, że tutaj niektórzy nie chcą albo nie potrafią tego przyjąć; to już nie moja ocena, czy to brak zdolności przyjęcia oczywistych faktów, czy po prostu zła wola. Natomiast jest oczywiste, że skoro maleje liczba uczniów, a większa się

liczba gimnazjów, w tym gimnazjów niepublicznych, to te gimnazja będą upadać, szczególnie gimnazja publiczne. W związku z tym skonsolidowanie szkoły podstawowej z gimnazjum, wydłużenie kształcenia w liceum, stworzenie szkoły branżowej I i II stopnia to szansa dla uczniów, ale przede wszystkim to szansa dla nauczycieli, nauczycieli przedmiotowców. Owszem, był taki moment, że zwiększyła się liczba etatów w związku z sześciolatkiem w szkole podstawowej, ale to było sztuczne zwiększenie na pewien moment. Generalnie nauczyciele, szczególnie przedmiotowcy, pracę tracili.

Bądźmy wobec nauczycieli uczciwi, róbmy wszystko, żeby pracowali w godnych warunkach. To jest dla nas bardzo ważne, dlatego pracujemy nad statusem zawodowym nauczycieli, pracujemy nad podniesieniem prestiżu zawodu nauczyciela, przygotowujemy 15-procentowe podwyżki. Myślę, że trzeba się też uderzyć w pierś, bo od 2012 r. żadnych nie było, pensje nauczycieli nie drgnęły. Dopiero teraz – w stopniu małym, ale jednak – waloryzowaliśmy pensje nauczycieli i przygotowujemy znaczne podwyżki.

Nie lekceważyłabym tego, nie wprowadzała opinii publicznej w błąd, bo ponad 5,5 tys. ofert pracy to oferty pracy na ponad pół etatu. To są już naprawdę porządne oferty pracy i nauczyciele mają szansę się (*Dzwonek*) w tym odnaleźć.

Dlatego jeszcze raz bardzo proszę o to, żeby uczciwie przedstawiać sytuację i wspólnie, niezależnie od poglądów politycznych, pracować na rzecz edukacji i na rzecz polskich nauczycieli. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Przechodzimy do następnego pytania. Pytanie zadają posłowie Andrzej Kryj i Kazimierz Gwiazdowski, Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie sytuacji grup producenckich i ewentualnych działań naprawczych planowanych przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Pytanie skierowane jest do ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Andrzej Kryj.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Kryj:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Grupy producenckie działające w obszarze produkcji i przetwórstwa owoców pokazywane były jako przykład wielkiego sukcesu w pozyskiwaniu i wydatkowaniu środków europejskich. Z informacji medialnych wynika, że spora ich część znalazła się w bardzo trudnej sytuacji finansowej, która z jednej strony skutkować może ich upadłością, zaś z drugiej – ko-

Posel Andrzej Kryj

niecznością zwrotu wydatkowanych środków do budżetu Unii Europejskiej. Dalszą konsekwencją może być przejmowanie majątku grup przez obce podmioty.

W chwili obecnej trwają kontrole wydatkowania środków przez grupy producenckie. Jakie są wyniki tych kontroli? Jaka jest rzeczywista sytuacja grup producenckich? Jakie ewentualne działania naprawcze są planowane przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi?

Pytanie to jest zasadne, gdyż w sytuacji upadłości grup producentów lub organizacji producentów w przypadku zakupionych maszyn i urządzeń okres trwałości projektu trwa 5 lat od chwili otrzymania zwrotu 75% dotacji na ich zakup, natomiast w przypadku budynków – 10 lat od chwili otrzymania zwrotu ostatniej transzy dotacji na ich budowę. W tym czasie w przypadku upadłości spółki Unii Europejskiej przysługuje roszczenie o zwrot wypłaconej dotacji wraz z odsetkami. W sytuacji gdy środków tych nie można wyegzekwować od upadającej spółki, Unia Europejska występuje z roszczeniem wobec państwa polskiego, które musi zwrócić do jej budżetu zarówno równowartość dotacji, jak i należne odsetki.

Wobec tego warto rozważyć możliwość utworzenia specjalnego funduszu inwestycyjnego ukierunkowanego na obejmowanie obligacji w grupach producentów. Grupy będące w trudnej sytuacji finansowej mogłyby emitować obligacje, które mogłyby być obejmowane przez ten fundusz na okres od 3 do 5 lat. Fundusz w ramach udzielonej pomocy finansowej mógłby jednocześnie uzyskać prawo do zasiadania jego przedstawicieli w zarządzie (*Dzwonek*), aby mieć wpływ na profesjonalne zarządzanie spółką. Rozwiązanie to pozwoliłoby na egzystowanie tych grup producenckich przynajmniej do momentu zakończenia projektu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytanie odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Jacek Bogucki.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jacek Bogucki:**

Pani Marszałek! Panowie Posłowie! Odpowiadając na to pytanie, chciałbym przypomnieć i poinformować o tym, że wstępnie uznane grupy producentów owoców i warzyw otrzymały łącznie ponad 7,6 mld zł środków unijnych i krajowych. Beneficjentami tej pomocy początkowo miało być 356 grup, bo tyle składało wnioski, część wycofała się w trakcie, ale nawet jak to się podzieli, to wychodzi bardzo

prosty rachunek: ponad 20 mln na jedną grupę. Takiego wsparcia nigdy nie otrzymał żaden sektor produkcji rolnej.

Część tych grup utworzyła dobrze funkcjonujące przedsiębiorstwa, które radzą sobie na rynku, które właściwie wykorzystują zgromadzony potencjał. Niestety część grup, czy to z powodu nieumiejętności zarządzania, czy też z powodu celowego działania, te pieniądze wykorzystywała w sposób niewłaściwy. Po kontrolach przeprowadzonych w tych grupach przez polskie instytucje, jak również po kontrolach audytorów Komisji Europejskiej i Europejskiego Trybunału Obrachunkowego pojawiły się zarzuty, że były sytuacje, w których grupy były tworzone w sposób pozorny, tylko po to, żeby uzyskać dotacje. Ponadto zdarzały się przypadki, w których członkowie grupy sami sprzedawali grupie własny majątek po zawyżonych cenach. Zdarzały się przypadki zawyżania kosztów inwestycji i kosztów zakupów. Zdarzały się inne nieprawidłowości, które w przypadku dużej części grup zostały niestety potwierdzone.

Planem działań naprawczych objętych zostało 209 grup. W ramach planu działań naprawczych Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zweryfikowała prawidłowość 1107 wniosków o przyznanie pomocy dla 193 grup i ustalono, że 43% tych wniosków zawiera nieprawidłowości. Były to nieprawidłowości różnego rodzaju i różne sankcje z tym się wiązały. Były to nieprawidłowości czasami bardzo niewielkie, a czasami znaczące. W przypadku 25% skontrolowanych wniosków wszczęte zostały postępowania o zwrot nienależnie pobranych środków. Wydano 279 decyzji o nienależnie wypłaconych środkach. W przypadku 27 grup Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wystąpiła do szefa Krajowej Administracji Skarbowej z wnioskiem o przeprowadzenie kontroli prawidłowości wydatkowania środków finansowych pochodzących z Unii Europejskiej i także w przypadku 27 grup skierowała do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Z posiadanych informacji wynika, że prokurator krajowy objął osobistym nadzorem toczące się postępowania.

Ostateczne rozliczenie tego, co działo się w związku z wydatkowaniem tych środków, będzie możliwe po zakończeniu planu naprawczego i wyczerpaniu procedury administracyjnej, ponieważ znaczna część postępowań jest w tej chwili w fazie procesu odwoławczego do II instancji lub wnoszenia skarg do sądów administracyjnych. W chwili obecnej w rejestrze prowadzonym przez Agencję Rynku Rolnego znajduje się 267 organizacji producentów owoców i warzyw, a 14 grup nadal realizuje plan dochodzenia do uznania.

Dane z rejestru nie potwierdzają tego, iż są już zgłoszone wnioski o upadłość, co nie znaczy, że nie docierają do nas sygnały o trudnej sytuacji części grup wynikającej z bardzo różnych przyczyn. Niestety w przypadku, kiedy pomoc państwa czy pomoc unijna była już danej organizacji udzielana, nie ma możliwości ponownego udzielenia pomocy, w związku

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki

z czym ministerstwo i państwo polskie nie może udzielić pomocy tym grupom, tym organizacjom producentów. Wspominany przez pana posła mechanizm może być zastosowany, ale bez użycia środków publicznych. Środki publiczne do tego celu użyte być nie mogą, więc musiałyby się znaleźć instytucja gospodarcza, która przystąpiłaby do tego typu działania na zasadach komercyjnych, na zasadach rynkowych.

Tak więc, podsumowując, chciałbym stwierdzić, że sytuacja grup producentów jest bardzo zróżnicowana. *(Dzwonek)* Na ogół problemy dotyczą tych grup, w przypadku których stwierdzono jednak poważne nieprawidłowości w dysponowaniu środkami publicznymi. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Chciałam przywitać uczniów Zespołu Szkół w Mielnie. Witamy ziemię koszalińską, witamy naszych gości.

Następne pytanie zadaje pan poseł Kazimierz Gwiazdowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Gwiazdowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy po tych wszystkich zawirowaniach, które są wokół grup producenckich, nie obawia się pan minister, że rolnicy mogą zniechęcić się do zakładania grup producenckich? Kto według pana jest odpowiedzialny za to, że ze strony Unii Europejskiej zostały nałożone takie kary? Czy wina leży po stronie rolników czy też niejasnych przepisów prawnych? Czy rolnicy są zainteresowani tworzeniem grup producenckich, mogą liczyć na dofinansowania z budżetu państwa na tworzenie takich grup producenckich?

Mówił pan również o kontrolach, które są przeprowadzane. Chciałbym również zapytać: Czy te kontrole dotyczą obszaru całego kraju, czy tylko wytypowanych województw? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jacek Bogucki:**

Jestem przekonany, że rolnicy nie zniechęcą się do wspólnego działania, do tworzenia grup produ-

centkich, bo znacząca ich część funkcjonuje poprawnie i przynosi pozytywne efekty dla swoich członków. Na pewno problemem jest to, że jeden zły przykład oddziałuje i medialnie, i społecznie silniej niż 10 dobrych. O tym powinniśmy mówić i przypominać, a także informować, jaka jest rzeczywista sytuacja, jak wielu rolników jednak skorzystało z tego, że działa poprzez swoje grupy i odnosi z tego tytułu korzyści. Jestem też przekonany, że środki, które w tej chwili przeznaczamy na dofinansowywanie tego typu działań – wprawdzie grupy owoców i warzyw zostały wykluczone z nowych działań, ale chodzi też o inne działania – będą przynosiły pozytywne efekty.

Przyczyna tej sytuacji jest na tyle złożona, na ile mówiłem o przyczynach nieprawidłowości, a więc np. były to przypadki, w których niewłaściwie interpretowano prawo unijne. Prawo było także w tym zakresie nieprecyzyjne i to rzeczywiście także stanowiło znaczącą trudność, o czym ciągle Komisję Europejską informujemy. Ale obok tego były też przypadki działania zamierzonego i celowego, bo nie można inaczej ocenić przypadku, kiedy ktoś zawyża wartość nieruchomości nabywanej od samego siebie – z jednej strony jako właściciel nieruchomości, z drugiej strony jako prezes grupy, członek będący w zarządzie firmy, grupy stanowiącej osobę prawną, czy też celowo zawyża koszty inwestycji. A więc takie przypadki także miały miejsce.

Jeśli chodzi o działania naprawcze, są one realizowane. Sankcje dotyczą tylko tych grup, w których stwierdzono ewidentne nieprawidłowości. Każda grupa, która działała prawidłowo, uczciwie, zgodnie z prawem, na sankcje nie jest narażona. Ponadto sankcje są zróżnicowane w zależności od przyczyny nieprawidłowości, więc czasem ograniczają się tylko do konieczności zwrotu niewielkiej kwoty przez grupę i pozostaje możliwość utrzymania całego przedsięwzięcia *(Dzwonek)* i dalszego funkcjonowania. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zadają posłowie...

Przepraszam bardzo, panie pośle. Nie, dobrze.

Przechodzimy już do następnego pytania. Zamieształ mi pan w głowie, panie pośle.

Następne pytanie zadają posłowie Marek Kwitek i Jerzy Gosiewski w sprawie działań rządu związanych z przywróceniem gospodarczej, turystycznej i kulturowej roli Wisły. Pytanie skierowane jest do ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Marek Kwitek. Bardzo proszę.

Posel Marek Kwitek:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Sejm Rzeczypospolitej Polskiej rok 2017 ustanowił Rokiem Rzeki Wisły, aby docenić ogromne znaczenie Wisły, w oparciu o którą Polacy doprowadzili do rozkwitu gospodarczego naszego państwa, czyniąc z Polski europejską potęgę.

Wisła jako nasze dziedzictwo narodowe wymaga obecnie zrównoważonego rozwoju i przywrócenia jej właściwej roli. Wisła przez wiele lat, zwłaszcza w czasie rządów koalicji PO–PSL, była zaniedbywana, czego efektem jest to, że żegluga śródlądowa jest w Polsce jedną z najsłabiej rozwiniętej gałęzi transportu. Jest to dla nas wyzwanie cywilizacyjne, które potrzebuje przemysłowej strategii oraz odważnych, dalekowzrocznych działań. Ochrona przed powodzią, potencjalne korzyści ekonomiczne z rozwoju żeglugi i turystyki oraz właściwego zagospodarowania brzegu Wisły z zachowaniem równowagi ekologicznej rzeki to cele być może trudne do pogodzenia, ale możliwe do realizacji. To może być ogromna szansa na tworzenie i promocję wartościowych produktów turystycznych i aktywizowanie regionów słabiej rozwiniętych, położonych w sąsiedztwie dróg wodnych, a rewitalizacja Wisły może wpłynąć na wzrost liczby turystów, co przyniesie wymierne korzyści finansowe, spowoduje rozbudowę bazy noclegowej i gastronomicznej. Rząd pani premier Beaty Szydło podjął wiele cennych inicjatyw mających na celu przywrócenie rzekom zdolności żeglownych. Niestety te wielkie plany na razie nie obejmują środkowej Wisły, w tym Sandomierza, który swoją potęgę zawdzięczał m.in. Wiśle. Obecnie Sandomierz, nazywany w przeszłości małym Gdańskiem, jest dobrym przykładem działań mających na celu otwarcie się na Wisłę, która już teraz przyciąga mieszkańców i turystów i nie musi kojarzyć się tylko z wielką powodzią.

Chciałbym zapytać pana ministra: Na jakim etapie znajdują się prace związane z utworzeniem stopnia wodnego w Niepołomicach? Kiedy planowane jest jego ukończenie? Czy ministerstwo posiada plany dotyczące przywrócenia żeglugi turystycznej na odcinku Wisły od Krakowa przez Sandomierz do Warszawy? Jeśli tak, to kiedy można spodziewać się jej realizacji? Jakie działania podejmuje rząd w celu zwiększenia bezpieczeństwa powodziowego? (*Dzwonek*) Jakiej wielkości środki są w tym celu przeznaczone? Czy istnieją programy kierowane do samorządów i innych instytucji mające na celu budowę przystani, małych portów rzecznych i innych inwestycji pozwalających na zwiększenie znaczenia żeglugi śródlądowej pod kątem transportu turystycznego, pasażerskiego i towarowego oraz rozwoju regionalnej turystyki czy kultury wokół Wisły? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytania odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej pan minister Jerzy Materna.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki Morskiej
i Żeglugi Śródlądowej
Jerzy Materna:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym bardzo podziękować za pytania skierowane do naszego ministerstwa.

Odpowiadam na pytanie, jakie działania podejmuje rząd w ramach wdrożonych programów związanych z przywróceniem gospodarczej i turystycznej roli Wisły. W kwietniu 2016 r. Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej opracowało dokument „Założenia do planu rozwoju śródlądowych dróg wodnych w Polsce na lata 2016–2020 z perspektywą do roku 2030”, który został przyjęty w dniu 14 czerwca 2016 r. przez Radę Ministrów. Dokument ten wyznacza kierunki rozwoju transportu wodnego śródlądowego w Polsce. Konsekwencją przyjętych przez ministerstwo działań było ratyfikowanie przez pana prezydenta Andrzeja Dudę 6 marca 2017 r. porozumienia AGN, czyli Europejskiego porozumienia w sprawie głównych śródlądowych dróg wodnych o znaczeniu międzynarodowym. Polska jako członek porozumienia AGN zobowiązuje się do zapewnienia na drogach wodnych objętych porozumieniem warunków nawigacyjnych spełniających kryteria właściwe dla śródlądowych dróg wodnych o znaczeniu międzynarodowym w tzw. klasie E, odpowiadających co najmniej IV klasie żeglowności. Infrastruktura śródlądowych dróg wodnych ma charakter wielozadaniowy. Obok funkcji transportowych, przeciwpowodziowych, zabezpieczenia wody dla obywateli, rolnictwa i przemysłu oraz energetyki wodnej istotne jest także wykorzystanie rzek do celów turystyki wodnej i rekreacji.

W planach ministerstwa znajduje się m.in. użyskanie znacznej poprawy warunków nawigacyjnych na Drodze Wodnej Rzeki Wisły oraz włączenie jej w europejską sieć dróg wodnych. Wstępnie szacuje się, że koszt kaskady Wisły na odcinku Warszawa – Gdańsk wyniesie 31,5 mld zł. Ministerstwo rozpoczyna prace nad przygotowaniem studiów wykonalności dla Odrzańskiej Drogi Wodnej E30 i Drogi Wodnej Rzeki Wisły E40 Warszawa – Gdańsk. Kolejnym krokiem będzie zlecenie analizy popytu na usługi transportowe na Odrzańskiej Drodze Wodnej oraz Drodze Wodnej Rzeki Wisły. Analiza będzie stanowić odpowiedź na pytania dotyczące zainteresowania

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Jerzy Materna

przedsiębiorstw usługami świadczonymi przez żeglugę śródlądową. Jej głównym celem będzie prognoza rozwoju sektora transportu wodnego śródlądowego określająca wielkość, strukturę i kierunek przewożonych transportów.

Jeśli chodzi o pytanie, na jakim etapie znajdują się prace związane z utworzeniem stopnia wodnego w Niepołomicach i kiedy planowane jest jego zakończenie, uprzejmie informuję, że minister środowiska posiada pełną wiedzę na temat budowy stopnia wodnego w Niepołomicach z uwagi na okoliczność, że jest odpowiedzialny za dział administracji rządowej: gospodarka wodna. Z informacji uzyskanych od ministra środowiska wynika, że projekt budowy stopnia wodnego w Niepołomicach na górnej Wiśle został umieszczony na liście projektów wodnych śródlądowych, znajduje się obecnie na 25. pozycji. Ze względu na ograniczoną alokację środków na projekty wodne śródlądowe w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” 2014–2020 dofinansowanie nie obejmuje wszystkich inwestycji. Reasumując, w skrócie, z uwagi na stopień przygotowania tego projektu nie uda się wykonać go w tej perspektywie. Jednak w „Założeniach do planu rozwoju śródlądowych dróg wodnych w Polsce na lata 2016–2020 z perspektywą do roku 2030” budowa stopnia wodnego w Niepołomicach została umieszczona jako inwestycja przewidywana do realizacji w perspektywie długoterminowej.

Jeśli chodzi o kolejne pytanie, czy ministerstwo ma plany dotyczące przywrócenia żeglugi turystycznej na odcinku Wisły od Krakowa przez Sandomierz do Puław, jeśli tak, to kiedy można spodziewać się jej realizacji, brak pełnej żeglowności na głównych drogach wodnych jest zasadniczą przeszkodą w rozwoju transportu rzeczno-wodnego w Polsce. Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej w swoich działaniach skupia się na śródlądowych drogach wodnych o szczególnym znaczeniu transportowym i ich wykorzystaniu gospodarczym, a także w celach turystycznych. Jednakże jednym z priorytetów resortu jest uprawnienie przeprowadzenia modernizacji śródlądowych dróg wodnych, co w konsekwencji przyczyni się do poprawy warunków żeglugowych, a tym samym do rozwoju gospodarczego regionów nadrzecznych.

W tym miejscu pragnę podkreślić, że rozwój turystyki wodnej jest ściśle powiązany z planami resortu dotyczącymi udraźniania głównych śródlądowych dróg wodnych, gdyż istotnie wpływa na rozwój regionów i zamożność ich mieszkańców. Szczególnie w ostatnim czasie widać wyraźny wzrost zainteresowania regionów inwestycjami o charakterze turystycznym. Jako przykład można podać chociażby projekt rozwoju tzw. pętli żuławskiej. Świadome tego samorządy wywierają presję na resort Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, by jak najszybciej podjąć działania inwestycyjne. Ministerstwo współ-

pracuje z samorządami w celu wypracowania optymalnych rozwiązań inwestycyjnych. Nasze działania są i będą szeroko konsultowane, a analizy ekonomiczne prowadzone w ramach przygotowania programu rozwoju śródlądowych dróg wodnych zawierają również komponent turystyczny. Jeśli chodzi konkretnie o analizy rozwoju turystyki wodnej, jest (*Dzwonek*) to domena samorządów województw, jak również Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Jeśli chodzi o kolejne pytanie, odpowiem może w następnej turze.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dobrze, dziękuję bardzo.

I bardzo proszę pana posła Jerzego Gosiewskiego o dodatkowe pytanie.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Jako uzupełnienie tego, co pan minister powiedział, prosiłbym o odpowiedź na pytanie, czy istnieje możliwość koordynacji działań w zakresie budowania strategii współpracy samorządowej w realizacji inwestycji usług żeglugowych i transportu rzeczno-wodnego.

I jeszcze jedno zagadnienie. Z wcześniej uzyskanych przez nas informacji wynika, że cały program żeglugi śródlądowej rozpisany jest do 2030 r. Priorytetem jest uruchomienie w ciągu 4 lat Odrzańskiej Drogi Wodnej. Podobną kwotę w wysokości, jak już usłyszeliśmy, 31,5 mld zł pochłonie użegłowanie Wisły, co dla nas ma również ogromne znaczenie. Czy mógłby pan minister określić przynajmniej perspektywę całkowitego użegłowania Wisły z podaniem poszczególnych etapów?

Na to drugie pytanie (*Dzwonek*) prosimy o odpowiedź pisemną, jak i prosimy o pisemne uzupełnienie odpowiedzi na te pytania, które zadaliśmy wcześniej. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana ministra o dokończenie odpowiedzi na pytania.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Jerzy Materna:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiem jeszcze panu posłowi Markowi Kwitkowi, jeśli chodzi o pytanie, czy istnieją programy kierowane do samorządu

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej
Jerzy Materna**

mające na celu np. budowę przystani, małych portów rzecznych i inne inwestycje pozwalające na zwiększenie znaczenia żeglugi śródlądowej pod kątem transportu i turystyki. Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej przeprowadzi analizę programów pomocowych, identyfikując obszary wsparcia przewidziane w tym zakresie w regionalnych programach operacyjnych oraz innych instrumentach wsparcia. Przewiduje się, że takie analizy będą częścią studium wykonalności dla Odrzańskiej Drogi Wodnej oraz drogi wodnej rzeki Wisły. Na obecnym etapie resort zbiera informacje o potrzebach lokalnego przemysłu oraz jego potencjale, by pomóc określić szacowany zakres potrzeb inwestycyjnych oraz ich kosztów. Stąd też w przyszłym tygodniu, 28 czerwca, zaplanowano spotkanie z przedstawicielami podmiotów, które zarządzają infrastrukturą portową, przeładunkową, związaną z transportem wodnym i śródlądowym. Podczas spotkania omówione będą zagadnienia dotyczące stanu perspektyw rozwoju infrastruktury portowej i przeładunkowej na śródlądowych drogach wodnych. Poruszona będzie także kwestia planowanych przez te podmioty inwestycji, co pozwoli uzyskać informacje o potencjalnych źródłach finansowania.

Odpowiadając na pytanie pana posła Jerzego Gosiewskiego, czy istnieje możliwość koordynacji działań w zakresie budowy strategii współpracy samorządowej w realizacji inwestycji usług żeglugowych i transportu rzeczno, informuję, co następuje. Jednym z głównych zadań Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej jest przywrócenie żeglowności na śródlądowych drogach wodnych, które przez ostatnie dziesięciolecie zostały zaniedbane przez brak inwestycji i niezbędnego ich utrzymania. Celem resortu jest koordynacja działań w zakresie żeglugi śródlądowej i transportu rzeczno. Ministerstwo otrzymuje liczne dezyderaty, listy intencyjne oraz uchwały, w których treści społeczności lokalne apelują o podjęcie działań mających na celu rozwój śródlądowych dróg wodnych, widząc w nich możliwość rozwoju poszczególnych regionów. Inicjatywy oddolne społeczeństwa są wyrazem poparcia podejmowanych przez resort działań ukierunkowanych na przywrócenie i poprawę warunków żeglugowych na polskich drogach wodnych. W związku z powyższym kierownictwo resortu spotyka się z gospodarzami zarządów i rozmawia o przyjętych przez rząd „Założeniach do planów rozwoju śródlądowych dróg wodnych w Polsce na lata 2016–2020 z perspektywą do roku 2030” oraz ich wpływie na rozwój lokalnych społeczności. Formalną strukturą angażującą wąskie grono kluczowych interesariuszy żeglugi śródlądowej – administracja (*Dzwonek*), sektor biznesu, ministerstwo – w proces planowania, przygotowania i realizacji celów określonych w założeniach do planu rozwoju śródlądowych dróg wodnych w Polsce jest Komitet Sterujący do spraw Inwestycji na Śródlądowych Drogach Wodnych. W komi-

tecie zasiadają m.in. przedstawiciele samorządów województw nadwiślańskich i nadodrzańskich. Dziękuję. Na resztę odpowiem na piśmie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zadają pan poseł Janusz Śniadek i pani poseł Bożena Borys-Szopa, Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie wpływu rozwoju przedsiębiorczości na sytuację rynku pracy w Polsce, do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Bożena Borys-Szopa.

Bardzo proszę.

Poseł Bożena Borys-Szopa:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Na dobrą sytuację na rynku pracy w Polsce wpływ niewątpliwie ma rozwój przedsiębiorczości. Małe i średnie przedsiębiorstwa stanowią istotną część całego sektora przedsiębiorstw z uwagi nie tylko na ich liczebność, ale i kluczową pod wieloma względami rolę, jaką odgrywają w gospodarce. Obecnie na rynku pojawia się coraz więcej nowo otwieranych jednoosobowych działalności gospodarczych. Niewątpliwie jest to także zasługa istniejących instrumentów na rynku pracy. Zgodnie z danymi Głównego Urzędu Statystycznego w Polsce istnieje ok. 1800 tys. aktywnych firm zaliczanych do sektora małej i średniej przedsiębiorczości, w tym ok. 1 mln jednoosobowych firm. Z opublikowanej 19. edycji „Raportu o stanie sektora małych i średnich przedsiębiorstw” wynika, że odnotowuje się mocny wzrost odsetka mikroprzedsiębiorstw w całej populacji przedsiębiorstw. Widać także trend wzrostowy, jeśli chodzi o liczbę miejsc pracy w przedsiębiorstwach, produktywność przedsiębiorstw oraz nakłady inwestycyjne. Na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej przeznaczane są m.in. środki Funduszu Pracy. W przyszłości może też zwiększyć się liczba Polaków, którzy po wyjściu Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej będą chcieli powrócić z emigracji do kraju. Jakże zatem instrumenty minister rodziny, pracy i polityki społecznej stosuje do wspierania przedsiębiorczości? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o odpowiedź sekretarza stanu w ministerstwie rodziny, pracy i polityki społecznej pana ministra Stanisława Szweda.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej **Stanisław Szwed:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani poseł, bardzo dziękuję za to pytanie dotyczące zakresu wspierania przedsiębiorczości. Można by odpowiedzieć, że te zadania należą do całego rządu, do Ministerstwa Rozwoju, ministra finansów, ale oczywiście również do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Wspieranie przedsiębiorczości to przede wszystkim tworzenie nowych miejsc pracy. W dyspozycji ministra pracy znajdują się zarówno instrumenty, które są kierowane wprost na rozwój przedsiębiorczości, tworzenie nowych miejsc pracy, jak i takie, których podstawowym celem jest wsparcie osób bezrobotnych w powrocie na rynek pracy. Oczywiście ustawa, którą się posługujemy, to jest ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. W ramach tej ustawy funkcjonują m.in. takie instrumenty jak jednorazowe środki na podjęcie działalności gospodarczej czy również forma pożyczek. Omówię te dwa główne instrumenty, bo one są najistotniejsze, jeśli chodzi o zakres pytania, czyli o wspieranie przedsiębiorczości.

Jeśli chodzi o jednorazowe środki na podjęcie działalności gospodarczej, w tym na pokrycie kosztów pomocy prawnej, konsultacji, doradztwa związanych z podjęciem tej działalności, w wysokości określonej w umowie, którą się podpisuje z urzędem pracy, to ta umowa może zawierać kwotę nie wyższą niż sześciokrotność wysokości przeciętnego wynagrodzenia. Jednorazowe środki na podjęcie działalności gospodarczej są dobrym instrumentem oddziaływania na lokalne rynki pracy. Ta forma wsparcia jest często szansą dla osób zagrożonych wykluczeniem z rynku pracy, nieposiadających własnych funduszy na powrót do aktywności zawodowej na obszarach, gdzie z uwagi np. na strukturę przedsiębiorstw, dominację sektora rolniczego, niską produktywność nie ma dużych szans na uzyskanie zatrudnienia. Szczególne znaczenie ma dostępność tej formy dla osób długotrwale bezrobotnych, gdyż stanowi realną szansę trwałego powrotu na rynek pracy.

Kilka danych. Liczba osób objętych wsparciem w ramach dofinansowania podjęcia działalności gospodarczej w 2016 r. – było to prawie 45 tys. osób. W ciągu 4 miesięcy tego roku, w I kwartale 2017 r. z tego instrumentu skorzystało ponad 9 tys. osób bezrobotnych. W 2016 r. z Funduszu Pracy przeznaczono na dotacje dotyczące podjęcia działalności gospodarczej prawie 900 tys. zł. Nie, wtedy milionów złotych.

Środki przeznaczone z Funduszu Pracy na rozpoczęcie działalności gospodarczej są środkami bezzwrotnymi, pod warunkiem spełnienia przez nowo powstałego przedsiębiorcę postanowień zawartej umowy. O przyznaniu tego instrumentu decyduje starosta, uwzględniając sytuację na rynku pracy, ale oczywiście

wiście uwzględniając też sytuację danego bezrobotnego. Co ważne, co warto podkreślić, to jest kwestia efektywności zatrudnieniowej.

Jeśli chodzi o różne instrumenty, to instrument dotyczący właśnie jednorazowych środków na podjęcie działalności gospodarczej cieszy się dużą efektywnością i też jest duże w tym zakresie zainteresowanie. Dla uznania efektywności oczywiście ważna jest kwestia związana z realizacją tej umowy, czyli mamy ten pierwszy okres 12 miesięcy, gdy ta działalność musi funkcjonować, ale również po tym okresie 12 miesięcy ważny jest też ten okres późniejszy zatrudnienia, czyli to minimum 30 dni w okresie 3 miesięcy po zakończeniu tego obowiązkowego 12-miesięcznego okresu, aby była dalej kontynuacja tej działalności. To też wpływa na lepszą efektywność tych działań, które są podejmowane.

Drugim ważnym instrumentem są pożyczki na podjęcie działalności gospodarczej. Z pożyczek na działalność mogą korzystać studenci ostatniego roku studiów, absolwenci szkół i uczelni w okresie 48 miesięcy od dnia ukończenia szkoły lub uzyskania tytułu zawodowego oraz oczywiście również bezrobotni w każdym wieku. Warto dodać, że obecnie w resorcie trwają prace nad rozszerzeniem listy beneficjentów uprawnionych do korzystania z tych pożyczek, osoby powracające do kraju po dłuższych pobytach za granicą, w szczególności chodzi nam o te osoby, które zdecydowały się powrócić do kraju w związku z opuszczeniem przez Wielką Brytanię Unii Europejskiej. W 2016 r. udzielono prawie 800 pożyczek. Łącznie od początku wdrożenia programu pożyczkowego udzielono prawie 3 tys. pożyczek na kwotę prawie 200 mln zł. Dominujące sektory, jeśli chodzi o pożyczki na działalność gospodarczą, to usługi i handel. Ważne jest też, że grupą przeważającą wśród pożyczkobiorców ze względu na ich status są osoby bezrobotne, tj. ponad 2 tys. osób, oraz osoby do 30. roku życia, czyli ta grupa, której najtrudniej znaleźć pracę.

Myślę, że warto tutaj podkreślić, że w ubiegłym roku, pod koniec roku również na wniosek ministra do spraw pracy zasililiśmy program pożyczkowy dodatkową kwotą ponad 77 mln zł, z czego przeznaczyliśmy również – oprócz wsparcia na tych dotychczasowych zasadach na poziomie 60 mln – 12 mln zł na wsparcie dla bezrobotnych matek, ojców lub opiekunów prawnych dzieci niepełnosprawnych oraz tworzenie nowych miejsc pracy, a także 5 mln, o czym już wcześniej wspominałem, dla osób powracających w związku z tzw. Brexitem.

Myślę, że też warto podkreślić, że program pożyczkowy oraz liczba pożyczkobiorców wskazują, że ta pomoc w formie niskoprocentowych pożyczek jest instrumentem trafionym.

Podsumowując, powiem, że obydwa te instrumenty cieszą się dużym uznaniem (*Dzwonek*) i są dobrym wsparciem dla przedsiębiorczości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Bardzo proszę pana posła Janusza Śniadka o zadanie pytania dodatkowego.

Posel Janusz Śniadek:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Panie ministrze, mówił pan pozytywnie o dwóch elementach, nie wyróżniając, nie wskazując, który z nich jest bardziej pożądanym, lepszym. Najpierw dość dużą część swojego wystąpienia poświęcił pan istniejącym jednorazowym dotacjom na utworzenie działalności gospodarczej oraz refundację kosztów wyposażenia i doposażenia stanowisk pracy. Również bardzo pozytywnie ocenił pan ten system pożyczkowy na podobne cele.

Powiem tak: z punktu widzenia Funduszu Pracy wydaje się bardziej racjonalna ta formuła pożyczkowa. Ona też bardziej motywuje. Z jednej strony Fundusz Pracy odzyskuje środki, a z drugiej motywuje tych pożyczkobiorców do wypracowania pozytywnych efektów podejmowanych przez siebie działalności.

Prosiłbym o ocenę (*Dzwonek*) pana ministra, czy z tego punktu widzenia ta druga formuła pożyczkowa nie jest korzystniejsza.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan minister Stanisław Szwed.
Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Stanisław Szwed:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Pamiętamy sytuację, kiedy w ogóle nie mieliśmy systemu pożyczkowego, były tylko dotacje. Cały czas trwała dyskusja, czy ten system dotacyjny jest dobrym instrumentem. Myślę, że dzisiaj po tych doświadczeniach możemy powiedzieć, że potrzebny jest zarówno system dotacyjny, jak i system pożyczkowy. Zgadzam się z panem posłem, że system pożyczkowy jest systemem motywacyjnym, bo jeżeli ktoś pożyczkę musi oddać, to zastanowi się w sposób bardziej racjonalny, w jaką formę zainwestować środki na rozpoczęcie działalności. Jeśli mówimy np. o rozpoczęciu działalności i formie dotacji, jest to też dobry instrument, szczególnie dla tych osób, które nie mają możliwości, a jest wiele takich sytuacji, znalezienia żyłanta w przypadku pożyczki. Dla tych osób jest to lepsza sytuacja. Odpowiadając wprost, te dwa instru-

menty, czyli jednorazowe środki na podjęcie działalności gospodarczej, są dobrym instrumentem, ciesząc się dużym zainteresowaniem wśród osób bezrobotnych, szczególnie tych grup bardziej wykluczonych. Z drugiej strony ten system pożyczkowy, który jest realizowany przez Bank Gospodarstwa Krajowego, też jest dobrym instrumentem, bo wyzwala nowe możliwości, szczególnie w przypadku tych osób, które mogą z tej formy skorzystać.

Już o tym mówiłem, ale myślę, że warto jeszcze raz przypomnieć, że chcemy jeszcze bardziej wspomóc osoby, które będą starały się powrócić z zagranicy do naszego kraju. Chcemy wprowadzić zmiany w ustawie, którą proponujemy, która będzie też przedmiotem prac parlamentu, aby te osoby nie musiały się już rejestrować jako osoby bezrobotne i też mogły skorzystać z tej formy pożyczek. To też jest forma dodatkowego wsparcia dla osób, które powracają z zagranicy.

Myślę, że dobrą formą, którą w ubiegłym roku już przetestowaliśmy i którą będziemy mocno wspierać, są środki pożyczkowe dla opiekunów osób niesamodzielnych i osób, które opiekują się osobami niepełnosprawnymi. To też jest ważny instrument. Chodzi o to, żeby tę grupę osób, które są w trudniejszej sytuacji na rynku pracy, również wspierać.

Myślę, odpowiadając, że te środki zwrotne, pożyczkowe też są ważne, bo oczywiście, jeżeli jest zwrot środków, to możemy kolejne pożyczki ponownie uruchamiać. To jest taki mechanizm, który się dobrze sprawdza, ale te środki dotacyjne również są potrzebne. Myślę, że po tych wieloletnich dyskusjach, czy system pożyczkowy, czy dotacyjny, dopracowaliśmy się dobrego modelu, gdzie zarówno dotacje, jak i pożyczki wspólnie mogą dobrze oddziaływać na sytuację na rynku pracy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie w sprawie niezbędnego wsparcia rządu dla budowy nowej kopalni na terenie powiatu chełmskiego zada pani poseł Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość. Pytanie skierowane jest do ministra energii.

Bardzo proszę.

Posel Beata Mazurek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zwracam się w imieniu mieszkańców Polski Wschodniej, szczególnie ziemi chełmskiej, mojego regionu, mojej małej ojczyzny. W naszym regionie występuje bardzo wysokie bezrobocie, w kwietniu przekraczało 15%. W naszej ocenie niezbędne są zarówno publiczne, jak i prywatne inwestycje, które stworzą nowe

Posel Beata Mazurek

miejsca pracy i pobudzą lokalną gospodarkę. Poprzedni rząd nie zrealizował ani jednej dużej inwestycji w tej części kraju, nie wybudowano nowej infrastruktury, nie doprowadzono do powstania nowych zakładów.

Przyszłość powiatu chełmskiego, również włodawskiego i łączyńskiego, a w zasadzie całego regionu zależy od zagospodarowania surowców naturalnych. W lubelskim zagłębiu znajduje się 1/3 krajowych złóż węgla, a warunki geologiczne sprzyjają działalności górniczej. Podczas kampanii wyborczej wyborcy uzyskali zapewnienie, że na terenie powiatu powstanie nowy zakład górniczy. Rozwój Lubelskiego Zagłębia Węglowego i budowa nowych zakładów stanowią część planu „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. Budowa kopalni, która zapewni dobrze płatne i stabilne miejsca pracy, jest inicjatywą zasługującą na wsparcie.

Zaawansowane prace zmierzające do budowy nowej kopalni prowadzi PD Co. Ta firma jest obecna w regionie od 4 lat i cieszy się silnym poparciem społecznym, a także władz samorządowych. Oznacza to, że istnieje inwestor, który posiada zasoby i wiedzę umożliwiające stworzenie tysięcy nowych miejsc pracy. Jest to szansa na dużą inwestycję w najbardziej potrzebnej części kraju, w dodatku bez obciążeń dla finansów publicznych. Nowa kopalnia w tym regionie leży w interesie publicznym, jest potrzebna mieszkańcom ziemi chełmskiej.

Panie ministrze, proszę uprzejmie o odpowiedź na pytania. Po pierwsze, czy Ministerstwo Energii posiada plan – lub nad nim pracuje – rozwoju Lubelskiego Zagłębia Węglowego? Czy takie działania zostaną wpisane do programu dla górnictwa na lata 2016–2030 oraz do polityki energetycznej Polski do 2050 r.? Po drugie, czy i jakie działania prowadzi Ministerstwo Energii w celu wsparcia budowy nowych kopalń? Czy inwestorzy, zarówno spółki pod nadzorem pana ministra, jak i prywatne podmioty, mogą liczyć na wsparcie ministerstwa w tym procesie? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na pytanie odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Energii pan minister Grzegorz Tobiszowski.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Dziękuję pani poseł za wywołanie tematu dotyczącego

tzw. wschodniej części Polski w kontekście planów inwestycyjnych w tym rejonie, bowiem rzeczywiście w kwestii bezrobocia plany rządu przewidują pewne działania dotyczące sektora surowcowego na terenach wschodnich. Oczywiście w dużej części te nasze działania są skupione na kopalni Bogdanka, bowiem jesteśmy w posiadaniu przez spółkę Enea pakietu większościowego, co powoduje, że jako właściciel bardziej oddziałujemy na ten podmiot. Jeśli natomiast chodzi o przewidywalność i możliwość inwestycji zewnętrznych przez prywatnych inwestorów, czy to polskich, czy zagranicznych, to ten cały program, który obecnie funkcjonuje w zakresie uporządkowania organizacyjnego górnictwa, nie chodzi tu tylko o kwestie dotyczące Śląska, ale również w perspektywie zabezpieczenia energetycznego Polski, sprawia, że zagraniczni inwestorzy zewnętrzni, czy to w rejonie pani poseł, czy w innych częściach Polski, mogą odnaleźć swoją szansę na inwestycje, będąc pewnymi uzupełnienia planu miksu energetycznego. W przypadku całej reformy górnictwa dzisiaj skończył się pewien etap dotyczący porządkowania organizacyjnego. Następnie przechodzimy do etapu inwestycji w podmioty Skarbu Państwa zarówno na Śląsku, jak również w kopalni Bogdanka. Na wschodzie mamy również plan budowy elektrowni, która zgazowałaby węgiel przy Bogdance, co wcale nie przeszkadza, żeby pojawiła się dodatkowa inwestycja dotycząca budowy kopalni na terenach, o których pani poseł wspomniała, bowiem obecnie bilansujemy zapotrzebowanie rynku polskiego na węgiel – i to węgiel krajowy – i nie rozróżniamy w tym zakresie podmiotów, które mieszczą się w portfelu Skarbu Państwa, i podmiotów prywatnych, które są i będą na rynku. Przykładem jest kopalnia Silesia, która po pewnych perturbacjach jest obecnie znowu dość aktywna na rynku i odnajduje się w tej naszej perspektywie gospodarczej.

Stąd myślę, że na ile możemy być w naszych decyzjach pomocni, to jesteśmy, to się dzieje, chodzi o uporządkowanie rynku energetycznego i przygotowanie planów inwestycyjnych dotyczących energetyki i polskiego ciepłownictwa, bo to jest rynek, na którym, sądzę, może się znaleźć węgiel z rejonów Lubelszczyzny, z rejonu Chełma. Natomiast ważne też jest to, aby inwestorzy, którzy pojawiają się na polskim rynku, umieli ocenić swój potencjał ekonomiczny, biznesowy, bowiem od 2010 r., dokładnie od 10 grudnia, kiedy Rada Unii Europejskiej podjęła decyzję, która została w jakiś sposób przyjęta przez poprzedni rząd, możemy wspierać tylko te przedsięwzięcia w sektorze węgla kamiennego, które z punktu widzenia ekonomicznego wiążą się z zyskową działalnością.

Dlatego też w ramach naszego portfela, który posiadamy jako Skarb Państwa, możemy prowadzić działania likwidacyjne i wykazywać, że nasze podmioty, takie jak PGG czy Jastrzębska Spółka Węglowa, czy Bogdanka, wykazują wynik dodatni. Natomiast prywatne podmioty muszą w tej przestrzeni się odnaleźć, inwestując swoje środki, kalkulując swoją pozycję na rynku. Natomiast myślę, że zdecydowaną

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski**

pomocą w tej kalkulacji służy budowany obecnie program energetyczny, wskazujący, ile węgla krajowego powinno się znaleźć na polskim rynku, żebyśmy umieli zabezpieczyć potrzeby polskiej energetyki, bezpieczeństwo energetyczne. Z drugiej strony budujemy, bo trwa proces przejęcia aktywów EDF, i będziemy budować również plan dotyczący polskich elektrociepłowni, w których będzie spalany w skojarzeniu węgiel, jak również bilansujemy indywidualnych odbiorców, a więc porządkujemy również rynek sprzedażowy węgla. To powinno być zdecydowanie pomocne dla inwestorów zewnętrznych czy zagranicznych, którzy planują zlokalizować swoje inwestycje na polskim rynku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Czy pani poseł chce jeszcze zadać pytanie dodatkowe?

Bardzo proszę, pani poseł Beata Mazurek.
Proszę.

Poseł Beata Mazurek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, gdyby PD Co nie chciało inwestować ani nie widziało w tym możliwości ekonomicznych, to pewnie nie byłoby zainteresowane. Jednak jest zainteresowane i chce uzyskać wsparcie polskiego rządu dla budowy, powstania Kopalni Jan Karski. Mam pytanie uzupełniające. Panie ministrze, zarząd Bogdanki podał do wiadomości publicznej, że planuje rozwój na obszarze na północ od Chełmszczyzny, chodzi o złożę Ostrów. Prezes Bogdanki zapowiedział, że spółka chce uzyskać koncesję wydobywczą na ten obszar jeszcze w 2017 r., podczas gdy na terenie powiatu chełmskiego proces inwestycyjny prowadzi firma PD Co, która zatwierdziła dokumentację i zadeklarowała budowę Kopalni Jan Karski. Ta firma jest notowana na polskiej giełdzie, zainteresowana wydobywaniem polskiego węgla i zatrudnieniem Polaków w najbiedniejszej części Polski. Czy uważa pan, że należy wykorzystać okazję i doprowadzić do budowy kopalni? Dodam, że inwestor zapewnia, że nie zamierza konkurować o rynek zbytu z Bogdanką, a takie argumenty często w tej kwestii padają (*Dzwonek*), ani z PGG, ani z innymi śląskimi producentami.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

I bardzo proszę pana ministra Grzegorza Tobiszowskiego o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Pani poseł, myślę, że pojawiający się inwestorzy są również dla nas – ministerstwa – pewnym argumentem, i zaraz przejdę do odpowiedzi punktowej, pokazującej, że nasz plan ratowania polskiego górnictwa, budowania systemu energetycznego opartego na węglu kamiennym jest racjonalny, bo inwestorzy prywatni – i to inwestorzy nie tylko australijscy, ale i inni – rozważają inwestowanie w Polsce, a to znaczy, że pomyśl na to, aby uratować polskie górnictwo i zbudować zaplecze energetyczne oparte na sektorze węgla kamiennego i w części na sektorze surowcowym węgla brunatnego, nie wspomnę o innych nośnikach, jest decyzją trafną, jeśli chodzi o realizację.

Stąd też to, o czym wspominałem wcześniej, czyli plany Bogdanki, które powinny być również pewną informacją dla inwestora zagranicznego, jest po to prezentowane, aby inwestorzy – w tym przypadku inwestorzy zagraniczni, australijscy – mogli skalkulować w odniesieniu do tego rejonu realne powodzenie swojego przedsięwzięcia ekonomicznego. Bardzo by mi osobiście zależało i, myślę, przedstawicielstwu ministerstwa i rządu, żeby ci, którzy będą inwestować w polskie surowce, mam na myśli przedstawiciele sektora prywatnego czy zagranicznego, mogli rzeczywiście te inwestycje przeprowadzić i uzyskać stosowny efekt ekonomiczny, bowiem te przedsięwzięcia muszą być zbilansowane z punktu widzenia zyskowności, efektu biznesowego.

Dlatego też prezentujemy dzisiaj tak szczegółowo zarówno plan inwestycyjny, jeśli chodzi o Polską Grupę Górniczą, głównie Polską Grupę Górniczą, jak również plany Bogdanki, żeby wszyscy, jeśli chodzi o obszar śląski, obszar Lubelszczyzny szeroko rozumiany, mogli się dowiedzieć, jaki jest plan przedstawicieli Skarbu Państwa i sami mogli zacząć planować swoje inwestycje.

Muszę powiedzieć przy okazji udzielania odpowiedzi na to pytanie, że jesteśmy w bardzo ciekawym, historycznym momencie, bowiem za 3 lata, 4 lata będziemy musieli rozstrzygać o nowych inwestycjach albo kontynuacji inwestycji – i uda nam się kontynuować – jeśli chodzi o te złoża, które mamy, i kopalnie, które nie są kopalniami nowymi. To nie dotyczy Bogdanki, bo Bogdanka ma duże zaplecze i myślę, że w ogóle całe zagłębie lubelskie ma duży potencjał, co moim zdaniem jest przyszłością szeroko rozumianej Lubelszczyzny, stąd inwestycje zagraniczne mogą być dużym wsparciem rozwoju, co pani poseł słusznie zauważyła i o czym wspominała.

Dlatego też podziękowałem za wywołanie tego tematu, bo to pokazuje, że Lubelszczyzna może znaleźć się w całkowicie nowej sytuacji poprzez plan rozwoju Bogdanki, ale również poprzez plan budowy elektrowni na tych terenach. Jeśli byłby inwestor zagraniczny, który umiałby zbilansować przedsię-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski**

wzięcie biznesowo, to umówmy się, że te strony Polski miałyby rzeczywiście przełomowy moment, jeśli chodzi o ich rozwój przemysłowy, gospodarczy.

Natomiast jeśli chodzi o kopalnie ślaskie, to one muszą się w najbliższych latach w sposób racjonalny zbilansować – gdzie jeszcze możemy wydobyć węgiel, w jakim złożu możemy kontynuować rozwój kopalń (*Dzwonek*) – bo może się okazać, że staniemy przed decyzją o budowie nowych kopalń albo będziemy rozbudowywać tereny zagłębia lubelskiego. Ale to, myślę, rząd będzie musiał rozstrzygnąć za 4–5 lat, bo to nam się będzie wtedy bilansowało, jeśli chodzi o plany inwestycyjne w Polskiej Grupie Górniczej. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania. Pytania zadają posłanki Marzena Okła-Drewnowicz i Marzena Kochan, Platforma Obywatelska.

(*Posel Magdalena Kochan*: Magdalena, pani marszałek.)

(*Posel Marzena Okła-Drewnowicz*: Magdalena Kochan.)

A jak powiedziałam?

(*Posel Magdalena Kochan*: Marzena.)

Przepraszam, Marzena Okła-Drewnowicz i Magdalena Kochan.

Pytanie w sprawie sytuacji dochodowej rodziców samotnie wychowujących dzieci, skierowane do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz.

Posel Marzena Okła-Drewnowicz:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Panie Ministrze! Wiemy, że od stycznia br. najniższe wynagrodzenie zostało podniesione do 2 tys. zł brutto, czyli to jest 1459,48 zł. W sytuacji więc, w której samotny rodzic chciałby ubiegać się o alimenty z funduszu alimentacyjnego, a zarabia raptem najniższą krajową, już nie będzie mógł on uzyskać alimentów z funduszu alimentacyjnego, bowiem kryterium ustawowe wynosi tam 725 zł na osobę w rodzinie, a więc to oznacza, że jego dochód przekroczony zostanie dokładnie o 9,48 zł. Panie ministrze, nigdy w Polsce, odkąd funkcjonuje fundusz alimentacyjny, nie było takiej sytuacji, żeby matka samotnie wychowująca dziecko, otrzymująca najniższe wynagrodzenie nie zakwalifikowała się do funduszu alimentacyjnego.

Pani minister odpowiedziała kiedyś w piśmie, że dzisiaj jest program 500+. Ale chcę zwrócić uwagę, że również w sytuacji, w której matka lub ojciec sa-

motnie wychowują dziecko, a dochód ich wynosi raptem 1601 zł, nie będą oni mieli tych 500 zł – a więc ani z funduszu, ani z 500+. Mało tego, państwo nie podwyższacie kryterium dochodowego w odniesieniu do świadczeń rodzinnych, ale podnieśliście najniższe wynagrodzenie. To również oznacza, że matka lub ojciec nie będą mieli prawa do zasiłku rodzinnego ani dodatków do zasiłku rodzinnego. Wygląda to naprawdę bardzo źle, jeśli chodzi o osoby samotnie wychowujące dzieci. Niestety jest to ich dyskryminacja. Czy dlatego, że może państwo uważacie, że jest to sytuacja generalnie patologiczna? Bo takie słowa nieraz padały z ust przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości. A więc chciałabym usłyszeć odpowiedź, co pan (*Dzwonek*) minister na to.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytania odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan minister Bartosz Marczuk.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Bartosz Marczuk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytania, o trzech rzeczach chciałem powiedzieć. Pierwsza to jest kontekst tej całej historii. Rzeczywiście jest tak, że program 500+ zmienił bardzo dużo, jeżeli chodzi o pomoc rodzicom, oczywiście również rodzicom samotnie wychowującym dzieci. Z naszych danych wynika, że wśród dzieci, które wychowują się w rodzinach samotnych, 400 tys., a dokładnie 393 tys. dzieci korzysta z programu 500+. Jeżeli pomnożymy to przez 12 i przez 500, to mamy skalę pomocy, jaka jest adresowana do rodziców samotnie wychowujących dzieci, na poziomie 2,4 mld zł. To jest rząd wielkości pomocy, jaka jest adresowana do samotnych rodziców. Nigdy nikt nie mówił o tym, że rodzice samotni są gorzej w programie traktowani, zawsze powtarzaliśmy, że kryteria tego programu są dla wszystkich, dokładnie dla wszystkich, czyli dla rodzin samotnych, małżeństw, rodzin patchworkowych, partnerów, dokładnie takie same. Ciekawostka, w systemie jest więcej rodziców, którzy deklarują samotne wychowywanie dzieci, niż rodzin wielodzietnych. To tyle, jeżeli chodzi o program 500+. I też trzeba pamiętać o tym, że 500+ nie liczy się do dochodu przy ustalaniu prawa do świadczenia alimentacyjnego. Czyli jeżeli wchodzi 500+ i ktoś ubiega się o świadczenie z funduszu alimentacyjnego, to fundusz alimentacyjny nie widzi tego dochodu.

Oczywiście, tutaj jeszcze kończąc ten kontekst, jest tak, że sprawa związana z tym, że w Polsce za-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Bartosz Marczuk

straszająco niski jest poziom egzekucji alimentów, leży nam ogromnie na sercu. Przypomnę, że z funduszu alimentacyjnego jest wypłacane średniorocznie ok. 1,5 mld zł. W 2016 r. korzystało z funduszu alimentacyjnego ponad 300 tys. świadczeniobiorców, a poziom egzekucji pieniędzy od zobowiązanych jest w granicach 13%. To jest oczywiście problem, z którym trzeba się zmierzyć. Oczywiście, przypomnę, uruchomiliśmy kampanię „Odpowiedzialny rodzic płaci” w październiku 2016 r., staramy się wpływać także na mentalność, ponieważ tak naprawdę – jeszcze przejdę do tego w tej trzeciej części, dotyczącej planów – często jest tak, że niepłacenie alimentów jest swego rodzaju pułapką mentalną spowodowaną pewnym przyzwoleniem społecznym.

I teraz, jeżeli chodzi o płacę minimalną, absolutnie dementuję to, co pani poseł mówi. Nie ma takiej sytuacji, że płaca minimalna spowodowała, że ktoś stracił świadczenie z funduszu alimentacyjnego, ponieważ, jak pani poseł wie, dochód utracony jest to taka instytucja – czy dochód uzyskany w tej sytuacji – kiedy ktoś nie ma pracy i ją później otrzymuje. Podwyżka płacy minimalnej w roku 2017 nie ma nic wspólnego z prawem do świadczenia z funduszu alimentacyjnego w roku 2017, tak samo nic nie będzie miała wspólnego w roku... To znaczy w 2016 r., w 2017 r., dopiero może ewentualnie wpływać na rok 2018.

Kiedy w 2016 r. ktoś się ubiegał, brał dochody z 2015 r., kiedy będzie ubiegał się w 2017 r. – z 2016 r., dopiero w 2018 r. ewentualnie może mieć to wpływ na spełnienie kryterium. Co ważne, proszę nie wprowadzać opinii publicznej w błąd, że każdy rodzic, który wychowuje samotnie dziecko, straci prawo do funduszu alimentacyjnego czy będzie tracił prawo do funduszu alimentacyjnego. Jeżeli w jakikolwiek sposób może to dotyczyć tej płacy minimalnej, to tylko i wyłącznie rodzica, który ma jedno dziecko. Bo jeżeli ma więcej niż jedno dziecko na wychowaniu, to oczywiście dochód jest dzielony na większą liczbę członków rodziny.

Natomiast, i to jest ta trzecia część, jeżeli chodzi o nasze plany, 4 kwietnia przy przeglądzie wsparcia rodzin, który przyjmowała Rada Ministrów, jest mowa o tym, i to już jest przyjęty przez Radę Ministrów dokument o pakiecie alimentacyjnym, że będziemy się zdecydowanie starać, aby egzekucję alimentów podnieść czy poprawić. Była ustawa ministra sprawiedliwości, ministra Ziobry, która już jest uchwalona i też powoduje, już widzimy, pewne pozytywne efekty, jeżeli chodzi o płatności alimentów. My w tym pakiecie alimentacyjnym, w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości, chcielibyśmy doprowadzić do sytuacji, żeby poprawić zdecydowanie egzekucję alimentów. I to jest tak naprawdę klucz do całej tej historii: poprawa egzekucji alimentów, a nie podnoszenie kryterium dochodowego czy podnoszenie wysokości pólki co tych świadczeń. Ponieważ tak napraw-

dę nie może być dalej takiej sytuacji, że kiedy mamy fantastyczną sytuację na rynku pracy i właściwie każdy może w tym momencie pracować, mamy wciąż tylu dłużników alimentacyjnych, którzy nie płacą tych alimentów. I to z tym się trzeba najpierw zmierzyć, a później zastanawiać się ewentualnie nad tym, czy podnosić kryterium dochodowe, bo gdyby to robić w odwrotnym kierunku, to byłby taki sygnał, że to znowu państwo wyręcza tych podłych ludzi, którzy nie płacą na własne dzieci. Dziękuję serdecznie. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe zadaje pani poseł Magdalena Kochan.

Poseł Magdalena Kochan:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Bardzo proszę pana ministra, żeby pan nie wprowadzał opinii publicznej w błąd, ponieważ czym innym jest ściągальność alimentów, a czym innym prawo do korzystania z funduszu alimentacyjnego rodzica samotnie wychowującego jedno dziecko przy zarobkach w postaci najniższej krajowej. Przy zamrożeniu progów, pan minister dokładnie wie, przekracza się ten dochód o 9 zł z groszami. Co więcej, w proponowanej ustawie – lada dzień wejdzie pod obrady Sejmu, właściwie była już na tym posiedzeniu – macie państwo zamiar utrudnić jeszcze dostęp do świadczenia 500+ szczególnie tym rodzicom, którzy lekko przekraczają progi dochodowe, bo ci, którzy przekraczają znacznie, na drugie dziecko otrzymują pieniądze i o 500+ na pierwsze nie starają się. Ale tym, którzy samotnie wychowują dzieci, utrudniacie ten dostęp.

Po pierwsze (*Dzwonek*), żeby się starać o alimenty, trzeba udowodnić sądowe ich dochodzenie. Po drugie, rodzic, który się rozlicza podatkiem zryczałtowanym, już nie oświadcza o wysokości swoich dochodów, tylko minister wie lepiej od niego, ile na tym podatku zarabia. Po trzecie, nawet przy przyjmowaniu dzieci do żłobków rodzice samotnie wychowujący dzieci nie mają preferencji.

Moje pytanie brzmi, panie ministrze, tak: Proszę odpowiedzieć na pytanie, ile nie tylko z funduszu, z możliwości korzystania z funduszu alimentacyjnego, ile świadczeń stracą rodzice samotnie wychowujący dzieci przy zamrożonych progach i jednoczesnym podwyższeniu najniższej krajowej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Bartosz Marczuk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Jeśli chodzi o pytania dotyczące kwestii płacy minimalnej, raz jeszcze wyjaśnijmy, pani poseł, proszę nie wprowadzać opinii publicznej w błąd, że ktokolwiek straci świadczenie z funduszu alimentacyjnego w wyniku podwyżki płacy minimalnej. Ktoś, kto ubiegał się o świadczenie z funduszu alimentacyjnego w ubiegłym roku, miał brany dochód z 2015 r. W tym roku jak będzie się ubiegał – z roku 2016, jeżeli będzie ubiegał się w roku 2018, dopiero będzie miał brany pod uwagę dochód z 2017 r.

(Poseł Magdalena Kochan: W 2017 r.)

(Poseł Marzena Okła-Drewnowicz: A jak podejmie pracę?)

Czyli nikt nie straci prawa do świadczenia z funduszu alimentacyjnego po podwyżce pensji minimalnej. To jest po prostu constans i pani to doskonale wie, bo wie pani, jak jest zorganizowany nabór wniosków, i wie pani, które lata są brane pod uwagę.

Natomiast jeżeli pani zarzuca nam, że my prostujemy sytuację ryczałtowca, czyli osoby, która rozlicza się prostymi formami podatkowymi, karta bądź przychód ewidencjonowany, że my staramy się uporządkować tę sytuację, to jest to co najmniej dziwne. Obrazek: Kiedy konsultowaliśmy ostatnio zmiany w programie 500+, we Wrocławiu pani, która pracuje w gminie, opowiadała taką historię. Ma wydać w ciągu jednego dnia dwie decyzje. W pierwszym przypadku to jest osoba, która ma milionowe przychody i deklaruje dochód zero, i trzeba przyznać świadczenie z programu 500+ na pierwsze dziecko, a w drugim przypadku jest to osoba właśnie samotna, która ma przekroczony o kilka, o kilkanaście złotych dochód. Ona ma podjąć taką dramatyczną decyzję. W świetle prawa ten, kto deklaruje, nawet mając milionowe przychody, może zadeklarować, że ma zerowy dochód. Czy pani oburza się na to, że rząd chce wyprostować tę sytuację?

(Poseł Magdalena Kochan: Oburzam się, bo świadczenie powinno być na każde dziecko.)

Przepraszam, jeżeli ktoś ma bardzo wysokie przychody i deklaruje zerowe dochody, to w tym momencie to jest złe, że my chcemy tę sytuację wyprostować? To jest chyba dość dziwaczny zarzut. To jest sytuacja, którą tak naprawdę trzeba rozwiązać. Oczywiście to nie będzie żaden pościg za osobami prowadzącymi działalność gospodarczą i rozliczającymi się w prostych formach, ale chodzi o to, żeby tę sytuację uporządkować, także dla dobra tych osób, żeby te właśnie osoby, które są nieliczne, ale naciągają nas wszystkich, naciągają na to, że deklarują niskie dochody, nie otrzymywały wsparcia – obok będzie osoba, która ma niższe od nich, zdecydowanie niższe dochody i takiego wsparcia nie otrzyma.

Tak że raz jeszcze powtórzę: Nikt nie stracił w wyniku podwyżki płacy minimalnej...

(Poseł Marzena Okła-Drewnowicz: A my mówimy, że się nie kwalifikuje, a nie, że nie straci.)

Nikt nie stracił w wyniku podwyżki płacy minimalnej prawa do świadczeń z funduszu alimentacyjnego. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie to kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Ogłaszam 3 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 35
do godz. 11 min 37)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14.
porządku dziennego: Informacja bieżąca.**

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie efektywności polskich urzędów pracy, o przedstawienie której wnosili Klub Poselski Kukiz'15.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Agnieszkę Ścigaj.

Poseł Agnieszka Ścigaj:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jednym z sukcesów gospodarczych, jakie mocno w ostatnim czasie podkreśla rząd, jest spadek bezrobocia – ostatnie miesiące to 7,7%. To rzeczywiście dobry statystycznie wynik. Jako główną przyczynę tej sytuacji rząd wskazuje wzrost gospodarczy, a co za tym idzie, popyt na pracę i pracowników. Ze strony ministerstwa ani razu nie słyszałam, by ten sukces można było przypisać obecnym instytucjom rynku pracy. Mam tu na myśli powiatowe urzędy pracy i wojewódzkie urzędy pracy. I oczywiście jestem przekonana, że nie jest to przypadek, bo pan minister, jak

Posel Agnieszka Ścigaj

i pewnie większość Polaków, absolutnie nie ma wątpliwości co do skuteczności działań tych instytucji – a raczej braku ich skuteczności. Nie miały też wątpliwości Najwyższa Izba Kontroli czy Narodowy Bank Polski, robiąc kontrole w 2015 r.

Urzędy pracy mimo wielu prób reform nie potrafią skutecznie realizować polityki rynku pracy. Jeden bezrobotny, który na 3 miesiące zniknie z rejestrów powiatowego urzędu pracy, kosztuje 50 tys. zł. Większość staży, robót publicznych stanowi jedynie źródło darmowej siły roboczej i często, nagminnie jest wykorzystywana przez pracodawców. PUP-y w ogóle nie mierzą efektów swoich działań, a jedyny efekt to ten, czy osoba bezrobotna została wypisana z rejestrów urzędu pracy. Co ciekawe, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej nie ma żadnych danych na temat efektów działań powiatowych urzędów pracy. System Syriusz, który ma ich dostarczać, pokazuje tylko liczbę osób wyrejestrowanych, a nie tych, które znalazły pracę. Szkolenia, kursy bardzo często dobrane są do potrzeb raczej firm szkoleniowych niż bezrobotnego.

Rocznie wydajemy 4 mld zł na utrzymanie powiatowych urzędów pracy i wojewódzkich urzędów pracy. Dysponują one dodatkowo 5 mld na tzw. aktywne formy aktywizacji. Wydajemy prawie 10 mld zł z budżetu państwa na działania, których efektów nikt nie potrafi zmierzyć ani określić.

Skuteczność szkoleń, hojnie sponsorowanych z naszych podatków, to 20%, czyli jeśli przeszkolimy 10 osób bezrobotnych, szkolenie każdej będzie kosztowało 2,5 tys. zł, wydamy 25 tys., to 20 tys., z tego wynika, jest po prostu wyrzucone w błoto. Podobnie jest ze stażami – jeżeli na 10 stażystów wydamy 60 tys. zł, to 48 tys. z tego po prostu idzie w błoto. Czy nas na to stać?

Przyczyny niskiej skuteczności powiatowych urzędów pracy należy upatrywać przede wszystkim w biurokratyzowanym systemie opartym na sztucznych statystykach. Po reformie, pamiętnej reformie, pana ministra Męciny z poprzednich rządów został opano taki stan rzeczy:

Mamy trzy kategorie klientów, podzieleni oni są na trzy kategorie. Pierwsza, tzw. profil, to są osoby młode, wykształcone, właściwie takie, które potrzebują pośrednictwa pracy, ale powiatowe urzędy pracy absolutnie takich usług skutecznie nie potrafią świadczyć. Druga, drugi profil, to grupa osób, które są średnio oddalone od rynku pracy i które w krótkim czasie są w stanie uzupełnić swoje kwalifikacje albo skorzystać z jakichś usług, które przybliżą je do rynku pracy. I tutaj mamy rzeczywiście do czynienia z dużym, szerokim wachlarzem metod aktywizacji osób bezrobotnych, ale one w ogóle nie są dobrane indywidualnie pod potrzeby osoby bezrobotnej ani pod potrzeby jej otoczenia, tylko są podyktowane np. zamówieniami publicznymi, przetargami, które są ogłaszane przy powiatowych urzędach pracy.

Trzecia grupa klientów to tzw. klient najbardziej oddalony od rynku pracy. Właściwie są to osoby bezrobotne długotrwale, niepełnosprawne, matki, które powracają na rynek pracy. To są osoby, które tak naprawdę wymagają innych usług niż te, które świadczą powiatowe urzędy pracy, usług, które przybliżają je do tego rynku pracy. Bardzo często są to osoby, które absolutnie nie są zainteresowane w ogóle żadną ofertą pracy i właściwie są tylko zarejestrowane po to, by utrzymywać składki zdrowotne. Mało tego, ta trzecia grupa, najliczniejsza obecnie w urzędach pracy, to są osoby, które również są zarejestrowane w pomocy społecznej i tam otrzymują też świadczenia. Mało tego, one są często zarejestrowane po to w urzędach pracy, żeby te świadczenia dostać z pomocy społecznej, bo taki jest wymóg, wymagane jest takie zaświadczenie.

Panie ministrze, mówimy o środkach, które są wydawane podwójnie na te same osoby, z pomocy społecznej i z powiatowych urzędów pracy. Po wprowadzeniu 500+ część z tych osób z trzeciego profilu po prostu się wyrejestrowała, ponieważ przestała korzystać z pomocy społecznej, nie jest im już ona potrzebna. W sumie chwala za to rządowi, ale tak naprawdę spadku bezrobocia nie należy po części upatrywać właśnie w programie 500+, skoro te osoby się wyrejestrowały z urzędu pracy, bo nie potrzebują zaświadczenia do MOPS-u.

Panie ministrze, czy biorąc pod uwagę te wszystkie elementy, które wskazaliśmy w naszej informacji, jak i malejące bezrobocie, ministerstwo planuje zmniejszenie wydatków na powiatowe urzędy pracy? Czy państwo planujecie wprowadzenie (*Dzwonek*) reformy, która oparta jest na rzetelnych podstawach? Czy rzeczywiście państwo zamierzacie zmierzyć efekty działalności powiatowych urzędów pracy? Przecież to są nasze pieniądze i nasze podatki. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Stanisława Szweda.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Rozpocznę tak: myślę, że warto przy dyskusji na temat funkcjonowania urzędów pracy, efektywności wrócić jednak do historii, bo to jest ważne w tej naszej dyskusji, którą prowadzimy. Chciałbym, żebyśmy tę dyskusję potraktowali bardzo merytorycznie, bo taka dyskusja o funkcjonowaniu urzędów pracy jest nam

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed

potrzebna. Nie będę się odnosił do wszystkich zarzutów, o których mówiła pani poseł, z wieloma się po prostu nie zgadzam, a nie będzie czasu, żeby tutaj to rozwijać. Warto jednak przypomnieć, że przy zmianie ustroju w Polsce w 1998 r. od 2000 r. urzędy pracy zostały podporządkowane samorządom. Ja nie byłem zwolennikiem tego rozwiązania i do dzisiaj nie jestem zwolennikiem rozwiązania, że urzędy pracy podlegają samorządom. Uważałem, że za politykę co do bezrobocia, rynku pracy odpowiada rząd i powinno to być w administracji rządowej. Tak jest właściwie w większości państw europejskich, nie ma takiego modelu właściwie podobnego do naszego. Większość modeli, które funkcjonują, jeśli chodzi o rynek pracy, mieści się w administracjach rządowych lub trochę inaczej zmodyfikowanych, czyli rządowo-samorządowych. My mamy typową administrację samorządową, a udział rządu w tym czy też wpływ, bezpośredni wpływ Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na funkcjonowanie urzędów pracy jest znikomy, bo nie mamy instrumentów. Oczywiście instrumenty mamy w sensie takim, że są przekazywane środki poprzez ministerstwo, jak również prowadzimy te działania, które wynikają bezpośrednio z ustawy. To jest pierwsza rzecz.

Oczywiście trudno nam zarzucać, że chwalimy się, iż mamy najniższe bezrobocie od 26 lat, bo to jest stan faktyczny, trudno o tym nie mówić. Statystyki, o których mówimy, dotyczą całej Unii Europejskiej. Jeżeli byśmy jeszcze powiedzieli o statystykach, które przedstawia Eurostat, mamy na poziomie 4,8 stopę bezrobocia, to jest szósty wynik w Europie, jeśli chodzi o najniższe bezrobocie. Dlaczego mamy o tym nie mówić? To jest dobry wynik. Nie zgodzę się do końca, że to jest tylko wynik działalności przedsiębiorców, to też jest w jakiejś części oddziaływanie tych form, które podejmujemy, czyli aktywnych form przeciwdziałaniu bezrobociu, i środków, które kierujemy. Najlepszym przykładem są środki, które kierujemy do ludzi młodych w ramach programów – stopa bezrobocia wśród ludzi młodych też zdecydowanie spada. I to są te instrumenty, z których korzystamy, o których warto mówić.

Jeśli chodzi o to, co też państwo zarzucacie – nie wiem, skąd państwo biorą dane, że 4 mld zł idzie na obsługę urzędów pracy. Płace i inne rzeczy są w gestii samorządu, starostów, to jest odliczane od podatków, to normalne zatrudnienie. Płace w urzędach pracy są bardzo niskie, na żenującym, że tak powiem, poziomie, i to też jest duży problem, jeśli chodzi o urzędy pracy. Wprowadziliśmy pewne metody poprawy efektywności i dofinansowania z Funduszu Pracy działalności bardziej aktywnej, czyli doradców klienta, tam jest ten specjalny dodatek, 5%, i efektywność – 2%. Ten instrument obowiązuje do końca 2017 r. musimy go przedłużyć na następne lata ze względu

na to, że też wymaga to tego, żeby te środki były na to przeznaczone.

Teraz jeżeli chodzi o sprawdzanie czy badanie efektywności. Oczywiście mam dane, jak wygląda efektywność kosztowa w poszczególnych formach wsparcia. Na szkolenia, o których pani poseł mówiła, 5500 zł średnio. Czy to jest dużo, czy mało, to zależy od sytuacji. W jednym przypadku będzie to za dużo, w drugim będzie za mało. To jest kwestia, jak do tego podejdziemy. Prace interwencyjne – 6600 średnio, roboty publiczne – 12 300, drogi, roboty publiczne. To drogi instrument, z którego najczęściej korzystają samorządy. Ale też trzeba brać pod uwagę to, kto z tych instrumentów korzysta, jakie osoby z tego korzystają. Jeżeli mówimy o grupie najbardziej wykluczonych, czyli o osobach, które dotyka najwyższy wskaźnik bezrobocia, to oczywiście tam jest inna sytuacja.

Bardzo ważne jest to, to też trzeba podkreślić, że jeżeli patrzymy na strukturę bezrobocia, to mówimy o bardzo niskim bezrobociu na poziomie 5,5 w skali kraju, ale mamy w dalszym ciągu bezrobocie bardzo mocno zróżnicowane. Przykład Warszawy: centrum Warszawy to jest poniżej 2%, a powiat sztymski to jest ponad 20%, to jest 10-krotna różnica. Czyli zupełnie inaczej trzeba patrzeć na sytuację w takim powiecie, a inaczej w dużym mieście. Podobnie jest w skali całego kraju, że bezrobocie jest mocno zróżnicowane, i działania, które będziemy podejmować – ale również zmieniać, o czym będę mówił później – w nowej ustawie o rynku pracy, muszą uwzględniać ten warunek zróżnicowania, żeby tamte środki były w większym stopniu wykorzystywane.

Wracając do efektywności kosztowej, staże – bardzo popularne, forma wsparcia dla ludzi, gdzie po okresie stażu można podejmować pracę: 8900 zł średnia. Tak jak mówię, też jest dyskusja: dużo, mało – w zależności od sytuacji. Ona może być duża, jeżeli staż będzie udzielany w mieście Warszawa, ale może być mała, jeśli chodzi o staż, który będzie np. w powiecie sztymskim.

Jednorazowe środki na rozpoczęcie działalności gospodarczej: ponad 20 tys. zł. Na pytania pani poseł Borys-Szopy odpowiadałem przed chwilą na ten temat. Bardzo dobry instrument, który cieszy się dużym powodzeniem. Osoba bezrobotna może rozpocząć działalność gospodarczą, dostaje dotację w kwocie 20 tys., maksymalnie sześciokrotność, tutaj mamy średnią za ubiegły rok 20 600 zł. Przez 12 miesięcy trzeba tę działalność prowadzić, później jeszcze ta efektywność jest wliczona w dalszej części zatrudnienia w ciągu kolejnych 3 miesięcy. Warto się zastanowić, czy tego instrumentu nie wydłużyć, w jaki sposób jeszcze bardziej go wykorzystywać, żeby tworzyć trwałe miejsca pracy, żeby te środki faktycznie nie były wykorzystywane tylko, tak jak państwo mówicie w swoim pytaniu, na zasilanie krótkotrwale. Mówię o rozpoczęciu działalności.

Refundacja kosztów doposażenia lub wyposażenia stanowiska pracy, z którego korzystają przedsię-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed

biorcy zatrudniający pracowników na podobnych warunkach: też podobna kwota 20 800 zł.

Jeżeli popatrzylibyśmy na wszystkie wskaźniki efektywności, które badamy, kształtują się one na poziomie 11 tys. zł.

I teraz... Patrzę na czas, że mi ucieka.

Reforma i nowa ustawa w 2014 r. Jednym z tematów, nad którym mocno wtedy, pracując w podkomisji, dyskutowaliśmy, nie zgadzając się też na niektóre rozwiązania, bo była kwestia np. profilowania – o tym pani poseł mówiła w swoim wystąpieniu. Ja nie byłem zwolennikiem profilowania i nie jestem, bo uważam, że to usztywnia działalność urzędów pracy, że segreguje się ludzi, przypisuje do poszczególnych grup albo szuka się w Internecie, do jakiego profilu zapisać, żeby takim wsparciem wspomóc, dlatego też w nowych propozycjach będziemy chcieli to wprowadzić jako zadanie fakultatywne, nie obligatoryjne. Jeżeli któryś z urzędów pracy uważa, że mu to będzie potrzebne, to z tego skorzysta, jeżeli nie, to nie będzie to obowiązywało.

Jeśli chodzi o kwestie związane z systemem pożyczkowym, też przez wiele lat toczyła się dyskusja: dotacje – pożyczki. Wybraliśmy środek: mamy i dotacje, i pożyczki. Myślę, że to się dzisiaj sprawdza, bo dotacje na podjęcie jednorazowej działalności są dobrym instrumentem, ale pożyczki też są dobrym instrumentem z tego tytułu, że jeżeli ktoś bierze pożyczkę i musi ją zwrócić, to bardziej się zastanowi, na jaką działalność to uruchomić. Wiadomo, że najczęściej to są usługi, to jest handel, bo to jest najprostsze, jeśli chodzi o uruchamianie działalności gospodarczej. I to jest instrument, o którym też warto powiedzieć.

Oczywiście przygotowujemy się do zmiany ustawy czy napisania nowej ustawy, prostszej, większej, w której chcemy, żeby była większa elastyczność funkcjonowania urzędów pracy. W przekazie publicznym pojawiła się propozycja, którą ja złożyłem, powrotu urzędów pracy do administracji rządowej. Zrobiła się wokół tego wielka wrzawa, ale pracujemy nad tym. Zastanawiamy się, jak rozwiązać to w sposób jak najefektywniejszy, nie na zasadzie, że chcemy komuś coś zabierać, tylko żebyśmy faktycznie z troską spojrzeli, jak lepiej wydawać środki publiczne – bo Fundusz Pracy to są środki ze składek pracodawców i pracowników – żeby one były bardziej efektywnie wydatkowane.

Mam nadzieję, że zmiany, które zaproponujemy w ustawie, będą wychodziły naprzeciw temu, o czym państwo mówicie, żeby była większa efektywność i skuteczność działania. Również kwestia podporządkowania urzędów pracy jest tematem otwartym. Myślę, że w pytaniach w dyskusji to także wybrzmia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze z pań i panów posłów chce zadać pytanie?

W takim razie proszę dopisać się do listy. Listę zamykam.

Chciałam powiedzieć, że mamy zgłoszonych prawie 40 posłów. Jeżeli chcemy, żeby wszyscy mieli szansę zadać pytania, prosiłabym bardzo, żeby państwo spróbowali zmieścić się w 1,5 minuty, to jest szansa, że wtedy każdy będzie mógł to pytanie zadać.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Jan Mosiński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Mosiński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W programie wyborczym Prawa i Sprawiedliwości dużo miejsca poświęcono problemowi wysokiego bezrobocia i walki z nim poprzez m.in. aktywizację bezrobotnych, wspieranie drobnej przedsiębiorczości i tym podobnych działań. Efekty realizacji programu wyborczego, a więc realizacji kontraktu społecznego z obywatelami, przynoszą wymierne efekty. Kolejny rok z rzędu obserwujemy systematyczne zmniejszanie się poziomu rejestrowanego bezrobocia w Polsce, a co więcej, dynamika spadku wydaje się nie zwalniać. W 2014 r. spadek liczby rejestrowanych bezrobotnych wyniósł 15,4%, rok później – 14,3%, w 2016 r. – 14,6%. Na koniec kwietnia br. w urzędach pracy zarejestrowanych było 1 252 700 osób i w skali roku spadek wyniósł 17,7%. Systematycznie maleje również stopa bezrobocia, która w końcu 2014 r. wynosiła 11,4%, by w końcu kwietnia osiągnąć poziom 7,7%.

Zwróćmy uwagę również na inną metodologię, metodologię BAEL – badanie aktywności ekonomicznej ludzi – którą promuje m.in. światowa organizacja pracy i którą stosuje Eurostat. Otóż bezrobocie w Polsce w lutym 2017 r. wyniosło zaledwie 5,3%, co oznacza, że tak naprawdę bez zajęcia, nawet krótkookresowego, było w Polsce niecałe milion Polaków, ok. 921 tys. osób, co daje Polsce 4. pozycję ex aequo, czyli na równi, z Holandią.

Wobec powyższego kieruję do pana ministra pytanie o to, jak w kontekście zarysowanych problemów z efektywnością działań urzędów pracy wyglądają najświeższe dane dotyczące sytuacji na rynku pracy w Polsce i jakie są perspektywy dalszych zmian. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Urzędy pracy działają coraz sprawniej, pani poseł. Opinie pracodawców o współpracy z nimi są coraz lepsze i na przestrzeni lat stają się coraz bardziej pozytywne. Urzędy pracy pozyskują, dysponują w większości powiatów taką ofertą w zakresie pracy, że są w stanie pomóc każdej chętnej do pracy osobie. A z tą chęcią jest bardzo różnie. Spotykałam się też – bardzo sporadycznie – z taką opinią, że urzędy pracy pracują niewłaściwie, ale jak rozmawiałam dłużej, to okazywało się, że opinie takie wyrażają osoby, które nigdy nie współpracowały z urzędami pracy albo nie korzystały z ich usług.

Od 2014 r. w Polsce obserwujemy bardzo pozytywne zjawisko: spadek bezrobocia. Chcę podkreślić: od 2014 r. Wtedy rządziła Platforma Obywatelska z PSL-em. Bezrobocie nie spadnie w ciągu 1 minuty. Jest to cykl długotrwały.

Urzędy pracy wydają nie tylko środki z Funduszu Pracy, ale także środki unijne na aktywizację bezrobotnych. Według informacji, które posiadam, w województwie dolnośląskim, z którego pochodzę, urzędy pracy jako pierwsze rozpoczęły realizację projektów unijnych i efektywnie wydają środki unijne. Czy tak jest, panie ministrze, w całym kraju?

Pracownicy urzędów pracy, o czym pan minister już tu mówił, są bardzo nisko wynagradzani. Rozumiejąc to, wprowadziliśmy pewne dodatki, ale te dodatki obowiązują do końca tego roku. Czy zostanie utrzymane 5% na wynagrodzenia dla doradców klienta i 2% na nagrody za osiąganie wysokich wskaźników efektywności dla pracowników zatrudnionych w urzędach? (*Dzwonek*)

Mam jeszcze jedno pytanie. Z panem ministrem nie jeden rok pracowaliśmy nad ustawą o promocji zatrudnienia. Czy państwo będziecie proponować wprowadzenie składki zdrowotnej z urzędów pracy? Jest to bolączka wszystkich urzędów. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Maciej Masłowski, Kukiz'15.

Posel Maciej Masłowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Ja na pewno zmieszczę się w czasie.

Szanowny panie ministrze, bezrobotni zarejestrowani w urzędzie pracy mają prawo skorzystać ze szkoleń. Szkolenia w teorii mają podnieść kwalifikacje zawodowe i zwiększyć szanse na podjęcie lub utrzymanie zatrudnienia. W praktyce jednak często nie spełniają swojej funkcji, bowiem pracodawcy nie chcą

zatrudniać tzw. fachowców po kilkumiesięcznym kursie zawodu. Ponadto owe szkolenia, mimo że są nieefektywne, generują koszty dla budżetu państwa.

W związku z tym uprzejmie proszę o udzielenie odpowiedzi na pytanie: Jaką część budżetu pochłania organizacja szkoleń przez urzędy pracy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję panu posłowi. Bardzo dziękuję za wsparcie, chodzi o to, żeby koledzy także mogli zadać pytania.

Bardzo proszę, pan poseł Kazimierz Kotowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Kazimierz Kotowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To temat bardzo ważny, ale też temat, który może dać szansę, jeśli mówimy, jeśli chcemy mówić o efektywności wykorzystania środków.

Panie ministrze, zanim będziemy o tym mówić, w myśl tego, o czym pan wspominał: że przewidujemy zmiany organizacyjne w funkcjonowaniu służb zatrudnienia, jeśli można to tak określić... Na pewno przy tych pracach będzie również mowa o tym, jakimi wskaźnikami zmierzyć tę efektywność, jakie nowe mierniki się pojawiają. Jeśli wspominamy o tym, że może zaistnieć sytuacja wyjęcia, że tak powiem, urzędu pracy spod nadzoru samorządowego, to czy pan minister może nam powiedzieć na jakiej podstawie? Jak dalece te samorządy nie wywiązywały się ze swojej roli?

Wiemy, że przed rokiem 2000, kiedy były urzędy rejonowe, rejonowe biura zatrudnienia były połączone z tym podstawowym ogniwem administracji rządowej. Naturalnym biegiem rzeczy po roku 1999 na szczeblu powiatu powstała administracja samorządowa zespólna i w to zespoleństwo służby zatrudnienia weszły. Dlatego też myślę, że nie można tego określić jednym zdaniem. Myślę, że będzie to analiza tego, dlaczego samorządy nie wywiązały się ze swojej roli. Były pewne uwarunkowania, były sytuacje lepsze i gorsze, ale przecież nie możemy stwierdzić (*Dzwonek*), że efektywność wsparcia dla bezrobotnych była nieznacząca. Dziękuję. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Witam państwa.

Zanim udzielię głosu następnej pani poseł, chciałam przywitać młodzież na galerii. Mam nadzieję, że pobyt będzie udany.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

Szczególnie witam młodzież z Zagłębia, z najlepszego liceum w Zagłębiu, czyli ze Staszica. *(Oklaski)*

Zyczę państwu udanego pobytu i mam nadzieję, że także na sali sejmowej to będzie ciekawe spotkanie.

A teraz pani poseł Katarzyna Czochara, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Katarzyna Czochara:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dzisiaj w Sejmie poruszamy bardzo ważny temat, a mianowicie sprawę efektywności działań urzędów pracy. Bezsporny jest fakt, że znaczne środki z ministerstwa pracy przeznaczone są na aktywizację rynku pracy, niestety są one poza kontrolą Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Panie Ministrze, moje pytanie brzmi: Czy ministerstwo planuje przeprowadzenie zmian strukturalnych w obszarze rynku pracy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dziękuję serdecznie za tę obiektywną ocenę urzędów pracy. Rzadko się zdarza, że minister tak obiektywnie odnosi się do problemu, o którym pan wspomniał. Ja z tego miejsca też chciałem podziękować powiatowym urzędowi pracy, zwłaszcza temu w Jastrzębiu-Zdroju, który w tym roku okazał się najlepszy w województwie śląskim w działaniach aktywizujących. Serdecznie dziękuję wszystkim pracownikom za ten codzienny trud i tę pracę.

Panie Ministrze! Strategia energii „Europa 2020” jest 10-letnią strategią Unii Europejskiej na rzecz wzrostu gospodarczego i zatrudnienia. Polska przedstawiła Komisji Europejskiej w tym właśnie zakresie, jako cel krajowy, m.in. zwiększenie wskaźnika zatrudnienia osób w wieku od 20 do 64 lat do co najmniej 71%. Tu chciałem powiedzieć, że w Szwecji jest największy – 80%, w Niemczech – 78%. Projekty współfinansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego „Wiedza, edukacja, rozwój” i regionalnych programów operacyjnych w latach 2014–2020 są jednym z instrumentów realizacji tej strategii. Oczywiście powiatowe

urzędy pracy realizują te projekty, realizowały i realizują te projekty. W kwietniu pojawił się raport przygotowany przez NIK, który – że tak powiem – potwierdził ważność i rzetelność tych projektów przygotowanych przez ministra rozwoju oraz marszałków województw. Skontrolowany był m.in. zakres działania, wydatkowane środki i skuteczność wydatkowania tych środków, czyli zmniejszenie zatrudnienia w ramach tych środków, które były przekazane.

Panie Ministrze! Chciałem się pana zapytać: Jak wygląda to dzisiaj na tle całego kraju, realizacja tego programu? *(Dzwonek)* Poddane zostały ocenie co prawda tylko trzy województwa i kilkanaście tych powiatowych urzędów pracy. Chciałbym wiedzieć: Jak to w skali wygląda, jak wygląda ten wskaźnik? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Sitarski, klub Kukiz'15.

Przypominam, co już marszałek Kidawa-Błońska mówiła, żeby zachować dziś 1,5 minuty, bo osób zapisało się znacznie więcej, niż to jest możliwe...

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Sitarski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moje pytania dotyczą Krajowego Funduszu Szkoleniowego. Środki – w skrócie – z KFS-u mają być przeznaczane na kształcenie w zidentyfikowanych w danym powiecie, województwie zawodach deficytowych. I tutaj moje pytanie: Czy rząd zamierza zmienić klasyfikowanie zawodów deficytowych w powiecie, województwie?

Mam przed sobą monitoring zawodów deficytowych w powiecie rybnickim. Informacja sygnałna II półrocza 2016 r. I tutaj np. zawodem maksymalnie deficytowym jest szklarz, operator maszyn do produkcji wyrobów z tworzyw sztucznych. Wielką wagę przywiązuje się do określenia potrzeb pracodawcy, ale w tym momencie należałoby zadać pytanie: Czy umożliwi się także samodzielne aplikowanie o środki właśnie na ewentualne szkolenia pracownikom, którzy też wiążą przyszłość z jakimś konkretnym zawodem? Obecnie mogą tylko wnioskować o dotacje firmy.

Prosiłbym, żeby także we wszystkich powiatach nabory do KFS-u były publikowane w tych samych terminach. Chodzi o to, że np. w województwie śląskim są one ogłaszane w różnych powiatach w różnych terminach, a ujednolicenie terminu naprawdę by pomogło przy określaniu potrzeb dotyczących różnych specjalności. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I pan poseł Jan Łopata, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Poseł Jan Łopata:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Od pewnego czasu można w Polsce niestety zaobserwować takie zjawisko dyskredytowania osób, instytucji. Wygląda na to, że przyszedł teraz czas na urzędy pracy. Odnoszę wrażenie, że w zasadzie ta dzisiejsza treść informacji bieżącej też temu po trosze służy. Tak, mówiąc za klasykiem, nie idźcie państwo tą drogą. To naprawdę niczego dobrego nie przyniesie.

Moim zdaniem – nie tylko moim, dziękuję tu też za wypowiedź pana ministra – funkcjonowanie urzędów pracy jest potrzebne i niezbędne, i to ze względów zarówno społecznych, jak i ekonomicznych. Sytuacja na rynku pracy, o czym tutaj już wielokrotnie mówiliśmy, rzeczywiście się poprawia i spadek liczby zarejestrowanych bezrobotnych jest widoczny, ale po pierwsze, jest to zróżnicowanie, o czym tu była wcześniej mowa, a po drugie, podjęcie pracy przez zarejestrowanego bezrobotnego jest pewnym procesem, w którym bez pomocy specjalisty, doradcy zawodowego, psychologa, pośrednika pracy czy – szerzej – doradcy tegoż bezrobotnego, tego klienta nie uda mu się wejść czy powrócić na rynek pracy.

Podobnie jest z pracodawcami. Oni też potrzebują wsparcia, chociażby w znalezieniu odpowiednich pracowników. Jest jeszcze takie zjawisko, które w Polsce jest naganne, ale ono jest: w znanym mi urzędzie pracy aż 34% zarejestrowanych stanowią ludzie zarejestrowani bez kwalifikacji zawodowych. Aż 34%, więc styk urzędu pracy z oświatą, z systemem edukacji jest na pewno potrzebny. Aż 54% stanowią osoby długotrwale bezrobotne, czyli zarejestrowane w urzędzie ponad 12 miesięcy. Dla nich konieczne są warsztaty i wsparcie specjalisty w procesie budowania motywacji i gotowości do zmian. Podobnie zwiększa się liczba osób 50+. I to zjawisko w Polsce będzie następować.

Dlatego bardzo proszę o szacunek dla instytucji, a może w szczególności dla tych osób, które w związku z tym bezrobociem (*Dzwonek*) w latach poprzednich, bardzo wysokim bezrobociem, skutecznie moim zdaniem egzamin zdali. I należy im podziękować, żeby nie trwali w niepewności. A więc pytanie jest takie: Jaka jest przyszłość urzędów pracy, panie ministrze? Choć po pańskim wystąpieniu, odpowiedzi...

(*Głosy z sali: Czas!*)

...jestem trochę spokojniejszy.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Poseł Jan Łopata:

Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Bartłomiej Stawiarski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Bartłomiej Stawiarski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zgodnie z ustawą o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy w 2016 r. wydatki na Fundusz Pracy, finansowane oczywiście przez samorządy powiatowe, wyniosły ok. 3,3 mld zł. Efektywność zatrudnienia w skali kraju to niecałe 79%. Oczywiście tę efektywność zatrudnienia ocenia się w rozmaity sposób. NIK ocenia w jeden sposób, ministerstwo i urzędy pracy oceniają w inny sposób. Natomiast z urzędami pracy to jest tak jak z demokracją według słów Churchilla: nie wymyślono niestety do tej pory lepszej instytucji, która aktywizowałaby bezrobotnych. Były takie działania aktywizacyjne zlecane agencjom zatrudnienia w oparciu o art. 66d ustawy, które okazały się kompletną klapą. Te działania są kryminogenne, niedługo będą o tym pisały gazety.

Natomiast są takie urzędy pracy, które warto pochwalić, które działają skutecznie. Z tego miejsca chciałem pochwalić urząd pracy w moim miejscu zatrudnienia – Powiatowy Urząd Pracy w Namysłowie, który w 2016 r. zajął 1. miejsce na Opolszczyźnie, a 9. w kraju pod względem skuteczności aktywizacji zawodowej. W tym roku zapowiada się podobnie. Procentowa aktywizacja to jest prawie 91%, a kosztowa – 7668 zł, a to też warto podkreślić, bo im mniejsze koszty aktywizacji, tym lepiej.

Katalog form aktywizacji zawodowej jest z góry określony, o czym wiemy, państwo go znacie, tak że nie będę tutaj tego powtarzał. Pytanie jest takie: Czy nie warto zastanowić się nad zmianą tego katalogu form aktywizacji zawodowych? Jeśli chodzi np. o Krajowy Fundusz Szkoleniowy, to są pieniądze, które są wpompowywane również w osoby pracujące, bo tam mogą się szkolić osoby aktywne zawodowo, natomiast nie pomaga on bezrobotnym w znalezieniu pracy czy miejsca na rynku pracy. Tak że trzeba by się nad tym katalogiem zastanowić. Pytanie: Czy ministerstwo będzie się zastanawiało? Czy te zmiany są planowane? Czy planowane są po prostu weryfikacje w zakresie tych pieniędzy, które są wydawane na te wskaźniki?

Posel Bartłomiej Stawiarski

Oczywiście wskaźniki wskaźnikami, ale liczy się to, żeby ci ludzie, szczególnie młodzi, znajdowali pracę. *(Dzwonek)* Natomiast nie deprecjonowałbym wszystkich form wsparcia, np. staże są w wielu wypadkach jedyną taką możliwością podjęcia pracy przez młodych ludzi, jedyną taką szansą na rynku pracy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Józef Lassota, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bezrobocie na poziomie 7,7% to jest bardzo dobry wynik, wszyscy się z tego cieszymy. Nie ma też powodu, żeby pan minister tego nie mówił. Oczywiście pan minister jednocześnie powiedział o tym, że jest to efekt wieloletnich działań, i pewnie jest pan rarytasem w Prawie i Sprawiedliwości, który docenia efekty 8 lat poprzednich rządów, za co bardzo, bardzo dziękuję. Myślę, że taka postawa pozwala na to, żeby faktycznie można było pracować wspólnie nad różnymi problemami.

Chciałbym właściwie poruszyć jedną sprawę, która jakoś tam się przebiegała w poprzednich dyskusjach, w poprzednich latach. Mechanizmy, które są stosowane, one są stosowane jako mechanizmy ocenne, zawsze przez jakichś urzędników, czy to urzędników samorządowych, czy też pośrednio przez rządowych. Czy nie należałoby, panie ministrze, pomyśleć nad jakimiś formami, które by zbliżały funkcjonowanie urzędów pracy do takich... które będą w jakimś tam zakresie, może minimalnym, podlegały wolnemu rynkowi czy też zawierały jakąś jego namiastkę? Wiem, że jest to trudne w przypadku pana formacji, gdyż pana formacja raczej stara się, ażeby wszystko było kontrolowane centralnie, co jest złem, co niewątpliwie wprowadziło. Niemniej jednak warto nad tym pomyśleć. Sądzę, że przyniosłoby to również dobre efekty.

Mam jeszcze takie pytanie o sprawę fikcyjnych bezrobotnych, tych, którzy się rejestrują tylko dla zasiłku i ubezpieczenia. Jak ta sprawa wygląda z punktu widzenia pana ministra i co można w tym zakresie zmienić, żeby to poprawić? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Marek Jakubiak, klub Kukiz'15.

Posel Marek Jakubiak:

Witam, pani marszałek.

Panie Ministrze! Kontrolerzy NIK-u ustalili, że programy specjalne dla bezrobotnych, zamiast być narzędziem wsparcia dla osób, którym najtrudniej znaleźć i utrzymać pracę lub zaistnieć na rynku pracy, są traktowane przez powiatowe urzędy pracy jako sposób na pozyskiwanie dodatkowych środków finansowych. Do udziału w programach dobierają one przypadkowe osoby, często takie, które nawet nie spełniają kryteriów kwalifikowania. W przypadku niemal połowy zbadanych programów kontrolerzy stwierdzili sytuację, kiedy pod nazwą programu specjalnego urzędy pracy realizowały standardowe formy pomocy.

Wobec tego uprzejmie proszę o odpowiedź na pytanie: Czy ministerstwo planuje podjęcie działań celem zdyscyplinowania urzędów i rozliczenia ich z realizacji programów specjalnych?

Korzystając z sytuacji, pragnę zadać jeszcze jedno pytanie. Fundusz płac pochodzi bezpośrednio od pracodawców, wpłacany jest w procencie od wysokości kwot, od zatrudnienia. Czy nie należałoby przemyśleć takiej oto sytuacji, w której, podobnie jak w przypadku PFRON, w odniesieniu do nowych miejsc tworzonych przez pracodawcę należałoby robić odpisy wewnętrzne, wewnątrz zakładu pracy? Czy w ten sposób nie byłoby łatwiej, bo z pominięciem tylu urzędników po drodze, wspomagać nowe miejsca pracy bezpośrednio w zakładzie pracy?

Chcę powiedzieć szczególnie posłom PSL, że urzędy pracy zostały stworzone po to, żeby z realnego socjalizmu przejść do kapitalizmu. Dzisiaj poziom bezrobocia praktycznie trochę przewyższa 7%. Tam, gdzie te urzędy muszą być, tam powinny być, natomiast nie rozumiem, dlaczego powiatowe urzędy pracy są tam, gdzie nie ma bezrobocia, np. w Warszawie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Antoni Duda, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

Posel Antoni Duda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Najpierw trzeba zadać sobie pytanie: Czy państwo bierze na siebie pomoc bezrobotnym i poszukującym pracy? Czy czuje się w jakimś stopniu odpowiedzialne za sytuację na rynku pracy? Jeśli tak, to trudno kwestionować funkcjonowanie urzędów pracy, które dysponują środkami przydzielonymi im przez to państwo, tzn. środkami pochodzącymi ze składek przedsiębiorców odprowadzanych na Fundusz Pracy, który

Posel Antoni Duda

jest funduszem celowym, przeznaczonym co do zasady na wsparcie rynku pracy.

Pytanie drugie. Czy te urzędy robią wszystko, co w ich możliwościach, i czy robią to z należytą starannością merytoryczną i kosztową? I tutaj spotkamy się zapewne ze skrajnymi opiniami. Przeciwnicy będą mówili o marnowanych pieniądzach, zwolennicy o ciężkiej pracy urzędników powiatowych urzędów pracy, marnie wynagradzanych, a obarczonych dużą odpowiedzialnością i szerokim zakresem obowiązków. Bezrobotnego należy przyjąć, porozmawiać z nim, rozeznaczyć jego możliwości, zaproponować wsparcie i nie wiadomo co jeszcze.

Krytykom urzędów pracy chciałbym tylko przypomnieć, że kilka lat temu Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej proponowało oddanie części usług aktywizacyjnych prywatnym agencjom zatrudnienia. I coś się okazało? Agencje te miały duży problem z aktywizacją tzw. trudnych bezrobotnych i robiły to drożej i mniej efektywnie od tych złych urzędów pracy. Wprowadzone w ostatnich latach dwuczęściowe finansowanie urzędów pracy, które ma też swoje wady, przyczyniło się do znacznej poprawy efektywności zatrudnieniowej. Za 2015 r. to prawie 76%, a za 2016 r. już 79%. Również koszt ponownego zatrudnienia w skali kraju to w 2016 r. ok. 11 tys., w 2015 r. było to jeszcze 13 tys. I można dyskutować, czy jest to dużo, czy mało. Ale w tym miejscu chciałbym podkreślić, że tak bardzo krytykowane szkolenia bezrobotnych mają efektywność ponad 80%, a efektywność kosztowa to ok. 2 tys. I to najlepiej obala mit o złych urzędach.

I na koniec chciałbym powiedzieć tak: Józef Piłsudski w 1919 r. wydał dekret o organizacji państwowych urzędów pośrednictwa pracy i opieki nad uchodźcami – dwie strony, a ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy – ponad 220 stron. (*Dzwonek*) Jak ci biedni urzędnicy mają się nie gubić? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Ajchler.

Nie widzę pana posła.

W związku z tym pan poseł Paweł Grabowski.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Grabowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zaczę od tego, że sam korzystałem z pomocy urzędu pracy. Mam takie pytania, bo urzędy pracy wpisały się w zasadzie na stałe w obraz polskiego systemu, natomiast polska rzeczywistość się zmienia. Pytanie jest takie: Jak urzędy pracy zmieniły się na przestrzeni ostatnich

lat, kiedy spadło bezrobocie? Rozumiem, że oczywiście można powiedzieć, że to jest zasługa urzędów pracy, że spadło bezrobocie, a nie dobrej koniunktury albo przedsiębiorców, którzy stworzyli miejsca pracy. Zatrzymując się przy przedsiębiorcach, zapytam: Jaki jest plan ministerstwa co do tego, aby urzędy pracy mogły konkurować z agencjami pracy? Ponieważ niestety jest tak, że w przypadku wielu przedsiębiorców nie ma szans na to, aby potencjalny pracownik znalazł pracę np. w korporacji zagranicznej, która korzysta wyłącznie z usług specjalnych agencji pośrednictwa pracy albo własnych, że tak powiem, działów rekrutacji. Jak tutaj urzędy pracy chcą konkurować?

Kolejna sprawa. W jaki sposób urzędy pracy chcą się dostosować do sytuacji, którą mamy dzisiaj na rynku pracy, ponieważ zmniejsza się liczba osób bezrobotnych? Najprostszy wniosek – trzeba by było również zmniejszyć środki, nakłady, krótko mówiąc, zrestrukturyzować urzędy pracy. Czy urzędy pracy mają lub czy ministerstwo ma plan restrukturyzacji urzędów pracy, restrukturyzacji kosztów?

W końcu kolejna sprawa, jeśli chodzi o te wspomniane szkolenia. Nie neguję potrzeby tych szkoleń, ale czy ministerstwo ma wiedzę o tym, że zdarzały się przypadki – pamiętam, kiedy zgłębiałem ten temat – że było np. szkolenie dla kobiet w wieku 50+ z obszarów wiejskich na temat pielienia ogródka przydomowego? Na Boga, czy tego typu szkolenia faktycznie są potrzebne? Czemu one mają służyć? Czy to nie jest po prostu wyrzucanie pieniędzy w błoto? Zatem jaka jest efektywność pieniędzy wydawanych przez urzędy pracy albo środków przeznaczanych na to, co później wydają urzędy pracy, i w jaki sposób konkretnie ministerstwo to kontroluje (*Dzwonek*), a także jak chce poprawić efektywność wydawanych środków? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Anna Cicholska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Anna Cicholska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiciele klubu Kukiz'15 mówili o kosztach związanych z funkcjonowaniem urzędów pracy, sięgających 4 mld zł w skali kraju. Ta kwota wydaje się astronomiczna, szczególnie jeśli spojrzymy na statystyki dotyczące stopy bezrobocia i samych bezrobotnych.

Panie ministrze, skąd się bierze taka kwota i czy faktycznie jest ona przeznaczona na funkcjonowanie urzędów pracy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

I pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Temat efektywności powiatowych urzędów pracy może mieć dwa wątki. Jednym z głównych jest poziom płac urzędników zatrudnionych w tych instytucjach. Trzeba rozważyć możliwość wypracowania takiego mechanizmu, żeby zapewnić pracownikom godziwe wynagrodzenia. Zbyt niskie na ogół płace są powodem wzmożonej rotacji pracowników. Doświadczeni odchodzą, bo mają atrakcyjniejsze oferty pracy. Przyjmuje się nowych, bez doświadczenia, których trzeba szkolić i nadzorować. To jest na pewno bariera, jeśli chodzi o efektywność pracy.

Drugi wątek jest taki, i tu wróć do wczorajszego tematu związanego z programem 500+, że wiele zarejestrowanych osób bezrobotnych tak naprawdę po prostu nie chce pracować. Wolą posiadać status bezrobotnego, korzystać z 500+ i z pomocy społecznej, i tu jest ogromny problem.

Te dwa obszary trzeba zacząć poprawiać. Zatem zapytam pana ministra o sytuację związaną z wynagrodzeniami pracowników urzędów pracy podlegających starostwom. Jak rząd zamierza ją poprawić? Czy ministerstwo zamierza pracować nad tym, aby płace pracowników urzędów pracy wzrosły? Czy w przyszłorocznym budżecie planuje się na ten cel środki finansowe? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Poseł Stefan Romecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jednym z najważniejszych problemów urzędu pracy jest grupa osób, które rejestrują się wyłącznie w celu uzyskania ubezpieczenia zdrowotnego. Większość z nich to osoby pracujące na czarno lub zupełnie niezainteresowane podjęciem jakiegokolwiek pracy. Osoby te, tzw. fikcyjni bezrobotni, zawyżają statystyki bezrobocia. Proponowane są im działania aktywizujące, z których oni tak naprawdę nie chcą korzystać. W efekcie tracą na tym osoby, które faktycznie potrzebują wsparcia. Przepisy pozwalają urzędnikom wykreślić takie osoby z rejestru bezrobotnych, jeżeli nie podejmują proponowanych działań aktywizacyjnych. Fikcyjni bezrobotni nie będą mogli więc odmó-

wić, gdy urząd pracy zaproponuje im m.in. udział w szkoleniu, co w rezultacie jeszcze bardziej ograniczy dostęp pozostałych bezrobotnych do działań aktywizujących.

W związku z powyższym proszę o udzielenie odpowiedzi na pytanie: Jakie kroki ministerstwo zamierza podjąć w celu walki z tzw. fikcyjnymi bezrobotnymi? Jestem posłem ziemi koszalińskiej, jak wiemy, to teren popegeerowski. Jest tam duże bezrobocie i tam jest potrzebny urząd pracy. To moje doświadczenia. Współpracuję z dyrektorem urzędu pracy i bardzo wysoko cenię jego zaangażowanie. Jeśli chodzi o odzyskiwanie środków na to, jest jeden problem. Ludzie mogliby podejmować roboty interwencyjne w gminie czy w powiecie koszalińskim, ale nie mają transportu, nie mają jak tam dojechać. Tu trzeba by się też zastanowić, czy jakoś im umożliwić, np. PKS-em, dojazd do miejsc pracy, bo nie mają jak tam dojechać. Latem jeszcze jakoś rowerem można dojechać. Ale po letnim okresie ciężko jest tam dotrzeć, a to jest kawałek drogi.

Tak że nie wszędzie są urzędy pracy potrzebne, a na moim terenie jest to wskazane, żeby pomagać jeszcze tym ludziom, którzy jeszcze żyją w letargu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Kryj, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Kryj:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jednym z najgroźniejszych zjawisk występujących na rynku pracy jest długotrwale pozostawanie bez zatrudnienia. Osoby długotrwale bezrobotne zarejestrowane w urzędach pracy stanowią ponad połowę ogółu zarejestrowanych. Według ostatnich danych jest ich prawie 700 tys. W województwie świętokrzyskim zarejestrowanych było na koniec kwietnia tego roku 28 455 osób długotrwale bezrobotnych, czyli 54,6% ogółu. Oczywiście ich liczba spada, ale dynamika tego spadku jest, według mnie, niewystarczająca.

O tym, jakie są konsekwencje społeczne i ekonomiczne długotrwałego bezrobocia, doskonale wiemy wszyscy, dlatego chciałbym zapytać pana ministra: Czy ministerstwo dostrzega ten problem i jakiego rodzaju działania będą podejmowane, by skutecznie przeciwdziałać zjawisku długotrwałego bezrobocia? Chciałbym także zapytać pana ministra o to, czy docierają do ministerstwa sygnały o tym, że podległość urzędów pracy starostwom powiatowym powoduje upolitycznianie procesu przeciwdziałania bezrobociu. Podczas spotkań ze mną mieszkańcy powiatu opatowskiego w województwie świętokrzyskim mó-

Posel Andrzej Kryj

wili, że otrzymanie pomocy przez urząd pracy jest uzależnione od tego, czy się jest w dobrych relacjach z PSL-em na tym terenie, czy nie, bo starosta opatowski jest z PSL-u. Jakie mechanizmy wprowadzić, żeby otrzymanie takiego stażu nie byłoby związane np. z koneksjami politycznymi? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Marek Rząsa, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Marek Rząsa:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie podzielam opinii wnioskodawców, że urzędy pracy są nieefektywne. Ale to dobrze, że dzisiaj o tym rozmawiamy, bowiem chyba każdy z nas siedzący tu na sali chciałby, aby pieniądze publiczne były wydawane nie tyle w sposób efektowny, co efektywny, tym bardziej że odnoszą się do bardzo wrażliwej strefy, sfery życia publicznego i często odnoszą się do osób, które mają kłopoty z odnalezieniem się na rynku pracy.

Korzystając więc z okazji, pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Izby i pana ministra na tzw. wskaźniki efektywności. Sposób ich wyliczania według takich samych zasad we wszystkich urzędach pracy bez uwzględnienia regionalnych różnicowań jest niesprawiedliwy i nie obrazuje faktycznych nakładów pracy. Zresztą pan minister o tym w swoim wystąpieniu wspominał. Są w Polsce powiaty, gdzie nie ma problemu ze znalezieniem pracowników, ale są też takie powiaty jak mój, przemyski w województwie podkarpackim, gdzie bezrobotni aktywnie szukający pracy, szczególnie ci w starszym wieku, nie mogą jej przez długi czas znaleźć. Przemyski rynek jest bardzo trudnym rynkiem pracy. Na koniec maja zarejestrowanych było prawie 8 tys. bezrobotnych, a stopa bezrobocia wyniosła 15% przy stopie krajowej 7,7%. W obszarze przemyskiego urzędu pracy funkcjonuje ok. 10,5 tys. podmiotów gospodarczych, w tym 96% to podmioty zatrudniające do dziewięciu osób, czyli firmy rodzinne. W 2016 r. przemyski urząd pracy, podejmując olbrzymi wysiłek, za co bardzo dziękuję, zaktywizował ponad 2750 bezrobotnych przy koszcie aktywizacji jednego bezrobotnego wynoszącym ok. 12,5 tys. zł. Ale ten wskaźnik efektywności, który osiąga, jest nieco niższy niż średnia krajowa, co od razu wiąże się z pieniędzmi.

Zasadne byłoby więc, panie ministrze, o co wielokrotnie już monitowały urzędy pracy, aby przy ocenie efektywności pracy urzędu wziąć pod uwagę rynki porównywalne m.in. pod względem liczby i wielkości

podmiotów gospodarczych, stopy bezrobocia, liczby bezrobotnych *(Dzwonek)*, o co, korzystając z okazji, bardzo serdecznie proszę. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jarosław Porwich, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Porwich:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tak na wstępie, jeżeli państwo pozwolicie – to do pani poseł z PiS-u, do nieobecnego pana posła z PSL-u – Kukiz'15 nie po to wywołał ten temat, ażeby sprawę w sposób totalny zaorać. Tylko my jesteśmy zdania, że na tematy trudne trzeba rozmawiać. Jesteśmy za tym, ażeby szukać optymalnych rozwiązań, bo w naszej ocenie jest całe mnóstwo niedorzeczości w funkcjonowaniu urzędów pracy. *(Oklaski)* Myślę, że państwo co najmniej w części podzielicie ten pogląd.

Ale do rzeczy. W doniesieniach prasowych można było wyczytać, w dzisiejszym wystąpieniu pana ministra można było usłyszeć o pracach nad reformą funkcjonowania i usytuowania urzędów pracy. Można było usłyszeć m.in. o próbie przyporządkowania ich do administracji rządowej, czyli o powrocie do stanu sprzed 2000 r. Chciałbym zapytać pana ministra, czy dzisiaj moglibyśmy usłyszeć kilka żołnierskich słów o planach rządu w tym zakresie, czy będzie centralizacja i ewentualnie od kiedy. I czy będzie zmiana koncepcji sposobu funkcjonowania tych urzędów? Generalnie co nas czeka? Bardzo proszę, panie ministrze. Dziękuję ślicznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Bożena Borys-Szopa, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Bożena Borys-Szopa:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Pomoc młodym bezrobotnym jest szczególnie ważna w kontekście tego, by osoby te jak najszybciej uzyskiwały zatrudnienie, a ich kontakt z bezrobociem był możliwie jak najkrótszy. Tymczasem niewaliśmy takie okresy, kiedy to co trzeci bezrobotny był człowiekiem do 25. roku życia, jak również – z przykrością trzeba wspomnieć – to właśnie młodzież najdotkliwiej odczuła skutki ostatniego kryzysu. Zatem powinniśmy dokładać starań, by młodzi ludzie płynnie przechodzili z systemu edukacji do

Posel Bożena Borys-Szopa

zatrudnienia, a ewentualny czas, gdy są zarejestrowani w urzędach pracy, był możliwie jak najkrótszy.

W związku z tym chciałabym zapytać pana ministra: Jak na tle ogólnej sytuacji na rynku pracy kształtuje się sytuacja osób młodych? I jakie działania są podejmowane, by osoby te jak najszybciej uzyskały zatrudnienie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

I pan poseł Janusz Cichoń, Platforma Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Janusz Cichoń:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym się odnieść, powołać na wyniki BAEL-a, przywoływanego tu już przez parę osób, także pana ministra. Z analizy BAEL-a wynika, że 339, prawie 340 tys. osób bezrobotnych – naprawdę bezrobotnych, czyli takich, które poszukują pracy, które nie pracują, to po pierwsze, ale także są gotowe podjąć pracę – nie rejestruje się w urzędach pracy, nie zarejestrowało się w urzędach pracy. 340 tys. – to jest BAEL, I kwartał tego roku. I to są przede wszystkim młodzi ludzie, wykształceni i, nawiasem mówiąc, w większości mężczyźni, dla których sam akt rejestracji to jest gest: poddaję się, nie jestem w stanie sobie sam poradzić na rynku pracy. Na potwierdzenie tego mogę przywołać kolejne dane BAEL-a, z których wynika, że 70% bezrobotnych poszukuje pracy poprzez znajomych i krewnych. 70%. Rekord to jest IV kwartał 2016 r. – 73,5% bezrobotnych w ten sposób szuka pracy, a tylko 65% przez urzędy pracy. W 2015 r. to było 73%. Odnoszę wrażenie, że to, co dzieje się ostatnio na rynku pracy, to jest dowód na to, że bezrobotni, zamiast rejestrować się w urzędach pracy, rejestrują się w PiS-ie.

(Poseł Bernadeta Krynicka: Bez przesady.)

Zapisują się do PiS, bo tutaj skuteczność w poszukiwaniu pracy, zdaje się, jest zdecydowanie wyższa. I mam wobec tego...

(Głos z sali: Pan myli z Platformą Obywatelską.)

Polecam wyniki BAEL-a i głębszą ich analizę. *(Dzwonek)* Wynikają stąd pewne prawidłowości, także statystyczne, wskazujące na to, że ten proces się pogłębia.

(Poseł Anna Cicholska: Czyli był, był.)

Pytanie, czy urzędy pracy są w stanie wygrać konkurencję z PiS. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Paweł Skutecki, Kukiz'15. Bardzo proszę.

Posel Paweł Skutecki:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo dziękuję za tę dyskusję, bo ona była potrzebna, jest potrzebna i pewnie długo jeszcze niestety będzie potrzebna. Muszę się zgodzić tutaj z częścią z państwa, że urzędy pracy, i to zarówno wojewódzkie, jak i powiatowe, rzeczywiście znajdują pracę. Tylko komu? Znajdują pracę współpracownikom prezydentów, marszałków, jeśli chodzi o wojewódzkie, i starostów, jeśli chodzi o powiatowe. Nie słyszałem, żeby urzędy pracy znalazły pracę komuś normalnemu. *(Oklaski)*

Panie ministrze, też pracowałem w tych instytucjach i pamiętam. Wspomniał pan o Szydłowcu. Pamiętam, jak w Szydłowcu zostało wyszkolonych kilkadziesiąt bukieciarek za publiczne pieniądze.

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Kiedy to było?)

Panie ministrze, chciałbym usłyszeć takie proste pytanie, znaczy prostą odpowiedź na proste pytanie. Po co są urzędy pracy? Tak na serio. Czy są po to, żeby konkurować z MOPS-em? Czy są po to, żeby konkurować z GUS-em? Czy są po to, żeby konkurować z firmami, które robią to profesjonalnie, bo mają płacone za znalezienie pracy, nie za szukanie pracy? Naprawdę jest sens, żebyśmy utrzymywali tego typu instytucje? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani poseł Anna Kwiecień, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Monitoring zawodów deficytowych i nadwyżkowych jest to proces systematycznego obserwowania zjawisk zachodzących na rynku pracy, dotyczących kształtowania popytu na pracę i podaży zasobów pracy w przekroju terytorialno-zawodowym. Monitoring służy dopasowaniu kwalifikacji osób poszukujących pracy do oczekiwań pracodawców. W ramach monitoringu określa się również ranking zawodów deficytowych i nadwyżkowych, co jest istotne dla lokalnej edukacji, a także wskazania potrzeb szkoleniowych osób bezrobotnych.

I mam tutaj pytanie, panie ministrze. Proszę powiedzieć, czy ministerstwo kontroluje korelację oferty szkoleniowej oferowanej przez urzędy pracy z potrzebami, jakie zgłaszają pracodawcy lub lokalny rynek pracy. Pytam o to, dlatego że to jest najczęściej stawiany zarzut przez pracodawców, że rynek ofert szkoleniowych jest na tyle ubogi, że sprowadza się

Posel Anna Kwiecień

tylko i wyłącznie do szkoleń związanych z profesjonalnym przygotowaniem CV, ze szkoleniem bezrobotnych w zakresie obsługi wózków widłowych, ewentualnie zrobieniem prawa jazdy kat. C. Proszę mi wierzyć, przejrzałam część ofert szkoleniowych w urzędach pracy i naprawdę one są bardzo ubogie właśnie w odniesieniu do tych potrzeb, jakie zgłaszała pracodawcy.

Mam też jeszcze jedno pytanie. Ponieważ przeglądając strony internetowe urzędów pracy, zadaję sobie takie pytanie w odniesieniu do takiej zakładki, która często się pojawia, czyli „Praca za granicą”. (*Dzwonek*) Tam pojawiają się oferty, a właściwie reklama agencji zatrudnienia, która oferuje pracę za granicą. Czy to jest dla nas, że tak powiem, dla naszego rynku pracy prawidłowe, że my wypychamy poprzez agencję zatrudnienia naszych pracowników za granicę...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, kończymy.

Posel Anna Kwiecień:

...a jednocześnie mówimy, że brakuje nam pracowników w niektórych obszarach i sektorach, szczególnie chociażby w sektorze rolniczym? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Raniewicz.

Nie widzę pana posła.

Pan poseł Paweł Szramka, klub Kukiz'15.

Posel Paweł Szramka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Według Najwyższej Izby Kontroli urzędy stworzyły odpowiednie warunki organizacyjne do odbywania praktyk i staży dla studentów i absolwentów. Niemniej jednak jakość oferowanych praktyk nie zawsze osiągała pożądany poziom. W konsekwencji wpływało to na ich przydatność w uzyskaniu zatrudnienia. Tymczasem bezrobocie wśród studentów to jeden z największych problemów na rynku pracy. W związku z powyższym proszę o udzielenie odpowiedzi na pytanie: Jakie kroki ministerstwo ma zamiar podjąć w celu polepszenia jakości i skuteczności organizowanych praktyk i staży?

Tu jeszcze odniosę się do jednego z posłów PSL-u, który krytykował nas w ogóle za to, że poruszyliśmy ten temat. Wiem, że PSL bardzo mocno będzie wal-

czył o urzędy pracy, chociaż widzę, że tą walką chyba się zmęczyli, bo ich miejsca świecą pustkami (*Oklaski*), ponieważ jeśli urzędy pracy by znikły, to faktycznie osoby z legitymacją PSL-u musiałyby same zacząć tej pracy sobie szukać. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Bernadeta Krynicka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bernadeta Krynicka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jednym z najgroźniejszych zjawisk występujących na rynku pracy jest długie pozostawanie bez pracy. Tymczasem ponad połowę zarejestrowanych w urzędach pracy bezrobotnych stanowią osoby długotrwale bezrobotne. Co więcej, mimo poprawy sytuacji na rynku pracy nie notuje się dynamicznego spadku odsetka długotrwale bezrobotnych. Ostatnie dane wskazują, że w rejestrach bezrobotnych jest prawie 700 tys. osób długotrwale bezrobotnych. Jest to znacząca grupa osób mających naprawdę duży problem z uzyskaniem zatrudnienia.

Dlatego też chciałabym zapytać, czy ministerstwo dostrzega ten problem i jakiego rodzaju działania są podejmowane, by skutecznie walczyć z długotrwałym bezrobociem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Tomasz Piotr Nowak, klub Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z tej mównicy 2 tygodnie temu jeden z ministrów waszego rządu zapowiedział, że w regionie konińskim nie będzie uruchomiona kolejna odkrywka, co będzie oznaczało, że kilka tysięcy osób będzie pozbawionych miejsc pracy. W związku z tym pytanie, czy między wami ministrami istnieje komunikacja. Jeden minister decyduje: ograniczamy ilość miejsc pracy w regionie, w związku z tym rozumiem, że pan minister przejmuje na siebie odpowiedzialność i deleguje do urzędu pracy w Koninie specjalny program, który będzie umożliwiał aktywizację zawodową owych kilku tysięcy osób pozbawionych miejsc pracy. Czy takie myślenie jest w całej Polsce, czy w ogóle takie myślenie jest, czy też minister środowiska, który podjął w tym momencie tę decyzję, działa sobie, a pan minister będzie próbował gasić pożar, kiedy

Posel Tomasz Piotr Nowak

stanie się to rzeczywistością? Czy będzie to gaszenie następce, czy będzie pan robił programy, które będą poprzedzały tę klęskę, którą wywołuje decyzja rządu?

Panie ministrze, wydaje się, że reforma, którą chcecie zrobić, będzie chciała to scentralizować, bo taka jest tendencja waszego rządu, centralizujecie wszystko. Pytanie, czy to rzeczywiście będzie skuteczne, czy też odpowiedzialność, chociażby z powodu klęski w regionie konińskim, którą zapowiada minister, będzie niewątpliwie większa, będzie ciążyła jednoznacznie na ministerstwach. Może z tej perspektywy jest to lepsze, ale z drugiej strony decentralizacja to jest jednak przyglądanie się problemom w poszczególnych powiatach i reagowanie na nie z poziomem powiatu, a nie z poziomem ministerstwa.

Panie ministrze, jest zdecydowany wzrost efektywności, to widać od 2014 r., w wyniku reformy. Cieszę się, że mówi pan o uelastycznieniu profili chociażby. Mam też nadzieję, że będą bardziej *(Dzwonek)* doceniani pracownicy, którzy powinni być motywowani finansowo w zależności od stopnia trudności w danym regionie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Wojciech Bakun, Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Wojciech Bakun:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Cieszę się, że debata na temat funkcjonowania urzędów pracy ma dzisiaj miejsce w parlamencie, zainicjowana przez nasz klub, przez posłów Kukiz'15, ale jak słyszymy, również wśród posłów zarówno partii rządzącej, Prawa i Sprawiedliwości, jak i posłów Platformy pojawiają się pytania. I dobrze, bo głównie to chcieliśmy spowodować, dyskusję na temat funkcjonowania instytucji, której funkcjonowania niestety nie oceniamy dobrze. Mówię to z punktu widzenia wieloletniego, można powiedzieć, pracodawcy. Klientem urzędów pracy byłem tylko raz jako osoba bezrobotna i nie wspominam tego spotkania dobrze, dlatego że jedno ze szkoleń, na które zostałem oddelegowany – to było o zakładaniu nowej firmy – ciągnęło się za mną jeszcze 3 lata, wielokrotnie byłem przesłuchiwany w prokuraturze, bo firma, która prowadziła to szkolenie, wyłudziła miliony złotych od urzędu pracy. Natomiast byłem również wielokrotnie klientem jako pracodawca. Nie wiem, czy pan minister ma świadomość tego, jak wygląda współpraca pracodawcy, który oferuje jakieś miejsca pracy, z urzędem pracy. Wygląda to tak, że dzwoni pani z urzędu pracy i pyta: czy kogoś panu nie wcisnąć na staż? Tak wygląda funkcjonowanie staży. Doposaże-

nie miejsc pracy, a byłem też na takim szkoleniu, wygląda tak, że pani w urzędzie pracy mówi mi, którą zamrażarkę mam kupić, bo po 2 latach ją sprzedam najdrożej, z najmniejszą stratą. Tak że pytanie, czy te fundusze są wydatkowane w taki sposób, jak byśmy chcieli, tak żeby były tworzone długotrwałe miejsca pracy, a żeby nie było to tylko posługiwanie się pewnymi wskaźnikami, że państwo zaktywizowaliście jakąś grupę osób. Te wskaźniki bardzo ładnie wyglądają na papierze, natomiast jeżeli popatrzymy na informacje sygnałowe, które każde z biur poselskich otrzymuje regularnie od urzędów pracy, to zobaczymy, że niewiele się zmienia. Tak naprawdę *(Dzwonek)*, choć stopa bezrobocia spada, chwala jej za to, to nie uważam...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Kończymy, panie pośle.

Posel Wojciech Bakun:

...czy nie uważamy, jako klub, żeby to była wielka zasługa urzędów pracy. Natomiast jest to głównie, w dużej mierze...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Wiesław Krajewski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Bakun:

...zasługa samych pracodawców. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę.

Proszę państwa, proszę przestrzegać limitu 2 minut, bo zostało nam jeszcze trochę osób, a już nam się praktycznie kończy czas.

Przekraczanie limitu skończy się tym, że pozostałe osoby nie zabiorą głosu.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Wiesław Krajewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pragnę podnieść jedną kwestię w swoim wystąpieniu, mianowicie zagadnienie związane z koniecznością zwiększenia nadzoru administracji rządowej nad działalnością powiatowych urzędów pracy kierowanych obecnie przez samorządy powiatowe, a konkretnie przez starostów. Panie ministrze, nie może być

Posel Wiesław Krajewski

tak, że starosta, odpowiedzialny za przestrzeganie przepisów prawa w tym obszarze, nie respektuje ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, powołując na stanowisko dyrektora osobę nieposiadającą odpowiedniego stażu pracy w publicznych służbach zatrudnienia lub innych instytucjach rynku pracy. To odpowiednio 3 i 5 lat. Tak się stało w powiecie dąbrowskim w województwie małopolskim. Osoba niespełniająca tych kryteriów wygrała konkurs na stanowisko dyrektora. Chciałbym tutaj dodać, że oczywiście starosta jest z PSL-u, a dyrektor jest związany ze środowiskiem PSL-u. Kontrola Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego wykazała rażące naruszenie przepisów ww. ustawy. I co? I nic, panie ministrze. Osoba ta, pomimo zaleceń pokontrolnych oraz orzeczenia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie, w dalszym ciągu piastuje to stanowisko. Mam nadzieję, że wkrótce administracja rządowa wymusi na samorządzie powiatowym respektowanie obecnie obowiązujących przepisów prawa. Jednocześnie proszę o zainteresowanie się tą sprawą w trybie nadzoru.

Moje pytanie: Na jakim etapie są prace w ministerstwie w sprawie zmiany zapisów ustawy, aby prowadzenie powiatowych urzędów pracy było zadaniem zarządzanym przez administrację rządową? Bo wydaje się, że tego typu regulacja jest niezmiernie potrzebna w naszym kraju. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Ostrowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Ostrowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Polska stała się ziemią obiecaną dla obywateli Ukrainy. W ubiegłym roku odwiedziło nas ponad 1200 tys. Ukraińców, z czego duża część podjęła pracę. Od początku czerwca Unia Europejska zniosła obowiązek wizowy dla mieszkańców Ukrainy, z czego zresztą się cieszymy.

Pytanie do rządu: Jak w kontekście aktualnie procedowanej ustawy, ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy – było wczoraj drugie czytanie, wprowadzone są tam nowe kategorie: pracownicy sezonowi, pracownicy krótkoterminowi – jak w kontekście tej ustawy i wprowadzenia ruchu bezwizowego dla obywateli Ukrainy to wszystko wpłynie na rynek pracy? Czy pan minister nie ma obaw przed poszerzeniem tzw. szarej strefy w zatrudnieniu? I jaka w tym będzie rola urzędów pracy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Rafał Weber jest nieobecny, z tego co widzę, podobnie pan poseł Marcin Duszek i pan poseł Piotr Polak, wszyscy panowie są z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

A więc pan poseł Waldemar Olejniczak, także klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Waldemar Olejniczak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Czy urzędy pracy działają dzisiaj dobrze? Czy urzędy pracy rzeczywiście funkcjonują tak, jak wymaga tego potrzeba społeczna? Docierają do nas informacje, że w urzędach pracy brakuje elastyczności i odpowiedniego dopasowania oraz instrumentów aktywizowania bezrobotnych. Aktywizacja ta kosztuje państwo ok. 3 mld zł rocznie, a efektywność form oferowanych przez urzędy pracy ich petentom wynosi od 0,7% do 3,8%. W ocenie Najwyższej Izby Kontroli zbyt rzadko osiągany jest długookresowy cel aktywizacji bezrobotnych, jakim jest utrzymanie zatrudnienia. Statystyki pokazują, że po stażach i szkoleniach urzędu pracy większość osób, które z nich korzystały, albo wraca szybko do statusu bezrobotnego, albo jeśli już zdobywa pracę, to i tak niezwiązaną z przedmiotem stażu czy szkolenia. Ogólnie powszechna jest opinia, że zbyt wielkie środki wydatkowane są na tzw. projekty miękkie, bezsensowne szkolenia, co jest tylko z korzyścią dla firm szkoleniowych i konsultingowych. Może zatem najwyższa pora poważnie zastanowić się nad zasadnością reformy urzędów pracy. Scentralizowanie i przejście pod kontrolę administracji rządowej urzędów pracy spowoduje, że wydatkowanie wielu miliardów złotych z Funduszu Pracy będzie efektywniejsze.

Pytanie: Czy ewentualna reforma może przyczynić się do poprawy efektywności pracy urzędów pracy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I pan poseł Mieczysław Miazga, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mieczysław Miazga:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W ostatnich latach urzędy pracy spełniały wielką rolę w walce z bezrobociem, według mnie bardzo pozytywną. Ale nasuwają się pytania.

Posel Mieczysław Miazga

Dlaczego nie wyprowadzono ubezpieczeń z urzędów pracy – a jest to kilkaset tysięcy osób, które są na utrzymaniu – i czy jest plan zmiany tego?

Drugie pytanie: Dlaczego jednakowymi wskaźnikami mierzy się efekty pracy urzędów w rejonach bogatych i biednych, w powiatach dużych i małych – ten system jest bardzo krzywdzący dla dużych powiatów o dużym bezrobociu – i czy jest zamiar zmiany tego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Ewa Szymańska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Ewa Szymańska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Stopa bezrobocia rejestrowanego na koniec maja 2017 r. wynosiła 7,5%. Jest ona najniższa od 1991 r. i przewidywany jest jej dalszy spadek. W związku z tym mam pytanie dotyczące związku spadku bezrobocia z szarą strefą w zatrudnieniu, tzn. chodzi o zatrudnianie pracowników na czarno. Czy urzędy pracy współpracują w tym zakresie z Państwową Inspekcją Pracy? Czy bezrobotni, którzy nie znaleźli pracy legalnej, a zostali wyrejestrowani, są poza ewidencją urzędów pracy i mogą być ewentualnie zatrudnieni w szarej strefie, są w jakiś sposób monitorowani pod kątem ich dalszego losu, pod kątem ich dalszej aktywności zawodowej, czy raczej jest to poza zainteresowaniem urzędów pracy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I ostatni z posłów, pan poseł Aleksander Mrówczyński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Ale chyba nie ma pana posła.

W związku z tym zakończyliśmy wystąpienia posłów.

A teraz poproszę panią poseł Agnieszkę Ścigaj jako przedstawiciela wnioskodawców o zabranie głosu.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Może zacznę to swoje wystąpienie od takiego cytatu z wypowiedzi zaprzyjaźnionego wójta, który kiedyś mi powiedział w ten sposób: zatrudnij urzędnika na 3 miesiące, a on ci udowodni, że 3 lata są ci

potrzebne. Niestety, panie ministrze, ja tak trochę odebrałam pana odpowiedź na wywołanie debaty w sprawie urzędów pracy, którą pozwoliłam sobie wywołać, nie teraz, tylko rok temu, i do której pana zapraszałam. Niestety w wielu pana odpowiedziach dopatrzyłam się wielkich sprzeczności.

Przede wszystkim zacznę od proponowanej centralizacji, dlatego że zgadzałam się z pana wypowiedziami dotyczącymi tego, że rzeczywiście jest różnicowanie, jeśli chodzi o regiony, o sposoby podejścia do osób bezrobotnych, o to, że w różnych miejscach wygląda to różnie, o to, że w różnych miejscach są różne koszty. I na to odpowiedzią ma być centralizacja. Jest to dla mnie sprzeczność, bo jeżeli chcemy rozwiązywać problemy, to zazwyczaj logika wskazuje, że problemy rozwiązuje się najbliżej i najefektywniej, dogłębnie je poznając. Z centralnego punktu w Warszawie to naprawdę jest bardzo trudne.

Druga sprawa związana z centralizacją. Państwo wszyscy podkreślaliście i zgadzaliście się ze mną, że najtrudniejszy klient, który jest w urzędach pracy i z którym urzędy pracy w ogóle sobie nie radzą... Państwo wskazywaliście, pani poseł Bernadeta Krynicka wskazała wręcz, że właściwie nie ma żadnych efektów dotyczących klientów, którzy mają najdalej do rynku pracy, ponieważ mają inne problemy. Te problemy najczęściej rozwiązywane są w ramach pomocy społecznej. To jest drugi system, który również kosztuje. To są najczęściej klienci, którzy są tu i tutaj. Oni od lat są w tych dwóch systemach i od lat cały czas są na garnuszku u państwa. I tak naprawdę chodzi tylko i wyłącznie o indywidualne podejście do takich osób, nie podejście z urzędu pracy związane z zamówieniami publicznymi, z dużą liczbą klientów. Jeśli tak nie podejmiemy do tego klienta, nie zdiagnozujemy jego i jego rodziny, to w żaden sposób nie rozwiążemy jego problemu i on zawsze będzie u nas w rejestrach urzędów pracy. Dlatego centralizacja w ogóle dla mnie nie jest odpowiedzią.

Chcę powiedzieć pani poseł Mrzygłockiej, że jeżeli ja się na ten temat wypowiadam, to powiem pani, że akurat 22 lata pracy zawodowej poświęciłam na aktywizację osób wykluczonych i osób biernych zawodowo, również w urzędach pracy, naprawdę realizując również innowacyjne projekty europejskie, i na podstawie tych projektów i ze swoich doświadczeń wiem, że właśnie urząd pracy to jest ta instytucja, która nie dlatego że ma niekompetentnych urzędników... Absolutnie nie mam tutaj nic do urzędników, dlatego że tam naprawdę pracują bardzo mądre, bardzo wykwalifikowane osoby. Natomiast system wpisany w centralne zarządzanie, gdzie obarczeni są oni 20 ustawami, które mówią im, jak mają funkcjonować, nie pozwala ani na elastyczny sposób pracy, ani na to, żeby mogli indywidualnie dobierać szkolenia, ani na to, żeby mogli indywidualnie podejść. Bo jeżeli doradca zawodowy ma 1000 klientów, to przepraszam bardzo, jeżeli jedna porada doradcy zawodowego to jest 40 minut, to w jaki sposób przez 8 godzin nawet przez tyle dni w tygodniu on ich obsługuje?

Posel Agnieszka Ścigaj

A więc absolutnie się nie zgadzam, że centralizacja uzdrowi tę sytuację. Tylko indywidualne podejście. Jeszcze bardziej zeszlaby z dotarciem do osób bezrobotnych, kierując to do gmin i łącząc te dwa systemy.

Mówiłam o tym, że wcześniej proponowałam, od roku prowadziłam debatę dotyczącą tego ze specjalistami, z praktykami, ze wszystkimi osobami, które zajmują się pomaganiem osobom bezrobotnym, i oni wszyscy panu potwierdzają, że efektywność to nie jest wydawanie pieniędzy. Bo pan niestety powiedział, że urzędy pracy są efektywne, przytoczył pan kwoty, ile wydajemy na staże, ile na szkolenia. Efektywność to są miejsca pracy, to są wysokie kwalifikacje, to przede wszystkim jest pozytywna ocena pracodawców i klientów urzędów pracy. A niestety taka efektywność, po pierwsze, nie jest mierzona, bo te wskaźniki, które państwo pokazujecie, to jest wskaźnik 3-miesięcznego zatrudnienia. To nie jest żaden efekt, tylko to jest po prostu efekt najczęściej mierzony tym samym narzędziem, czyli na 3 miesiące idziemy na staż – staż, który finansujemy z tego samego – i już to jest efekt. A więc tutaj nie mówimy o żadnej efektywności, bo ona jest naprawdę bardzo źle mierzona i nie wiemy, jak ona wygląda, możemy tylko sugerować się opinią, a ona jest negatywna, szczególnie jeżeli mówimy o pracodawcach, mamy organizacje pozarządowe.

Drodzy państwo, żeby było jasne, wywołałam tę debatę nie dlatego, że chcę wszystko rozwalić – to do posłów PSL-u – i wszystko demolować. Aktywizacja osób bezrobotnych jest potrzebna jak najbardziej, bo to jest zadanie, które mamy wpisane również w strategii lizbońskiej i które wynika ze wszystkich innych potrzeb społecznych, to jest najważniejsze, ale dyskusja dotyczy efektywności i skuteczności działania, drodzy państwo. Koszty utrzymania urzędów pracy, które są naprawdę nieefektywne... Bo nie są tam źli pracownicy – oni rzeczywiście są źle opłacani – tylko ten system naprawdę jest nieskuteczny i nieefektywny. Zastanówmy się nad reformą, a nie udowadniajmy sobie, kto siedzi w urzędach pracy i po której stronie politycznej siedzi, bo to są pieniądze Polaków i mamy działać skutecznie. Zapraszam państwa do debaty. Cieszę się, że ona się dzisiaj cieszyła takim dużym zainteresowaniem, bo uważam, że to rzeczywiście budzi różne zastrzeżenia.

Panie ministrze, proszę nie jak ten urzędnik bronić swojego stanowiska (*Dzwonek*), tylko naprawdę zastanowić się nad reformą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

O zabranie głosu poproszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Stanisława Szweda.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za tę debatę. To była debata merytoryczna, oprócz kilku drobnych złośliwości. Myślę, że potrzebna była ta debata. Myślę, że jakby pani poseł odsłuchiwała moją pierwszą wypowiedź, to nie byłoby tak, jak pani ją podsumowała. Ja nie mówiłem, że wszystko jest super, że jest okej, mówiłem, że potrzeba nam tej debaty i zmian, które też przygotowujemy.

Powiedziałbym tak: po tej debacie jeszcze więcej mam wątpliwości co do kwestii związanych z reformą rynku pracy. Z jednej strony jeżeli pani rozumie centralizację w ten sposób, że jako minister będę w każdym powiecie palcem wskazywał, co należy zrobić, to absolutnie nie, nie o taką centralizację chodzi. Ale jeżeli mówimy o różnych przykładach, które państwo z różnych stron sali plenarnej podawali, to jeżeli ja mam mieć jakikolwiek na to wpływ, muszę mieć instrumenty. Dzisiaj tych instrumentów nie mam. Nie jestem w stanie zareagować w danej sytuacji, która jest patologiczna czy zła, a takie są. Były pytania, nawet wymieniano konkretne ugrupowania, takie sytuacje się zdarzają. Dzisiaj na taką sytuację nie jestem w stanie zareagować. W tym zakresie chodzi o zmianę podporządkowania, a nie w zakresie... Zmianę podporządkowania z jeszcze większą, zdecydowanie większą elastycznością dla dyrektorów urzędów pracy, bo tam to się musi odbywać. Dzisiaj te instrumenty są dość mocno, że tak powiem, usztywnione. Mówiłem m.in. o profilowaniu, żeby to zmienić.

Druga kwestia. Nie będę się do poszczególnych pytań, choć mam wszystkie tutaj ponotowane, odnosił, ale tak bardziej to pogrupuję. To była jedna kwestia. Druga kwestia: jeśli chodzi o zmianę podporządkowania, było to już w debacie podnoszone, urzędy pracy wykorzystują w sposób dobry środki europejskie, zarówno z PO WER, jak i z innych programów. Te programy do 2020 r. zgodnie z podpisanymi porozumieniami funkcjonują. Nie mamy zamiaru tego zmieniać, likwidować, tylko ustawimy to inaczej. Ale nie możemy sobie pozwolić na to, że w jakimś miejscu naraz nam się ten system dotyczący środków europejskich zatrzyma czy gdzieś zablokuje. Takiej sytuacji nie będzie i tutaj proszę nie mieć obaw, jeśli o to chodzi.

Krajowy Fundusz Szkoleniowy. Jeśli chodzi o Krajowy Fundusz Szkoleniowy, z jednej strony podjęliśmy się różnych prób poprawienia sytuacji, ale z drugiej strony widzimy też patologie, które w Krajowym Funduszu Szkoleniowym występowały. Zmieniliśmy choćby to, że w tej chwili nie ma znaczenia, że ktoś pierwszy kliknie i się zarejestruje, jeśli chodzi o firmę szkoleniową, bo było dużo takich sytuacji, sygnałów dotyczących nieprawidłowości w zakresie szkoleń. Jak najbardziej chcemy to zmienić. Zgodnie z naszymi wytycznymi, również z wytycznymi Rady Rynku Pracy, określamy grupy, do których w szczególności

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed

sposób mają być kierowane szkolenia. Ale za szkolenia odpowiadają starostowie i wojewódzkie urzędy pracy, które to koordynują, tak że to jest kolejny przykład tego, czy w tym zakresie mamy możliwość oddziaływania, czy nie. Jeżeli dajecie państwo przykłady szkoleń, które są bzdurne, to są to...

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Ale to są stare przykłady.)

Tak jak mówię, na to wpływu ministerstwo nie ma i w tym zakresie też chcemy w jakiś sposób to uporządkować.

Bardzo ważna sprawa, o niej mówimy od wielu lat, dotyczy składki zdrowotnej. To jest sprawa, którą próbujemy rozwiązać. W tej chwili pracuje nad tym Ministerstwo Zdrowia przy okazji reformy dotyczącej objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym wszystkich obywateli w naszym kraju. Jeżeli taka będzie decyzja, jeżeli będzie ten projekt, to on rozwiąże problem rejestracji bezrobotnych, którzy rejestrują się tylko dlatego, że chcą mieć ubezpieczenie zdrowotne.

Zastanawiamy się też nad sytuacją pomocy społecznej i nad potwierdzaniem się na rynku pracy. Raczej to utrzymamy, żeby jednak był jakiś instrument połączenia, w sensie, powiedziałbym, współzależności. Ale też warto podkreślić, że nie jest tak, że wszystkie osoby, które są zarejestrowane, korzystają z zasiłków. Dzisiaj 14,5% osób pobiera zasiłek dla bezrobotnych, a reszta jest poza zasiłkiem dla bezrobotnych. Możemy im dawać propozycje, oferty pracy, inne możliwości przeszkolenia czy też, jeżeli nie podejmują zaproponowanej pracy, wykreślić je z rejestrów. Ale w sposób bezpośredni 14,5% korzysta z zasiłku dla bezrobotnych.

Kwestia, która też tutaj była podnoszona przez państwa, dotyczyła długotrwale bezrobotnych. Oczywiście to jest zupełnie inna sytuacja. Mamy bardzo trudny, że tak powiem, portfel bezrobotnych, mamy prawie 57% osób długotrwale bezrobotnych, tj. bezrobotnych powyżej 12 miesięcy. Mamy tzw. dziedziczone bezrobocie, czyli z pokolenia na pokolenie osoby są na bezrobociu, korzystają też z innych transferów socjalnych. Ale też wiemy doskonale, że żeby do takiej osoby dotrzeć, nie wystarczy jej poświęcić kilku minut w urzędzie pracy. Niejednokrotnie ta praca musi być o wiele dłuższa, dlatego też chcemy mocno postawić w tych zmianach na doradców, na tych, którzy bezpośrednio taką osobę przede wszystkim przekonają, że warto pracować, bo wiele osób po prostu dzisiaj pracy nie podejmuje.

Chcemy – i taki projekt ustawy do państwa trafi – poprawiając sytuację finansową pracowników urzędów pracy, bo niestety tutaj samorząd, mówię skrótowo, nie dba o swoich pracowników w stopniu wystarczającym, jeśli chodzi o kwestie związane z wynagrodzeniami, utrzymać 5% plus 2% za efektywność plus nagrody specjalne. Chcemy to pozostawić, czyli tam, gdzie jest większa efektywność... Jeśli

chodzi o kwestie, które państwo podnosiliście, o badanie tej efektywności, to jeszcze zmieniamy odpowiednie wskaźniki, żeby jak najbardziej... Ale jakie muszą być wskaźniki, żeby tę efektywność sprawdzić? W tym zakresie też pracujemy, chcemy to utrzymać.

Było o to pytanie: ten mechanizm działa do 2017 r. Wystąpimy do Wysokiej Izby o przedłużenie tego okresu na kolejne lata. Już mieliśmy decyzję o całym systemowych zmianach, wtedy można by to było inaczej rozwiązać.

Kwestie dotyczące szczegółowych pytań. Było pytanie dotyczące szkoleń. Ile wydajemy środków? 3,85% idzie na szkolenia z Funduszu Pracy. Prawie 53-procentowa efektywność. Jeśli popatrzymy na wszystkie instrumenty, to szkolenia wypadają najlepiej w tym zakresie. Oczywiście można dyskutować, jeśli chodzi o poziom efektywności. Mamy 13 czynników, którymi sprawdzamy efektywność poszczególnych urzędów pracy. Te sprawy też były przedmiotem naszych prac. Nadal to zmieniamy, żeby jeszcze bardziej efektywnie w tym zakresie tę kwestię rozwiązać.

Tutaj pan poseł Duda zaprezentował ustawę marszałka Piłsudskiego. Każdemu by się marzyło, żebyśmy mieli ustawy liczące dwie strony, a nie sto kilka, ale dzisiaj żyjemy w trochę innych czasach i te rozwiązania takie są. Na pewno przy zmianie dotyczącej podporządkowania urzędów pracy i przywrócenia ich administracji rządowej można by było uprościć ustawy, bo też w tym zakresie ta większa elastyczność byłaby „przekazywana” na poziom powiatowego czy wojewódzkiego urzędu pracy. Ale, tak jak mówię, nie na zasadzie centralizacji, nie tak, że będziemy palcem wskazywać, co ma się zrobić w danym regionie, bo absolutnie takiej sytuacji nie ma.

Programy specjalne. Tak, chcielibyśmy, żeby były większe możliwości oddziaływania poprzez programy specjalne. Któryś z posłów tutaj podawał przykład sytuacji, gdy mogą być jakieś zwolnienia. Dzisiaj takich możliwości za dużo nie ma, choć w niektórych przypadkach mamy możliwość uruchamiania programów specjalnych.

Tutaj głosy są od tych najbardziej skrajnych, o likwidacji urzędów pracy, do tych... Myślę, że większość z państwa jednak uznaje, że urzędy pracy są potrzebne. Jest potrzeba poprawy i zmiany ich funkcjonowania, stąd przygotowujemy głębszą zmianę dotyczącą ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, ja ją umownie nazywam ustawą o rynku pracy. Myślę, że ta debata pokazała, że jesteśmy w stanie w parlamencie przygotować nową ustawę, która będzie służyła nam wszystkim, a przede wszystkim będzie służyła zarówno osobom, które korzystają z pomocy urzędu pracy, żeby znaleźć pracę, poszukują nowych miejsc pracy, jak i przedsiębiorcom, którzy poszukują osób na rynku pracy.

Tutaj pełna zgoda (*Dzwonek*), to nie jest tak, że wszyscy idą do urzędu pracy. Marzyłoby się nam, żeby urząd pracy był instytucją, do której wszyscy chcą przychodzić i w której uzyskują pomoc. Ale wie-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed**

my, że to jest określona grupa osób, które są długotrwale bezrobotne i którym trzeba poświęcić więcej czasu. Także i w takim zakresie urząd pracy jest niezbędny. Wiele lat temu, 20 lat temu byłem na wyjeździe zagranicznym. Wtedy obserwowałem – też przy dużym bezrobociu – jak tam są ustawione kwestie związane z bezrobociem. Jeden urzędnik miał cztery podopieczne. To było we Francji. Wydawało mi się, że to jakiś kompletny absurd. W naszym przypadku na jednego urzędnika przypada 160 osób, 80 osób, 300 osób. Jak to ma funkcjonować?

Dlatego tutaj starajmy się znaleźć lepsze rozwiązania. Myślę, że w takim zakresie ta debata była potrzebna. Tak że dziękuję wszystkim za dobrą debatę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękujemy panu ministrowi.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego^{*)}.

Zanim przejdziemy do następnego punktu, chciałam pozdrowić panie z kół gospodyń wiejskich z Wieliczki. Bardzo nam miło. *(Oklaski)* Życzę paniom udanego pobytu w Sejmie, przyjemnych wrażeń z sali plenarnej, galerii, ale także z kuluarów.

Pozdrawiam także drugą stronę, chociaż nie wiem, skąd państwo jesteście. Ale podobnie jak paniom z Wieliczki życzę państwu udanego pobytu w Sejmie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz ustawy Kodeks karny (druki nr 1509 i 1646).

Proszę panią poseł Agatę Borowiec o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Agata Borowiec:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz ustawy Kodeks karny.

Komisje po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 20 czerwca 2017 r. przyjęły sprawozdanie w brzmieniu z przedłożenia z czterema poprawkami.

Poprawki te mają na celu doprecyzowanie przepisu dotyczącego żywych ryb przeznaczonych do sprzedaży odnośnie do tego, że powinny być one przetrzymywane w środowisku wodnym.

Kolejne poprawki mają na celu złagodzenie i ograniczenie zakazu prowadzenia wszelkiej działalności i wykonywania wszelkich zawodów oraz wszelkich czynności, które są związane z wykorzystywaniem zwierząt lub oddziaływaniem na nie, do zakazu odpowiednio prowadzenia i wykonywania działalności, zawodów i czynności związanych z wykorzystywaniem zwierząt lub oddziaływaniem na nie.

Ponadto Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka zaakceptowały uwagi redakcyjne zgłoszone przez Biuro Legislacyjne. Komisje wnoszą, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić załączony projekt ustawy wraz z przyjętymi przez komisję czterema poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę zostać, pani poseł – żeby nie przedłużać – bo za chwilę zabierze pani głos w imieniu klubu.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I właśnie proszę panią poseł Agatę Borowiec o wystąpienie w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Agata Borowiec:

Szanowna Pani Marszałek! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pragnę przedstawić stanowisko klubu wobec projektu ustawy o zmianie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt oraz powiązanych z nią przepisów zawartych w Kodeksie karnym wraz z przyjętymi poprawkami.

Niewątpliwie zmiany w omawianym projekcie ustawy są konieczne. Ciągły wzrost liczby przestępstw godzących w życie i zdrowie zwierząt, w tym w formie kwalifikowanej, jest niezaprzeczalną podstawą do stwierdzenia, że aktualnie obowiązujące przepisy karne nie spełniają swojej funkcji. Przygotowany projekt jest odpowiedzią na istniejące problemy, przede wszystkim wprowadza zwiększenie kar za zabijanie zwierząt i znęcanie się nad zwierzętami, a także wprowadza obligatoryjne orzekanie nawiazki na cel związany z działalnością organizacji społecznych, na cel związany z ochroną zwierząt przy skazaniu sprawcy za przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu zwierząt.

W celu osiągnięcia efektywności orzekanych zakazów w projekcie ustawy wprowadza się bardzo potrzebne regulacje dotyczące sposobów egzekwowania przez sądy i inne instytucje, przede wszystkim na

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Agata Borowiec

szczeblu samorządowym, stosowania się do tych zakazów przez sprawców przestępstw w całym okresie, na jaki zostały orzeczone.

Wysoka Izbo! Klub Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy oraz cztery poprawki zgłoszone i przyjęte na wspólnym posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Poprawki te wprowadzają zmiany, które mają na celu doprecyzowanie przepisów poprzez ograniczenie ich zakresu. Uznaje się, że żywe ryby przeznaczone do sprzedaży powinny być przetwarzane tylko i wyłącznie w środowisku wodnym, w przeciwieństwie do wymogu dotyczącego przetrzymywania ryb w innych celach, np. w ramach hodowli, w trakcie której dopuszczalne jest, zgodnie z profesjonalnymi wytycznymi, czasowe przetrzymywanie ryb bez wody, oczywiście przy zapewnieniu im warunków umożliwiających oddychanie.

Poprawki dotyczące art. 35 ustawy również mają na celu złagodzenie zakazu prowadzenia wszelkiej działalności i wykonywania wszelkich zawodów oraz wszelkich czynności, które są związane z wykorzystaniem zwierząt lub oddziaływaniem na nie. Z tymi poprawkami klub Prawo i Sprawiedliwość również w pełni się zgadza.

Reasumując, Wysoka Izbo, niewątpliwie omawiany projekt ma na celu rozwiązanie istniejących problemów i z pewnością przyczyni się do poprawy sytuacji w zakresie ochrony praw zwierząt. Klub Prawo i Sprawiedliwość popiera omawiany rządowy projekt ustawy wraz z poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Artur Dunin, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Artur Dunin:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej chciałbym przedłożyć informację i wyrazić opinię o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz ustawy Kodeks karny, jak również odnieść się do sprawozdania z druku nr 1646.

Tak jak mówiłem w swoim wcześniejszym wystąpieniu, po raz pierwszy, na temat projektu ustawy z druku nr 1509, ta ustawa jest potrzebna i Platforma Obywatelska ciepło przyjęła to, że ministerstwo wychodzi naprzeciw zwierzętom. Ale już wtedy powiedziałem, że nad tym projektem ustawy, nad tą zmianą należy się pochylić, bo było parę błędów. Jeden błąd udało się wyeliminować i przegłosować to w komisji, i już w sprawozdaniu tego błędu nie ma,

odnośnie do – o czym mówiła przedmówczyni – przewozu ryb w środowisku wodnym. To poprawka Platformy, którą osobiście składałem, i bardzo się cieszę, że klub PiS poparł tę poprawkę.

Natomiast niezrozumiałe jest dla mnie wprowadzenie kolejnych poprawek podczas pierwszego czytania w komisji, chodzi o zmiany dotyczące ust. 4 pkt e oraz f z konsekwencją dotyczącą art. 38b. Stąd Platforma Obywatelska, chcąc, aby ten projekt był dobry, wychodzi naprzeciw ministerstwu i proponuje przywrócenie pierwotnego zapisu, który wyszedł z ministerstwa. W związku z tym będziemy składać jedną taką poprawkę.

Druga poprawka, która poprawia wasz projekt, dotyczy art. 38a ust. 6. Państwo w swoim projekcie zapisaliście w ust. 6: Odebrane zwierzę, jeżeli żyje, podlega zwrotowi po upływie okresu trwania zakazu. To jest błędny i niezrozumiały przepis, dlatego że nie może być takiej sytuacji, iż po upływie okresu trwania zakazu wyznaczonego przez sąd – po okresie, nie wiem, pół roku, roku, 3 lat, 5 lat – zwierzę do oprawcy wraca. W związku z tym klub Platformy Obywatelskiej proponuje skreślenie tego przepisu.

I kolejną poprawką, którą klub Platformy chciałby przedstawić i zarekomendować, w przypadku której klub Platformy chciałby prosić klub Prawa i Sprawiedliwości o to, żeby również się do tego przychylił, jest zmiana w art. 38a. Chcielibyśmy, aby w miejsce skreślonego ust. 6 był wprowadzony zapis, by ten ust. 6 otrzymał brzmienie: W razie naruszenia zakazu lub nakazu określonego w ust. 1 sąd orzeka przepadek zwierzęcia. Nad tym punktem trochę w innej formie dyskutowaliśmy na posiedzeniu komisji. Doszliśmy do wniosku, że faktycznie warto się wsluchać w głos legislatorów, i troszeczkę go zmieniliśmy. Nie powołujemy się na art. 244 Kodeksu karnego, bo to był główny zarzut, że w przypadku art. 38a nie pasuje zapis odwołujący się bezpośrednio do art. 244 Kodeksu karnego. Stąd modyfikacja tego zapisu i zrozumienie sytuacji, że większość tych artykułów dotyczy art. 244. A więc stąd ten zapis.

Przekażę pani marszałek te wszystkie trzy poprawki. Jednocześnie mam prośbę do klubu Prawa i Sprawiedliwości, żeby się nad tymi poprawkami zgłoszonymi przez klub Platformy Obywatelskiej pochylić i nie odrzucać ich z automatu.

(Posel Agata Borowiec: Przecież wczoraj zaakceptowaliśmy.)

Mam nadzieję, że te potrzebne zmiany, jeśli chodzi zwłaszcza o zwiększenie kar, dadzą dobry rezultat w przypadku ochrony zwierząt. Bardzo serdecznie dziękuję. (Oklaski)

Pani marszałek...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Posel Artur Dunin:

Bardzo proszę.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

W imieniu klubu Kukiz'15 Piotr Apel.
Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Piotr Apel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo cieszy fakt, że ta dobra ustawa, bo co do zasady jest dobra...

(Posel Artur Dunin: Idąca w dobrym kierunku.)

...cieszy się takim powodzeniem wśród wszystkich parlamentarzystów. Bardzo dziękuję autorom tej ustawy za jej przygotowanie. Cieszę się też z tego, że uczestniczyłem w posiedzeniu komisji, która zajmowała się tą ustawą. Tam ta dyskusja była nad wyraz merytoryczna, zupełnie nie pasowała do dotychczasowych dyskusji nad wieloma innymi ustawami. Klub Kukiz'15 oczywiście poprze tę ustawę, bo nie ma żadnych powodów, żeby tego nie zrobić.

Rzeczywiście poprawki zgłoszone przez posła Dunina są jak najbardziej rzeczowe i jak najbardziej godne tego, by również je poprzeć. Wprowadzają pewne uregulowanie, które doprowadzi do lepszego i skuteczniejszego obowiązywania tej ustawy. Zgadzamy się wszyscy co do tego, że znęcanie się nad zwierzętami jest czynem absolutnie wymagającym potępienia i absolutnie wymagającym od polskiego państwa reakcji. Osoby, które są zdolne do tego, by w sposób okrutny zachowywać się wobec zwierząt, są osobami groźnymi dla społeczeństwa i trzeba je po prostu odpowiednio odseparować, być może na czas reedukacji. Dobrze, że ta ustawa jest procedowana, dobrze, że idzie normalnym trybem, dobrze, że była dobrze przedyskutowana podczas posiedzenia komisji. Mam nadzieję, że jak najszybciej wejdzie w życie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Ewa Lieder wystąpi w imieniu klubu Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Ewa Lieder:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Poprawki zaproponowane na wczorajszym posiedzeniu połączonych komisji: Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka wniosły oczekiwaną przez nas zmianę, o której głośno mówiliśmy, za co bardzo dziękuję, a mianowicie

przywróciły słowo „woda” w art. 6 ust. 2 pkt 18 ustawy o ochronie zwierząt, zmieniając brzmienie na: transport żywych ryb lub ich przetrzymywanie w celu sprzedaży bez dostarczenia dostatecznej ilości wody umożliwiającej oddychanie. Jest to słuszna poprawka, którą w pełni popieramy.

Inne poprawki mają na celu złagodzenie przepisów proponowanych w procedowanym projekcie, druk nr 1509. Poprawki te zaproponowane i przegłosowane na posiedzeniu komisji przez posłów PiS spowodują, że sąd nie będzie mógł zakazać osobie skazanej za znęcanie się nad zwierzętami wykonywania wszystkich zawodów lub działalności związanych z wykorzystaniem zwierząt lub oddziaływaniem na nie. Wcześniej taką możliwość przewidywano. Zmiana ta mija się z celem, którym ma być odseparowanie od zwierząt osób znęcających się nad zwierzętami. Wątpliwe jest to, by osoba, która znęca się nad żywą istotą, miała na tyle dużo wrażliwości, by nie znęcać się nad żywą istotą innego gatunku w innych okolicznościach. Brak poszanowania dla zwierząt wynika z ogólnego, a nie wybiórczego braku wrażliwości na ich cierpienie.

Niedopuszczalny jest zapis o zwrocie zwierząt będących własnością osoby skazanej na znęcanie się nad zwierzętami po okresie zakazu posiadania zwierząt, gdy dane zwierzę nie jest tym, nad którym znęcał się skazany. Kwestia ta powinna zostać jak najszybciej uregulowana, dlatego jak najbardziej popieramy poprawkę złożoną dzisiaj przez PO, aby zwierzę odebrane skazanemu miało szansę na znalezienie sobie nowego miejsca pobytu na stałe oraz właściciela, który będzie to zwierzę utrzymywał. Jest to szczególnie ważne w przypadku zwierząt domowych, które przywiązują się do opiekuna.

W projekcie nie zaproponowano rozszerzenia możliwości orzeczenia przez sąd środków karnych na przypadki zastosowania warunkowego umorzenia postępowania. W takich przypadkach zgodnie z obowiązującymi przepisami sąd musi nałożyć na sprawcę obowiązek naprawienia szkody i może orzec wskazane w tym przepisie środki, jednak nie ma wśród nich zakazu posiadania zwierząt. Sąd w przypadku warunkowo umorzonego postępowania powinien mieć możliwość orzekania zakazu posiadania zwierząt albo określonej kategorii zwierząt lub zakazu wykonywania określonego zawodu, prowadzenia określonej działalności lub wykonywania czynności wymagających zezwolenia, które są związane z wykorzystywaniem zwierząt.

Warto zwrócić uwagę na to, że aby normy prawne, które są zawarte w ustawie o ochronie zwierząt, mogły być efektywne, potrzebne jest przygotowanie projektu nowej ustawy.

Zajmujące się ochroną zwierząt organizacje pozarządowe, które na co dzień mają styczność z wybiórczym stosowaniem lub obchodzeniem przepisów ustawy, postulują znacznie szerszy zakres bardzo potrzebnych zmian w ustawie niż te proponowane.

Posel Ewa Lieder

Najwyższa Izba Kontroli we wnioskach z kontroli „Zapobieganie bezdomności zwierząt” przeprowadzonej w 2016 r. również wskazywała na taką konieczność. Jednym z częstych problemów, na które wskazują organizacje pozarządowe, a którego nie rozwiązuje proponowana nowelizacja, jest kwestia umyślności, jeśli chodzi o przestępstwa przeciwko zwierzęciu.

Sąd Najwyższy w głośnej sprawie przeciwko osobie skarżonej o znęcanie się nad niedźwiedziem stwierdził w uzasadnieniu, że przestępstwo znęcania się nad zwierzętami może być popełnione tylko umyślnie, i to wyłącznie z zamiarem bezpośrednim. Znęcaniem się jest natomiast każdy z wymienionych w art. 2 ust. 2 ustawy sposobów bezpośredniego postępowania w stosunku do zwierzęcia, które muszą być objęte zamiarem bezpośrednim sprawcy. Zamiar odnosi się więc do samej czynności sprawczej, a nie do spowodowania cierpień lub bólu.

Dziś prokuratorzy bardzo często powołują się na ten fragment uzasadnienia Sądu Najwyższego, umarzając śledztwa w sprawie o znęcanie się. Dawid Karaś, autor raportu „Jak Polacy znęcają się nad zwierzętami”, podkreśla, że organy stosujące prawo nie biorą pod uwagę cierpienia zwierząt, które jest ubocznym efektem działań człowieka nieukierunkowanych na dręczenie. Również przy okazji konsultacji dotyczących proponowanego projektu organizacje pozarządowe zwracały na to uwagę. Nie wdrożono nadal uniwnych regulacji w ustawie o ochronie zwierząt.

Podsumowując, Klub Poselski Nowoczesna jest skłonny poprzeć tę ustawę, która idzie w bardzo dobrym kierunku, chociaż ma wiele, wiele błędów. Mam nadzieję, że jutro, w czasie głosowań, uda się przyjąć te poprawki, które były zaproponowane, szczególnie tę ostatnią, ale cieszymy się z tej poprawki dotyczącej skreślenia słowa „woda”. Należy też podkreślić, że ten projekt nadal nie wyczerpuje potrzeby zmian w ustawie o ochronie zwierząt i po wprowadzeniu tych modyfikacji ustawa będzie wymagała (*Dzwonek*) kolejnych nowelizacji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego pan poseł Krzysztof Paszyk.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o rządowym

projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz ustawy Kodeks karny, zawartym w druku nr 1509.

Omawiany projekt ma na celu poprawę prawnej ochrony zwierząt przed brutalnym i niegodnym traktowaniem ze strony człowieka. Niewątpliwie cel i szczytne założenia ustawy nie budzą kontrowersji. Osoby znęcające się nad zwierzętami nie tylko zasługują na karę, ale również powinny mieć obowiązek zadośćuczynienia na rzecz organizacji działających na rzecz zwierząt, np. schronisk.

Dobrze, że państwo będzie aktywniej niż dotąd chronić dobro zwierząt. Niewątpliwie dotychczas mieliśmy w tym zakresie sporą lukę. W szerszym ujęciu jednak nie można abstrahować od sytuacji ludzi. Nie widać ciągle w projekcie przepisów chroniących obywateli przed fałszywymi oskarżeniami. Pojawia się wątpliwość, czy wysokie nawiązki nie staną się bodźcem motywującym do wnoszenia bezpodstawnych bądź opartych na wątpliwych informacjach doniesień. Warto by znaleźć przy tej okazji złoty środek, tak by chroniąc skutecznie zwierzęta, również stworzyć skuteczną ochronę ludzi przed pomówieniami.

Będę przy tej okazji konsekwentnie wracał do kwestii tzw. uboju rytualnego, którego zakaz wprowadzony kilka lat temu doprowadził do miliardowych strat polskiej gospodarki, nie tylko rolnictwa. Dziś zakazu już nie ma, ale odbudowa branży mięsnej zajmie wiele lat, powrót do tego stanu, który był wówczas. Jest to przykład, jak nie wyważono należyte racji zwierząt i ludzi, jak ze szlachetnych, prozwyrczych pobudek wywołano ogromne straty, a zwierzęta jak były ubijane w sposób rytualny, tak były dalej, tylko za granicami naszego kraju.

Dzisiaj stajemy przed podobnym problemem: chcemy pomóc zwierzętom, ale powinniśmy jednocześnie zadbać o interes ich właścicieli. Pytanie, czy poszkodowane w efekcie wejścia tej ustawy w życie nie będą osoby, które trzymają psa w nieco za małym kojcu, jednocześnie karmiąc go, pielęgnując, zapewniając ochronę weterynaryjną. Co z osobami starszymi, które dbają o swoje zwierzęta, ale też nie zawsze, z racji wieku, są w stanie należyte pielęgnować te zwierzęta np. w nieco za ciasnym mieszkaniu w kamienicy?

Obawiam się, że po wejściu w życie projektowanej ustawy usłyszymy o przypadkach karania takich osób, niejednokrotnie bardzo ostro. Powinniśmy już na etapie legislacji odsiać zwyrodnialców i sadystów, których powinna dosięgnąć ręka sprawiedliwości, od ludzi, którzy czasami wymagają po prostu pomocy czy uświadomienia w tym, co robią, jeśli chodzi o trzymanie swoich pupilów, którzy sami znajdując się w trudnym niejednokrotnie położeniu, nie zawsze są w stanie zadbać o dobrostan zwierząt, jednocześnie nie robiąc im krzywdy, nie będąc bestialskimi oprawcami.

Niestety po pracach w komisji nie widać zmian w projekcie zmierzających do uniknięcia takich sytuacji, do uniknięcia karania tej kategorii osób i do

Posel Krzysztof Paszyk

skupienia się na pomocy tym osobom z korzyścią dla nich samych oraz ich zwierząt.

Wysoka Izbo! Surowość i nieuchronność kary są ważne i to podkreślam po raz drugi. Natomiast bez odpowiedniej akcji informacyjnej, bez systemowego podnoszenia poziomu wiedzy na temat dbałości o sytuację zwierząt, również w tym aspekcie prawnym, bez uświadamiania, jakie warunki należy im stwarzać, nie osiągniemy założonego celu ustawy. Myślę, że to warto sobie jasno w tym momencie powiedzieć. Znajdźmy w sobie zrozumienie dla sytuacji ludzi i zwierząt i znajdźmy w tym równowagę.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, oczywiście przychylając się też do stanowisk prezentowanych przez przedmówców, jest również za tym, aby doprowadzić do przyjęcia tej ustawy. Niemniej jednak, tak jak w poprzednim akapicie wskazałem, widzimy tu bardzo dużą potrzebę wielu działań towarzyszących, żeby w pełni (*Dzwonek*) wyczerpać cel, jaki projektodawcy zakładają w tym projekcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Jeżeli chodzi o koło Wolni i Solidarni, pani poseł Małgorzata Zwiercan złożyła wystąpienie pisemne*).

Na listę posłów chcących zadać pytania wpisało się osiem osób.

Czy ktoś z państwa jeszcze chce zapisać się na tę listę?

Nie widzę.

W związku z tym zamykam listę.

Rozpoczyna pani poseł Małgorzata Pępek, klub Platforma Obywatelska.

Czas – 1 minuta.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jest to niezwykle ważna ustawa, jako że codziennie mamy informacje o zjawiskach znęcania się nad zwierzętami. Można wręcz odnieść wrażenie, że sytuacja jest alarmująca, bo katami zwierząt są coraz młodszy Polacy. I na dodatek się tym afiszują. W Środzie Śląskiej kilka dni temu nastolatki podpaliły jeża i opublikowały film w Internecie. Może państwo posłowie zobaczyliście to. To jest po prostu straszne. Gimnazjaliści z Lęborka nagrali w maju, jak zabijają kota. Dlatego chciałam zapytać pana ministra o działania, które będą zapobiegać takim zdarzeniom. Jakie rozwiązania w ramach edukacji, jakie działania informacyjne zostaną wprowadzone? Czy w ogóle są w tej materii (*Dzwonek*) jakieś propozycje? Dziękuję. (*Oklaski*)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Paweł Suski, klub Platforma Obywatelska, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Suski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W najsmielszych oczekiwaniach nie myślałem, że będę z mównicy mógł pochwalić ministra Patryka Jakiego. To jest jego projekt, to on go przygotował i przeprowadził przez uzgodnienia międzyresortowe. Tyle tylko, że ten projekt był dużo lepszy niż w tej chwili, to wynika ze sprawozdania połączonych komisji, ponieważ państwo zepsuliście te zapisy. I z tego miejsca chciałbym zaapelować i prosić o przyjęcie poprawek, które zostały złożone przez Platformę Obywatelską, ponieważ pozwalacie na to, żeby maltretowane zwierzę odebrane niegodziwcowi, który został skazany przez sąd, po upływie orzeczonego przez sąd okresu zakazu posiadania zwierząt mogło do niego wrócić. To jest coś niebywale kuriozalnego. I zapewniam pana, panie ministrze, że takie przypadki się zdarzają. Dlatego w tym projekcie (*Dzwonek*) minister Patryk Jaki właśnie zasugerował, żeby w przypadku odebrania zwierzęcia nie dochodziło do takich sytuacji, by musiało ono wrócić do oprawcy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Artur Dunin, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Artur Dunin:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jeżeli poprawki złożone przez klub Platformy Obywatelskiej jednak nie uzyskałyby poparcia większości, bo tak może się zdarzyć, to proszę odpowiedzieć na pytanie, czy ministerstwo pochyli się nad tym problemem na bazie tych poprawek i w najbliższym czasie przedstawi zmianę co do tego projektu zmiany ustawy. Wydaje się, że kierunek działania na rzecz ochrony zwierząt jest właściwy i powinno to być zrealizowane. I moje pytanie: Czy ministerstwo pochyli się nad tym problemem, który dzisiaj nie jest ujęty lub źle jest ujęty w przedstawionym przez ministerstwo projekcie zmiany, i czy można liczyć na to, że ministerstwo (*Dzwonek*) będzie działać dalej na rzecz ochrony zwierząt? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, panie pośle.
Pani poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna.
Bardzo proszę.

Poseł Monika Rosa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo ważnym elementem prawa dotyczącego ochrony zwierząt jest edukacja, bo tylko edukacja sprawi, że zrozumienie cierpienia zwierząt i ich potrzeb będzie pełne. Stąd moje pytanie: Czy planowane są jakieś działania albo kampania społeczna, albo zajęcia edukacyjne w szkołach, w przedszkolach np. wzorem Danii, gdzie prowadzone są takie zajęcia czy też lekcje empatii wobec zwierząt, istot, które są od nas słabsze? Czy takie projekty są planowane, są prowadzone? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.
Pan poseł Stefan Strzałkowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę, kolejne pytanie.

Poseł Stefan Strzałkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę z tego, że idziemy bardzo do przodu w ochronie zwierząt i te zapisy ustawowe dają możliwość, instrument do tego, żeby zwierzęta były lepiej chronione. Natomiast moje pytanie brzmi: Czy posiadamy sposoby i właściwe służby, które będą mogły w taki sposób to nadzorować, żeby można było te przepisy ustawy faktycznie realizować, żeby one nie pozostały tylko zapisami? I drugie pytanie: W jaki sposób dotrzeć do społeczeństwa, czy państwo macie takie pomysły, żeby ta ustawa nie była znana tylko z tego, jak to się określa często, że nieznajomość prawa nie zwalnia z odpowiedzialności? Myślę, że tu jest bardzo wskazane i wręcz konieczne to, żeby i młodą część społeczeństwa, ale też ludzi starszych w jakiś sposób wyedukować i wprowadzić w te nowe przepisy, tak żeby ta ustawa faktycznie *(Dzwonek)* mogła normalnie funkcjonować. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.
Pani poseł Lidia Gądek, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Lidia Gądek:

Panie Ministrze! Miarą człowieczeństwa jest tak naprawdę nie tylko to, jak potrafimy traktować drugiego człowieka, szczególnie bezbronnego, ale także to, jak potrafimy traktować inne istoty. Dlatego ten projekt ustawy, idący skądinąd w bardzo dobrym kierunku, jak widać, wszystkie kluby mają wielką wolę wspierać. Wydaje mi się jednak, że ponieważ padło tutaj kilka wątpliwości, bardzo ważnych wątpliwości, może warto by spowolnić prace i dokładniej przepracować jeszcze zapisy, które wzmocniłyby tęzę ustawę.

Niedopuszczalne jest to, o czym już była tutaj mowa, że skatowane zwierzę może wrócić po pewnym okresie odebrania katowi w jego ręce. To jest po prostu nie do pomyślenia. Kwestia edukacji, na każdym poziomie oczywiście. Wczoraj debatowaliśmy o ustawie o reformie oświaty. *(Dzwonek)* W programie edukacyjnym niestety nie ma ani słowa na temat empatii i traktowania zwierząt.

I jeszcze jedno krótkie zdanie. Myślę, że warto zająć się również tym, żeby ludzie, którzy mają na sumieniu, byli skazani za katowanie nieswojego zwierzęcia, nie mogli w przyszłości zajmować stanowisk opiekuńczych lub zajmować funkcji społecznych, które mogłyby wiązać się z opieką nad zwierzętami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.
Pani poseł Zofia Czernow, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Na początku chciałam poprzeć poprawki Platformy Obywatelskiej, są one przemyślane i bardzo bym prosiła, żeby pozytywnie je zaopiniować, bo dzięki temu ta ustawa przyniesie znacznie większe korzyści, proszę państwa. Dobrostan zwierząt zależy od ludzi, ich stosunku do istot mniejszych. Wprowadzenie kar często jest niezbędne do zmiany zachowań, do zapobiegania tak wielkim krzywdom, jakie mają miejsce w naszym kraju, ale nie tylko. Ale to, o czym była już mowa – bardzo ważna jest edukacja społeczna. Przyłączam się do tych głosów. Chcę powiedzieć, że w moim mieście, w Jeleniej Górze, jest schronisko dla zwierząt, które młodzież szkolna, dzieci szkolne bardzo często odwiedzają. Karmią zwierzęta, opiekują się nimi. To jest wielka nauka. I pytam, czy zdaniem Ministerstwa Sprawiedliwości edukacja w tym zakresie jest wystarczająca. Czy ministerstwo ma jakieś pomysły wspólnie z Ministerstwem Edukacji Narodowej w tym zakresie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I ostatnie pytanie zada pani poseł Ewa Lieder, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Ewa Lieder:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy ministerstwo dostrzega konieczność kolejnych zmian w ustawie o ochronie zwierząt, które miały wprowadzić zakaz utrzymywania zwierząt domowych na ulicy, czyli po prostu na łańcuchu, w sposób stały czy np. zakaz utrzymywania zwierząt w cyrkach, wykorzystywania tych zwierząt w cyrkach i menażeriach objazdowych? Kiedy można się spodziewać takich zmian? I czy to jest właśnie ten kierunek, w którym dążycie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

I tym pytaniem zamknęliśmy listę posłów zapisanych do zadania pytania.

A o odpowiedź poproszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Michała Woś.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Woś:**

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chcę podziękować, także w imieniu pana ministra Patryka Jakiego, który tę ustawę zapoczątkował i przeprowadził, za tak sprawną pracę, państwa pracę w komisjach, a także na innych nieformalnych spotkaniach. Jak państwo się domyślają, zastępuję pana ministra, jeśli chodzi o tę ustawę, więc pozwolę sobie na tyle, na ile będę potrafił, odnieść się do tych pytań, które państwo zadali. Ale niewątpliwie wspólne stanowisko wszystkich klubów wyrażające poparcie dla podjętych inicjatyw, dla zastrzeżenia kar zasługuje na zauważenie i pochwałę. Nam też zależy na tym, żeby ochrona zwierząt była jak najszybsza i żeby państwo było w tym zakresie skuteczne.

W pierwszej kolejności odniosę się do poprawek. Poprawka z komisji, wspólna poprawka w sprawie ryb, tak że dziękuję klubowi Prawa i Sprawiedliwości za złożenie tej poprawki i powtórzenie jej przez klub Platformy Obywatelskiej. Natomiast co do 2. poprawki, także złożonej dzisiaj, w zakresie przepadku, art. 38, legislatorzy zgłaszają pewne zastrzeżenia, bo poprawka ta dotyczyłaby postępowania wykonawczego,

a w tej chwili de facto nie ma możliwości orzeczenia przepadku. Prawo karne nie zna takiego środka, żeby można było w postępowaniu wykonawczym orzekać swoistą formę konfiskaty. Są to tak daleko idące zmiany, że w tym zakresie oczywiście podejmimy pewne analizy, zaprosimy pewnie na spotkanie także przedstawicieli organizacji chroniących prawa zwierząt i będziemy się dalej zastanawiać nad tym. Natomiast dla nas jest bardzo istotne, żeby ta ustawa, która jest naprawdę dobrą ustawą, która jest pierwszą od lat ustawą zaostrzającą kary za znęcanie się nad zwierzętami, która poprawia relacje ze stowarzyszeniami i fundacjami, z trzecim sektorem, jest naprawdę potrzebna, konieczna, dlatego zależy nam na szybkim przeprowadzeniu tej ustawy, żeby ona mogła wejść w życie. Tak że w tym zakresie, odpowiadając na pytania o ewentualną dalszą analizę, oczywiście tę dalszą analizę będziemy prowadzić.

W zakresie edukacji trzeba powiedzieć, że ustawa przewiduje obligatoryjne wprowadzenie nawiązek od 1 tys. do 100 tys. zł i te nawiązki będą przeznaczane na organizacje trzeciego sektora, pozarządowe, które mają jako swoje zadanie statutowe obronę praw zwierząt, w tym także edukację, dlatego jesteśmy przekonani, że te organizacje pozarządowe doskonale sobie z tym poradzą. Natomiast absolutnym kłamstwem, nieprawdą – i to trzeba jasno powiedzieć – jest to, co być może wynika ze złego zrozumienia przepisów. Pan poseł Suski z Platformy Obywatelskiej twierdził, że zakatowane zwierzę wróci do właściciela. Absolutnie nie, ustawa wprowadza, panie pośle, obligatoryjny przepadek w takim przypadku. Zwierzę podlega przypadkowi.

(Poseł Artur Dunin: No nie, panie ministrze. No nie.)

Absolutnie, to proszę w takim razie na piśmie w tym zakresie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, to nie jest czas dyskusji. Będzie jeszcze komisja, wtedy będzie można tam dyskutować, teraz minister tylko odpowiada.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Woś:**

Padło jeszcze pytanie, szanowni państwo, o ewentualne służby ochrony. Tutaj także prokuratura zwiększyła skuteczność w tym zakresie, ale jesteśmy przekonani, że wzmocnienie trzeciego sektora także pod względem finansowym – nawiązek, które będą przekazane organizacjom – spowoduje też lepsze sprawowanie ochrony, tzw. straży zwierząt.

Tak że bardzo dziękuję, szanowni państwo, za pracę. Dziękuję, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono poprawki do przedłożonego projektu ustawy, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją programu „Za życiem” (druk nr 1638 i 1642).

Proszę panią poseł Elżbietę Dudę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Duda:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z posiedzenia komisji zawarte w drukach nr 1638 i 1642 o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją programu „Za życiem”.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej robi wszystko, żeby życie chronić, dlatego przedstawił Wysokiej Izbie program ochrony życia w grudniu ub.r. – program wspierania rodzin, matek, które zdecydują się na urodzenie i wychowanie dzieci z tzw. trudnych ciąży, a także rodzin, które wychowują dzieci niepełnosprawne. Proponowane zmiany to kolejny krok w stronę realizacji działań wskazanych w programie kompleksowego wsparcia dla rodzin pn. „Za życiem”. Obejmuje on m.in. zmiany w ustawie o systemie oświaty, które zapewniają pomoc uczennicom w ciąży, utworzenie ośrodków koordynacyjno-rehabilitacyjno-opiekuńczych ze szczególnym uwzględnieniem wczesnego wspomagania dzieci, zmiany w ustawie o pomocy społecznej, które umożliwią wojewodom zwiększanie do 30% dotacji na jednego uczestnika z niepełnosprawnościami sprzężonymi lub spektrum autyzmu, powstanie mieszkań chronionych i treningowych w celu rozwijania samodzielności osoby niepełnosprawnej.

Następne zmiany to zmiany w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Przewidują m.in. dofinansowanie działalności na prowadzenie żłobków, klubów dziecięcych z miejscami dla dzieci niepełnosprawnych lub w świadczeniu usług rehabilitacyjnych, refundację kosztów wyposażenia i doposażenia. Dla tych podmiotów przewidziano możliwość zatrudnienia osoby w połowie wymiaru czasu

pracy, mniejszą liczbę dzieci na jednego opiekuna, a także brak odsetek od udzielanej pomocy finansowej, ułatwienie na rynku pracy przez zachęcanie do zakładania spółdzielni socjalnych.

Zmiana w ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych polega na kompleksowym wprowadzeniu programu wsparcia dla rodzin „Za życiem”. Zmiany w ustawie o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej – samorządy będą nadal wspierały finansowo zadania wspierające rodziny i system pieczy zastępczych.

Rządowy projekt został złożony w Sejmie 14 czerwca, a 16 czerwca br. skierowany został do pierwszego czytania. W dniu 20 czerwca br. odbyło się posiedzenie komisji. Komisja przyjęła następujące poprawki: w art. 1 poprawka Biura Legislacyjnego dotyczyła małych zmian porządkujących, wpłynął również wniosek mniejszości, dwie poprawki zgłosiła pani Agnieszka Ścigaj. Dotyczyły one uzupełnienia art. 3, art. 2 w pkt 2, w art. 53 ust. 3 i 9 o następującym brzmieniu: o działalności pożytku publicznego i wolontariacie. Obie poprawki zostały przez komisję odrzucone. Rządowy projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją programu „Za życiem” został przyjęty 22 głosami za, przy 1 wstrzymującym się.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po przeprowadzeniu w dniu 20 czerwca 2017 r. pierwszego czytania projektu z druków nr 1638 i 1642 wnosi, aby Wysoki Sejm przyjął sprawozdanie komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość poproszę panią poseł Halinę Szydełko.

Bardzo proszę.

Poseł Halina Szydełko:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją programu „Za życiem”.

Wejście w życie kompleksowego wsparcia dla rodzin „Za życiem”, którego celem jest wspieranie osób niepełnosprawnych i ich rodzin, jest potrzebne i oczekiwane przez środowiska, które takiej pomocy potrzebują. Proponowane zmiany obejmują: pomoc uczennicom w ciąży, w tym doposażenie miejsc w bursach i internatach dla takich uczennic, utworzenie ośrodków koordynacyjno-rehabilitacyjno-opiekuńczych z uwzględnieniem wczesnego wspomagania dzieci,

Posel Halina Szydelko

umożliwienie wojewodom zwiększenia do 30% dotacji na jednego uczestnika środowiskowego domu samopomocy. Jest to ogromnie ważne, ponieważ osoby z niepełnosprawnościami sprzężonymi i spektrum autyzmu w obecnej sytuacji często nie znajdują miejsca w środowiskowych domach samopomocy.

Ponadto projektowane zmiany przewidują stworzenie preferencyjnych warunków do zakładania przez opiekunów osób niepełnosprawnych działalności gospodarczej, umożliwiają bezrobotnym opiekunom podjęcie pracy w formie telepracy, zachęcają przedsiębiorców do zatrudniania opiekunów osób niepełnosprawnych. Jest to także wsparcie opiekunów osób niepełnosprawnych w ich codziennych obowiązkach. Rozszerzeniu też ulega katalog osób uznawanych za będące w szczególnej sytuacji na rynku pracy. Nałożone zostają dodatkowe zadania na asystenta rodziny.

Zważywszy na to, że proponowana ustawa zapewni wsparcie osobom niepełnosprawnym i ich rodzinom, a także będzie miała pozytywny wpływ na działalność przedsiębiorców, choćby w zakresie korzystania z refundacji na doposażenie miejsc pracy, klub Prawa i Sprawiedliwości w pełni ją popiera. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Marzena Okła-Drewnowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu mojego Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją programu „Za życiem”.

Zanim jednak przejdę do meritum ustawy, niestety muszę zwrócić uwagę na sposób jej procedowania. Otóż pierwszy projekt z 27 marca trafił do konsultacji społecznych na początku kwietnia. Nie nakładał on wówczas na powiaty nowego zadania, jakim jest określone w art. 1 projektu dotyczącym art. 90 ust. 1 tworzenie ośrodków koordynacyjno-rehabilitacyjno-opiekuńczych. Tak więc samorząd powiatowy, którego to zadanie bezpośrednio dotyczy, nie mógł się do tego odnieść w trakcie konsultacji. Dopiero na 1 czerwca datowany jest nowy projekt, który trafił do Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Jest to tym bardziej kontrowersyjne, iż art. 1 dotyczący art. 90 ust. 2 mówi, że na realizację tych zadań minister właściwy do spraw oświaty i wychowania może udzielić jednostkom samorządu teryto-

rialnego wsparcia finansowego w formie dotacji celowej. Panie ministrze, „może” nie znaczy „musi”.

Uważamy, że w ślad za nowym zadaniem, jakim jest utworzenie czy też tworzenie ośrodków koordynacyjno-rehabilitacyjno-opiekuńczych, powinno iść wsparcie finansowe w sposób obligatoryjny. Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska składam stosowną poprawkę. Mam nadzieję, że klub Prawa i Sprawiedliwości ją poprze, chyba że tak naprawdę nie zamierzacie państwo dofinansować samorządów z tytułu nowych, nałożonych na nie zadań, polegających na tworzeniu tych ośrodków.

Odnosząc się do pozostałych zmian, które są w ustawie, mogę powiedzieć, że dotyczą one właściwie pięciu ustaw. I tak: są to zmiany w ustawie o systemie oświaty w zakresie tworzenia już omawianych ośrodków, następnie zmiany w ustawie o pomocy społecznej, gdzie jest mowa o zwiększeniu dotacji do 30% na jednego uczestnika ŚDS-u w przypadku osób z niepełnosprawnościami sprzężonymi lub spektrum autyzmu. Kolejne zmiany odnoszą się m.in. do mieszkań chronionych, wprowadzając podział na mieszkania treningowe i wspierane. Uważamy, że mieszkania chronione to jedna z najlepiej sprawdzających się form pomocy społecznej. Stąd też każde ich wsparcie, rozwój wymaga absolutnie poparcia. I takie poparcie ze strony naszego klubu oczywiście tu jest. Pytanie natomiast rodzi się takie: Czy samorząd terytorialny, podejmując decyzję o tworzeniu na swoim terenie mieszkań chronionych, będzie miał wsparcie ze strony rządu? Pytanie również, jak to wsparcie mogłoby wyglądać.

Kolejne zmiany to zmiany w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. One stanowią o wspieraniu opiekunów osób niepełnosprawnych w ich powrocie na rynek pracy. Te zmiany są jak najbardziej dobre. Inne zmiany dotyczą ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej czy też o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska poprze projekt tej ustawy, oczywiście biorąc pod uwagę poprawkę, którą składam podczas drugiego czytania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I o zabranie głosu w imieniu klubu Nowoczesna poproszę panią poseł Monikę Rosę.

(Poseł Agnieszka Ścigaj: Pani marszałek...)

Bardzo przepraszam, pani poseł, naprawdę przepraszam.

Pani poseł Agnieszka Ścigaj, klub Kukiz'15.

Z wielką przyjemnością zapraszam.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Pani marszałek, rozumiem, że już dużo dzisiaj mówiłam...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Absolutnie to nie jest ten powód, po prostu przeczyłam. Z wielką przyjemnością zapraszam.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 wobec ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją programu „Za życiem” z druku nr 1638.

Proponowane zmiany oczywiście są tylko setnym ułamkiem tego, co potrzebne w zakresie naprawy systemu wsparcia rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym, ale są krokiem naprzód. I z całą pewnością klub Kukiz'15 poprze te zmiany. Na uwagę zasługują przede wszystkim dobre zmiany dotyczące systemu oświaty – tworzy się ośrodki koordynacyjno-rehabilitacyjno-opiekuńcze, ze szczególnym uwzględnieniem wczesnego wspomagania rozwoju.

Oczywiście zgadzam się z panią poseł Okla-Drewnowicz, że również budzi wątpliwość to, że rzeczywiście te środki, które mają być na tworzenie tych ośrodków, nie są przyznawane samorządom w sposób obligatoryjny, tylko rzeczywiście fakultatywny. I tutaj będzie pewnie kwestia rozporządzenia, na jakich zasadach i w jakim trybie.

Zmiany w ustawie o pomocy społecznej dotyczą dostępności i uporządkowania standardów mieszkań chronionych, które będą nie tylko miejscem pobytu, ale również formą wsparcia, co jest bardzo ważne. Wprowadzenie typów mieszkań chronionych, podziału na treningowe i wspierane pozwoli na dostosowanie bardzo indywidualne do potrzeb osoby dorosłej i niepełnosprawnej.

Zastrzeżenia jednak budzi moim zdaniem błąd logiczny z ustawy o pomocy społecznej, błąd logiczny, który również jest w obecnej ustawie. Prowadzenie mieszkań chronionych w ustawie jest zarezerwowane bez wyraźnej przyczyny dla jednostek pomocy społecznej i organizacji pożytku publicznego. Nie wiem dlaczego, do prowadzenia mieszkań chronionych nie zostały dopuszczone np. spółdzielnie socjalne, które są również w tej ustawie, tylko w następnym punkcie, w ustawie o pożytku publicznym, czy organizacje zajmujące się np. działaniami na rzecz osób niepełnosprawnych, ale niemające statutu organizacji pożytku publicznego.

W tej samej ustawie, co jest ciekawe, à propos tego błędu logicznego, rząd promuje spółdzielnie socjalne, wskazując, że powiatowe urzędy pracy mogą dawać dotacje, a te spółdzielnie mogą stać się miejscem pracy, np. dla mam czy innych, czy ojców zajmujących

się dziećmi niepełnosprawnymi. PUP-y mogą im dawać dotacje np. na tworzenie żłobków, przedszkoli integracyjnych, gdzie np. takie mamy mogą same opiekować się dziećmi, bo najlepiej się na tym znają.

Pan minister uznał, że takie żłobki dla opiekujących się dziećmi niepełnosprawnymi mogą być prowadzone przez takie spółdzielnie socjalne, natomiast mieszkania chronione i treningowe nie mogą być prowadzone. I tutaj w komisji, składając tę poprawkę w imieniu klubu, nie uzyskałam racjonalnego uzasadnienia, dlaczego akurat takie jest podejście. Moim zdaniem było to zwykle niedopatrzenie i przeoczenie, natomiast podejście takie, że tak powiem, reżimowe po prostu zwyczajnie nie pozwala przyznać się do błędu. I to jest przykre, dlatego że jako opozycja merytoryczna staramy się pokazywać rozwiązanie i chcemy o nim dyskutować, ale państwo udowadnianie, że lepiej walić na oślep, byleby walić. To jest takie działanie. A więc tutaj czujemy się z tego powodu trochę źle, że mimo racjonalnych argumentów z naszej strony państwo takiej poprawki nie chcecie uwzględnić. Ale cały czas żyjemy nadzieją, że na posiedzeniu, w głosowaniu jednak to się zadzieje i poprawka zostanie uwzględniona.

Chcę powiedzieć, że ta poprawka dotyczy perspektywy finansowania mieszkań chronionych. Zawsze nie będzie kogoś stać i zawsze będą problemy, np. z uzyskaniem możliwości dodatkowego dofinansowania na wyposażenie, działania, formy wsparcia. Natomiast spółdzielnie socjalne, np. szczególnie takie, które są założone przez opiekunów osób niepełnosprawnych, mają szansę wypracowywać środki, które później mogą przeznaczać bezpośrednio np. na takie doposażenie. A więc to jest pewne zapewnienie perspektywicznego źródła finansowania w przedsiębiorstwach, które mają możliwość funkcjonowania jako przedsiębiorstwa społeczne. Dlatego nie rozumiemy, dlaczego to zostało zawężone.

Oczywiście cieszy, że w ustawie zauważono specyfikę i trudność w opiece instytucjonalnej nad osobami ze sprzężoną niepełnosprawnością oraz autyzmem, dając większą dotację, do 30%, dla środowiskowych domów samopomocy, jednak znowu tutaj trochę zastanawiający jest fakt, dlaczego akurat np. upośledzenie umysłowe nie jest też traktowane w taki sam sposób. Wiemy, że bardzo często osoby z tym upośledzeniem umysłowym mają dokładnie taki sam problem. Rzeczywiście zależy to od stopnia, ale mówimy tu o znacznym stopniu, szczególnie umiarkowanym.

Wsparcie samorządów w etatach asystentów rodziny jest tylko częściowym rozwiązaniem. W systemie pomocy społecznej potrzebna jest poważna reforma, która przede wszystkim uwolni etaty wspierające, czyli z pracowników nie robi administratorów środków finansowych, z pracowników socjalnych, ale rzeczywiście pozwoli na prawdziwą pracę socjalną, przez którą można udzielać wsparcia.

W uzasadnieniu wskazane jest, że projekt był poddany szerokim konsultacjom. (*Dzwonek*) To w takim razie nie wiem, dlaczego 2800 tys. zostało przezna-

Posel Agnieszka Ścigaj

czony dla Caritasu na to, że to tylko częściowy etap konsultacji, bo – jak widzimy – jest to tylko częściowa ustawa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I teraz pani poseł Monika Rosa z klubu Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Monika Rosa:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak wskazują środowiska osób niepełnosprawnych i ich rodziny, jest to w projektowanej ustawie zmiana potrzebna, ale jednak punktowa. I ciągle brakuje kompleksowej, pełnej strategii, jaką powinien posiadać nowoczesny kraj europejski. Zmiana ta skupia się na wsparciu rodzin w postaci dostępu do różnego rodzaju usług, m.in. zapewnia kontynuowanie nauki poza miejscem zamieszkania uczennicom w ciąży, wsparcie rodziców w powrocie do pracy, finansowane z Funduszu Pracy, co oznacza, że wychowanie dziecka niepełnosprawnego, także dorosłej osoby niepełnosprawnej, uprawnia do statusu osoby bezrobotnej, a także wsparcie dla osób niepełnosprawnych przez dodatkowe finansowanie mieszkań chronionych.

Natomiast jednym z postulatów, który z pewnością nie jest realizowany i na temat którego do tej pory rząd milczy, jest realizacja wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2014 r. Ten wyrok uznaje, że różnicowanie wysokości świadczenia pielęgnacyjnego ze względu na moment powstania niepełnosprawności jest niezgodne z konstytucją. Stąd pytanie do rządu: Kiedy to świadczenie zostanie wyrównane?

Odnosnie do samej ustawy: ustawa nakłada nowe obowiązki na samorządy, jednocześnie nie gwarantując finansowania. Przy tworzeniu ośrodków koordynacyjno-rehabilitacyjno-opiekuńczych będzie współdziałać z jednostkami samorządu terytorialnego. Minister może, ale nie musi, udzielić im wsparcia finansowego w formie dotacji celowej, natomiast starosta musi wskazać ośrodek – jeden na cały powiat – który będzie pełnił funkcję wiodącego ośrodka KRO.

Bardzo ważną kwestią jest kwestia asystentów rodziny, którzy – jak sami państwo wskazują – zostali obciążeni dodatkowymi obowiązkami, ale gdy są dodatkowe obowiązki, potrzebne są też nowe stanowiska, nowe uprawnienia, nowe finansowania. Stąd pytanie również o finansowanie nie tylko tego elementu, ale także całego projektu ustawy. Czy państwo mają przeliczone i sprawdzone, jakie to będzie zapotrzebowanie finansowe, tak jak w przypadku mieszkań chronionych? Ile takich mieszkań chronio-

nych powinno, może powstać? Czy będą to mieszkania finansowane z budżetu jednostek samorządu terytorialnego, z budżetu państwa, czy będą odpowiednie dotacje? Jaki będzie koszt wprowadzenia takiej formy pomocy?

Bardzo ważnym elementem wprowadzania takiej ustawy jest sprawozdanie z realizacji i z tego, jak ona sprawdza się w życiu. Bardzo ważne są oczywiście zapisy, ale jeszcze ważniejsza jest ich implementacja, ich przełożenie na życie codzienne. Stąd sugestia, że być może warto dopisać obowiązek sprawozdawczy co roku przy okazji sprawozdania z realizacji budżetu państwa, ile wydano pieniędzy, ilu osobom i w jaki sposób zdołano pomóc, ile osób objęto taką dodatkową formą wsparcia wynikającą z projektowanej ustawy.

Chciałabym też spytać o kwestię, którą poruszali też na posiedzeniu komisji rodzice, czyli kwestię tego, kiedy świadczenia, które są opisane w orzeczeniu o niepełnosprawności, będą w pełni gwarantowane. Dostęp do specjalistów często jest bardzo drogi, kolejki są długie, stąd rodziny otrzymują tę pomoc za późno, a gdy pojawia się dziecko niepełnosprawne w rodzinie, to natychmiastowa pomoc często może uratować zdrowie, a nawet życie. Stąd pytanie, czy zmniejszą się kolejki, jak będzie z dostępem do rehabilitacji, do terapii. Jest tak, że finansowana jest np. tylko godzina terapii czy rehabilitacji, a koszt pozostałych godzin muszą wziąć na siebie rodzice, co często sprawia, że muszą się zadłużyć czy zastawić nawet swoje nieruchomości. Ten koszt po prostu jest przez nich ponoszony.

My oczywiście poprzemy ten projekt ustawy, natomiast pozwalam sobie złożyć na ręce pani marszałek poprawkę dotyczącą tytułu, zmiany tytułu projektu ustawy. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Andżelika Możdżanowska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Nie widzę pani poseł.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan złożyła wystąpienie na piśmie*).

Na listę osób, które chcą zadać pytania, wpisały się cztery osoby.

Czy ktoś z państwa jeszcze chce się zapisać?

Nie widzę.

W związku z tym zamykam listę.

W zasadzie rozpoczynałby pan poseł Krzysztof Sitarski, Kukiz'15, ale go nie ma i złożył pytanie na piśmie, które zostanie przekazane*).

Kolejne pytanie zada pani poseł Lidia Gądek, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Lidia Gadek:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja mam takie krótkie pytanie. Oczywiście, jak było już tu przedstawione w stanowiskach klubów, większość klubów poprze projekt ustawy, gdyż tak naprawdę wszyscy jesteśmy za tym, żeby poprawiać sytuację szczególnie osób niepełnosprawnych, ale generalnie sytuację demograficzną w Polsce. Moje pytanie jest bardzo konkretne. Wybrzmiało tu już i przy poprawkach, i przy omawianiu projektu ustawy. Czy ministerstwo i klub Prawa i Sprawiedliwości poprą obligatoryjność, a nie fakultatywność dofinansowania przedsięwzięć wynikających z tejże ustawy dla samorządów? Ewentualnie czy w tym momencie będą wypracowane rozporządzenia albo kierunek rozporządzeń w tym zakresie? Boimy się takiej sytuacji, która ma miejsce niestety (*Dzwonek*) w wielu dziedzinach życia, że fakultatywnie to znaczy uznaniowo, a do tego dopuścić nie możemy, ponieważ wszystkie osoby potrzebujące powinny być traktowane dokładnie tak samo i samorządy również dokładnie tak samo, według tych samych kategorii. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Zofia Czernow, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałabym zapytać o mieszkania chronione o charakterze treningowym w aspekcie zabezpieczenia takich mieszkań dla młodych ludzi z ośrodków szkolno-wychowawczych. Młodzież po ukończeniu 25 lat musi opuścić te ośrodki i często nie ma dalszych szans na aktywizację społeczno-zawodową. Zamykają się w domach lub w ogóle nie mają dokąd iść po opuszczeniu tych ośrodków. Czy dla tych osób będą zabezpieczone mieszkania chronione z chwilą opuszczenia ośrodków, kto je zabezpieczy i kiedy to będzie możliwe? Byłam ostatnio w takim ośrodku i młodzież, a w zasadzie dzieci bardzo oczekują takich konkretnych rozwiązań. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Ostatnie pytanie zada pani poseł Ewa Liedler, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Ewa Liedler:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Znam wiele rodzin, w tym również rodziców samotnie wychowujących dzieci z niepełnosprawnościami, bardzo poważnymi, i największym problemem tych rodziców jest dostęp do specjalistów, szczególnie do rehabilitacji. Tak jak już tu wspomniała koleżanka z Nowoczesnej, w tej chwili przewidziana jest tylko jedna godzina rehabilitacji dla dzieci, a potrzeby są naprawdę wielokrotnie większe. Taka rehabilitacja jest potrzebna codziennie przy wielu schorzeniach dzieci z poważnymi niepełnosprawnościami. Co z tym finansowaniem i dostępem do specjalistów, psychologów i najnowszych rozwiązań medycznych? Medycyna idzie do przodu i czasami są wielkie szanse na szybką reakcję i szybkie zapobiegnięcie problemom. Im szybciej się zareaguje, tym większa jest szansa, że dziecko będzie sprawne, że będzie mogło pójść później do (*Dzwonek*) szkoły, do przedszkola dla dzieci z niepełnosprawnościami. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Proszę o odpowiedź sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Krzysztofa Michałkiewicza.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Michałkiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałem podziękować serdecznie za dyskusję, za to, że tak wielu posłów bardzo merytorycznie podchodzi do przedstawionego projektu. Spróbuję troszkę się ustosunkować do tych pytań, bo oczywiście program „Za życiem” startuje, wystartował i będziemy mieli jeszcze wiele okazji, żeby na temat konkretnych rozwiązań dyskutować i je proponować.

Jeśli chodzi o panią poseł Okla-Drewnowicz, mówiła dużo o tworzeniu ośrodków koordynacyjno-rehabilitacyjno-opiekuńczych. Ja przypomnę, że w tej ustawie, nad którą procedujemy, w art. 90 w ust. 3 jest napisane wprost: Starosta wskazuje publiczne przedszkole, inną formę wychowania przedszkolnego, szkołę podstawową, w tym specjalną, specjalny ośrodek szkolno-wychowawczy, specjalny ośrodek wychowawczy dla dzieci i młodzieży wymagających stosownej specjalnej organizacji nauki, metod pracy i wychowania, ośrodek rehabilitacyjno-wychowawczy, poradnię psychologiczno-pedagogiczną, specjalistyczną, spełniającą warunki określone w przepisach wydanych na podstawie Prawa oświatowego, które w danym powiecie pełnią funkcję wiodącego ośrodka koordynacyjno-rehabilitacyjno-opiekuńczego. Pań-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Michałkiewicz**

stwo doskonale wiedzą, że te ośrodki istnieją, są finansowane czy to w formie subwencji oświatowej, czy w inny sposób. Chcemy jeszcze dodatkowo je wesprzeć, żeby tym bardziej mogły świadczyć rehabilitację i wsparcie dla dzieci niepełnosprawnych w tym najwcześniejszym okresie rozwoju.

Natomiast o tym, o czym panie mówiły, oczywiście dyskutowaliśmy. Dlaczego może? Bo jeżeli to ma być w formie dotacji celowej, to będzie to zrobione za pomocą umowy między ministrem a starostą. Starosta musi wystąpić o to, że chce zawrzeć umowę plus chce, musi się zgodzić na formę umowy, która zostanie wynegocjowana. A więc pisząc „może”, nie mówimy, że nie chcemy dawać pieniędzy, tylko mówimy, że to będzie w formie dotacji, jako dodatkowe środki, bo te ośrodki już w tej chwili są finansowane. To nie jest tak, że nakładamy nowe zadanie na samorządy. To zadanie jest realizowane i jest finansowane z subwencji oświatowej. Dodatkowe środki są tylko na doposażenie, zaangażowanie dodatkowych specjalistów, podniesienie jakości świadczonych usług w jednym z tych, który będzie pełnił rolę wiodącego w powiecie spośród tych wszystkich, które w powiecie istnieją. Wydaje mi się, że jest to rozwiązanie korzystne.

Natomiast bardzo mi się podobało to, co mówiła chyba pani poseł Rosa, że także w uchwale, w której przyjęto program „Za życiem”, jest to, że minister, który koordynuje program „Za życiem”, czyli minister do spraw zabezpieczenia społecznego, minister rodziny, pracy i polityki społecznej będzie rządowi przedstawiał sprawozdanie z realizacji tej ustawy, będzie proponował nowelizację czy uaktualnienie, czy uzupełnienie programu o dodatkowe działanie.

Tak samo, jeśli chodzi o panią poseł Ścigaj. Oczywiście, że jest to temat, o którym także dyskutujemy i się o to martwimy. Pani poseł Ścigaj mówiła, że jest bardzo wiele organizacji pozarządowych, wiele z nich robi świetną robotę, jeśli chodzi o wspieranie dzieci i osób z niepełnosprawnością, wiele prowadzi różne formy mieszkalnictwa dla tego typu osób. Natomiast wśród organizacji pozarządowych są takie, które w ogóle nie pasują do tej tematyki. Pani poseł też o tym wie, że chyba największą grupą organizacji pozarządowych są kluby sportowe. Natomiast jeżeli chodzi o to, co pani proponuje, to uważam, że do tego trzeba wrócić, ale trzeba wrócić całościowo, bo to nie jest tak, że tylko w ustawie o pomocy społecznej jest zapisane, że mieszkania chronione prowadzą organizacje pożytku publicznego.

Przypomnę pani poseł, bo na pewno pani poseł o tym wie, tylko może o tym zapomniała, że jest także ustawa o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni, domów dla bezdomnych, gdzie także jest zapis o organizacjach pożytku publicznego. BGK, jeżeli chodzi o udzielanie pożyczek na tworzenie tego typu miesz-

kań, także ma wpisane w regulamin organizacji pożytku publicznego. A więc często łatwo jest wprowadzić poprawkę w trakcie procedowania ustawy, ale trzeba myśleć i pamiętać o konsekwencjach w innych ustawach. Czy do tego tematu trzeba wrócić i kompleksowo sprawę załatwić? Uważam, że tak, ale nie w taki sposób, że zmienimy to w jednej ustawie, a w innych zostawimy zapisy, które do tej pory są, że finansować mieszkania chronione można, jeżeli prowadzą organizacje pożytku publicznego. Chciałbym więc, żeby jednak prace nad tego typu projektem były przeprowadzane w odpowiednim momencie i uwzględniały całościowo czy kompleksowo problem, bo on jest troszkę bardziej skomplikowany, nie dotyczy tylko ustawy o pomocy społecznej.

Jeśli chodzi o panią poseł Rosę, to mówiliśmy o strategii. Pracujemy nad strategią. W ramach „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” jest także „Strategia na rzecz osób niepełnosprawnych”, która ma być do 2030 r. W tej chwili faktycznie jest zespół w Ministerstwie Rozwoju, który koordynuje prace nad tymi strategiami. One posuwają się do przodu. Także w naszym ministerstwie pracujemy nad kilkoma strategiami, m.in. nad „Strategią na rzecz osób niepełnosprawnych”. Ona, dokładnie jak pani poseł mówiła, powinna być kompleksowa, powinna być długofalowa i powinna przynosić wizję, jakie obowiązki rząd ma, jeśli chodzi o rozwiązywanie problemów osób z niepełnosprawnością.

Jeśli chodzi o świadczenia dla opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych, to niestety nie ta ustawa. Z tego, co pamiętam, to chyba jest procedowana w tej chwili ustawa o wsparciu rodziny. Nie wiem, czy w tej ustawie jest ustawa o świadczeniach rodzinnych. W każdym razie ustawa o świadczeniach rodzinnych tym się zajmuje. Wśród różnych świadczeń, które otrzymują rodziny, jest także świadczenie pielęgnacyjne dla osób, które zrezygnowały z pracy, żeby opiekować się swoim niepełnosprawnym dzieckiem. Są także dodatki i świadczenia dla opiekunów osób niepełnosprawnych. Natomiast nie chodzi o tę ustawę, nie teraz. To dotyczy na pewno innej ustawy. W tej części programu „Za życiem” tym się nie zajmowaliśmy.

Jeśli chodzi o asystentów rodziny, to jest to zadanie własne samorządu. Oczywiście to, że rząd od lat dofinansowuje zatrudnianie asystentów rodzinnych i że w ustawie, którą tutaj mamy, wydłużamy okres, w którym będzie można dofinansowywać asystentów rodzinnych, a także zatrudniać nowych... To jest to nowe, które jest w ustawie, daje szansę, wspiera samorządy, żeby system wsparcia poprzez asystentów rodziny był rozwijany i kontynuowany.

Jeśli chodzi o panią poseł Gądek, tę obligatoryjność finansowania zadań z ustawy, to tak jak mówiłem, jak państwo spokojnie przeczytają tę ustawę, to zobaczą, że większość rzeczy, o których tutaj mówimy, to są zadania samorządów. Przypomnę, że po to w 1998 r. uchwalaliśmy ustawę o samorządzie powia-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Michałkiewicz

townym czy wojewódzkim, po to w ustawie o samorządzie gminnym wpisaliśmy, że zadaniem samorządu gminnego jest zaspokajanie potrzeb wspólnoty samorządowej, że w tej chwili to nie rząd, tylko samorządy realizują większość zadań związanych z konkretnymi świadczeniami i z konkretnymi działaniami na rzecz mieszkańców swojej gminy. Natomiast to, co jest w tej ustawie i co warto docenić, to jest to, że rząd znalazł dodatkowe pieniądze, żeby te zadania dofinansować, żeby poprzez dotację wesprzeć samorządy w uruchamianiu tych zadań, bo wiemy, że największe potrzeby są tam, gdzie samorządy są najbiedniejsze, więc to wsparcie samorządów na pewno jest ważne. Natomiast także nie zabieramy odpowiedzialności samorządom za realizowanie zadań wobec swoich mieszkańców. Podkreślam to na każdym kroku i powiem jeszcze raz: mieszkańcy wspólnot samorządowych mają prawo oczekiwać na wsparcie ze strony samorządów, a wśród tych mieszkańców są także osoby z niepełnosprawnością. Oni są takimi samymi mieszkańcami wspólnot samorządowych, jak inni, i to samorząd ma pamiętać o ich potrzebach i tak organizować usługi w ramach usług, za które odpowiada samorząd, żeby uwzględniać także specjalne potrzeby osób i rodzin z osobą niepełnosprawną.

Jeśli chodzi o finansowanie tych ośrodków koordynacyjno-rehabilitacyjno-opiekuńczych, to oczywiście tam mamy tak, że jest jeszcze cały kompleks spraw związanych z opieką medyczną, także w tej ustawie jest o opiece medycznej, tam także jest o tym, że chcemy, żeby w każdym powiecie był ośrodek rehabilitacyjny zajmujący się, specjalizujący się w rehabilitacji dzieci, natomiast jeśli chodzi o to, co mówiłem o ośrodkach koordynacyjno-rehabilitacyjno-opiekuńczych, to mówimy o wspieraniu wczesnego rozwoju dziecka i jeżeli starosta wskaże jeden z ośrodków, które istnieją i które są finansowane z subwencji oświatowej, i ten ośrodek położy szczególny nacisk, żeby wspierać dzieci z niepełnosprawnością, to uważam, że to ułatwi samorządom wywiązywanie się z zadań, a nie utrudni.

Jeśli chodzi o to, co mówiła pani poseł Lieder, to po prostu z większością się zgadzam i tylko mogę podziękować, że jest takie myślenie, jeśli chodzi o wspieranie osób niepełnosprawnych, wśród posłów, bo to dobrze rokuje.

Proszę państwa, nie ukrywam, że państwo muszą pamiętać o jednym: przez lata ze środowiskiem osób niepełnosprawnych dyskutowano o różnych działaniach, istniały różnego rodzaju zespoły, stoliki, podstoliki, gdzie dyskutowano. Natomiast uważam, że jeśli chodzi o środowisko osób niepełnosprawnych, to te osoby nie mają czasu, żeby czekać. Uważam więc, że jeżeli możemy coś zrobić teraz, to zróbmy to, a jeżeli chodzi o kompleksowe rozwiązania, o ambitne, takie, które zaspokoją wszelkie potrzeby, to o tym

dyskutujemy i starajmy się to wprowadzać. Dzisiaj w tym momencie możemy wprowadzić to, co jest, a uważam, że to wielu osobom niepełnosprawnym pomoże albo ułatwi im życie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Niestety nie ma przedstawiciela rządu do następnego projektu, więc ogłaszam 10 minut przerwy w posiedzeniu.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 27 do godz. 14 min 45)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę państwa, wznawiam obrady po przerwie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach realizacji programów w zakresie polityki spójności finansowanych w perspektywie finansowej 2014–2020 oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1636).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju pana Jerzego Kwiecińskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Jerzy Kwieciński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym powiedzieć, że przedłożony do rozpatrzenia przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o zasadach realizacji programów w zakresie polityki spójności finansowanych w perspektywie finansowej 2014–2020 oraz niektórych innych ustaw stanowi bardzo ważną regulację dla sprawnego i efektywnego wykorzystywania środków unijnych. Dokument ten został przygotowany w oparciu o przeprowadzony wcześniej audyt w zakresie skuteczności wdrażania programów operacyjnych perspektywy finansowej 2014–2020, którego rezultatem była identyfikacja barier i ograniczeń w procesie wykorzystywania środków unijnych. Przypo-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Jerzy Kwieciński**

mnę, że kiedy ten audyt był przeprowadzony pod koniec 2015 r., nasz kraj, Polska, pod względem wykorzystywania funduszy europejskich z tej perspektywy finansowej 2014–2020 był na ostatnim miejscu.

W celu wprowadzenia działań naprawczych minister rozwoju i finansów opracował specjalny „Plan działań na rzecz zwiększenia efektywności i przyspieszenia realizacji programów Umowy Partnerstwa 2014–2020”, który został przyjęty przez Radę Ministrów w lutym 2016 r. Przygotowana ustawa właśnie była efektem tych działań.

Rozwiązania, które są zawarte w przedłożonym Wysokiej Izbie projekcie ustawy, są rezultatem szerokiej dyskusji prowadzonej przez kilkanaście miesięcy z partnerami społecznymi, samorządami, instytucjami systemu wdrażania funduszy unijnych, jak również beneficjentami środków pochodzących z Unii Europejskiej. Projektowana nowelizacja ustawy jest więc wynikiem prawie 2-letnich doświadczeń we wdrażaniu programów operacyjnych polityki spójności w tej perspektywie finansowej. Istotą rozwiązań zawartych w projekcie tej ustawy jest wprowadzenie usprawnień i uproszczeń w systemie wdrażania funduszy unijnych, co jest na tyle doniosłą kwestią, że projektowana ustawa została włączona do pakietu tzw. konstytucji biznesu, czyli propozycji rozwiązań prawnych, które zakładają przebudowę prawa gospodarczego i wprowadzenie ułatwień przede wszystkim na rzecz przedsiębiorców.

Celem proponowanych zmian jest zarówno wprowadzenie uproszczeń dla podmiotów aplikujących o środki unijne, różnych podmiotów: samorządów, przedsiębiorców, organizacji pozarządowych, jak również ułatwienie realizacji projektów finansowanych z tych środków przez beneficjentów, a także usprawnienie wdrażania programów operacyjnych przez poszczególne instytucje. W ustawie znajduje się szereg uproszczeń, ułatwień, wymienię może tylko niektóre z nich. Otóż ułatwieniem dla podmiotów aplikujących o środki unijne będzie wprowadzony zakaz żądania przez właściwe instytucje od tych podmiotów zaświadczeń i dokumentów, do których dana instytucja będzie miała dostęp. Dotyczy to np. danych z KRS, ZUS, urzędów skarbowych. W celu przyspieszenia oceny projektów w procedurze odwoławczej znacząco skrócone zostały terminy przewidziane na rozpatrzenie protestów oraz wprowadzono możliwość wycofania protestu przez wnioskodawcę.

W nowelizacji wprowadzamy nową funkcję: funkcję rzecznika funduszy europejskich, który będzie działał na rzecz beneficjentów, dbał o sprawy wszystkich podmiotów zainteresowanych wykorzystaniem funduszy. Będzie on również odpowiedzialny za gromadzenie wniosków i postulatów związanych z realizacją programów operacyjnych, które będą wpływały na usprawnienie systemu.

W ramach realizacji projektów beneficjenci nie będą już obciążeni sankcjami dotyczącymi zapłaty odsetek, jeżeli spóźnią się ze złożeniem wniosku o płatność o 14 dni.

Niezależnie od tych zmian projekt ustawy ograniczy liczbę dokumentów – wytycznych programowych, które beneficjenci będą stosować w ramach podpisanej umowy o dofinansowanie. W tej chwili mamy tzw. wytyczne horyzontalne i wytyczne dla poszczególnych programów. Nie będziemy już dłużej korzystać z tych wytycznych dla poszczególnych programów operacyjnych. To są zmiany na rzecz beneficjentów.

Wprowadzamy również inne ułatwienia, np. możliwość zmiany partnera w projekcie partnerskim za zgodą właściwej instytucji. Do tej pory było to praktycznie niemożliwe. Ponadto w celu sprawniejszej realizacji programów operacyjnych do systemu wdrażania programów operacyjnych zostaną włączeni wojewodowie jako przedstawiciele ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego wykonującego zadania państwa członkowskiego. Będą oni brać udział w procesie desygnacji oraz uczestniczyć jako obserwatorzy w pracach komitetów monitorujących oraz komisji oceny projektów w ramach regionalnych programów operacyjnych.

Wysoki Sejmie! Pragnę zapewnić, że przedstawiona nowelizacja ustawy o zasadach realizacji programów w zakresie realizacji polityki spójności finansowanych w perspektywie finansowej 2014–2020 spowoduje usprawnienie oraz większą efektywność wykorzystywania środków unijnych i przyczyni się tym samym do szybszego rozwoju gospodarczego i społecznego naszego kraju. Wobec powyższego bardzo proszę o dalsze procedowanie nad projektem ustawy przez Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość wystąpi pan poseł Lech Kołakowski.

Bardzo proszę.

Poseł Lech Kołakowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Celem projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach realizacji programów w zakresie polityki spójności finansowanych w perspektywie finansowej 2014–2020 oraz niektórych innych ustaw jest wprowadzenie usprawnień i uproszczeń oraz zapewnienie efektywnego wykorzystania środków funduszy Unii Europejskiej. Proponowane przepisy są konsekwencją wnio-

Posel Lech Kołakowski

sków i postulatów zgłaszanych przez instytucje i podmioty zaangażowane we wdrażanie i wydatkowanie środków w perspektywie finansowej 2014–2020, wychodzą im naprzeciw.

Do najważniejszych regulacji upraszczających aplikowanie o środki oraz ułatwiających realizację projektów należą w szczególności: ograniczenie liczby dokumentów niezbędnych do skutecznego złożenia wniosku o dofinansowanie oraz zawarcia umowy o dofinansowanie; rozgraniczenie kryteriów wyboru projektów od warunków formalnych, które będą mogły być uzupełnione przez wnioskodawcę na wezwanie właściwej instytucji; ustanowienie instytucji rzeczownika funduszy europejskich; możliwość wezwania wnioskodawcy do poprawienia złożonego przez niego wniosku o dofinansowanie projektu w zakresie kryteriów wyboru na warunkach określonych w regulaminie konkursu; podział konkursu na rundy; zmiany w zasadach realizacji projektów partnerskich; możliwość wycofania protestu; skrócenie terminów na rozpatrywanie środków odwoławczych; wprowadzenie zmian w zakresie funkcjonowania dostępnych rejestrów, tj. rejestru podmiotów wykluczonych, poprzez możliwość elektronicznej komunikacji w ramach funkcjonujących rejestrów oraz rejestru podmiotów, które zapewniają należyte świadczenie usług rozwojowych; wprowadzenie rozwiązania w zakresie przesunięcia o 14 dni terminu naliczania odsetek w przypadku niezłożenia przez beneficjenta wniosku o płatność w terminie lub na właściwą kwotę; umożliwienie rozliczania dotacji celowych udzielanych beneficjentom z budżetu państwa oraz budżetów jednostek samorządu terytorialnego na współfinansowanie projektów na zasadach analogicznych jak dla płatności z budżetu środków europejskich, tj. w terminach wynikających z umowy o dofinansowanie, bez konieczności zwracania niewykorzystanych środków na koniec okresu budżetowego; wprowadzenie możliwości tworzenia regionalnych funduszy rozwoju; wprowadzenie regulacji umożliwiających pogłębienie współpracy pomiędzy przedsiębiorcami, uczelniami oraz podmiotami objętymi systemem oświaty poprzez utworzenie i funkcjonowanie rad do spraw kompetencji – umożliwi to dostosowanie kadr gospodarki do aktualnych potrzeb przedsiębiorców funkcjonujących na rynku pracy; uwzględnienie udziału wojewody w procesie wdrażania funduszy Unii Europejskiej w perspektywie finansowej 2014–2020.

Wysoka Izbo! Zdaniem Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość ustawa wprowadzająca będzie dobrym rozwiązaniem prowadzącym do lepszego, sprawnego, elastycznego i efektywnego wykorzystania funduszy europejskich. Projekt daje szansę wielu podmiotom, przedsiębiorcom, uczelniom, samorządom, aby przede wszystkim skupili się na rozwoju, a nie na wykonywaniu uciążliwych procedur.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera oczekiwany przez beneficjentów złożony projekt rządowy i jest za skierowaniem go do dalszych prac. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Janusz Cichoń, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Janusz Cichoń:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić opinię Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska na temat rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach realizacji programów w zakresie polityki spójności finansowanych w perspektywie finansowej 2014–2020.

Chcę na wstępie powiedzieć, że rzeczywiście część wprowadzanych rozwiązań dobrze wpisuje się w cele nowelizacji i wychodzi naprzeciw potrzebom potencjalnych wnioskodawców, a także beneficjentów funduszy Unii Europejskiej, ale niestety nie wszystkie. Skupię się na tych, które budzą nasze poważne wątpliwości.

Po pierwsze, takie wątpliwości wzbudzają przepisy, które wykraczają poza cel nowelizacji, a także te, które pociągają za sobą jedynie uproszczenia pozorne.

Na szczególną uwagę zasługuje tutaj włączenie wojewody w system wdrażania regionalnych programów operacyjnych, co, nawiasem mówiąc, nastąpiło na ostatnim etapie prac nad nowelizacją. Budzi to opór w świetle faktu, że to zarządy województw pełnią funkcję instytucji zarządzających regionalnymi programami operacyjnymi, a więc ponoszą pełną odpowiedzialność za zgodną z prawem i efektywną realizację tego zadania. Nie widzimy sensu włączenia w ten system dodatkowego przedstawiciela administracji rządowej, nie widzimy też żadnych korzyści, które z tego by wynikały, zwłaszcza że jednocześnie na podstawie tejże ustawy oraz wytycznych ministra właściwego do spraw rozwoju w pracach komitetów będzie uczestniczyła liczna reprezentacja strony rządowej. Warto też pamiętać o tym, że wojewoda w ramach nadzoru bada zgodność z prawem uchwał zarządu województwa. Wśród tych uchwał są także uchwały rozstrzygające nabory. W związku z tym uważamy, że te proponowane przepisy nie wnoszą żadnej wartości dodanej do procesu wyboru projektów, powielają w gruncie rzeczy funkcjonujące już w systemie mechanizmy zapewniające odpowiednią reprezentację stron, a także sztucznie poszerzają zakres zadań wojewodów i, co najważniejsze, podważają niezależność organów samorządów województw w zarządzaniu regionalnymi programami operacyjnymi.

Posel Janusz Cichoń

W projekcie zawarto także uregulowania dotyczące wykorzystania środków przeznaczonych na realizację instrumentów finansowych. I tutaj jest kolejna kwestia, która budzi nasze poważne wątpliwości, bo przesądzono, że środki przeznaczone na realizację tych instrumentów finansowych, zwracane przez ostatecznych odbiorców nie stanowią dochodu dysponenta ani jakiegokolwiek innego podmiotu, któremu dysponent mógłby powierzyć wdrażanie instrumentów finansowych czy wsparcia zwrotnego, bo tego to także dotyczy. Z jednej strony tak naprawdę nie załatwiamy problemu ustalenia, kto jest właścicielem tych środków, z drugiej zaś wykraczamy poza cel, bo przecież środki powracające z tych instrumentów nie stanowią już środków programów operacyjnych, nie są to więc w istocie środki unijne i sposób ich zagospodarowania nie powinien być przedmiotem regulacji w tej ustawie. Naszym zdaniem przepisy w sposób nieuzasadniony ograniczają możliwości wykorzystania środków finansowych przez właściwe do tego celu instytucje, czyli zarządy województw. To jest ewidentnie ograniczenie samodzielności samorządów województw w prowadzeniu polityki rozwoju.

Kolejna kwestia, która budzi nasz opór, to ustanowienie nowej instytucji rzecznika funduszy europejskich. To jest powielanie w dużej mierze zadań, które są dzisiaj realizowane, i spowoduje to rozbudowę istniejących struktur, a nie widzimy żadnych jakościowych korzyści wynikających z tego faktu.

Bardzo nas martwi to, co robicie państwo, jeśli chodzi o kontrakty terytorialne, bo w gruncie rzeczy to, co proponujecie, to jest rezygnacja z tego narzędzia. W gruncie rzeczy (*Dzwonek*) zaprzepaszczaamy koncepcję kontraktu terytorialnego jako takiego, jako mechanizmu koordynacji polityki rozwoju w województwach.

Mamy jeszcze szereg innych uwag. Uważamy jednak, że nad tym projektem trzeba procedować i że te mankamenty uda się usunąć.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dobrze, dziękuję, panie pośle. Powoli czas...

Posel Janusz Cichoń:

Wnosimy o skierowanie projektu do prac w komisjach – Komisji Gospodarki i Rozwoju, Komisji Finansów Publicznych i Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Andrzej Maciejewski, klub Kukiz'15.

Posel Andrzej Maciejewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska klubu Kukiz'15 w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach realizacji programów w zakresie polityki spójności finansowanych w perspektywie finansowej 2014–2020 oraz niektórych innych ustaw.

Mądrość polega na wyciąganiu wniosków i bardzo dobrze, że wyciągamy wnioski, bo mamy przed sobą jeszcze perspektywę i mamy czas, a myślę, że wszyscy jesteśmy zgodni w jednym: Polski nie stać na zwracanie nawet 1 mln, więcej, nawet złotych do budżetu Unii Europejskiej. To jest ideał. To jest ideał, ale ja wolę mieć ideały, niż zwracać miliony. Uważam, że to jest nasz główny cel, jaki powinniśmy w tej ustawie, bardzo ważnej ustawie, zrealizować, tego dopilnować. To jest coś, co będzie interesem nie partii, nie rządu dzisiaj rządzącego, ale wszystkich Polaków, bo fundusze są dla Polaków, dla Polski.

Proszę państwa, ja przed dzisiejszym wystąpieniem porozmawiałem z praktykami, bo miałem dużo obiekcji, miałem dużo wątpliwości. Praktycy, którzy od samego początku aktywnie uczestniczą w wykorzystywaniu środków unijnych, wyprostowali moje patrzenie oraz zasugerowali i pokazali, że to wszystko jest w jakimś celu. Po pierwsze, to nie są moje słowa, to jest cytat, kiedy pokazałem to praktykom, powiedzieli: Dlaczego tak późno? To jest pierwszy zwrot, jaki usłyszałem od praktyków, którzy naprawdę się tym zajmują: Dlaczego tak późno? Miałem dużo wątpliwości co do rzecznika funduszy europejskich, ale mi odpowiedziano: No, słuchaj, gdyby było normalnie i dobrze, to on w ogóle byłby niepotrzebny, on naprawdę byłby niepotrzebny, gdyby to normalnie działało, prawidłowo, jak Bóg przykazał. No ale nie działa. W klubie Kukiz'15 jesteśmy przeciwko nadmiarowi biurokracji... Tylko tutaj uwaga, panie ministrze, rzecznik funduszy europejskich przy zarządzie województwa czy marszałku województwa – to troszeczkę coś nie tak, bo w tym momencie ja bym... Jest to sugestia praktyków, żeby to było poza strukturą województwa, a właśnie może bliżej wojewody, żeby był ten element rozjemczy, neutralny, żeby to było uczciwe i merytorycznie ocenione. To jest pierwsza sugestia.

Wojewoda. Też miałem uwagi, proszę państwa, i wcale nie byłem zachwycony, kiedy zobaczyłem, że pojawia się wojewoda, w końcu wszyscy dążyliśmy do tego, żeby samorządy wojewódzkie były tutaj wiodące, ale po wczytaniu się w szczegóły... Mówimy o jego

Posel Andrzej Maciejewski

obecności jako obserwatora. Tu znowu pojawiają się praktycy, którzy mówią: Tak, musi być obserwator, bo mówimy o dużych pieniądzach, które potrzebują obserwacji, wsparcia, bo często beneficjenci są niestety osamotnieni.

Kontrola krzyżowa? Bardzo dobry pomysł. To też jest opinia praktyków, którzy się tym zajmują i pytają.

Proszę państwa, komisja oceny projektów. Tu się nasłuchałem najwięcej, o tym właściwie mógłbym mówić pół dnia. Beneficjenci mówią wyraźnie: Komisja oceny projektów to jest dzisiaj clou problemu, tego, że tak wiele złego się działo przy środkach unijnych. To wymaga naprawdę dobrej zmiany, takiej uczciwej zmiany, merytorycznej, nie politycznej, ale merytorycznej, po to, żeby beneficjentom, przedsiębiorcom ułatwić, pozwolić realizować projekty, pozwolić działać i się rozwijać.

Proszę państwa, projekt ustawy, o którym dzisiaj dyskutujemy, jest powiązany z 15 ustawami. Bardzo dobrze, że mamy od razu podpisane tu cztery projekty rozporządzeń. To się rzadko zdarza w obecnej kadencji, żebyśmy mieli podpisane rozporządzenia. Mamy też metryczki z pełną formułą uzasadnień i analizy. Tutaj pod tym względem, panie ministrze, dziękuję za dobrą, solidną robotę.

Jesteśmy w klubie Kukiz'15 za dalszym debatowaniem, bo widzimy taką potrzebę. Sądzymy, że strona rządowa będzie otwarta na pewne zmiany i ewentualne uwagi. I myślę, że warto na etapie komisyjnym wysłuchać praktyków, nie polityków, praktyków, tych, którzy najwięcej mają do powiedzenia i tę mądrość mogą nam wyłożyć na tacy. Panowie posłowie, nie wyważajmy otwartych drzwi. Naprawdę, są osoby, które mogą powiedzieć dużo dobrego i dużo też złego o tym projekcie ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu klubu Nowoczesna głos zabierze pan poseł Marek Sowa.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach realizacji programów w zakresie polityki spójności finansowanych w perspektywie finansowej 2014–2020.

W opinii inicjatora, tj. Ministerstwa Rozwoju, zmiany są wynikiem 2-letnich doświadczeń we wdrażaniu programów operacyjnych. Celem zmiany ustawy jest wprowadzenie usprawnień, uproszczeń i zapewnienie efektywnego wykorzystania środków fun-

duszy europejskich. Projekt ustawy jest wręcz odpowiedzią na wnioski i postulaty zgłaszane przez instytucje oraz podmioty zaangażowane we wdrażanie i wydatkowanie środków perspektywy finansowej 2014–2020. Chciałbym, panie ministrze, wierzyć, że tak jest, ale kilka zapisów temu wyraźnie przeczy.

Z uwagi na nagły tryb wprowadzenia tego projektu ustawy pod obrady Sejmu, jak również krótki czas przeznaczony dla klubów poselskich na zaprezentowanie stanowiska ograniczę się głównie do omówienia tych elementów, które w mojej ocenie właśnie przeczą tym założeniom. Chcę również powiedzieć, bo mój przedmówca powoływał się na rozmowę z osobami, które mają duże doświadczenie, że też mam kilkunastoletnie doświadczenie. Myślę, że także pan minister, z którym współpracowałem przez parę lat, może coś na ten temat powiedzieć.

Bez wątpienia bardzo pozytywnie oceniam kwestię związaną ze zmianą w zakresie realizacji projektów partnerskich. Sam w interpelacji o to się zwracałem. Faktycznie dotychczasowe zapisy, trzeba powiedzieć, uniemożliwiały skuteczne realizowanie takich projektów. I to jest zmiana jak najbardziej na plus.

Niestety, kolejne uwagi już będą bardziej krytyczne. Pierwsza uwaga dotyczy roli i pozycji wojewody we wdrażaniu funduszy europejskich w obecnej perspektywie finansowej. To zła i niezrozumiała decyzja. Panie ministrze, urząd wojewody nie posiada potencjału do realizacji tych zadań i trudno doszukiwać się jakichkolwiek możliwych korzyści w tej zmianie. Zgodnie z proponowanymi zapisami wojewoda będzie uczestniczył w procesie desygnacji – będzie mógł kontroli przeprowadzać systemowe w zakresie funkcjonowania systemu i procedur – będzie obserwatorem przy pracy Komisji Oceny Projektów. Jak chcecie państwo to realizować? Wpisać w rozwiązanie jest łatwo, ale zrealizować znacznie trudniej. Posiedzenia KOP dzisiaj odbywają się elektronicznie, eksperci pracują poza urzędem. Pozostaje zatem wyłącznie sprawdzanie kart oceny projektów i być może podważanie wyników konkursu. Być może właśnie o to chodzi, aby podważać wyniki konkursów.

Do zmiany dotyczącej statusu komitetu monitorującego nie chcę się odnosić. Chcę powiedzieć, że w wielu województwach będzie to ze szkodą dla wojewodów, bo większość z nich jest zapraszana jako członkowie komitetu monitorującego do pracy, a dziś będą mieli tylko status obserwatora. Kolejna kwestia – kontrakty regionalne. Z niepokojem przyjmuję demontaż kontraktu regionalnego. Wycofanie z tych umów źródeł finansowania spowoduje, że kontrakt stanie się atrapą, a nie realnym narzędziem realizacji polityki regionalnej. Zresztą muszę powiedzieć, że pierwszą osobą, która demontaż tego przeprowadzała, była niestety pani minister Wasiak.

W moim przekonaniu część zmian jest po prostu groźna dla beneficjentów. Rezygnacja np. z wytycznych instytucji zarządzającej będzie miała kolosalne,

Posel Marek Sowa

negatywne konsekwencje, inaczej, niż pan minister tutaj nas zapewniał. Pod pozorem likwidacji dodatkowych dokumentów wprowadzacie zamęt w środku procesu wdrażania. Dzisiaj wytyczne instytucji zarządzających na poziomie regionalnym – swoją drogą, nie jest ich zbyt wiele – były jednymi z najważniejszych dokumentów. Na przykład wytyczne „Podręcznik kosztów kwalifikowalnych” zawierały w sobie zarówno wytyczne horyzontalne, jak i regionalne. Pozbawienie możliwości wydawania tych wytycznych będzie skutkowało koniecznością wprowadzenia szeregu zmian w innych dokumentach – uszczegółowienie, kryteria, konkursy, na co potrzeba czasu i pracy wielu osób. Zamiast przyspieszania będziemy mieli opóźnienia, zamiast zmniejszenia liczby dokumentów będziemy mieli dwa ich rodzaje: dla konkursów już uruchomionych – obecne, i dla tych nowych – nowe. Beneficjenci będą mieli problemy przy realizacji tych projektów w dalszej fazie. Będą musieli się zapoznać z nowymi dokumentami. Konsekwencją takich rozwiązań będzie chaos i większa liczba błędów.

I, na zakończenie, dzieląc również przedstawiony tu pogląd w zakresie instrumentów finansowych, chcę powiedzieć, że martwi mnie ten zapis, który ministra rozwoju stawia w takiej sytuacji, że daje mu możliwość koordynowania i nakreślenia tych polityk. Jedynym dysponentem, to tu (*Dzwonek*) bardzo wyraźnie trzeba powiedzieć, tych środków mogą być zarządy województw. Nie może być inaczej. Zgodziłbym się na to, aby wcześniej były wytypowane obszary, na które te środki finansowe mogą być przeznaczane.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle, wyczerpał pan czas.
Bardzo dziękuję.

Posel Marek Sowa:

To nie można o tym decydować później. Klub Poselski Nowoczesna będzie oczywiście uczestniczył w dalszych pracach nad tą ustawą.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Mamy 5 posłów zapisanych do pytań.
Zamykam listę zgłoszonych do pytań.
Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.
Jako pierwszy pytanie...
(*Posel Ryszard Galla*: Mało. Może 1,5 minuty, panie marszałku.)
...zadaje pan poseł Ryszard Galla, niezrzeszony.
Bardzo proszę.

Posel Ryszard Galla:

Minuta to trochę mało.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym tutaj też jako praktyk podkreślić, że rzeczywiście nowelizacja ustawy jest bardzo cenna, ponieważ uwzględnia pewne praktyki, które z doświadczenia samorządów wyniknęły. Natomiast nie ukrywam, że też chciałbym o parę kwestii dopytać. Panie ministrze, przede wszystkim czy projekt nowelizacji ustawy był na pewno konsultowany z przedstawicielami samorządów, szczególnie samorządów województw? Wprowadzacie państwo instytucję rzecznika funduszy europejskich, chciałbym tutaj poprosić o uszczegółowienie roli rzecznika funduszy europejskich. Mówicie państwo, że na poziomie instytucji zarządzającej jest to obowiązkowe, a może także być tworzone na poziomie instytucji wdrażającej i pośredniczącej. Czy rzeczywiście jest taka potrzeba w momencie, kiedy mamy komitet monitorujący, który powinien spełniać rolę takiego rzecznika, który reaguje na pewne kwestie? (*Dzwonek*) Na ile rzecznik będzie mógł reagować także, jeśli chodzi o ocenę merytoryczną projektów?

I, kończąc, chciałbym zapytać jeszcze o rolę wojewody, szczególnie w komisjach oceny projektów. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pępek, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najważniejsze zmiany ustawy zwanej wdrożeniową przewidują oprócz szeregu uproszczeń systemowych m.in. powołanie rzecznika funduszy europejskich na poziomie instytucji zarządzających. Dość lakonicznie opisane to zostało zarówno w ustawie, jak i w jej uzasadnieniu. Dlatego kieruję pytania o ten nowy podmiot, sposób i zasady jego powoływania, formę zatrudnienia i wynagradzania, kompetencje i podległość oraz koszty związane z funkcjonowaniem tego podmiotu. Poproszę pana ministra o więcej szczegółów związanych z tą nową funkcją oraz obowiązkami i uprawnieniami. Dobrze, że wprowadza się w tej ustawie ułatwienia dla beneficjentów, ale w mojej ocenie nie ma sensu włączanie wojewody, przez co podważa się niezależność zarządów województw. (*Dzwonek*) Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz pytanie zadaje pani poseł Zofia Czernow, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Wprowadzenie usprawnień i uproszczeń dla skutecznego pozyskiwania środków w ramach polityki spójności mimo wielu zastrzeżeń jest bardzo oczekiwane, gdyż realizacja programów napotyka duże trudności, chodzi np. o wydłużanie terminów decyzji, a czas biegnie nieubłaganie. Przysłuchując się dzisiejszej dyskusji, mam wątpliwości, czy ten projekt tak naprawdę upraszcza te wszystkie procedury. Mam jednak pytanie konkretne: Jak rząd na dziś ocenia opóźnienia w wydatkowaniu środków z funduszu spójności? W jakich obszarach jest najniższy stopień realizacji zadań? Pytam o to, ponieważ coraz częściej słyszymy o ewentualnym ograniczeniu środków funduszu spójności Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Jacek Protas, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Jacek Protas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nowelizacja tzw. ustawy wdrożeniowej oczywiście nie sie ze sobą szereg oczekiwanych rozwiązań, które na pewno usprawnią system wdrażania środków europejskich, ale przy okazji niestety chcecie przemycić w tym projekcie sporo rozwiązań, które wpisują się w waszą politykę ograniczania samodzielności i niezależności samorządów, a szczególnie samorządu województwa, bowiem samorząd województwa jest instytucją zarządzającą programami operacyjnymi i odpowiada za ich wdrażanie, natomiast wprowadzając szereg zapisów dotyczących wojewody, jak również ministra rozwoju regionalnego, tę samodzielność ograniczacie. Moje pytanie jest następującej treści: Dlaczego lekceważycie opinię samorządu terytorialnego? Dlaczego nie chcecie prowadzić dalej dyskusji w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, a wiceminister, pana zastępcę *(Dzwonek)*, poprosił o wydanie opinii negatywnej po to tylko, żeby mieć z głowy Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego i móc skierować projekt pod obrady Sejmu?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Jacek Protas:

Samorządy chciały...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Jacek Protas:

...dyskutować na temat...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz pytanie zadaje pan poseł Stefan Romecki...

Posel Jacek Protas:

...tych zmian. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam krótkie pytanie, ale jakże istotne. Ile środków musiały zwrócić samorządy do Unii Europejskiej, z jakich względów i przyczyn to wynika? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Ryszard Wilczyński, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym wzmocnić argumentację dotyczącą roli wojewody. Mamy tutaj sytuację, kiedy to minister właściwy do spraw rozwoju regionalnego może powierzyć zadanie desygnacji. Desygnacja to jest potwierdzenie, że marszałek jest zdolny realizować program operacyjny. To tworzy automatycznie potężne napięcie pomiędzy marszałkiem jako gospodarzem regionu a wojewodą jako reprezentantem rządu, zupełnie niepotrzebne. Państwa zmiany w zasadzie cały czas budują to napięcie i przekonanie, że wojewoda jest ważniejszy od marszałka. Tak nie jest. Póki obowiązuje w Polsce konstytucja, marszałek jest gospodarzem województwa, a zatem po co? Po co? Jednocześnie chciałbym zapytać, jaką rzeczywistą wagę państwo przywiązują do kontraktów wojewódzkich, bo tutaj na ten te-

Posel Ryszard Wilczyński

mat troszkę powiedziano. Chcielibyśmy mieć jasność, tym bardziej że przez długi czas wahano się w sprawie renegotjacji kontraktów (*Dzwonek*) i chyba jest ona nadal niezakończona. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Józef Lassota, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Właściwie chciałem zadać pytanie trochę szerszej natury, z zakresu pewnej filozofii, bo to wszystko, co rząd Prawa i Sprawiedliwości robi w każdej dziedzinie, żeby była sprawa jasna, zmierza do tego, żeby wprowadzić centralizm demokratyczny znany nam z poprzedniej epoki.

(*Posel Anna Paluch*: A cóż nam pan imputuje, panie pośle?)

Oczywiście chciałbym zapytać o to pana ministra, bo dziwię się, że pan minister w tym uczestniczy i firmuje to, i daje temu swoją twarz, ale być może pan zna tutaj jakieś tajniki. Jakie przesłanki kierują tymi, którzy decydują, również u pana, o tym, że rzeczywiście ten powrót do poprzedniego okresu, do tego centralizmu jest tak usilnie realizowany? Ograniczanie samorządów, a właściwie zmierzanie do likwidacji samorządów, wszystko pod wojewodę, pod ministra (*Dzwonek*) – i będzie jeden wódz, jeden prezes będzie rządził. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Anna Paluch*: Zero rzeczowości.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

To było ostatnie pytanie. Właściwie nie pytanie.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

A teraz głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju pan Jerzy Kwieciński.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Jerzy Kwieciński:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za zainteresowanie i za te wszystkie słowa. Chciałbym jeszcze uzupełnić moją wcześniejszą wypowiedź i odpowiedzieć na pytania pań i panów posłów.

Po pierwsze, chciałbym jeszcze raz powiedzieć, że przedmiotem troski, jeśli chodzi o tę ustawę, było wprowadzenie jak największych ułatwień, uproszczeń, i to przede wszystkim dla beneficjentów tych funduszy, czyli nawet mniej dla instytucji, a znacznie bardziej dla beneficjentów. Mam tu na myśli zarówno przedsiębiorców, jak i samorządy i organizacje pozarządowe. Jeszcze raz przypomnę, co nami kierowało. W listopadzie 2015 r. Polska miała scertyfikowane, czyli wysłane i potwierdzone, do Komisji Europejskiej środki w wysokości dokładnie zero euro czy zero złotych. Żadnych środków nie przekazaliśmy, byliśmy na ostatnim miejscu w Unii Europejskiej. Oczywiście kończyliśmy jeszcze wcześniejszą perspektywę, ale ten stan był dla nas nie do zaakceptowania.

Po drugie, ważne było jak najszybsze uruchomienie tej perspektywy, stąd wspomniany przeze mnie audyt, stąd specjalny plan, który przygotowaliśmy. Również na bazie tego wprowadziliśmy już wcześniej bardzo wiele rozwiązań, które były rozwiązaniami proceduralnymi czy organizacyjnymi, które nie wymagały zmian legislacyjnych. To, na co się zdecydowaliśmy... Zdecydowaliśmy się na wprowadzenie również zmian legislacyjnych, które tutaj przedstawiamy, rozwiązania, które wymagały zmian, przede wszystkim właśnie w ramach ustawy wdrożeniowej.

Już w tej chwili mogę państwu śmiało powiedzieć, że wiele z tych rozwiązań organizacyjnych przyniosło na tyle pozytywny skutek, że dzisiaj zdecydowanie jesteśmy liderem w zakresie wykorzystania funduszy europejskich. Nigdy tak dobrego wykorzystania funduszy – relatywnie, w stosunku do innych krajów – nie mieliśmy. W tej chwili środki wypłacone Polsce przez Komisję Europejską stanowią 34% wszystkich środków. Przypomnę, że Polska ma udział 22,6. Przeciwnie w poprzednich latach to było na poziomie 15–20%, to połowa tej kwoty. Czyli można powiedzieć, że polityka spójności bardzo silnie opiera się na Polsce. Komisja Europejska za każdym razem to powtarza, tak jak wczoraj, kiedy mieliśmy tzw. spotkanie na wysokim szczeblu poświęcone projektom kolejowym. Komisja to zdecydowanie potwierdza. A więc ten stan się zdecydowanie zmienił.

Dodatkowe zmiany, które wprowadzamy, jeszcze raz przypomnę, z jednej strony mają zwiększyć efektywność wykorzystania funduszy, a z drugiej – wprowadzić uproszczenia. Odniosę się do konkretnych rozwiązań. Muszę powiedzieć, nawiązując do słów pana posła Sowy, że ja też mam spore doświadczenie w realizacji projektów. Pierwszy projekt realizowałem w 1991 r., więc mam 26 lat doświadczenia w realizacji projektów z funduszy unijnych.

Jeśli chodzi o rozwiązania, które tutaj proponujemy, to zaczęć może od rzeczownika funduszy europejskich. Proszę państwa, jest to bardzo silnie demokratyczne rozwiązanie, które otwiera się przez dane instytucje w różnych obszarach na beneficjentów danego rozwiązania. My też je stosujemy: i w sektorze publicznym, jak rzecznik praw obywatelskich, i w sektorze prywatnym, jak np. rzecznik w instytu-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Jerzy Kwieciński

cjach finansowych. Nie widzimy żadnych przeciwwskazań, żeby takie rozwiązanie tutaj wprowadzić. Zresztą muszę stwierdzić, że jeśli chodzi o to rozwiązanie, to prototypem był rzecznik powołany w Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. W tej chwili to rozwiązanie, ta nowa funkcja będzie obowiązkowa dla wszystkich instytucji zarządzających, czyli takich jak regiony czy my jako ministerstwo, dla poszczególnych programów i będzie fakultatywna dla instytucji pośredniczących. Wiemy, że wiele z nich chce z tego skorzystać. Po prostu my – jako odpowiedzialni za fundusze europejskie – chcemy stać frontem do beneficjentów, wysłuchiwać ich. Uważamy, że to jest rozwiązanie, które nam w tym niewątpliwie pomoże.

Druga kwestia, o której chciałem powiedzieć, to instrumenty finansowe, instrumenty zwrotne. Otóż nasze założenie jest takie: instrumenty zwrotne mają pracować na rzecz rozwoju naszego kraju, naszych regionów przez lata, a nie tylko w danej perspektywie finansowej. Tu może nawiążę do próby ministra finansów w poprzednim rządzie, który próbował te pieniądze, jak to się mówi, wchłonać do budżetu, co by oznaczało, że one może zmniejszyłyby deficyt budżetowy, ale niestety nie działałyby na rzecz rozwoju naszego kraju. To rozwiązanie pozwoli na wielokrotne wykorzystywanie tych funduszy zwrotnych na rzecz rozwoju naszych regionów.

Kolejna kwestia to kontrakty terytorialne. Tutaj ktoś z państwa posłów określił mianem atrapy to, co proponujemy. Właśnie problem polega na tym, że te kontrakty są atrapą w tej chwili. Dlaczego? Dlatego że powpisywano w nich bardzo wiele projektów, na które kompletnie nie ma finansowania. W związku z tym one stały się niestety narzędziem trochę teoretycznym. Chcemy przywrócić rangę temu instrumentowi i dajemy tego przykład. W tej chwili właśnie prowadzimy aneksowanie tych kontraktów po to, żeby za ich pomocą wprowadzić finansowanie projektów z obszaru kultury i dziedzictwa narodowego we wszystkich regionach, które tego chcą. Zresztą odpowiedź jest bardzo pozytywna. Wszystkie regiony na to odpowiedziały, więc widać, że praktyczne podejście jest tutaj na pewno dobrze oceniane.

Rola wojewody. Otóż proszę zwrócić uwagę, że w poprzedniej perspektywie finansowej na lata 2007–2013 rola wojewody była dużo silniejsza. To wojewoda był odpowiedzialny za certyfikację wszystkich wydatków, czyli potwierdzał wszystkie wydatki, więc to jest nieprawda, że nie ma w urzędach wojewódzkich potencjału, żeby realizować zadania...

(Poseł Ryszard Wilczyński: Teraz już nie.)

...związane z funduszami europejskimi.

To, na czym nam zależy w tej chwili – to jakość projektów i chcemy, żeby wojewodowie nam w tym pomogli nie jako aktywni uczestnicy tego procesu, tylko żeby pomogli nam w nadzorze. W tej chwili

w 13 regionach, czyli w 13 komitetach regionalnych, wojewodowie mają swoich przedstawicieli, którzy mają prawo zabierania głosu. Faktycznie, zmieniamy ich rolę. Chcemy, żeby byli we wszystkich regionach, ale jako obserwatorzy, nie jako aktywni, tak jak w tej chwili jest w 13 regionach, tylko jako obserwatorzy.

Druga zmiana, na której nam bardzo zależy, to jest uczestnictwo wojewodów, ale jeszcze raz jako obserwatorów w komisjach oceny projektów. Dlaczego? Proszę poczytać gazety lokalne, ile jest narzekania na wybór projektów. To jest – określam w tej chwili – nasz największy mankament, tj. wybór dobrych projektów, i rola wojewody ma się tu sprowadzać wyłącznie do obserwatora. On nie będzie uczestniczył w procesie wyborów, on jest tutaj wyłącznie jako obserwator. Liczymy, że to usprawni wykorzystanie środków.

Proszę państwa, czy korzystaliśmy z innych głosów przy przygotowaniu? Absolutnie. Powołałem zespół do spraw uproszczeń, który bardzo regularnie działa, spotyka się, jest skonstruowany właśnie po to, żeby nam praktycy wskazywali, co powinniśmy jeszcze zmienić. Projekt ustawy był szeroko dyskutowany, również z samorządami. Przypomnę, że dwukrotnie był przedmiotem opinii komisji wspólnej rządu i samorządu, tak że nie można powiedzieć, że nad tym projektem nie dyskutowaliśmy.

Było też pytanie o opóźnienia w wykorzystaniu funduszy unijnych. Proszę państwa, muszę generalnie powiedzieć: stoimy bardzo dobrze, komisja nas chwali za każdym razem, ale wykorzystanie pieniędzy przez samorządy jest relatywnie w tej chwili cztery razy wolniejsze, aniżeli było w poprzedniej perspektywie, w tym właściwym czasie, bo wtedy samorządy wykorzystywały dwa razy szybciej swoje środki aniżeli programy krajowe, a teraz jest dokładnie odwrotnie. Mogę powiedzieć, że największe problemy mamy właśnie z takimi województwami jak kujawsko-pomorskie, warmińsko-mazurskie, podlaskie, świętokrzyskie i to jest nieprawda, że wszystkie samorządy mają z tym problemy, bo z drugiej strony województwo pomorskie realizuje program, który jest w ogóle najszybciej realizowany ze wszystkich programów. Trudno zrozumieć, dlaczego np. województwo kujawsko-pomorskie czy warmińsko-mazurskie ma cztery czy pięć razy gorsze wyniki od województwa pomorskiego, więc m.in. te zmiany mają zapewnić to, żeby – jak tu słusznie jeden z panów posłów wskazał – ani 1 euro nie przepadło z naszych pieniędzy. Musimy o każde euro, które tutaj otrzymujemy, absolutnie dbać.

Pytanie, dlaczego włączamy wojewodów. Również dlatego, że zależy nam na tym, żeby ten system działał sprawniej. Jest to system zdecentralizowany, który popieramy, który realizują samorządy, natomiast za całość realizacji polityki odpowiada rząd i chcemy, żeby wojewodowie nam w tym pomogli.

Dziękuję bardzo, panie marszałku, Wysoka Izbo. Myślę, że naprawdę ta ustawa przyczyni się do jeszcze sprawniejszego wykorzystania funduszy, ułatwi

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Jerzy Kwieciński

naszym beneficjentom korzystanie z nich i przysporzy lepszych rezultatów naszemu krajowi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.
 Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o dodatkowe skierowanie projektu ustawy do Komisji Gospodarki i Rozwoju.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Nie mamy... Kogo nie mamy? Pana podsekretarza stanu w ministerstwie. No to musimy ogłosić 5 minut przerwy. Czekamy na pana ministra.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 32
 do godz. 15 min 39)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Przedstawiona przez ministra środowiska informacja o realizacji w 2016 r. zadań określonych w ustawie z dnia 13 maja 2016 r. o dokończeniu budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba (druk nr 1567) wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (druk nr 1601).

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Mariusza Gajdę w celu przedstawienia informacji.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałbym przeprosić za spóźnienie.

Szanowni Państwo! W ubiegłym roku została dzięki inicjatywie poselskiej uchwalona ustawa o dokończeniu zbiornika Świnna Poręba na rzece Skawie k. Wadowic w powiecie wadowickim i w powiecie suskim. Ta budowa, historia tej budowy sięga lat... Pierwszy pomysł był 100 lat temu. Gabriel Narutowicz, późniejszy prezydent, wskazał to miejsce, dokładnie to miejsce jako najbardziej zasadne dla budowy zbiornika wielofunkcyjnego do celów przeciwpowodziowych i energetyki. Pierwotnie ten zbiornik miał też pełnić funkcję zaopatrzenia w wodę, m.in. dla aglomeracji śląskiej, dla aglomeracji krakowskiej. W la-

tach 80. zatwierdzono ten projekt i przystąpiono do jego realizacji.

Realizacja tego projektu przebiegała w sposób różny w czasie – raz szybciej, raz wolniej. Bardzo wyraźne przyspieszenie nastąpiło w latach 2006, 2007 i jeszcze 2008, bo wtedy dzięki rządowi Prawa i Sprawiedliwości zostały zapewnione środki finansowe na tę budowę. Później bywało to różnie. Powstała wtedy specustawa. Niestety, ta specustawa wygasła w 2015 r. Poprzedni rząd ani nie zapewnił środków w ustawie budżetowej na 2016 r., ani też nie przedłużył poprzedniej ustawy, w związku z tym trzeba było inicjatywy poselskiej, żeby móc sfinansować, i to stosunkowo niewielki zakres, bo cały zbiornik to jest koszt ok. 2,2 mld zł, natomiast specustawa opiewała na kwotę 56 mln zł. Niemniej jednak roboty, które musiały być wykonane, musiały być sfinansowane dlatego, że nie było możliwości napełnienia zbiornika. Chodziło głównie o drogi lokalne, dojazdy do wsi, które zbiornik niejako przeciął, rozbiórkę mostów, a także o zabezpieczenie osuwisk.

W 2016 r. została wykonana większość prac. Została wykonana jedna z dróg lokalnych, druga droga lokalna niestety z uwagi na trudne warunki geologiczne – osuwiskowe, a także na dość ostrą zimę została wykonana dopiero w tym roku. Dzięki temu już na wiosnę można było rozpocząć napełnianie tego zbiornika. W tej chwili zbiornik jest częściowo napełniony i przewiduje się, o ile będą odpowiednie warunki hydrologiczne, że w sierpniu osiągnie się normalny poziom – poziom piętrzenia.

Ta ustawa pozwoli też na niezwykle istotną rzecz, mianowicie na rozruch zbiornika. Taki zbiornik napełnia się powoli, bo wtedy obserwuje się, czy nie powstały jakieś zjawiska typu osuwiska, czy nie ma filtracji przez zapórę czy przez urządzenia wodne. I to musi następować stopniowo. Dzięki temu można było dokończyć ten zbiornik. Tak że jeszcze raz chciałbym podziękować posłom za tę bieżącą inicjatywę.

I teraz jeszcze parę liczb na zakończenie mojego krótkiego wystąpienia. W 2016 r. wydatkowano kwotę 31 041 tys. zł. Miało być wydatkowane ok. 15 mln zł więcej, ale z uwagi na niższe ceny przetargowe ta kwota uległa zmianie. Wykonano drogę Dąbrówka – Durówka, w listopadzie została odebrana droga Brankówka – Wodniakówka – Gołębiówka. Ta druga droga, o której mówiłem, jest już wykonana, tylko czekamy na odbiór. Termin oddania drogi do użytku został wstępnie ustalony na koniec czerwca. Ustabilizowano dwa osuwiska – 11A, 11B, zaawansowanie rzeczowe jest ok. 80%. Prace trwają. Ponadto wykonuje się dokumentację do stabilizacji osuwisk Ostalowa i nr 1/21. Chciałem powiedzieć, że napełnianie zbiornika dopiero uaktywnia pewne osuwiska, tak że nie możemy tutaj od razu zareagować, bo dokładnie nie wiemy, gdzie można przypuszczać istnienie tych osuwisk. Szczególnie niebezpieczne jest osuwisko w Ostalowej, tutaj musimy bardzo mocno tego pilnować, gdyż tam jest dziewięć domów, które mogłyby

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda

ulec zniszczeniu, gdyby tego osuwiska się nie pilnowało. Tak jak powiedziałem, napełnianie trwa od początku roku. Minimalny poziom piętrzenia był 280. Osiągnięto tzw. minimalny poziom piętrzenia, czyli ten najniższy do rezerwy powodziowej, a na koniec maja było już o 10 m więcej.

Jeżeli będą jakieś pytania, to bardzo proszę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

I proszę teraz panią poseł Annę Paluch o przedstawienie stanowiska komisji.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyły w dniu 7 czerwca 2017 r. informację ministra środowiska o realizacji w 2016 r. zadań określonych w ustawie z dnia 13 maja 2016 r. o dokończeniu budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba, zawartą w druku nr 1567.

Budowa zbiornika Świnna Poręba trwa od ponad 30 lat, tj. od 1986 r. Ustawa z dnia 4 marca 2005 r. w sprawie ustanowienia programu wieloletniego pod nazwą „Program budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2010” miała sprawić, że ta budowa zakończy się do 2010 r. Niestety zapisy tej ustawy dotyczące harmonogramu realizacji robót nie zostały wykonane. Działanie ustawy przedłużono jedną nowelizacją uchwaloną z ponad 3-miesięcznym opóźnieniem 1 kwietnia 2011 r., a następnie kolejną ustawą nowelizującą z dnia 30 grudnia 2013 r. Przedłużony o kolejne 2 lata termin zakończenia także nie został dotrzymany. Co więcej, utracono ciągłość finansowania tej ważnej dla Krakowa i Małopolski inwestycji.

Ustawa o dokończeniu budowy zbiornika Świnna Poręba, w przypadku której miałam zaszczyt reprezentować wnioskodawców, a także pełnić funkcję sprawozdawcy, która została uchwalona 13 maja 2016 r., a weszła w życie 14 lipca ub.r., pozwala na spokojne zakończenie tej budowy w oparciu o finansowanie w kwocie 53 230 tys. zł na konieczne do wykonania prace. Po wejściu w życie ustawy w dniu 20 września 2016 r. została podpisana umowa dotycząca dotacji pomiędzy Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej a inwestorem, czyli Regionalnym Zarządem Gospodarki Wodnej w Krakowie.

W ustawie podzielono konieczne do wykonania zadania. Na zadanie pierwsze, czyli zbiornik, przeznaczono 6930 tys. zł. Na zadanie drugie, czyli przebudowę dróg, przeznaczono 20 600 tys. zł. Na zadanie trzecie, czyli przeciwdziałanie osuwiskom ziemi i likwidowanie ich skutków dla środowiska, przeznaczono w 2016 r. 19 mln, a w 2017 r. – 6700 tys. Łącznie było to, jak mówiłam, 53 230 tys. zł. Ostatecznie wydano na zadanie pierwsze 6 829 900 zł, na zadanie drugie – 15 098 200 zł i na zadanie trzecie – 9 112 800 zł. Mówimy tutaj o kwotach, które wynikają z rozstrzygniętych przetargów. Łącznie zamyka się to w kwocie 31 040 900 zł.

Wysoka Izbo! W harmonogramie, który dzielił te zadania podobnie jak ustawa, czyli na zadanie pierwsze, drugie i trzecie, zawarto następujące zadania. Zadanie pierwsze, czyli zbiornik, to są roboty niezbędne do wykonania w czaszy zbiornika przed rozpoczęciem rozruchu: rozruch na mokro, prace komisji rozruchowej i pomiary. Przypominam, że w trakcie napełniania zbiornika prowadzi się pomiary ewentualnych przemieszczeń, odkształceń, obserwuje się stateczność wszystkich wykonanych budowli. Kolejne zadanie to jest rozruch elektrowni, co też jest związane z pracami komisji rozruchowej. W trakcie napełniania powinna być obserwowana galeria kontrolno-zastrzykowa na etapie piętrzenia i ewentualnie powinny być wykonane roboty uszczelniające. W ramach zadania pierwszego były również ponoszone opłaty za wyłączenie gruntów z produkcji leśnej.

Zadanie drugie to przebudowa dróg. Jego zaawansowanie na koniec ubiegłego roku, bo taki okres obejmuje sprawozdanie, chociaż pan minister opowiedział o tej inwestycji w szerszej perspektywie obejmującej również wiosnę tego roku, w przypadku przebudowy dróg było mniej więcej na poziomie 73%, przy czym droga Dąbrówka – Durówka o długości 934 m została wykonana w listopadzie ubiegłego roku i jest zakończona, a droga Brankówka – Wodniakówka – Gołębiówka o długości ponad 2,5 km jeszcze nie została w pełni ukończona.

Zadanie trzecie, czyli przeciwdziałanie osuwiskom ziemi i likwidowanie ich skutków, na koniec ubiegłego roku było zaawansowane łącznie w 48%. Roboty polegające na zabezpieczeniu osuwisk 11A i 11B w Dąbrówce zostały częściowo wykonane, mają być zakończone w tym roku, natomiast dokumentacja dla osuwisk w Ostalowej Zagórskiej i Dąbrowskiej oraz osuwiska 1/21 w Świnnej Porębie ma być wykonana do października tego roku.

Jak mówiłam, kwota wynosi o 15,5 mln mniej, niż przewidywał załącznik finansowy do ustawy z 13 maja ub.r. Generalnie te roboty w czaszy zbiornika polegały m.in. na tym, że ostatecznie opuszczono nieruchomości w Skawcach, dokonano rozbiórki tego budynku, dokonano rozbiórki mostu. Były problemy polegające na tym, że samorządy lokalne nie chciały wyrazić zgody na rozbiórkę mostu w czaszy, dopóki jedna z dróg nie zostanie wykonana.

Posel Anna Paluch

Co do kwestii związanych z rozruchem na mokro i piętrzeniem, na co pan minister w swoim wystąpieniu też zwracał uwagę, trzeba przypomnieć, że te piętrzenia powinny się odbywać stopniowo. Chodzi o okresy podnoszenia piętrzenia, czyli napełniania zbiornika, i okresy utrzymywania piętrzenia w określonej rzędnej, żeby obserwować stateczność tych wszystkich wykonanych budowli. Piętrzenie zakończono na rzędnej wynoszącej 286 m n.p.m., tak że nie było jeszcze możliwości wykonania rozruchu elektrowni, bo dopiero przy poziomie wyższym o kilka metrów będzie można te prace przeprowadzić.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisje: Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisja Finansów Publicznych wnoszą o przyjęcie informacji ministra środowiska o realizacji w 2016 r. zadań określonych w ustawie z dnia 13 maja 2016 r. o dokończeniu budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba, druk nr 1567. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza zabierze głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pani poseł Barbara Dziuk.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zgodnie z art. 7 ust. 2 ustawy z dnia 13 maja 2016 r. o dokończeniu budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba minister właściwy do spraw gospodarki wodnej przedłożył Radzie Ministrów oraz Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej roczną informację o realizacji zadań określonych w ustawie za rok ubiegły.

Budowa zbiornika wodnego Świnna Poręba rozpoczęta została w 1986 r. Obejmowała budowę zbiornika, przebudowę dróg, przebudowę kolei i ochronę zlewni zbiornika. Od 2005 r. inwestycja była realizowana zgodnie z ustawą z dnia 4 marca 2005 r. o ustanowieniu programu wieloletniego „Program budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2015” ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie przystąpił do procedowania umowy dotyczącej dotacji na finansowanie dokończenia budowy zbiornika z narodowego funduszu ochrony środowiska. Umowę na 2 lata na kwotę 53 230 tys. zł podpisano

20 września 2016 r. Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie prowadził prace przygotowawcze. W harmonogramie będącym załącznikiem do umowy przewidziano realizację zadań związanych ze zbiornikiem, drogami i osuwiskami w 2016 r.

Rozwiązano problem z wywłaszczeniami mieszkańców, rozebrano obiekty, rozebrano most na Skawie, doprowadzono do rozruchu na mokro. Pierwsze napełnienie zbiornika Świnna Poręba prowadzone było w oparciu o harmonogram, w którym wyróżnia się okresy podnoszenia piętrzenia oraz okresy utrzymywania piętrzenia na określonej rzędnej. Dla okresów podnoszenia piętrzenia czas trwania uzależniony jest od warunków hydrologicznych. Przewidywany termin zakończenia pierwszego napełnienia to połowa sierpnia 2017 r., a jeśli wystąpią problemy, to koniec października 2017 r. Rozruch elektrowni nie został przeprowadzony do końca 2016 r. ze względu na nieosiągnięcie rzędnej powyżej 288,5 m n.p.m. umożliwiającej pracę. W 2016 r. wykonano wycinkę na obszarze 10 ha. Dokonano również opłat rocznych za rok 2016. Trzeba również podkreślić, że dokonano ustabilizowania osuwisk. Zadanie to zostało zrealizowane w 48%. Późny dostęp do środków, niesprzyjające warunki hydrologiczno-meteorologiczne uniemożliwiły wykonanie planu w 100%. Chcę jednak podkreślić, że termin zakończenia realizacji nie jest zagrożony.

Klub Prawa i Sprawiedliwości pozytywnie opiniuje sprawozdanie i wyżej omawianą ustawę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej głos zabierze pan poseł Bogusław Sonik.

Posel Bogusław Sonik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W związku z przedstawioną przez ministra środowiska informacją o realizacji w 2016 r. zadań określonych w ustawie z dnia 13 maja 2016 r. o dokończeniu budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba chciałbym podzielić się moimi uwagami.

Moje obawy wzbudza kwestia niezabezpieczonych osuwisk w gminach Mucharz i Stryszów. Osuwiska te nadal zagrażają kilkunastu budynkom. Ponadto uniemożliwia to właściwe spiętrzenie wód zbiornika. Dodatkowy niepokój budzi również sprawa ewentualnych zabezpieczeń osuwisk, które okażą się niebezpieczne po napełnieniu zbiornika, a już w momencie wygaśnięcia ustawy. Z jakich środków będą finansowane ewentualne prace?

Kolejne problematyczne sprawy to konieczność usunięcia najwyższych drzew z terenów zalewowych, które będą stanowić zagrożenie dla korzystania ze

Posel Bogusław Sonik

zbiornika. Ponadto należy pamiętać również o usunięciu dzikich wysypisk z terenów zalewowych. Innym ważnym zadaniem jest zapewnienie odpowiedniej przepustowości dróg dojazdowych do terenów wokół zbiornika, np. drogi Łękawica – Zagórze. Dlatego i w tym przypadku należy również postawić pytanie, czy będą zapewnione na to środki.

Istotne z punktu widzenia wykorzystania zbiornika na cele rekreacyjne jest przekazanie terenów w formie darowizny lub użyczenia na rzecz samorządów gminnych Zembrzyc, Stryszowa i Mucharza. Gminy postulują, by przekazać tereny, których areał łącznie nie przekracza 10 ha.

Platforma Obywatelska będzie głosować za przyjęciem informacji o wykonaniu ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu klubu Kukiz'15 głos zabierze pan poseł Paweł Szramka.

Posel Paweł Szramka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Budowa tego ważnego dla całej Małopolski, ale nawet dla Polski, zbiornika wodnego na rzece Skawie ciągnie się latami. Wydano na nią grubo ponad 2 mld zł. Inwestycja ta była wykorzystywana jako argument w kampanii wyborczej Platformy i PSL w 2015 r. Obwieszczono głośno i przedwcześnie jej zakończenie. Dokończenie budowy zbiornika na Skawie wielokrotnie wykorzystywał także politycznie PiS w swoich kampaniach politycznych na szczeblu lokalnym. Poprzedni wojewoda małopolski Józef Pilch wielokrotnie głosił, że wiosną tego roku na zakończenie inwestycji przybędzie premier Beata Szydło. I co? Nic. Wojewody Pilcha już nie ma, budowa trwa dalej, a lato 2017 r. już się rozpoczęło.

O potrzebach szybkiego dokończenia budowy zbiornika wiele razy mówił w tej kadencji Sejmu przedstawiciel Klubu Poselskiego Kukiz'15 poseł Józef Brynkus, także przy okazji debaty nad budżetem na 2016 r. Dlatego Sejm w 2016 r. przyjął specustawę o dokończeniu zbiornika Świnna Poręba. Wymieniono w niej główne zadania. Te dotyczące bezpośrednio prac związanych z oddaniem do użytku zbiornika, te odnoszące się do budowy niezbędnych do komunikacji miejscowej ludności i turystów dróg, a także stabilizację osuwisk. Według sprawozdania ministra w ramach prac przewidzianych w 2016 r. ukończona została droga Brańkówka – Gołębiówka, ale dotąd nie została jeszcze oddana do użytku. Przeciagają się odbiory techniczne tej drogi. Jest to droga bardzo ważna nie tylko ze względów komunikacyjnych, ale też widokowych. Położona na zboczach trasa jest jed-

ną z pięknie położonych jezdni w Małopolsce, ale też jedną z najdroższych w tej części Europy, głównie ze względu na osuwiskowy charakter terenu. Dlatego termin oddania trasy przekładany był kilka razy. Ostatnio w maju tego roku, kiedy to aneksowano umowę na koniec miesiąca. Według sprawozdania ministra dokończona została także droga Dąbrówka – Durówka w listopadzie 2016 r. Wykonano także stabilizację dwóch osuwisk oraz dokumentację dla stabilizacji kolejnego. Rozpoczęto też napełnianie zbiornika w Świnnej Porębie.

Owszem, można zaakceptować dotychczasowy stan prac wyznaczony specustawą z 2016 r., ale pozostało jeszcze wiele spraw nierozwiązanych, do czego niezbyt kwapi się Prawo i Sprawiedliwość. Mówili o nich przybyli na wspólne posiedzenie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa samorządowcy z gmin położonych wokół zbiornika. Problem dotyczy choćby poprawy stanu sieci dróg zniszczonych przy realizacji inwestycji. Zabiegały o to samorządy Mucharza, Stryszowa i Zembrzyc. Są oszczędności poprzetargowe i możliwe byłoby przeznaczenie zaoszczędzonych środków na poprawę dróg. Ministerstwo jednak nie kwapi się z jasnymi deklaracjami, że tak się stanie, tłumacząc, że samorządy nie przedstawiły koniecznych dokumentacji.

Ważną sprawą nadal są osuwiska. Podczas wspólnego posiedzenia komisji wójtowie informowali o uaktywnieniu się kolejnych zagrożeń w sąsiedztwie wielu domostw. Należy wierzyć w zapewnienia ministra środowiska, że sprawa osuwisk będzie na bieżąco rozwiązywana.

Inną sprawą jest rozwiązanie problemu wykorzystania terenów wokół zbiornika do celów inwestycyjnych i turystycznych. Według samorządowców brak jednoznacznej decyzji w tej sprawie utrudnia planowanie i podjęcie starań o środki unijne oraz inne dofinansowanie inwestycji turystycznych. Na razie takie działania możliwe są tylko na terenach, gdzie nie grożą zjawiska osuwiskowe, na pozostałych możliwe to będzie nawet za 2–3 lata, jeśli nie będzie zagrożeń. Paradoks polega na tym, że mimo wysokich ocen opracowań gmin przedłożonych do regionalnego programu operacyjnego zachodzi obawa, że wobec opóźnień w zakończeniu inwestycji i zagrożeń osuwiskami tereny wokół zbiornika pozostaną na wiele lat obszarem martwym. Jeżeli nawet dwa fragmenty, o które starają się gminy, zostaną zagospodarowane, to inni inwestorzy nie mają szans nic uzyskać od RZGW. Nie wiadomo także, kto będzie zarządzał tymi terenami, jak obszar wokół zbiornika będzie zabezpieczony i zagospodarowany.

Mimo przedstawionych zastrzeżeń Klub Poselski Kukiz'15 opowiada się za przyjęciem informacji ministra środowiska o stanie wykonania prac w 2016 r. zapisanych w ustawie o dokończeniu budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu klubu Nowoczesna głos zabierze pan poseł Marek Sowa.

Poseł Marek Sowa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec informacji ministra środowiska o realizacji w 2016 r. zadań określonych w ustawie z dnia 13 maja 2016 r. o dokończeniu budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba.

Jak już tu moi przedmówcy mówili, ta ustawa ma zapewnić zrealizowanie tych zadań, które w czasie obowiązywania wcześniejszej ustawy nie zostały zrealizowane. Wartość tych zadań to jest zaledwie 0,2% całości kosztów, które na budowę inwestycji w Świnnej Porębie zostały przekazane. Zdaję sobie sprawę, że nie ma sensu wymieniać każdego poszczególnego zadania, nie ma żadnego powodu robić problemu z tego, że są przesunięcia. Tak z reguły bywa, że IV kwartał roku w przypadku robót, zwłaszcza drogowych, często jest uzależniony od warunków atmosferycznych. W tym przypadku to nie jest jakiś wielki problem, że nastąpiły tutaj przesunięcia.

Chciałbym się podzielić swoimi obawami, które w mojej ocenie są znacznie istotniejsze, o których też mówili moi przedmówcy. Na pewno dzisiaj z punktu widzenia samorządów wokół zbiornika, ale pewnie samego zbiornika jako inwestycji w całości, kluczowym elementem jest możliwość usuwania osuwisk już istniejących i ewentualnych potencjalnych zagrożeń, które w wyniku piętrzenia wody mogą jeszcze wystąpić, bo to byłaby jedna z przesłanek, która mogłaby wpłynąć na harmonogram ujęty w tej ustawie, która określa, jaki powinien być harmonogram prac związanych z zakończeniem budowy tego zbiornika.

Drugi element, który mnie też osobiście martwi, zresztą mówił już o tym chyba poseł Sonik, to wysokie drzewa i ich usunięcie. Wydaje mi się, że tam nie jest prowadzona, że tak powiem, niwelacja dołu zbiornika. Zostaje taki, jaki był. W szczególności w okolicy Zembrzyc to może być problem, jeśli chodzi o użytkowanie tego zbiornika, bowiem tam poziom wody, lustro wody jest znacznie niższe niż w przypadku samego zbiornika, gdzie, powiedzmy, nawet potencjalne drzewo na dnie zbiornika nie stanowi żadnego zagrożenia ani nie jest żadnym przeciwskazaniem dla dalszego użytkowania zbiornika. Panie ministrze, mam zatem pytanie, czy przewiduje się jednak niwelowanie w tej części, by zwłaszcza konary czy dosyć wysokie drzewa zostały usunięte. To jest o tyle istotne, że mówimy o inwestycji, która poza tymi aspektami, o których już moi przedmówcy mówili, zwiększeniem poziomu bezpieczeństwa przeciwpowodziowego mieszkańców Małopolski, ale nie tylko, będzie też wykorzystywana w dużej części

w wymiarze gospodarczym, turystycznym. Są oczywiście zapisane środki w programie regionalnym, ja nie podzielam obaw, że one są jakieś mocno związane z zakończeniem tej inwestycji. To są po prostu inwestycje okołozbiornikowe, które mają służyć budowie infrastruktury niezbędnej do tego, aby potencjał zbiornika wodnego, akwenu, którym będziemy dysponowali, mógł być w sposób jak najbardziej efektywny wykorzystany.

Mam również pytanie do pana ministra z prośbą o jednoznaczną deklarację i myślę, że w dniu dzisiejszym ona powinna paść. Samorządowcy do dzisiaj nie wiedzą, czy mogą liczyć na te dodatkowe zadania w zakresie dróg.

(Poseł Anna Paluch: ...wreszcie dokumentację.)

Wie pani, jest rozdziewiek między głosem strony rządowej a tym, co się słyszy od samorządów. Moim obowiązkiem jako posła również wybranego z tego okręgu wyborczego jest po prostu pytać o to, bo umowy się, powiedzmy sobie szczerze, jeśli ta decyzja nie zapadnie dzisiaj czy w ciągu kilku dni, to nie będzie możliwe zrealizowanie zgodnie z tą ustawą dodatkowych zadań drogowych. Korzystając z tej okazji, właśnie te pytania chciałem panu ministrowi zadać.

Oczywiście Klub Poselski Nowoczesna będzie głosował za przyjęciem informacji przedstawionej przez ministra środowiska. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do pytań zgłosiło się troje państwa posłów.

(Poseł Marek Polak: Czworo, jeszcze ja.)

(Poseł Zofia Czernow: Ja chciałam się zapisać.)

Proszę bardzo, czwarta osoba, czworo państwa posłów.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania – 1 minuta.

Jako pierwsza pani poseł Małgorzata Pępek, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wielu posiadaczy nieruchomości gruntowych wystawia je obecnie na sprzedaż jako atrakcyjne turystycznie, bo zlokalizowane w pobliżu zbiornika, stąd to bardzo istotna rzecz, żeby pilnować terminów i bezpieczeństwa. Mieszkańcy z terenu gminy Mucharz i Stryszów są zaniepokojeni pojawieniem się osuwisk zagrażających kilkunastu domom. Czy termin zakończenia budowy zostanie dotrzymany wobec istnienia wspomnianych osuwisk? Czy będą przeznaczone środki na poprawę sieci dróg zniszczonych przy realizacji inwestycji? Pytam o to, gdyż potencjał tego zbiornika wiąże się również z rozwojem turystyki i jego okolicy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Zbigniew Chmielowiec, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Chmielowiec:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zbiornik zaplanowany jako wielofunkcyjny, służący do ochrony przed powodzią Wadowic, części Krakowa i miejscowości położonych poniżej zbiornika, do produkcji elektrycznej oraz do celów rekreacyjnych.

Szanowny Panie Ministrze! Mam trzy krótkie pytania. Czy środki, jakimi dysponuje inwestor, są wystarczające, aby zakończyć budowę zbiornika wodnego Świnna Poręba? Drugie pytanie: Czy przewidywany termin pierwszego napełnienia do połowy sierpnia 2017 r. jest realny? Czy nie nastąpiły niekorzystne warunki hydrologiczne, meteorologiczne, które mogłyby opóźnić ten termin? I trzecie pytanie: Jaki jest realny termin zakończenia tej inwestycji według pana ministra, o ile nie wynikną żadne nieprzewidziane utrudnienia? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Józef Lassota, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Józef Lassota:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem zadać pytanie o przewidywane procedury, które umożliwią korzystanie rekreacyjne z tego zbiornika, z otoczenia tego zbiornika, szczególnie w aspekcie tych terenów, które należą do RZGW. Kiedy głównie te gminy będą mogły korzystać, na jakich zasadach i jakie są przewidywane procedury? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Marek Polak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Napełnienie zbiornika, o którym pan wspominał, ujawniło zaleganie w strefie

zalewowej różnego rodzaju zanieczyszczeń, zarówno organicznych, jak i nieorganicznych, dlatego chciałbym zapytać pana ministra, czy będą podejmowane w tej sprawie jakieś działania. Jeżeli tak, to kto i co będzie z tym robił. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pani poseł Zofia Czernow, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Przyznać trzeba, że w roku 2016 realizowano inwestycje we wszystkich trzech zadaniach, które były przewidziane zgodnie z przyjętą przez Sejm ustawą.

Mam natomiast pytanie, już powtarzające się, dotyczące zakończenia tej inwestycji. Z tego sprawozdania nie wynika jednoznacznie, czy została zakończona cała procedura przetargowa i wyłonieni zostali wszyscy niezbędni wykonawcy, bowiem w tym sprawozdaniu ta sprawa nie została jasno wyeksponowana. Zakres rzeczowy przewidywany na ten rok mimo dużych nakładów nie został w pełni wykonany z różnych przyczyn, o których była tutaj wcześniej mowa; nie będę tego powtarzać. *(Dzwonek)* Pytam, czy są środki w pełnym zakresie zabezpieczone na ten cel. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę teraz o zabranie głosu pana podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusza Gajdę. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W wypowiedziach państwa posłów, jak też w pytaniach zostało poruszone szereg problemów, które wiążą się z tym zbiornikiem. Może nie będę odpowiadał imiennie na temat każdego z tych problemów, a bardziej grupami, czyli zagadnieniami.

Pierwsza sprawa to jest sprawa zakończenia budowy zbiornika. Wysoka Izbo, ten zbiornik będzie zakończony w tym roku, co nie oznacza, że przejdzie w fazę eksploatacji. Eksploatacja takiego zbiornika – on będzie przekazany do użytkowania – polega m.in. na tym, że obserwuje się wszystkie zjawiska,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Środowiska Mariusz Gajda**

jakie występują przy budowach hydrotechnicznych. Chciałem powiedzieć, że jestem doświadczonym hydrotechnikiem i nie ma takiej budowli wodnej, przy której nie występowałyby chociażby zjawiska filtracyjne, osuwiska przez wiele lat.

To jest sprawa normalna i to jest sprawa do przewidzenia, do przewidzenia w sensie takim, że takie zjawiska mogą powstawać. Dlatego też ten zakres zadań, który został określony na dokończenie zbiornika, obejmował te drogi, które są wykonywane, i te osuwiska, które są, oraz wykonanie dokumentacji dotyczącej kolejnych osuwisk, a także obserwację tego, co się dzieje wokół zbiornika. My jeszcze nie wiemy, czy nie powstanie nowe osuwisko. Podam jako przykład zaporę Wisła Czarne. Osuwisko pojawiło się dopiero po 10 latach eksploatacji i trzeba się z tym liczyć. I zaraz powiem, co się z tym wiąże.

Jeżeli chodzi o śródk, to przechodzimy w stan eksploatacji. W stanie eksploatacji będą tym zarządzały zgodnie z projektem ustawy Prawo wodne Wody Polskie. Wody Polskie będą miały swoje dochody, ale przede wszystkim po to jest zaprojektowana ta elektrownia wodna, żeby dochody z tej elektrowni wodnej były przeznaczone na wszystkie prace, które są niezbędne do wykonywania w sposób ciągły.

A co się jeszcze wiąże właśnie z tymi osuwiskami i z tymi zjawiskami? Wiaże się też to, że dopóki nie rozpoznamy wszystkich tych zjawisk, dopóty nie będzie można całego terenu przeznaczyć na rekreację. Chciałem przypomnieć, że ten zbiornik ma pełnić funkcję podstawową, tj. zapobieganie powodzi. Podstawowa to jest tzw. alimentacja rzeki, czyli uzupełnianie w wodę w okresach suszy, a turystyczno-rekreacyjna, jakkolwiek niezwykle istotna, musi być podporządkowana tym dwóm zadaniom.

Co do gmin, które tutaj troszeczkę się skarżą. Miałem okazję być tam w roku 1983 na budowie, na rowerze przyjechałem z Gdańska i objeżdżiłem całą budowę. Proszę państwa, to było bez porównania. To były wsie, gdzie nie było w ogóle dojazdów, nie było żadnego asfaltu. Nastąpił tam niesamowity skok cywilizacyjny. W ramach budowy tego zbiornika zostały wykonane systemy kanalizacji i oczyszczalni ścieków, została doprowadzona woda. Trzeba sobie powiedzieć jasno, że tam nastąpił niesamowity skok cywilizacyjny, i bardzo dobrze.

Teraz sprawa jest taka: oczywiście musimy myśleć perspektywicznie o tym, w jaki sposób rozwijać to turystycznie, ale nie możemy od razu udostępnić wszystkich terenów. Jakkolwiek już udostępniłmy, jest promesa dla trzech gmin, które występują do RPO Województwa Małopolskiego z wnioskami o zagospodarowanie turystyczne. W styczniu tego roku podjąłem decyzję, żeby została udzielona promesa tym gminom i te gminy mogą składać wnioski. Jeżeli wygrają konkursy, a dużo wskazuje na to, że je wygrają, to dostaną umowę użyczenia na okres taki,

jaki jest potrzebny do funkcjonowania tego zbiornika, tych terenów tutaj. Na razie gminy same proponowały, że to będzie najpierw okres 10 lat z możliwością przedłużenia na dalszy czas. Wiem, że każdy by chciał jeszcze więcej, tak samo jak każdy by chciał jeszcze więcej i więcej dróg.

Przepustowość dróg. Jeżeli będzie się rozwijał ruch turystyczny, nie będzie to rolą inwestora czy też użytkownika zbiornika, żeby rozbudowywać tę całą infrastrukturę turystyczną. Nie możemy żądać, żeby w otoczeniu pensjonatów, które powstaną, a na pewno powstaną głównie prywatne pensjonaty, Skarb Państwa musiał finansować całą infrastrukturę drogową, kolejową itd.

Ten region będzie się rozwijał na pewno bardzo szybko, spójrzmy na te zbiorniki, które powstały, takie jak zbiornik w Nidzicy czy też w Klimkówce, jakkolwiek w Klimkówce jest nieuporządkowany, zostały tam pewne błędy zrobione polegające właśnie na tym, że oddano od razu w użytkowanie prywatnym właścicielom tereny przy zbiorniku. I co się dzieje? Dzieje się to, że tereny są dla większości ludzi niedostępne, bo tam są postawione prywatne domki, jakieś tam nawet szalasy, przyczepy campingowe stoją, ale brzeg nie jest dostępny. Tutaj też tego błędu nie można popełnić, czyli w miarę możliwości, jeżeli będą to tereny bezpieczne w sensie eksploatacyjnym, to będą udostępniane.

Chciałem powiedzieć jeszcze jedną rzecz, bo mogę się prawie założyć, że za kilka lat będą pretensje o co innego, bo już takie pretensje mamy m.in. w Jezioroku, chodzi o zbiornik Jezioroko. Dlaczego w lecie obniża się poziom wody, nie możemy korzystać z rekreacji? Obniża się dlatego, że musimy uzyskać rezerwę powodziową, bo to jest funkcja przeciwpowodziowa głównie. Chciałbym mocno podkreślić, że poziom wody w tym zbiorniku nie będzie stały, on będzie ruchomy w zależności od tego, czy będzie musiał przechwytywać falę powodziową, czy będzie musiał oddawać wodę rzece, żeby zwiększyć, alimentować rzekę.

Chciałem powiedzieć o tych zniszczonych sieciach dróg. To jest naprawdę skok cywilizacyjny – to, co jest w tej chwili w porównaniu z tym, co było przed budową zbiornika. Tam nie ma zniszczonych sieci dróg, tam są nowe drogi. Owszem tutaj był problem z jedną drogą. Niestety, panie pośle, nie będzie mogła być w ramach tej ustawy zrealizowana, bo tak jak powiedziałem, nie było dokumentacji, ale to nie jest droga, która jest drogą newralgiczną. Tamte drogi, które były newralgiczne, będą zrealizowane.

Co do pytań dotyczących... Bo już odpowiedziałem na pytanie, że termin jest do końca tego roku, napełnienie, tak jak było powiedziane, to połowa sierpnia, a jeżeli chodzi o normalny poziom piętrzenia, na razie nic nie wskazuje, żeby był zagrożony, ewentualnie jak będzie bardzo sucho, to może się przedłużyć do października. Oczywiście trzeba sobie z tego zdawać sprawę, że potem też nie będzie to już taki poziom stały, będziemy znowu obniżać ten poziom, żeby zobaczyć, czy się nie uaktywnią jakieś zjawiska.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda

Jeżeli chodzi o zanieczyszczenia, z tego, co wiem, tam zanieczyszczeń nie ma. Owszem, będą zjawiska tego typu jak gnienie roślin, ale tu są jakby dwie szkoły hydrotechniczne, już o tym kiedyś mówiłem. Jedna szkoła polega na tym, że wszystko się wyczyszcza do gołej ziemi, ale wtedy następują zjawiska tzw. abrazyj, czyli obsuwania się brzegów, różnego rodzaju zjawiska na dnie. Znacznie korzystniejsze jest pozostawienie części roślinności, przynajmniej tej trawiastej, krzaczastej, żeby nie powstawały takie zjawiska, jakkolwiek, tak powiedziałem wcześniej, też trzeba się liczyć z tym, że... Pamiętam, to było stosunkowo niedawno, zbiornik Wióry – przez kilka lat po prostu tam były nieprzyjemne zapachy z uwagi na procesy gnilne, ale to jest nieuniknione przy tego typu zbiornikach. Szwedzi np. w ogóle nie wycinają drzew w czasie budowy zbiorników, nawet jak jest las, tylko zalewają, a wycinają dopiero po zalaniu.

Jeżeli chodzi o atuty i uprawianie turystyki, to nawet na terenach cofkowych też nie ma problemu, bo zawsze się robi oznakowanie bakenami, czyli bojkami, dla uprawiania turystyki. Ten zbiornik będzie udostępniony szerokiej rzeszy turystów, tym bardziej że rzeczywiście region Małopolski jest bardzo ubogi w tereny rekreacyjne, nie ma praktycznie jezior, są tylko jeziora sztuczne i one stanowią o rekreacji, szczególnie letniej.

Tak że, podsumowując, chyba na wszystkie pytania odpowiedziałem. Termin zakończenia to jest ten rok, a od przyszłego roku przechodzimy do fazy eksploatacji zbiornika, co oznacza też, że będą wykonywane w dalszym ciągu pewne roboty, oczywiście w formie zamówień publicznych, roboty w sposób ciągły wykonywane w trakcie eksploatacji. Natomiast te roboty podstawowe, które są przewidziane, zakończą się w tym roku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Anna Paluch.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chcę podziękować przedstawicielom wszystkich klubów za deklarację głosowania za przyjęciem tej informacji. Dobrze, że ta debata odbyła się w większości w atmosferze rzeczowości. Chciałabym też przypomnieć, że w ustawie z 13 maja ub.r. było jasno powiedziane, że co do osuwisk 11A i 11B w Dąbrowce będą tam wykonywane roboty budowlane, a dla pozostałych osuwisk będzie tylko dokumentacja z tego

powodu, o którym była tutaj wielokrotnie mowa – że w miarę napelniania zbiornika mogą się te zjawiska osuwiskowe ujawniać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

Komisje wnoszą o przyjęcie przedstawionej przez ministra środowiska informacji o realizacji w 2016 r. zadań określonych w ustawie z dnia 13 maja 2016 r. o dokończeniu budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba, zawartej w druku nr 1567.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uznania projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie równowagi między życiem zawodowym a prywatnym rodziców i opiekunów oraz uchylającej dyrektywę Rady 2010/18/UE za niezgodny z zasadą pomocniczości (druki nr 1628 i 1644).

Proszę pana posła Jacka Kurzępę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Jacek Kurzępa:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jest mi bardzo miło przedstawić w imieniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej sprawozdanie komisji o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uznania projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie równowagi między życiem zawodowym a prywatnym rodziców i opiekunów oraz uchylającej dyrektywę Rady 2010/18/UE za niezgodny z zasadą pomocniczości.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej na 134. posiedzeniu w dniu 7 czerwca br. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej rozpatrzyła projekt dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie równowagi między życiem zawodowym a prywatnym rodziców i opiekunów oraz uchylającej dyrektywę Rady 2010/18/UE – COM(2017) 253 i odnoszący się do niego projekt stanowiska rządu. Komisja przyjęła opinię nr 21, w której nie popiera projektu dyrektywy oraz uznaje go za niezgodny z zasadą pomocniczości, uznając, że Komisja Europejska niewystarczająco uzasadniła, że cele, którym ma służyć projektowana dyrektywa, nie mogą być lepiej osiągnięte w drodze

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Jacek Kurzępa

regulacji na poziomie krajowym. Następnie na 138. posiedzeniu Komisja do Spraw Unii Europejskiej przyjęła projekt uchwały w sprawie uznania projektu dyrektywy w sprawie równowagi między życiem zawodowym a prywatnym rodziców i opiekunów za niezgodny z zasadą pomocniczości. Ten projekt został niezwłocznie złożony do łaski marszałkowskiej.

W dniu 8 czerwca 2017 r. pan marszałek skierował zgodnie z art. 148cc ust. 3 regulaminu Sejmu projekt uchwały do Komisji do Spraw Unii Europejskiej do pierwszego czytania. Komisja na 139. posiedzeniu w dniu 20 czerwca 2017 r. przeprowadziła pierwsze czytanie komisyjnego projektu uchwały w sprawie uznania projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie równowagi między życiem zawodowym a prywatnym rodziców i opiekunów oraz uchylającej dyrektywy Rady 2010/18/UE za niezgodny z zasadą pomocniczości, druk nr 1628. Komisja po rozpatrzeniu tego projektu uchwały na posiedzeniu w dniu 20 czerwca 2017 r. przyjęła sprawozdanie, druk nr 1644, w którym wnosi o przyjęcie projektu uchwały bez poprawek.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym powiedzieć parę słów uzasadnienia. Proponowana dyrektywa ma znacząco wpłynąć na zapewnienie równowagi między życiem zawodowym a prywatnym pracujących rodziców i opiekunów, jednocześnie uchylić dotychczasową dyrektywę 2010/18/UE. Cel projektu wydaje się uzasadniony i pożądaný, zważywszy przede wszystkim na zakładane wzmocnienie roli rodziny w wychowaniu, co miałyby się dokonywać skuteczniej chociażby poprzez uszczegółowione rozwiązania dotyczące urlopów, uelastycznienie organizacji, czasu pracy czy też zwiększenie udziału mężczyzn w wykorzystaniu tych form organizacji pracy, co dałoby im równoprawną względem kobiet sposobność częstszego sprawowania opieki nad dziećmi i ich wychowania.

Zdaniem Sejmu regulacja na poziomie Unii Europejskiej musi jednak uwzględniać rozwiązania obowiązujące w prawodawstwie państw członkowskich. Regulacja unijna nie powinna ingerować w krajowe rozwiązania prawne, które skutecznie zapewniają właściwy poziom ochrony rodziny w sferze opieki nad potomstwem i wychowania go. Sejm uznaje, że mimo słuszności zakładanego przez prawodawcę unijnego celu, czyli wzmocnienia roli rodziny, obojga rodziców w opiece nad potomstwem i wychowaniu go, projekt dyrektywy narusza zasadę pomocniczości, ponieważ Komisja Europejska niewystarczająco uzasadniła, że cele Unii Europejskiej, którym ma służyć proponowana dyrektywa, mogą być lepiej osiągnięte na poziomie Unii. Zgodnie z art. 5 protokołu nr 2 w sprawie stosowania zasad pomocniczości i proporcjonalności, załączonym do Traktatu o Unii Europejskiej oraz Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, projekt aktu ustawodawczego powinien zawierać szczegółowe stwierdzenie umożliwiające ocenę zgod-

ności z zasadami pomocniczości i proporcjonalności. Takie stwierdzenie powinno obejmować dane umożliwiające ocenę skutków finansowych danego projektu aktu oraz w przypadku dyrektywy – jej skutków dla regulacji wprowadzanych przez państwa członkowskie, w tym w stosownym przypadku dla prawodawstwa regionalnego. Stwierdzenie, że cel Unii może zostać lepiej osiągnięty na poziomie Unii, jest uzasadniane na podstawie wskaźników jakościowych, a tam, gdzie to możliwe – ilościowych. W projektach aktów ustawodawczych bierze się pod uwagę konieczność zminimalizowania wszelkich obciążeń finansowych lub administracyjnych nakładanych na Unię, rządy krajowe, władze regionalne lub lokalne, podmioty gospodarcze i obywateli oraz to, by takie obciążenia były współmierne do zamierzonego celu. Przedstawione przez Komisję Europejską uzasadnienie projektu dyrektywy nie odnosi się do polskich regulacji prawnych, które zapewniają wysoki poziom ochrony rodziny w sferze opieki nad potomstwem i wychowania go.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mając na uwadze powyższe, zwracam się z uprzejmą prośbą o poparcie projektu tej uzasadnionej w tej chwili opinii, w której Sejm stwierdza, że projekt dyrektywy nie jest zgodny z zasadą pomocniczości. Chciałbym podkreślić, że projekt ten narusza tę zasadę, ponieważ Komisja Europejska niewystarczająco uzasadniła, że cele Unii Europejskiej, którym ma służyć proponowana dyrektywa, mogą być lepiej osiągnięte na poziomie Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Przypominam, że zgodnie z art. 148cc ust. 4 regulaminu Sejmu nad sprawozdaniem przeprowadza się debatę bez prawa zgłaszania poprawek.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wystąpi pan poseł Jacek Kurzępa.

Posel Jacek Kurzępa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam naszą opinię dotyczącą niezgody na przyjęcie przedłożonego dokumentu jako tego, który jest niezgodny z zasadą pomocniczości. Mówię też o dyrektywie Rady 2010/18 Unii Europejskiej.

Chciałbym w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zwrócić uwagę na to, że proponowana dyrektywa, która odnosi się do równowagi między życiem zawodowym a prywatnym rodziców

Posel Jacek Kurzępa

i opiekunów oraz dyrektywy Rady 2010/18/UE COM(2017) – dokument 253, finałowy, nie jest zgodna z zasadą pomocniczości, o której mowa w art. 5 pkt 3 Traktatu o Unii Europejskiej. Proponowana dyrektywa ma znacząco wpłynąć na zapewnienie równowagi między życiem zawodowym a prywatnym pracujących rodziców i opiekunów, a jednocześnie uchylić dotychczasową dyrektywę 2010/18/UE.

Cel projektu, który wydaje się jak najbardziej pożądanym w polskim prawodawstwie, jest w sposób skrupulatny, rzeczowy i funkcjonalny bardzo dobrze realizowany i podejmowany. Wobec powyższego, zważywszy przede wszystkim na zakładane w tej dyrektywie wzmocnienie roli rodziny w wychowaniu, co miałyby się dokonywać skutecznie dzięki propozycjom Unii Europejskiej, to wsparcie rodziny w polskim prawodawstwie już w sposób bardzo wyrazisty i czytelny się dokonuje.

Wobec powyższego regulacja na poziomie Unii Europejskiej, która powinna uwzględniać rozwiązania obowiązujące w naszym prawodawstwie i nie powinna ingerować w krajowe rozwiązania prawne, w tym przypadku nie pozwala mieć poczucia, że to będzie skuteczniejsze i to będzie rozwiązanie lepszej jakości. Wobec powyższego uznaje się, że mimo słuszności zakładanego przez prawodawcę unijnego celu, czyli wzmocnienia roli rodziny, szczególnie w aspekcie obecności obojga małżonków w przypadku opieki nad potomstwem i wychowaniem go, polskie prawodawstwo ten przywilej i tę szansę obojgu rodzicom jak najbardziej zapewnia.

Wobec powyższego w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość uznaje, że dyskutowany projekt narusza zasadę pomocniczości, ponieważ Komisja Europejska niewystarczająco uzasadniła, że cele Unii Europejskiej, którym ma służyć proponowana dyrektywa, mogą być lepiej osiągnięte na poziomie Unii Europejskiej.

Wobec powyższego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość przychylił się do propozycji sejmowej Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Marcin Świącicki.

Posel Marcin Świącicki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ta dyrektywa ma na celu lepszą harmonizację życia zawodowego, obowiązków zawodowych z obowiązkami rodzinnymi. Ma ona charakter, tak jak inne dyrektywy, wprowadzenia pewnych norm minimalnych na terenie całej Unii Europejskiej, które wszystkie

państwa byłyby zobowiązane wprowadzić w ciągu 2 lat. Dotyczy ona urlopów: macierzyńskiego, ojcowskiego, opiekuńczego, rodzicielskiego, dotyczy elastyczności pracy. We wszystkich tych sprawach istnieją polskie regulacje, często dość zaawansowane i często idące dalej niż ta dyrektywa, niemniej jednak w niektórych sprawach nasze ustawodawstwo będzie wymagało tutaj pewnego uzupełnienia bądź przemodelowania. Uważam, że z korzyścią dla tego ustawodawstwa i z korzyścią dla osób mających małe dzieci.

Najpierw może zacząć od tego, czy ta dyrektywa ma podstawę w traktatach europejskich. Otóż ona ma oparcie w Traktacie o funkcjonowaniu Unii Europejskiej w art. 153 ust. 1, który stanowi, że – cytuję: Unia wspiera i uzupełnia działania państw członkowskich w następujących dziedzinach – i tu jest to wymienione – równości mężczyzn i kobiet w odniesieniu do ich szans na rynku pracy i traktowania w pracy.

Jeśli mówimy, że u nas jest już wiele z tych rzeczy stosowanych, to powiedzmy sobie tak: np. w Szwecji jest bardzo wiele przepisów dotyczących ochrony środowiska na bardzo wysokim poziomie, ale jeśli Unia Europejska je wprowadza również do innych krajów, gdzie one nie są stosowane na takim poziomie, to nie znaczy, że to jest sprzeczne z zasadą pomocniczości. Unia chce zastosować pewien minimalny poziom w stosunku do wszystkich krajów. I to jest również intencja tego projektu, żeby we wszystkich krajach był ten minimalny poziom. W Polsce w niektórych sprawach ten poziom przekraczamy dość wyraźnie, a w innych będzie właśnie wymagać pewnego uzupełnienia.

Gdzie są te najważniejsze punkty, które wymagają pewnych zmian w polskim ustawodawstwie? Dotyczą one przede wszystkim urlopu rodzicielskiego. W Polsce mamy teraz po urlopie ojcowskim, po urlopie macierzyńskim 32 tygodnie urlopu rodzicielskiego płatnego przez pierwsze 6 tygodni 100%, potem – 60%, który może wykorzystać ojciec lub matka, można sobie ten urlop jakby przekazać. Otóż dyrektywa wprowadza tutaj coś takiego: 4 miesiące tego urlopu będzie wyłącznie dla określonego rodzica – 4 miesiące będzie miał ojciec i 4 miesiące będzie miała matka, i nie mogą od tego odstępować. A więc albo musimy przemodelować to nasze rozwiązanie, albo dodać dodatkowe uprawnienia, co byłoby znacznie kosztowniejsze, żeby prawo takie miał właśnie ojciec, ale bez prawa odstępowania matce.

Po drugie, dyrektywa wydłuża wykorzystanie tego urlopu z 6 lat do 12 lat, a więc pewne dodatkowe koszty, które by tutaj były, być może by się rozłożyły na więcej lat, tak że doraźnie te koszty nie byłyby szczególnie większe. Natomiast ma to bardzo istotne znaczenie, dlatego że w Polsce jednak ten urlop rodzicielski jest w bardzo małym stopniu wykorzystywany przez ojców i aż 90% kobiet się skarży, że nie są równo traktowane na rynku pracy m.in. z tego powodu.

Również jeśli chodzi o dietność, to tak, nam zależy na dietności, na większej liczbie urodzeń. Otóż

Posel Marcin Świącicki

jedną z głównych przyczyn i barier w zwiększaniu liczby dzieci i decydowaniu się na macierzyństwo jest trudność w łączeniu obowiązków rodzinnych z obowiązkami zawodowymi. Wdrożenie tej dyrektywy ułatwiłoby to.

Inny przykład z tej dyrektywy – elastyczny czas pracy. Mamy wszędzie elastyczny czas pracy, pracę w domu, pracę w częściowym wymiarze godzin i telepracę. Te rozwiązania istnieją w naszym Kodeksie pracy, ale po pierwsze, można je zapewne rozszerzyć, a po drugie, dyrektywa daje dodatkowe uprawnienia dla rodziców mających dzieci w wieku do 12 lat. Mianowicie oni mogą złożyć taki wniosek do pracodawcy i jeśli pracodawca odmawia mu przyznania elastycznego czasu pracy, musi to uzasadnić. A więc to umacnia prawo do elastycznego czasu pracy.

W sumie uważam, że ten projekt umocni równość traktowania na rynku pracy w Polsce kobiet, matek i ojców, poprawi dietność, nie będzie za dużo kosztował i również przyczyni się do tego, że w Europie będziemy mieli podniesione minimalne standardy. Tak że uważam, że zrobilibyśmy błąd, gdybyśmy go odrzucali. *(Dzwonek)* Należy go poprzeć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

W imieniu klubu Kukiz'15 głos zabierze pan poseł Paweł Skutecki.

Posel Pawel Skutecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście przychyliły się do stanowiska komisji. Osobiście uważam, że prawa unijnego jest zdecydowanie za dużo, a już w takim przypadku, w jakim mamy do czynienia w tej konkretnej dyrektywie, to jest coś, czego nie potrzebujemy. Mamy te standardy wprowadzone od dawna swoimi sposobami i do tego wszystkiego z polską specyfiką.

To, co mnie bardzo zainteresowało w tej dyrektywie, to nacisk Unii Europejskiej na równe traktowanie obojga rodziców. W tej kwestii mamy bardzo dużo do zrobienia, ale to już jest temat na zupełnie inną dyskusję, kiedy będziemy mogli poruszyć takie sprawy, jak opieka naprzemienna, o którą się upominają rzecznik praw obywatelskich i rzecznik praw dziecka. Ale to jest temat na zupełnie inną okazję. W tym wypadku popieramy stanowisko komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

W imieniu klubu Nowoczesna wystąpi pani poseł Elżbieta Stępień.

Posel Elzbieta Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna przedstawiam stanowisko klubu wobec projektu uchwały w sprawie uznania projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie równowagi między życiem zawodowym a prywatnym rodziców i opiekunów oraz uchylającej dyrektywy Rady 2010/18/UE za niezgodny z zasadą pomocniczości, druk nr 1628, wraz ze sprawozdaniem komisji, druk nr 1644.

W uzasadnieniu projektu uchwały wnioskodawca nie kwestionuje zasadności i treści normatywnej dyrektywy Rady Europejskiej, a jedynie kwestionuje jej przyjęcie na szczeblu unijnym, kwestionuje właśnie zastosowanie art. 5 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej, tj. właśnie zasady pomocniczości. Zważając na to, że przedmiot regulacji dotyczący m.in. urlopu wychowawczego poprzez wyrównanie jego długości pomiędzy rodzicami dotyczy w równym stopniu wszystkich obywateli i rezydentów Unii Europejskiej, to stanowisko kwestionujące legitymację zastosowania zasady pomocniczości w celu unifikacji przepisów krajowych na szczeblu prawa europejskiego jest pozbawione zasadności.

Celem tej dyrektywy jest zrównanie praw rodziców właśnie w zakresie urlopu rodzicielskiego, opiekuńczego czy macierzyńskiego, wychowawczego, co równocześnie jest realizowane w polskim ustawodawstwie. Wobec braku konfliktu pomiędzy tą dyrektywą a kierunkiem zmian przepisów krajowych kwestionowanie pomocniczości jest niecelowe i stanowi jedynie wyraz antyunijnej polityki partii rządzącej. Oczywiście jest, że wprowadzenie w życie tej dyrektywy będzie prowadziło do zrównania szans kobiet i mężczyzn na rynku pracy. Z powyższych względów motywy wnioskodawców uchwały są dla nas niejasne.

Jesteśmy za poparciem tejże dyrektywy. Dodam też, że im hojniejsze przywileje skierowane wyłącznie dla kobiet, tym silniej oddziałują czy mogą oddziaływać na dyskryminację kobiet na rynku pracy. Uważam, że sytuacja nie zmienia się w znaczący sposób w takich kategoriach, że istnieje możliwość podziału między rodzicami urlopu, stąd też Klub Poselski Nowoczesna jest za poparciem tej dyrektywy, a jest przeciwny przyjęciu powyższej uchwały proponowanej przez Prawo i Sprawiedliwość. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Do zadania pytania zapisał się jeden pan poseł.

Bardzo proszę.

Zamykam listę zgłoszonych do zadania pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, strasznie się dziwię decyzji państwa rządu, pana ugrupowania w kontekście tej dyrektywy, tej uchwały. Bo z jednej strony państwo cały czas na szyldach nosicie to, że najważniejszą rzeczą dla Polski jest rodzina. Rzeczywiście Platforma Obywatelska, PSL, jak i państwo w tych zapisach osłonych, rodzinnych bardzo dużo zrobiliśmy. Wykroczyliśmy poza to, co jest zapisane w tej dyrektywie.

Ale pytanie jest inne: Czy nawet jeśli chodzi o tego typu drobne kroki, które zostały wpisane przez Unię Europejską, nie mamy dążyć do tego, żeby inne kraje unijne zaczęły to stosować, żeby wzmacniać rodzinę w innych krajach? Tu ciśnie się nawet takie słowo, przepraszam, dumping socjalny. U nas tak, a u nich nie. To domagajmy się również tego, żeby w innych krajach (*Dzwonek*) tego typu świadczenia były stosowane. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan Stanisław Szwed.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za tę debatę, myślę jednak, że chyba nie do końca wszyscy z państwa wiedzą, szczególnie ci, którzy oklaskami nagradzali wystąpienia, co tak naprawdę jest zawarte w tej dyrektywie, bo jeżeli państwo by wiedzieli, to stanowiska byłyby trochę inne. Przede wszystkim – to jest pierwsza rzecz – oczywiście rząd jak najbardziej popiera propozycje komisji ds. europejskich polskiego zarówno Sejmu, jak i Senatu w tym zakresie, w jakim nas to wspiera w tym działaniu. Uważamy, że to jest daleko posunięta ingerencja w ustanowioną krajową politykę rodzinną państwa. Mamy dobrą politykę rodzinną państwa i realizujemy ją, a te propozycje ingerują w ten zakres.

Po pierwsze, jeżeli mówimy o kilku zastrzeżeniach, jakie do tego mamy, to chcę powiedzieć, że dzisiaj mamy określony w naszym ustawodawstwie urlop macierzyński, urlop rodzicielski i to rodzice sami decydują, w jakim zakresie chcą ten urlop wykorzystać. Przyjęcie rozwiązania, które proponuje Unia Europejska, stwarza dwie sytuacje. Ktoś z pań-

stwa tu mówił, że dzisiaj urlop rodzicielski jest mało wykorzystywany przez ojców, mimo że jest swoboda. Otóż w Polsce funkcjonuje w dalszym ciągu – i całe szczęście – taki model rodziny, w którym to matka głównie zajmuje się wychowaniem dziecka, a nie ojciec, ze względu na to, że tak jest ukształtowana i tak jest lepiej dla dziecka. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Elżbieta Sępień*: Ale czy nie jest za dużo na barkach kobiety?)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Momencik, panie pośle, niech dokończę, bo jak pan zrozumie, co jest zawarte w tej dyrektywie, to może pan zmieni zdanie. Jeżeli wprowadzimy to rozwiązanie, które państwo proponujecie, to albo dołożymy ojcom 4 miesiące urlopu, albo 4 miesiące się straci, matki stracą 4 miesiące. Dzisiaj w sytuacji, gdybyśmy to wprowadzili, byłyby 4 miesiące straty, chyba że państwo mówicie o jakichś niskich kosztach. Wobec tego podam państwu, jakie są koszty wprowadzenia dodatkowych 4 miesięcy urlopu – to jest ok. 3 mld zł. Jeżeli dysponujemy takimi środkami... (*Poruszenie na sali*) Panie pośle, niech pan się zachowuje racjonalnie, nie wygaduje głupot z tej mównicy.

(*Posel Krzysztof Gadowski*: To niech pan nie mówi o 3 mld.)

Niech pan nie opowiada głupot po prostu.

(*Głos z sali*: Bo Polacy za granicą też nie...)

Niech pan nie opowiada głupot, panie pośle. Niech pan się zastanowi, co pan mówi. (*Poruszenie na sali*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie ministrze, nie dyskutujemy z osobami na sali, szkoda czasu.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Druga sprawa. Jeśli rozmawiamy o urlopie opiekuńczym, to dzisiaj w naszym ustawodawstwie nie ma urlopu opiekuńczego. Jeżeli chcielibyśmy to wprowadzić, to byłby to koszt, jeżeli przerzucilibyśmy to na pracodawców, 13 mld zł. Rozumiem, że Platforma chce obciążyć pracodawców dodatkowymi kosztami w kwocie 13 mld zł. No to proszę bardzo. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Krzysztof Gadowski*: Proszę powiedzieć wprost, chodzi o pieniądze.)

Proszę bardzo, jeżeli chcecie to wprowadzić, to wprowadźcie. Po drugie, jeżeli przerzucilibyśmy to na...

(*Głos z sali*: Hańba!)

Panie pośle, niech pan nie przeszkadza, dobrze? Niech pan nie przeszkadza.

(*Głos z sali*: Posłowie pytają i...)

Nie, ja mówię do posłów na sali. Nie mówię... (*Poruszenie na sali*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, ile razy pan przeszkadza występującemu na mównicy posłowi? Bardzo proszę, żeby pan przestał przeszkadzać.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Stanisław Szwed:**

Jeżeli mówimy o kwocie, jaką miałby pokryć Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, to jest to 10 mld zł. Jeżeli uważacie, że takie koszty to nie są żadne koszty, to gratuluje, naprawdę jestem pełen podziwu dla waszej roztropności, jeśli chodzi o działalność w kwestii finansowania.

Trzecia kwestia dotyczy rozwiązań, o których już mówiłem. Jeśli chodzi o 4-miesięczny okres nieprzenoszalności, to, jak mówię, albo tracimy dla matek 4 miesiące urlopu, albo tego nie tracimy. Decyzja, którą podejmuje Komisja Europejska, dla naszego kraju jest zdecydowanie łamaniem zasady pomocniczości. Stąd popieramy nasze rozwiązania i nawet taki kraj jak Holandia zajął podobne stanowisko do stanowiska naszego kraju. A więc zachowujemy się w takich sprawach racjonalnie, natomiast nie próbujemy przy okazji tego jakichś rozwiązań, które absolutnie nie przystają do naszej rzeczywistości, do naszych rozwiązań, które są przyjęte w naszym kraju, które są dobre dla polskich rodzin. Utrzymajmy ten model rodziny, jaki obowiązuje w naszym kraju. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Zamykam...

Czy pan poseł w trybie sprostowania?

(Poseł Marcin Świąćicki: Tak, chciałbym tylko...)

Bardzo proszę.

1 minuta.

Poseł Marcin Świąćicki:

Panie ministrze, chyba jest tu jakieś nieporozumienie, jeśli chodzi o urlopy opiekuńcze, ponieważ dyrektywa mówi o urloпах opiekuńczych. My nie mamy takiej nazwy, natomiast stosujemy zwolnienia na czas choroby dziecka czy osoby bliskiej pozostającej pod opieką w wymiarze do 60 dni w roku, więc chyba to jest ekwiwalentne. Czy to nie jest rozwiązanie ekwiwalentne do tego, o czym mówi dyrektywa? Sami państwo napisaliście, że to jest rozwiązanie, które... To jest w państwa wyjaśnieniach, w tym punkcie państwo napisaliście: Zasiłek ten przysługuje w wymiarze 60 dni w roku kalendarzowym, jeśli opieka sprawowana jest wyłącznie nad dziećmi. W przypadku opieki nad innymi członkami rodziny

zasiłek przysługuje w wymiarze do 14 dni w roku kalendarzowym. Łącznie nie może to być więcej niż 60 dni w roku. A więc to jednak oznacza, że mamy podobne rozwiązanie. I może to należy – nie wiem – uściślić w ramach Rady Europejskiej, że to rozwiązanie spełnia te wymagania, które są określone w dyrektywie, natomiast nie należy straszyć nas jakimiś wielkimi liczbami. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Zamykam...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed: Czy mogę jeszcze dwa zdania?)

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Stanisław Szwed:**

Dzisiaj w naszych przepisach jest mowa o 60 dniach dla ubezpieczonego, a tu jest odwrotnie. To jest zupełnie inny sposób podejścia i stąd te koszty, o których mówimy. Jeżeli wprowadzamy nowe rozwiązanie, to generuje to takie koszty, o których powiedziałem: na poziomie pracodawców – 13 mld zł, na poziomie Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, jeżelibyśmy nie przerzucali tego na pracodawców – w kwocie 10 mld zł. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad uchwałą komisji przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (druk nr 1602).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju panią Jadwigę Emilewicz o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam przyjemność przedstawić projekt ustawy o zmianie

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Jadwiga Emilewicz

ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, który na roboczo nazywaliśmy ustawą o przyspieszonej amortyzacji.

Głównym celem proponowanej zmiany jest stworzenie mechanizmu pozwalającego na stymulację inwestycji dokonywanych przez przedsiębiorców, w tym, zakładamy, i to przedstawiliśmy w ocenie skutków regulacji, przede wszystkim przez małych i średnich przedsiębiorców. Proponowany instrument, proponowane rozwiązanie prawne da możliwość corocznego jednorazowego rozliczenia nakładów na środki trwałe do wysokości 100 tys. zł, przy minimalnej wartości nakładów w wysokości 10 tys. zł. Mówimy o możliwości kumulowania takich wydatków przez przedsiębiorców, pod warunkiem że nie są one mniejsze niż 10 tys. zł i nie przekraczają 100 tys. zł w skali roku. Rozszerza się też krąg podmiotów, które będą mogły skorzystać z tego rozliczenia – ponieważ będzie to instrument nieobjęty reżimem pomocy de minimis, może on być wykorzystywany także przez przedsiębiorców, którzy skorzystali w ostatnich latach np. z dofinansowania rozmaitych programów ze środków Unii Europejskiej. Mamy nadzieję, że możliwość dokonania takiej jednorazowej amortyzacji zachęci przedsiębiorców – już mamy takie sygnały – do tego, aby zainwestować w maszyny i urządzenia, bo są to kategorie również wskazane w katalogu tych możliwych do odliczania. Jest to jednocześnie instrument, który pojawia się na rynku w tym momencie, w którym środki europejskie uniemożliwiają praktycznie rozbudowę parku maszyn przez przedsiębiorców, ponieważ takich środków po prostu w tej perspektywie finansowej nie ma. A zatem widząc tę lukę na rynku, mamy nadzieję, że ten instrument sprawi, że takie inwestycje staną się możliwe do zrealizowania przez małych i średnich przedsiębiorców.

Dodatkowo ustawa ta rozwiązuje istniejący od lat problem dotyczący przedsiębiorców, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, którzy np. kupują bilety u zagranicznych przewoźników lotniczych. Proponowana w ustawie zmiana ma na celu zniesienie istniejącego w chwili obecnej obowiązku odprowadzania przez polskie podmioty gospodarcze 10% podatku od przychodów z biletów lotniczych, z tego powodu, że w praktyce wykonywanie tego obowiązku jest niemożliwe bądź w znaczny sposób utrudnione.

Jak wygląda, jaki jest zakres proponowanych zmian?

Zgodnie z projektowanymi art. 22 ust. 14 i 15 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz art. 16 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych przewiduje się wprowadzenie mechanizmu jednorazowego rozliczenia nakładów inwestycyjnych do kwoty 100 tys. zł rocznie przez ich uwzględnienie

w kosztach uzyskania przychodów w wyniku dokonanych odpisów amortyzacyjnych. Proponowane odliczenia dotyczyć będą środków trwałych z grupy 3–6 i 8 klasyfikacji środków trwałych, czyli chodzi właśnie o wspomniane przeze mnie maszyny i urządzenia. Z zakresu tego rozwiązania zostały wyłączone nieruchomości – budynki i budowle – oraz środki transportu. Z regulacji tych będą mogli skorzystać podatnicy nabywający fabrycznie nowe środki trwałe, które nie były używane wcześniej ani przez tego nabywcę, ani przez innego podatnika. Nabycie to może nastąpić zarówno na własność, jak i na współwłasność, zgodnie z ogólnymi rozwiązaniami obowiązującymi w podatkach dochodowych. Z nowych przepisów będą mogli skorzystać podatnicy podatku PIT i CIT, których inwestycje w środki trwałe w danym roku wyniosły co najmniej 10 tys. zł i dotyczyły nowych środków trwałych. Limit wspomnianych 100 tys. zł obejmuje łączną kwotę odpisu amortyzacyjnego oraz kwotę dokonanej wpłaty na poczet podstawy środka trwałego.

Dodatkowo projekt ten przewiduje, że podatnik będzie mógł uwzględnić w limicie 10 tys. zł wartość kilku środków trwałych, przy czym wartość każdego z tych środków trwałych musi być wyższa niż 3,5 tys. zł. A zatem, tak jak wspomniałam na początku, jesteśmy przekonani, że jest to instrument przede wszystkim służący małym i średnim przedsiębiorcom, dla których ten wydatek, tak jak mówimy, do 100 tys. zł jest istotnym wydatkiem w budżecie firmy. Jednocześnie jeśli podatnik rozpocznie amortyzację środka trwałego – i to też jest ważna zmiana – o wartości poniżej 10 tys. zł i powyżej 3,5 tys. zł, a następnie uwzględni jego wartość w limicie 10 tys. zł, to dokonane dotychczas odpisy amortyzacyjne pozostają w kosztach, a uwzględnieniu w ramach jednorazowego odpisu w kwocie 100 tys. podlega niezamortyzowana wartość tego środka trwałego.

W sytuacji gdy podatnik poniesie wydatek inwestycyjny o wartości powyżej 100 tys. zł, to dokonuje w roku podatkowym jednorazowego odpisu do tej kwoty, a pozostałą nadwyżkę będzie mógł amortyzować według ogólnych zasad w następnych latach podatkowych, przy czym suma dokonanych odpisów amortyzacyjnych i wpłaty, o której mowa w art. 22, zaliczonej do kosztów uzyskania przychodów nie może przekroczyć wartości początkowej tych środków trwałych.

Z proponowanych rozwiązań będą mogli skorzystać podatnicy niezależnie od formy prowadzonej działalności gospodarczej, też tak jak wspomniałam wcześniej. Jednak w przypadku prowadzenia działalności w formie spółki niebędącej osobą prawną limit odpisów amortyzacyjnych w wysokości 100 tys. będzie dotyczyć wszystkich wspólników tej spółki.

Uwzględniając fakt, że w obowiązujących przepisach funkcjonuje rozwiązanie dotyczące możliwości jednorazowego odpisu amortyzacyjnego do kwoty 50 tys. euro – skierowane do małych podatników i rozpoczynających prowadzenie działalności – to w przy-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz**

padku nabycia środka trwałego uprawniającego do skorzystania z jednorazowego odpisu amortyzacyjnego zarówno w wysokości 50 tys. euro, jak i proponowanego w wysokości 100 tys. zł odpisu w stosunku do tego środka trwałego podatnik będzie mógł dokonać wyłącznie na podstawie jednego z tych rozwiązań. To oczywiste, ustawa przewiduje oczywiście jednorazową możliwość odliczenia. Dodatkowo proponuje się w art. 22 umożliwienie podatnikom zaliczania bezpośrednio do kosztów uzyskania przychodów dokonanych wpłat, np. zaliczek, na poczet nabycia środka trwałego, którego dostawa zostanie wykonana w następnych okresach sprawozdawczych, tj. w następnym miesiącu, kwartale lub roku. To również jest taka preferencja skierowana do małych i średnich przedsiębiorców, dla których nabywanie środków trwałych bywa często rozłożone w czasie, akumulacja środków na dany wydatek również odkłada w czasie samo pozyskanie środka trwałego.

Uwzględnienie dokonanej zaliczkowo wpłaty pozwoli podatnikom, którzy nabywają taki środek trwały, dokonując przedpłaty, na wcześniejsze uwzględnienie w kosztach uzyskania przychodu poniesionego nakładu inwestycyjnego. Jednocześnie zaliczka ta zostanie następnie uwzględniona przez pomniejszenie kwoty jednorazowego odpisu. Rozwiązania te podyktowane są tym, że zaliczka dotyczy środka trwałego i jest uwzględniona w jego wartości początkowej, czyli w wydatku na jego nabycie, a zatem i w limicie jednorazowego odpisu amortyzacyjnego.

Proponując te rozwiązania, zachowano jednocześnie zasadę ustalania dochodu z odpłatnego zbycia środka trwałego, którego dotyczy zaliczka. Dochód z odpłatnego zbycia takiego środka trwałego będzie ustalany przez pomniejszenie przychodu o wartość początkową z uwzględnieniem dokonanych odpisów amortyzacyjnych od tego środka trwałego. Przy czym zapłacona zaliczka, chociaż jest uwzględniona w wartości początkowej środka trwałego, nie zmniejsza tej wartości przy ustalaniu dochodu ze zbycia środka trwałego. Zaliczka nie jest również odpisem amortyzacyjnym. Z tego względu przy ustalaniu dochodu z odpłatnego zbycia środka trwałego różnica między przychodem a wartością początkową środka trwałego nie będzie powiększana o wpłaconą zaliczkę na poczet środka trwałego.

Jak szacujemy skutki wprowadzenia tej regulacji? Tak jak mówiłam, przede wszystkim szacujemy, że będzie to ustawa, która dotyczyć będzie głównie małych i średnich przedsiębiorców. W 2015 r. w przedsiębiorstwach podatek należny wykazało ponad 175 tys. podatników CIT, ponad 400 tys. płatników PIT-36 oraz 727 tys. płatników PIT-36L. Równocześnie jest to liczba podmiotów, które będą mogły skorzystać z projektowanego jednorazowego rozliczenia nakładów na inwestycje. Oczywiście wiemy o tym, że nie wszystkie zakłady, nie wszystkie te podmioty sko-

rzystają z tej możliwości czy nawet z jej części, ponieważ nie każdy z przedsiębiorców będzie inwestował ponad 10 tys. rocznie lub nie będzie to opłacalne ze względu na profil działalności. Na podstawie obecnej struktury przedsiębiorstw i wyliczeń, które przeprowadziliśmy w Ministerstwie Rozwoju, zakładamy, że z programu może skorzystać ok. 154 tys. przedsiębiorców, zakładamy zatem, że jest to znaczący krąg beneficjentów tego rozwiązania prawnego.

W krajach należących do Unii Europejskiej system odliczeń od dochodów jest oczywiście przyjętą praktyką stymulowania wzrostu nakładów na inwestycje. W Wielkiej Brytanii możliwe jest jednorazowe odliczenie amortyzacji nakładów na środki trwałe z wyłączeniem samochodów osobowych, a zatem podobne rozwiązanie jak w naszym przypadku, o wartości nie wyższej niż 200 tys. funtów. Podobne rozwiązania są w Hiszpanii, z kolei na Węgrzech wprowadzono możliwość jednorazowej amortyzacji zaliczki na poczet zakupu maszyn i urządzeń, środków transportu z wyłączeniem samochodów, budynków, ziemi oraz ulepszenia środka trwałego, a zatem również rozwiązanie symetryczne, podobne do tego, które my proponujemy.

Zakładamy, że ten projekt to stworzenie sprzyjającego i zapowiadanego w „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” klimatu dla przedsiębiorców po to, aby podejmowali oni ryzyko nowych inwestycji, jednocześnie mitygując im to ryzyko właśnie obniżeniem obciążeń podatkowych.

Oczekiwanym efektem wprowadzonej zmiany z tytułu przychodów uzyskanych na terytorium Polski przez zagraniczne przedsiębiorstwa żeglugi powietrznej będzie usunięcie trudności w stosowaniu dotychczasowej regulacji w praktyce, a wyeliminowanie nadmiernego obowiązku pozwoli polskim podmiotom gospodarczym na ograniczenie ryzyka podatkowego, a także alokację zasobów na inne czynności.

Szacowany wpływ na budżet państwa i jednostki samorządu. Zakładamy, że dochody budżetu państwa zmniejszą się przede wszystkim w pierwszych 3 latach obowiązywania regulacji, ale w kolejnych latach redukcja ta będzie coraz mniejsza. Mamy na uwadze, że spadek ten będzie wynikał z innego rozłożenia należności w czasie, a nie z ominięcia w ogóle należności, płacenia należności czy też ich umniejszenia. Ponadto zakładamy, że celem programu nie jest obniżenie należności, ale stymulacja strony popytowej gospodarki, strony zakupowej w zakresie wspomnianych maszyn i urządzeń, co w średnim okresie powinno prowadzić do podniesienia potencjału produkcyjnego gospodarki i zwiększyć poziom inwestycji, zwłaszcza w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw.

Wszystkie analizy makroekonomiczne, jakie przeprowadziliśmy, a przeprowadziliśmy je we współpracy np. z Instytutem Badań Rynku, Konsumpcji i Konjunktur, wykazują, że wprowadzona zmiana poprzez stymulację inwestycji będzie stanowiła istotny

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Jadwiga Emilewicz

impuls popytowy. W szczególności zakładamy, że skutkiem będzie ok. 2800 nowych miejsc pracy, a zatem z drugiej strony baza podatkowa zostanie poszerzona, czego beneficjentem będą m.in. jednostki samorządu terytorialnego, które zatrzymają część wpływów z podatku PIT. Nasze szacunkowe obliczenia pozwoliły na ustalenie, że program, tak jak wspomniałam, wygeneruje te dodatkowe niespełna 3 tys. miejsc pracy, co przełoży się na wzrost dochodów o ok. 138 mln zł, co z drugiej strony będzie skutkowało wzrostem wpływów budżetowych, a także wzrostem dochodów do dyspozycji konsumentów.

Wprowadzane zmiany z zakresu poboru podatku dochodowego z tytułu przychodów uzyskanych na terytorium Polski przez zagraniczne przedsiębiorstwa żeglugi powietrznej będą wywoływały zmiany w dochodach budżetu państwa. Dochody te zmniejszą się, ale nie więcej niż o 0,5 mln zł rocznie, a zatem jest to zmiana śladowa. Zakładamy również, że ten przewidywany wpływ na działalność mikroprzedsiębiorstw i małych przedsiębiorstw... Dodatkowo jest to zmiana korzystna, a zatem taka, która będzie mogła po akceptacji Sejmu obowiązywać od początku tego roku podatkowego, mimo że wchodzi w czasie jego trwania. Zgodnie z tym, jakie mamy informacje po konsultacjach, także szeroko rozumianych konsultacjach z przedsiębiorcami, rzeczywiście wpłynie to na rozbudowę parków maszyn, nawet tych niewielkich, u małych i średnich przedsiębiorców, a zatem będzie to istotny impuls inwestycyjny, obniżający, redukujący nieco koszty czynienia takich inwestycji.

Projekt ustawy, tak jak wspomniałam na początku, nie jest objęty przepisami prawa Unii Europejskiej dotyczącymi pomocy publicznej, a proponowane w projekcie rozwiązania, ponieważ nie mają charakteru selektywnego, dotyczą wszystkich. Mówimy często, że jest to instrument wsparcia przede wszystkim dla małych i średnich, ale raczej szacujemy to ze względu na zakres interwencji, a nie limitacji. W przypadku jednorazowej amortyzacji prawo do skorzystania z tej formy będą mieli wszyscy podatnicy w danym roku podatkowym. Projekt proponowanej nowelizacji jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

Przedstawiając państwu tę nowelizację ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, rekomenduję państwu przyjęcie proponowanych zmian. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Marek Polak.

Poseł Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, zawartego w druku nr 1602.

Jak pani minister była uprzejma powiedzieć, przedłożony projekt ustawy daje przedsiębiorcom możliwość corocznego jednorazowego rozliczania nakładów inwestycyjnych obejmujących zakup fabrycznie nowych środków trwałych, takich jak różnego rodzaju maszyny, narzędzia i inne urządzenia techniczne, z wyjątkiem nieruchomości oraz środków transportu. Regulacja ta projektowana jest głównie z myślą o małych i średnich przedsiębiorcach oraz podatnikach rozpoczynających działalność gospodarczą, a limit jednorazowego rocznego rozliczenia nakładów inwestycyjnych w środki trwałe nie może przekroczyć kwoty 100 tys. zł i musi w danym roku wynosić co najmniej 10 tys. zł.

Celem wprowadzenia tych rozwiązań jest zachęcenie przedsiębiorców do zwiększania inwestycji w obszarze modernizacji i wprowadzania nowoczesnych, innowacyjnych rozwiązań na stanowiskach pracy, a także poprawienie tym samym ich konkurencyjności oraz wzbudzenie zainteresowania inwestycjami w nowe środki produkcji, a nie, jak dotąd, głównie inwestycjami lokalowymi i w środki transportu. Przewiduje się, że taka poszerzona alokacja nakładów inwestycyjnych w małych i średnich przedsiębiorstwach wpłynie pozytywnie na proces unowocześniania produkcyjnych środków trwałych oraz tworzenie nowych miejsc pracy i poprawę warunków i jakości stanowisk już istniejących.

Przedłożony projekt przewiduje również zmiany w zakresie poboru podatku dochodowego z tytułu przychodów uzyskanych na terytorium Polski przez zagraniczne przedsiębiorstwa żeglugi powietrznej. Zmiany te polegają na zniesieniu dotychczasowego obowiązku odprowadzania przez krajowe podmioty gospodarcze 10-procentowego podatku od przychodów z biletów lotniczych, a motywem wprowadzenia tego rozwiązania są ograniczone możliwości realizacji tego zobowiązania, niejednokrotnie jest to niemożliwe do wykonania w praktyce. Wprowadzenie w życie tej propozycji spowoduje zmniejszenie dochodów budżetu państwa, głównie w pierwszych 3 latach, ale w latach następnych to ograniczenie dochodów ma się zmniejszać.

Mimo to proponowane rozwiązania będą miały istotny wpływ na rozwój i działalność mikro-, małych

Posel Marek Polak

i średnich przedsiębiorstw. Nasz klub dostrzega zasadność i potrzebę wdrożenia w życie omawianych regulacji i popiera w pełni przedłożony projekt ustawy. Dziękuję państwu za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Artur Gierada.

Posel Artur Gierada:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawić stanowisko odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, zawarty w druku nr 1602.

Przewiduje się wprowadzenie mechanizmu jednorazowego rozliczenia nakładów inwestycyjnych do kwoty 100 tys. zł rocznie przez ich uwzględnienie w kosztach uzyskania przychodów w wyniku dokonanych odpisów amortyzacyjnych. Tak jak było wspomniane, obejmują one grupy 3, 6 i 8 klasyfikacji środków trwałych. Z zakresu tego rozwiązania zostały natomiast wyłączone nieruchomości oraz środki transportu. Z regulacji tych będą mogli skorzystać podatnicy nabywający fabrycznie nowe środki trwałe. Z proponowanych rozwiązań będą mogli skorzystać podatnicy zarówno podatku CIT, jak i podatku dochodowego. Limit 100 tys. zł obejmuje łączną kwotę odpisu amortyzacyjnego oraz kwotę dokonania wpłat na poczet dostawy środka trwałego. Proponuje się także umożliwienie podatnikom zaliczenia bezpośrednio do kosztów uzyskania przychodów dokonanych wpłat zaliczek na poczet nabywania środków trwałych, których dostawa zostanie wykonana w następnych okresach sprawozdawczych.

Dodatkowo ustawa rozwiązuje istniejący od lat problem dotyczący przedsiębiorców, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, którzy kupują bilety u zagranicznych przewoźników lotniczych. Do tej pory byli oni obarczeni 10-procentowym podatkiem, który czasami nawet ciężko było ściągnąć. W praktyce wykonywanie tego obowiązku było niemożliwe lub znacznie utrudnione w świetle obowiązków, jakie na nich nałożyło państwo. Dziś pozostawiamy ten podatek, ale tylko dla tych przedsiębiorców, którzy korzystają z lotów nierozkładowych, a więc sami mogą tak naprawdę ceny biletów negocjować z potencjalnym przewoźnikiem.

W 2015 r. w przedsiębiorstwach podatek należny wykazało ponad 1300 tys. podatników. Równocześnie

jest to liczba podmiotów, które będą mogły korzystać z projektowanych jednorazowych rozliczeń nakładów na inwestycje. Zakłada się, że z programu skorzysta ok. 154 tys. przedsiębiorców.

W krajach należących do Unii Europejskiej system odliczeń od dochodów jest przyjętą praktyką stymulowania wzrostu nakładów na inwestycje. W Wielkiej Brytanii możliwe jest jednorazowe odliczenie amortyzacyjne nakładów na środki trwałe, z wyłączeniem samochodów osobowych, podobnie jak w tym projekcie, o wartości nie wyższej niż 200 tys. funtów. Tu, mimo tych zmian, możemy jasno stwierdzić, że nasi podatnicy i tak nie mają tak wysokich progów, jak te m.in. w Wielkiej Brytanii czy w innych krajach Unii Europejskiej, bo np. w Hiszpanii możliwe jest dokonanie jednorazowej amortyzacji środków trwałych w wysokości 10 mln euro, a odliczenia takiego mogą dokonać małe i średnie przedsiębiorstwa.

Wprowadzone zmiany będą miały wpływ na budżet państwa i budżet jednostek samorządu terytorialnego. Jak mówił pan poseł sprawozdawca z Prawa i Sprawiedliwości, one uszczuplą środki przez pierwsze 3 lata. Ja się z tym zgadzam, chociaż trzeba powiedzieć, że o całą tę kwotę one nie będą uszczuplone w gruncie rzeczy, tylko bardziej będzie rozciągnięte w czasie wnoszenie tego podatku czy tej daniny, w tym przypadku podatku, który się należy państwu.

Przeprowadzone przez rząd analizy wskazują, że może powstać 28 tys. nowych miejsc pracy. Ja uważam, że są one na wyrost optymistyczne. Jednak podkreślam, że jest to dobre rozwiązanie dla podatników. Zresztą jest to rozwiązanie, które było wdrożone za rządów Platformy Obywatelskiej w pakiecie antykryzysowym. Wtedy ono się sprawdziło. I dzisiaj cieszymy się, że będzie ono wprowadzone na stałe.

Jednak nawet jeśli ustawa jest dobra, to nie znaczy, że nie może być lepsza. I tutaj nie możemy zrozumieć, jako klub Platformy Obywatelskiej, ograniczenia i tego progu do 10 tys. zł. Mówiąc krótko, pan poseł sprawozdawca z PiS-u mówił, że to jest głównie dla małych i średnich przedsiębiorców, a właśnie tych mikroprzedsiębiorców to zupełnie wyklucza. Wysoka Izbo, proszę sobie wyobrazić, że dzisiaj, jeśli wejdą te przepisy z taką normą, to przy takim telefonie, zwykłym iPhone, który kosztuje powyżej 3,5 tys. zł, mikroprzedsiębiorca już nie będzie mógł z tego odpisu skorzystać. Zwiększamy mu biurokrację w tym momencie, bo musi ten telefon podlegać amortyzacji, i w pewien sposób kredytuje on budżet państwa.

Dlatego w dalszych pracach, jeśli Wysoka Izba skieruje ten projekt do dalszych prac, co zresztą jako klub Platformy Obywatelskiej będziemy rekomendować, już zapowiadam, że Platforma Obywatelska złoży poprawkę wykreślając warunki ustalone w nowym ust. 15 pkt 1 i 2 w art. 22k. Zresztą wielokrotnie mówiliśmy o tym, i za naszych rządów już były prace prowadzone nad tym, by zwiększyć limit odpisu amortyzacyjnego z 3,5 tys. do 10 tys. Myślę, że to rozwiązałoby sprawę. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

W imieniu klubu Nowoczesna głos zabierze pan poseł Michał Jaros.

Poseł Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna pragnę przedstawić oświadczenie w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, druk nr 1602.

Rządowy projekt dotyczy umożliwienia corocznego, jednorazowego rozliczenia przez przedsiębiorców nakładów na środki trwałe do wysokości 100 tys. zł, przy minimalnej wartości nakładów w wysokości 10 tys. zł, a także rozszerzenia kręgu podmiotów, które będą mogły korzystać z tego rozliczenia. Dodatkowo proponowana w ustawie zmiana ma na celu zniesienie istniejącego w chwili obecnej obowiązku odprowadzania przez polskie podmioty gospodarcze 10-procentowego podatku od przychodów z biletów lotniczych.

W czasie konsultacji społecznych w sprawie tego projektu przedstawione zostały liczne uwagi i wątpliwości. Jak wskazywały m.in. środowiska przedsiębiorców, proponowane zmiany mogą dyskryminować sporą grupę przedsiębiorców, którzy świadczą usługi transportowe lub prowadzą działalność o takim profilu, a środki transportowe to jedne z głównych narzędzi generowania przychodów. Natomiast Kasa Krajowa SKOK zwróciła się z postulatem poszerzenia katalogu inwestycji objętych projektowaną ulgą o środki trwałe zarówno wytworzone przez podatnika we własnym zakresie, jak i niestanowiące własności podatnika. Pozostawienie zapisów nowelizacji w niezmienionym kształcie w sposób znaczący bowiem ogranicza listę inwestycji objętych projektowaną ulgą, co z kolei przyczyni się do pojawienia negatywnych efektów gospodarczych, czego chcemy oczywiście uniknąć.

Klub Nowoczesna uważa, że główny zamysł projektu ustawy jest godny uwagi i że może on wpłynąć pozytywnie na poprawę sytuacji naszych przedsiębiorców, jednak uwagi przedstawione w czasie konsultacji społecznych nie mogą zostać zignorowane. Mamy oczywiście szereg pytań co do tego projektu ustawy, o czym będzie za chwilę mówił mój kolega klubowy pan poseł Paweł Kobyliński, jednak co do zasady jesteśmy za poparciem tego projektu ustawy, za dalszą pracą nad nim w komisjach sejmowych. Natomiast oczywiście mam nadzieję, że nasze wątpliwości zostaną wyjaśnione, a niektóre propozycje nowych rozwiązań zostaną przez większość sejmową przyjęte. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

W imieniu klubu Nowoczesna dalszą część czasu wykorzysta pan poseł Paweł Kobyliński.

Poseł Paweł Kobyliński:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Odwagi! Dlaczego tak mało, tylko 100 tys.? Można było od razu zrobić 1 mln albo 10 mln, tak jak jest w innych krajach. Wydaje mi się, że to jeszcze lepiej wpłynęłoby na rozwój gospodarczy.

Zastanawia mnie również, dlaczego nie ujęliście państwo w tym projekcie aut dostawczych, tzn. dlaczego frezarkę można kupić droższą, a już dostawczaka nie. Jest to dla mnie pewna niekonsekwencja. O ile rozumiem, dlaczego nie auto osobowe, to dlaczego nie auta dostawcze, które służą typowo do pracy, jest to dla mnie niezrozumiałe.

Warto również, jak mówił jeden z moich szanownych przedmówców, pomyśleć o zlikwidowaniu tej takiej dziury między 7... przepraszam, między 3,5 tys. zł a 10 tys. zł. Wydaje się, że jest to pewna niekonsekwencja. Zresztą my jako klub Nowoczesna swego czasu proponowaliśmy zwiększenie tego jednorazowego odpisu amortyzacyjnego. Można by to od razu przebiegać w ramach tej ustawy.

Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Miło jest pracować nad projektem, przy którym wszyscy, można powiedzieć, zgadzamy się co do kierunku. Natomiast wydaje mi się, że on jednak jest za mało radykalny w tych swoich zamysłach, zwłaszcza że, pani minister, ten cykl koniunkturalny na świecie będzie się coraz bardziej związał. Świat nie będzie się rozwijał tak szybko jak przez ostatnie parę lat, więc musimy myśleć do przodu, myśleć bardzo odważnie. Stąd ten mój apel: te 100 tys. to troszkę za mało. W kampanii wyborczej było mówione o 100% odpisu inwestycyjnego, z tego, co pamiętam. Tu sto i tu sto, natomiast to troszkę inny typ stowy, że tak powiem.

Jest jeszcze jedna rzecz, którą warto, uważam, tutaj podkreślić. Nie zauważyłem w tym projekcie wskaźnika inflacji. W 2000 r., kiedy został wprowadzony ten jednorazowy odpis na poziomie 3,5 tys. zł, również nie podano wskaźnika inflacji. Dzisiaj te same 3,5 tys. jest warte 5 tys. Obawiam się, że jeśli tutaj nie podamy tego wskaźnika inflacji, to znowu dobre rozwiązanie będzie... Przez ileś lat znowu będzie to tak samo odpisywane, ale te 100 tys. już nie będzie znaczyło: 100 tys.

Mam jeszcze jedno pytanie, ale czas się kończy, więc zadam je w serii pytań. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pani poseł Genowefa Tokarska.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o CIT i PIT z druku nr 1602.

Według rządowego uzasadnienia projekt ustawy ma na celu stymulację inwestycji dokonywanych przez przedsiębiorców, głównie poprzez zmianę zasad odpisów amortyzacyjnych. Projekt wprowadza możliwość jednorazowego rozliczenia nakładów inwestycyjnych do kwoty 100 tys. zł rocznie, przy minimalnej wartości nakładów w wysokości 10 tys. W kosztach uzyskania przychodów podatnicy będą mogli uwzględnić odpisy amortyzacyjne na środki trwałe jedynie z określonych grup klasyfikacyjnych. Według klasyfikacji są to maszyny i urządzenia – grupy klasyfikacji środków trwałych od III do VI i VIII. Projekt nie obejmuje nieruchomości, a więc budynków i budowli, i środków transportowych, o których dużo mówili moi przedmówcy. Faktycznie trudno się nie zgodzić ze stwierdzeniem, że kwestia samochodów dostawczych powinna być rozważona.

Inne uwarunkowania są takie, że projekt obejmuje jedynie fabrycznie nowe środki trwałe, które nie były wcześniej używane ani przez tego nabywcę, ani przez innego podatnika, oraz środki, które są własnością lub współwłasnością. A więc tych ograniczeń jest więcej.

Projekt ustawy dodatkowo rozwiązuje trudny problem polskich podmiotów gospodarczych, które kupują bilety u zagranicznych przewoźników lotniczych. Projekt znosi obowiązek odprowadzania 10-procentowego podatku od przychodów z biletów lotniczych.

Obie propozycje rozwiązań zawarte w projekcie są z pewnością udogodnieniem dla pewnej grupy przedsiębiorców. Szkoda tylko, że dla ściśle wybranej grupy. Wywołują tym samym niepotrzebne zamieszanie. Zresztą podobnie jest, jeśli chodzi o ściśle określenie środków trwałych, które podlegają tym udogodnieniom.

Rozumiemy intencje rządu w warunkach spadku inwestycji, szczególnie inwestycji prywatnych, ale tym projektem chyba nie uzdrowimy sytuacji. Przecież głównym powodem niechęci przedsiębiorców do inwestowania jest niestabilność polskiego prawa, w tym właśnie prawa finansowego. Przedłożonym i debatowanym dzisiaj projektem nie upraszczamy tego prawa.

Projekt wnosi nowe rozwiązania dotyczące odpisów amortyzacyjnych, a te były regulowane w niedawnej przeszłości, w 2016 r. Przyjęto wówczas, przypomnę, jednorazowe odpisy amortyzacyjne od wartości początkowej środków trwałych do kwoty nieprzekraczającej w roku podatkowym równowartości 50 tys. euro dla podatników w pierwszym roku działalności i małych podatników, których przychód w poprzednim roku nie przekroczył 1,2 mln euro.

Nowym projektem ustawy wprowadzamy sztuczną dolną granicę wartości środka trwałego podlegającego odpisowi w wysokości 10 tys., nie dając możliwości jednorazowej amortyzacji od obowiązującej stawki jednostkowej 3,5 tys. To znacznie uprościłoby zasady odpisu. Jest to uzasadnione, tym bardziej że niższe kwoty zakupów inwestycyjnych dotyczą małych firm, czyli tego ostrożnego inwestowania. Związek Rzemiosła Polskiego określa, że tych zachęt do inwestowania nie otrzyma ok. 550 tys. przedsiębiorstw.

Innym przykładem komplikowania prawa jest nieobjęcie jednorazowym odpisem środków trwałych, które podlegają amortyzacji, używanych przez podatnika na podstawie umowy leasingu finansowego lub z tzw. grupy inwestycji w obcych środkach trwałych.

Na uwagę zasługuje fakt, że omawiany projekt nie umniejsza należności dla budżetu państwa, a jedynie dokona ich rozłożenia w czasie, i dochody budżetu państwa zmniejszą się przede wszystkim w pierwszych 3 latach tej regulacji.

Podsumowując: projekt ustawy pomimo uwag i zastrzeżeń zasługuje na dalszą debatę w Komisji Finansów Publicznych, a proponowany mechanizm jednorazowej amortyzacji z pewnością będzie dobrą zachętą do inwestowania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do pytań zapisało się siedmioro pań i panów posłów. Zamykam listę zapisanych do pytań.

Wyznaczam czas pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy zadaje pytanie pan poseł Paweł Bańkowski, klub Platforma Obywatelska.

Nieobecny.

Pani poseł Małgorzata Pepek, również klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiana w ustawie ma dotyczyć ponad 1 000 300 podmiotów gospodarczych. Jednak chciałam zwrócić uwagę, że ponad 500 tys. małych firm może być z niej wyłączonych i to będzie dla nich spora niekorzyść. Chodzi o mikrofirmy, które nie będą mogły zainwestować w ciągu roku 10 tys. zł w środki trwałe, zatem przewidziana w ustawie ulga inwestycyjna ich nie obejmie. Nie powinno się ograniczać możliwości dokonania jednorazowego odpisu, jeśli chodzi o środki trwałe o cenie poniżej 10 tys. zł. Z ulgi nie będą również korzystały firmy opodatkowane zryczałtowanym podatkiem dochodowym, które nie prowadzą rozliczeń kosztów. Czy autorzy projektu zwrócą na to uwagę w trakcie dalszego procedowania tej ustawy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.
Pytanie zadaje pani poseł Katarzyna Czochara...
Wobec tego pani poseł Zofia Czernow, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Mam dwa konkretne pytania. Pierwsze: Dlaczego wyłącza się podmioty nieosiągające pozytywnego wyniku finansowego? Dlaczego nie daje się szansy podmiotom, które czasowo, często nie ze swojego powodu nie mają zysku, a wymagają wsparcia? Byłaby to dla nich konkretna pomoc. I drugie pytanie. Projekt ten powoduje skutki dla budżetu państwa, ale nie tylko. Są również skutki dla budżetów samorządów terytorialnych, szczególnie w pierwszych 3 latach obowiązywania ustawy. Są to znaczące kwoty. Czy projekt, a niekoniecznie projekt... Czy są przewidywane rekompensaty dla samorządów w okresie, kiedy te skutki są dosyć wysokie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.
Pytanie zadaje pan poseł Artur Gierada, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Artur Gierada:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani minister, podawałem tutaj przykład iPhone'a w czasie wystąpienia klubowego i będę drażył ten temat, bo rzeczywiście nieracjonalna wydaje się ta luka między 3,5 tys. zł i 10 tys. zł. Bo ja wiem, że może nawet w ten sposób chcecie stymulować, żeby ci mikroprzedsiębiorcy wydawali więcej, ale musimy pamiętać, że to są najmniejsi przedsiębiorcy, często jednoosobowe działalności gospodarcze, i ktoś, kupując tego iPhone'a, rozkłada sobie zakupy rzeczy, które mu są potrzebne do pracy, często właśnie na 3 lata, bo jednego roku kupuje iPhone'a, drugiego kupuje laptop, a trzeciego kupuje drukarkę. W tym przypadku wątpię, żeby miał takie moce, by wszystko kupić w jednym roku. Raz, że wtedy ten sprzęt nie tylko amortyzuje się, powiedzmy, księgowo, ale amortyzuje się również w życiu. Przypomnę, że rzeczywiście sama kwota 3,5 tys. zł, ten próg amortyzacyjny, nie została zmieniona od prawie 20 lat, mimo że inflacja w tym czasie była *(Dzwonek)* ponadczterdziestoprocentowa, i uważam, że naprawdę tym rozwiązaniem zaradziłoby się i rozwiązali ten drugi problem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.
Teraz pytanie zadaje pani poseł Genowefa Tokarska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Genowefa Tokarska:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Pani Minister! Pierwsze pytanie jest z serii tych powtarzanych dzisiaj: Dlaczego 10 tys. zł? To jest po prostu sztuczna wartość środka trwałego, od którego obowiązuje jednorazowy odpis amortyzacyjny. Dlaczego to właśnie nie ta jednostkowa kwota 3,5 tys. zł? Mówiłam już też, dlaczego to jest takie ważne.

I jeszcze drugie pytanie, ponieważ amortyzacji podlegają także środki trwałe, które są nabywane w drodze umowy leasingu. Jeśli podlegają amortyzacji, to dlaczego względem nich nie można również zastosować tej ustawy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.
Teraz pan poseł Paweł Kobyliński, klub Nowoczesna.

Posel Pawel Kobyliński:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pytanie takie: Czy nie warto wprowadzić zasady „co szybciej”, czyli jeśli mamy środek trwały za 130 tys. zł, to 100 tys. zł amortyzujemy w jednym roku, a 30 tys. zł – zaraz w następnym i wtedy nie rozkładalibyśmy tego na 3 lata?

I jeszcze jedno pytanie. Zastanawiam się, czy nie warto również wprowadzić tej zasady nie tylko na nowe środki trwałe, ale również na używane, z prostej przyczyny – używane są zamortyzowane, czyli gdzie indziej już byłby podatek i możliwe, że część pieniędzy zostałaby w polskim systemie gospodarczym, bo jak wiemy, spora część środków trwałych jest importowana i wtedy przez ten przepis moglibyśmy zmniejszyć deficyt płatniczy, jeśli chodzi o płatności, i wydaje się, że to mogłoby również wpłynąć dobrze na naszą gospodarkę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.
Pani minister podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Jadwiga Emilewicz.
Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Przede wszystkim dziękuję za stanowiska wszystkich klubów, które są co do zasady pozytywne wobec proponowanych zmian, i wszystkie pytania, które państwo postawili, które były pytaniami, które sobie zadaliśmy od stycznia do końca lutego, do połowy marca, kiedy trwały konsultacje w sprawie projektu ustawy. Tak jak wspomniałam, one były w bardzo szerokim gronie konsultowane z organizacjami reprezentującymi wszystkie podmioty, także rzemieślników, których pytania słyszę tutaj powtórzone kilkukrotnie przez kilkoro państwa posłanek i posłów.

Co więcej, projekt tej ustawy, co też jest ważne – przepraszam, że mówiłam o metodologii, nie odpowiadając wprost na pytania, ale to jest również istotne – te projektowane zmiany są nie tylko wynikiem, porównywaniem kilku algorytmów, lecz także realną reakcją na badania, jakie przeprowadziliśmy wśród kilkuset przedsiębiorców z całej Polski na podstawie bezpośrednich wywiadów z nimi. Tak że mamy poczucie rzetelnego przygotowania aktu prawnego.

Wątpliwości pojawiające się najczęściej, we wszystkich pytaniach dotyczyły limitu, tych 10 tys. Rzeczywiście rozmawialiśmy o nim i oczywiście najczęściej podawanym przykładem była kwestia, czy amortyzować telefon komórkowy, czy też nie, bo to jest jedyne, który sobie możemy wyobrazić, najczęściej pewnie stosowany środek, w związku z którym można by mówić o amortyzacji. Zdecydowaliśmy się na ten limit w wysokości 10 tys., ponieważ ustawa adresuje dwa cele. Jeden z nich to rzeczywiście ułatwienie, pobudzenie popytu na środki trwałe u małych i średnich przedsiębiorców, czyli, tak jak kilkakrotnie powiedziałam, chodzi tu o rozbudowę parku maszyn, bo nawet w przypadku małych i średnich przedsiębiorców kupujących, prowadzących swoją działalność gospodarczą np. w garażu, nie wiem, robiących odlew z pleksiglasu, mających taką formę, to zakup tej formy jest tym, co – jak sobie wyobrażamy – może być odkładane w czasie, a może nie być odkładane w czasie za sprawą przyjętego rozwiązania. A zatem mówiliśmy tutaj z jednej strony o ułatwieniu prowadzenia działalności dla przedsiębiorców, ale z drugiej strony o pobudzeniu rynku właśnie w odniesieniu do maszyn i urządzeń po to, aby wpłynąć na innowacyjność tych przedsiębiorców. Stąd został przyjęty ten limit wynoszący 10 tys.

Rozumiemy jednak i dzielimy też tę refleksję, którą się tutaj państwo podzielili, pytanie, dlaczego jest to 10 tys., a dlaczego nie 3,5, skoro mówimy o środkach trwałych. Jednocześnie przedstawiciele Ministerstwa Finansów, którzy są też na sali, pewnie mogą powiedzieć o tym, iż w Ministerstwie Finansów trwają prace nad zmianą definicji środka trwałego, a zatem adres tej ustawy, na razie projektu, będzie

w innym akcie legislacyjnym, natomiast wiele tych wątków, o których też państwo mówili, zostanie skonsumowanych w projektowanych zmianach dotyczących podatków CIT i PIT.

Dlaczego chodzi tylko o nowe środki? To też był wątek, nad którym się zastanawialiśmy, prowadziliśmy dyskusję nad tymi nowymi środkami. Patrzyliśmy też na dane GUS-owskie dotyczące tego, kto jakich zakupów dokonuje, i z tymi nowymi, a nieużywanymi środkami jest problem. Jest definicja, kiedy komuś coś ułatwiamy, a kiedy ułatwiamy nadużycia. Jest to pewien eksperyment, który tutaj zaproponowaliśmy, ale to też po to, aby sprawdzić, jak ten instrument realnie działa, ponieważ z tymi używanymi środkami mogłoby być trochę tak, jakbyśmy dopuścili amortyzowanie inwestycji w zakresie nieruchomości czy też wynajmu, nie tylko zakupu, ale i wynajmu, które to praktyki są powszechnie znane, ale związane z zaspokajaniem szeroko rozumianych potrzeb rodzinnych, a nie przedsiębiorczych. Podobnie jest z własnością czy też współwłasnością, co tutaj państwo podnieśli.

Wspomniano amortyzację i padło pytanie, dlaczego wprowadzamy tego typu zmianę w sytuacji, w której w 2016 r. mamy nowelizację dotyczącą amortyzacji i kwoty 50 tys. euro. Myślę, że jednak dystynkcja i wskazanie są tutaj jasne. Mówimy o mniejszych kwotach, a zatem naprawdę adresujemy to do małych i średnich przedsiębiorców.

Dlaczego wyłączamy podmioty, które nie osiągają zysków? Wydaje nam się, że dla tych podmiotów to nie przyspieszona amortyzacja zakupu środków trwałych jest niezbędną, że ważne są raczej inne projektowane przez nas rozwiązania prawne, chociażby takie jak mała działalność gospodarcza, która uzależnia wysokość składek do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych od poziomu uzyskiwanych przychodów. Tam rzeczywiście ci, którzy nie osiągają zysków, mogą liczyć na znaczące redukcje, a to jest chyba bardziej oczekiwane przez tych, którzy nie osiągają zysków, niż przyspieszona amortyzacja.

Pytali państwo również o skutki wprowadzenia regulacji dla jednostek samorządu terytorialnego. Przedstawiliśmy w ocenie skutków regulacji, że po pierwsze, jeżeli w ogóle chodzi o budżet państwa, to widzimy bardzo wyraźne bilansowanie się. Te skutki są w pierwszych latach i nie są znaczące. Trudno wyobrazić sobie mechanizm korygujący w sytuacji, kiedy realne koszty nie są wcale duże. Ponadto ocena skutków regulacji nie uwzględnia pozytywnych skutków, a zatem też zwiększającej się liczby miejsc pracy, które, w co wierzymy, za sprawą tej regulacji się pojawiają, a także zwiększenia przychodów, a zatem wyższych podatków u tych, którzy skorzystają z tej regulacji.

To były wszystkie pytania, które państwo zadali. Tak jak mówię, jesteśmy otwarci, nie brakuje nam odwagi. Pan poseł o to pytał. Myślę, że kurażu nam nie brakuje, co udowadniamy w wielu projektowanych rozwiązaniach, także i tych dedykowanych

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Jadwiga Emilewicz

przedsiębiorcom. Powiem tylko tyle, że bardzo cieszę się, że pierwsze czytanie tej ustawy ma miejsce właśnie dzisiaj, czyli 21 czerwca, czyli w dniu, który w ubiegłym roku Sejm ustanowił Ogólnopolskim Dniem Przedsiębiorców. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, zawarty w druku nr 1602, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druk nr 1613).

Proszę pana marszałka Stanisława Tyszkę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Posel Stanisław Tyszka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podwyżka podstawowej stawki VAT do 23%, podwyżka VAT na żywność, podwyżka VAT na książki, podwyżka akcyzy na papierosy, wprowadzenie podatku śmieciowego, podwyżka składki rentowej, podwyżka VAT na ubranka, podwyżka akcyzy na paliwo, objęcie lokat podatkiem Belki, podatek od KGHM, likwidacja ulgi na Internet, podwyżka VAT na kawę, podwyżka VAT na usługi pocztowe, opodatkowanie CIT spółek komandytowo-akcyjnych, utrzymanie rzekomo tymczasowych podwyżek VAT, kolejna podwyżka akcyzy na alkohol i papierosy, ograniczenie odliczenia VAT od samochodów firmowych, wprowadzenie CIT od spółek kontrolowanych, ozusowanie umów zlecenia, podwyżka podatku od nieruchomości i w końcu ograniczenie kosztów dla twórców – to są wybrane podwyżki podatków wprowadzone przez rząd Platformy Obywatelskiej. Dokładnie 21 podwyżek w ciągu 8 lat. Do dziś nie wiadomo, co szybciej robiła Platforma Obywatelska: czy rekordowo szybko zadłużała Polaków, czy może jednak szybciej przychodziło jej uchwalanie nowych podatków.

Natomiast politycy Prawa i Sprawiedliwości w kampanii wyborczej pięknie mówili o podwyżkach Platformy i obiecywali ich cofnięcie. Dlatego dzisiaj, kiedy PiS ma w Sejmie większość, pytam, co w końcu zamierzacie z tym zrobić. Czy byliście mocni w gębie tylko w kampanii wyborczej? Jako Kukiz'15 mówimy „sprawdzam” i oczekujemy od rządu jasnego zdefiniowania swojej polityki podatkowej. Czy rząd zamierza kontynuować politykę podatkową Platformy polegającą na podwyższaniu podatków i wymyślaniu nowych podatków? Czy jednak rząd zamierza zrealizować obietnice z kampanii i zacznie odwracać podwyżki Tuska?

Ruch Kukiz'15 jest ugrupowaniem wolnościowym, opowiadamy się za jak najszerszą sferą wolności dla obywateli. Dla nas jest naturalne, że podatki powinny być obniżane. Stąd też nasz cykl: poniedziałek wolności, w ramach którego m.in. składamy projekty ustaw cofające kolejne podwyżki podatków Tuska i Platformy.

Dziś prezentuję projekt ustawy likwidującej ograniczenie w rozliczeniu PIT dla środowisk twórczych. To jest ustawa bardzo długo wyczekiwana przez środowiska twórcze w Polsce, przez innowatorów, wynalazców, artystów. O co chodzi w tej ustawie? Chodzi o przywrócenie możliwości rozliczenia zryczałtowanych 50-procentowych kosztów w pełnym zakresie. Możliwość ta została ograniczona przez rząd Donalda Tuska kwotowo do drugiego progu podatkowego, co w praktyce powoduje 350-procentową podwyżkę podatku dla twórców po przekroczeniu tego progu. Zasada rozliczania podatkowego dla twórców została napisana jeszcze w Polsce przedwojennej. Zasady te powstały niejako na kanwie felietonu Tadeusza Boya-Żeleńskiego pt. „Paradoksy fiskalne” z 1928 r. Można powiedzieć, że przepisy te przetrwały komunę, ale nie przetrwały rządów Platformy. To właśnie argumentacja zawarta w felietonie Boya-Żeleńskiego przekonała przedwojenne rządy do instytucji zryczałtowanych kosztów dla twórców. Ten sam felieton przekonał też śp. Lecha Kaczyńskiego, gdy Ministerstwo Finansów w 2006 r. próbowało te przepisy uchylić. Prawo i Sprawiedliwość obiecywało, że będzie sprzątać po Platformie. Dziś macie szansę pokazać, że nie kłamaliście w kampanii wyborczej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zabierze głos pan poseł Zbigniew Biernat.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Zbigniew Biernat:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych wraz z autopoprawką z dnia 25 maja 2017 r., druk nr 1613.

W poselskim projekcie ustawy wnioskodawcy proponują nowelizację ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych z 26 lipca 1991 r., z późniejszymi zmianami, Dz. U. z 2016 r. poz. 2032. Projekt dotyczy nowelizacji art. 22 ust. 9 pkt 1–3 oraz uchylecia ust. 9a i 10a. Wnioskodawcy proponują również, by ustawa dotyczyła przychodów uzyskiwanych przez twórców od 1 stycznia 2017 r. i obowiązywała od 1 stycznia 2018 r.

W obecnym stanie prawnym – nowelizacja z dnia 24 października 2012 r. – koalicja PO–PSL wprowadziła od 2013 r. przepis, że w roku podatkowym łączne koszty uzyskania przychodów, o których mowa w ust. 9 pkt 1–3, nie mogą przekroczyć 1/2 kwoty stanowiącej górną granicę pierwszego przedziału skali podatkowej, o której mowa w art. 27 ust. 1. Roczny limit w zakresie stanowienia 50-procentowych zryczałtowanych kosztów uzyskania przychodów stanowi więc kwota 42 764 zł. Należy zaznaczyć, że kwoty te oblicza się od przychodów pomniejszych o potrącenia przez płatnika w danym miesiącu składki na ubezpieczenia społeczne.

Uprawnienia te przysługują obecnie szerokiej grupie przedstawicieli 37 różnych zawodów, które tworzą szeroko określoną grupę twórców. Wiele osób i zawodów korzysta w praktyce z możliwości stanowienia 50-procentowych kosztów uzyskania przychodów, są to m.in. aktorzy, dziennikarze, pisarze, filmowcy, muzycy, malarze, rzeźbiarze, graficy, wykładowcy, architekci, informatycy, ale również konsultanci, marketingowcy czy szkoleniowcy. By skorzystać z 50-procentowych kosztów uzyskania przychodów, musi przede wszystkim powstać utwór, którym zgodnie z ustawą o prawie autorskim i prawach pokrewnych jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze ustalony w jakiegokolwiek postaci. Projektowana zmiana zniosłaby ograniczenia kwoty 42 764 zł dla stanowienia 50-procentowych kosztów uzyskania przychodów w stosunku do przychodów twórców, co pozwoliłoby poprawić ich sytuację finansową, przede wszystkim artystów i twórców kultury. Ale czy działalność szkoleniowa, działalność marketingowa czy konsultacyjna również powinna mieć takie formy opodatkowania?

Politykę podatkową państwa kreuje i realizuje rząd. To rząd powinien określić, które działalności twórców winny być objęte 50-procentowym kosztem uzyskania przychodów i jakie działalności twórcze są ważne dla państwa polskiego, jego rozwoju i innowacji. Powinny być ustalenia pomiędzy resortem finansów i rozwoju, Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa

Narodowego oraz Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Organy podatkowe nie są upoważnione do interpretowania ustawy o prawach autorskich, a tym samym do stwierdzenia, czy dana osoba jest twórcą i czy kontrolowana praca stanowi prawo autorskie. Jednocześnie pragnę zaznaczyć, że proponowane zmiany zmniejszyłyby dochody budżetu państwa z podatku PIT na poziomie ponad 100 mln zł, co spowodowałoby zmniejszenie udziałów w podatku PIT dla jednostek samorządu terytorialnego. Jednocześnie pragnę zaznaczyć, że gdyby ustawa obowiązywała od stycznia 2018 r. dla przychodów uzyskiwanych w 2018 r., musiałaby być uchwalona i opublikowana do końca 2017 r.

W związku z tym w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o odrzucenie w całości w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, druk nr 1613.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani Bożena Szydłowska.

Posel Bożena Szydłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko mojego klubu w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, druk nr 1613.

Tu chciałam troszkę więcej powiedzieć, ale ograniczę swoją wypowiedź po tym, co usłyszałam od pana marszałka, mojego przedmówcy.

(Posel Stanisław Tyszką: Cieszę się.)

Proponowane przez wnioskodawców zmiany zakładają polepszenie sytuacji prawnej przedsiębiorców i osób wykonujących wolne zawody, w których szczególną rolę odgrywa twórczość lub innowacyjność, a więc wynalazców, artystów, autorów nowych technologii. Proponowany projekt ustawy zakłada wyrównanie zasad opodatkowania działalności twórców wobec osób prowadzących działalność gospodarczą, dążąc, jak twierdzą wnioskodawcy, do realizacji tzw. zasady równości podatkowej. Jakkolwiek równość podatkowa nie jest pojęciem jednoznacznym, jej wymiar zależy od tego, czy rozważać ją będziemy w aspekcie poziomym, czy pionowym.

Ponadto wnioskodawcy uważają, że projekt przyczyni się do znacznego uproszczenia prawa podatkowego, a zryczałtowane koszty uzyskania przychodów stosowane będą do całości przychodów z działalności twórczej bez względu na progi dochodowe. Ma być to zauważalne w pomniejszaniu się szarej strefy wyni-

Posel Bożena Szydłowska

kającej z chęci omijania przepisów podatkowych. Docelowo proponowany projekt ustawy ma mieć pozytywny wpływ zarówno dla mikro-, jak i dla średnich przedsiębiorców oraz zachęcać ich do twórczej i innowacyjnej działalności.

Przedstawiony projekt ustawy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej. Mając na względzie oczekiwania społeczne, uważamy, że proponowane zmiany wymagają jednak analizy, ale zasługują na uwagę.

W związku z powyższym mój klub Platforma Obywatelska opowiada się za przekazaniem projektu do dalszych prac legislacyjnych. Nie wiem, czy to nam się uda, ponieważ większość parlamentarna ma inne zdanie. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu klubu Kukiz'15 pani poseł Elżbieta Zielińska.

Nie ma pani poseł.

Wobec tego – tu jest na piśmie z klubu Nowoczesnej – został jeszcze głos pani poseł Genowefy Tokarskiej z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, druk nr 1613.

Projekt ten zakłada nowelizację ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych polegającą na zmianie w art. 22 ust. 9 pkt 1–3 oraz uchyleniu ust. 9a i 10a. Nowelizacja znosi ograniczenie mówiące, że łączne koszty uzyskania przychodów nie mogą przekroczyć połowy kwoty stanowiącej górną granicę pierwszego przedziału skali podatkowej. Na czas obecny kwota ta wynosi 42 764 zł. Uchyleniu ulega również ust. 10a umożliwiający odstępianie od procentowego ustalania wysokości kosztów uzyskania przychodu i przyjęcie wysokości kosztów uzyskania przychodu w kwocie rzeczywiście poniesionej.

Projekt ustawy dotyczy określenia zryczałtowanych kosztów uzyskania przychodów dla twórców, tzn. artystów, pisarzy, aktorów, dziennikarzy, a także architektów, wynalazców, informatyków i wielu innych zawodów. Faktem jest, że w tych zawodach określenie kosztów uzyskania przychodów jest dość trudne, a samo uzyskiwanie przychodu ma charakter nieregularny. Z tych też względów bardzo istotne znaczenie ma informacja dotycząca analizy obecnej sytuacji, tzn. ilu podatników realizuje podatki według obowiązującej ustawy, ilu podatników, mówią

kolokwialnie, nie mieści się w kwocie 42 764 zł czy też jakie skutki finansowe wywoła proponowana zmiana ustawy. Zasadnicze pytanie: Jakie jest stanowisko rządu w odniesieniu do tego projektu, do tej propozycji zmiany rozliczeń dla zawodów twórczych?

Projektowana zmiana z pewnością uprości prawo podatkowe, a zryczałtowane koszty uzyskania przychodów stosowane będą do całości przychodów z działalności twórczej bez względu na progi dochodowe, które miały zastosowanie.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za skierowaniem projektu do prac w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Elżbieta Zielińska się pojawiła, tak?

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Elżbieta Zielińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sytuacja twórców w Polsce nie jest łatwa i myślę, że wszyscy się zgodzimy z tym stwierdzeniem. Sektor kultury zresztą był bardzo po macoszemu traktowany w czasie transformacji ustrojowej i później tak naprawdę zawsze był na jakimś odległym miejscu na liście priorytetów. Prawo i Sprawiedliwość wysuwało postulat likwidacji tego podatku, który Donald Tusk nałożył w 2013 r. W zeszłym roku ministerstwo kultury mówiło nawet o tym właśnie projekcie, jednak do tej pory twórcy jeszcze się nie doczekali jakiegokolwiek reakcji ze strony rządowej.

Z uprawnienia do określenia zryczałtowanych 50% kosztów uzyskania przychodów korzystają zawody, które bardzo często odznaczają się dużą innowacyjnością, wykonują je osoby, które pracują w sposób niestandardowy. Ogólne zasady opodatkowania w odniesieniu do tych zawodów powodują często, że faktyczne opodatkowanie dotyczy przychodu, a nie dochodu twórcy. Tak naprawdę to określenie kosztów uzyskania przychodów w formie ryczałtu odpowiada właśnie temu nieregularnemu charakterowi przychodu, co zresztą zostało przedstawione w uzasadnieniu. Działalność twórcza jednak to nie są tylko artyści, to także naukowcy, wynalazcy. Można więc uznać, że zwiększy się produktywność gospodarki właśnie w tym zakresie, bo im więcej swobody obywatelskiej, także swobody finansowej, tym większa kreatywność i przedsiębiorczość także w odniesieniu do tych zawodów. Przyjęcie projektu będzie więc sprzyjało rozwojowi nie tylko kultury, ale także nauki i szeregu innych sektorów w Polsce. W tym miejscu także należy wskazać, że te proponowane zmiany

Posel Elzbieta Zielińska

w opodatkowaniu dochodów twórców nie są tak naprawdę, jak czasami się to podnosi, jakimkolwiek uprzywilejowaniem tej grupy społecznej, bo jest to wyrównanie zasad opodatkowania wobec zasad opodatkowania osób prowadzących działalność gospodarczą. Wpływy, dla których właśnie nałożono tego typu podatek, wpływy do budżetu, staną się teraz wpływami twórców, nastąpi więc zasilenie sektora kultury, o który ponoć walczą wszystkie kluby w Sejmie. Dobre wyniki gospodarcze kraju, które w tym momencie mamy, i uszczelnienie systemu VAT, którym strona rządowa się chętnie chwali, powinny w pełni sfinansować koszty. Naprawdę w skali budżetu nie jest to aż tak wysoka kwota.

Szanowni Państwo! Przedłożony projekt wychodzi naprzeciw środowiskom twórczym, które po to, żeby pozostać niezależne, powinny mieć ustabilizowaną sytuację ekonomiczną. Dzięki temu będą się one lepiej rozwijały, będziemy wtedy mieli także pewność, że twórcy będą w pełni niezależni, że będą mieli odpowiednie warunki do dalszego tworzenia. Często zapominamy o tym, że sukces artystyczny w przypadku twórców wcale nie musi iść w parze z sukcesem finansowym. Naprawdę tam zarobki są dosyć niskie. Patrzymy często na twórców przez pryzmat show-biznesu, uważamy, że to są nie wiadomo jakie kwoty, a bardzo często zapominamy, że wielu artystów, chociażby muzyków klasycznych w filharmoniach i artystów w wielu innych instytucjach kultury, tak naprawdę pobiera bardzo niskie wynagrodzenia. Twórcy powinni zaś zarabiać godne pieniądze, powinni mieć poczucie, że ich praca naprawdę jest doceniana.

Nasz projekt ustawy został przyjęty pozytywnie przez szereg różnych organizacji, np. przez Stowarzyszenie Filmowców Polskich, ale pamiętajmy, że wiele innych organizacji walczyło w 2013 r. o utrzymanie opodatkowania ryczałtowego. Bardzo prosimy o poparcie tego projektu. To jest projekt postulowany od kilku lat przez środowiska twórcze. Zresztą, tak jak już wspomniałam, strona rządowa zapowiadała tego typu zmianę, więc myślę, że konsensus ponadpartyjny nie powinien być w tym przypadku problemem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Do pytań zapisało się dwóch parlamentarzystów. Jeżeli nie ma więcej chętnych, zamykam listę.

Bardzo proszę, pierwszy pytanie zadaje pan poseł Jerzy Meysztowicz.

Bardzo proszę, panie pośle.

1,5 minuty.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Nowoczesna zawsze będzie się opowiadał za uproszczeniem i obniżeniem podatków, w związku z czym widzimy, że ten projekt idzie w dobrym kierunku. Natomiast mam pytanie. Czy z racji tego, że tutaj były zgłaszane wątpliwości ze strony rządowej dotyczące katalogu zawodów i twórców, których miałyby to zwolnienie czy to udogodnienie objąć, nie byłoby dobrze, żeby równolegle z tym projektem doprecyzować katalog twórców, który jasno by określał, że im rzeczywiście to udogodnienie się należy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pan poseł Błażej Parda.

Posel Błażej Parda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To świetny pomysł, gratuluję tego rozwiązania. Osobiście będę je popierał. Tutaj było też wystąpienie pana posła z Prawa i Sprawiedliwości. Jeżeli resorty od 2 lat w tej sprawie nic nie zrobiły, to jakim argumentem jest dzisiaj przytaczanie tego, że one powinny ze sobą rozmawiać? Gdzie są te wyniki rozmów? Czy to tylko był taki argument, żeby po prostu sobie coś dzisiaj powiedzieć? Tak jak ten kolejny, o tym, że pan miał obawy, że nie zdążycie uchwalić tego do końca roku. Mamy czerwiec, a jak potrzeba, to kolaniem potrafcie encyklopedię przepchnąć w ciągu 2 dni. A więc, jeżeli już chcemy się szanować w dyskusji, to przynajmniej nie używajmy takich bzdurnych argumentów.

Pytanie podstawowe: Czy ta ustawa pomoże polskim twórcom, np. programistom tworzącym nowe technologie, popychającym świat, a także nasz kraj do przodu? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

W takim razie przedstawiciel wnioskodawców, pan marszałek Tyszka.

Bardzo proszę.

Posel Stanisław Tyszka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zastanawiam się, jak zareagować na to kuriozalne wystąpienie przedstawiciela Prawa i Sprawiedliwości. Szanowni państwo, to jest projekt, który obiecywaliście w waszej kampanii wyborczej. Z takim projektem szliście, zachęcając ludzi, m.in. twórców, żeby oddali na was głos. W tym momencie wniosek o odrzucenie tego już w pierwszym czytaniu jest skrajną bezczelnością,

Posel Stanisław Tyszk

wobec waszych wyborców również. Dlatego apeluję, żebyście przemyśleli sprawę do jutra i wycofali ten wniosek. Zapoznajcie się, bardzo proszę, z felietonem Boya-Żeleńskiego z 1928 r., zapoznajcie się z debatą, która miała miejsce w 2006 r., gdy były plany w naszym Ministerstwie Finansów likwidacji tego, i z argumentacją śp. Lecha Kaczyńskiego za utrzymaniem tego rozwiązania i przemyślcie sprawę.

Dziękuję panu Meysztowiczowi za pytanie. Panie pośle, my bardzo chętnie przyjrzymy się temu katalogowi w komisji, jeżeli projekt będzie procedowany. Historia prac w rządzie jest taka, że pojawił się w zeszłym roku pomysł z zawężoną kategorią twórców, natomiast on też upadł, podobno ze względu na sprzeciw ministra Morawieckiego, ale może byśmy się dowiedzieli czegoś od przedstawiciela ministerstwa. Tak że jeżeli, prawda, dostrzegamy w tym... Nasz projekt w pewien sposób przywraca status quo ante, przywraca sytuację sprzed 1 stycznia 2013 r., ale jeżeli będą istotne argumenty za tym, że gdzieś tam te regulacje mogą być nadużywane, to jesteśmy otwarci na dalszą dyskusję.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Błażeja Pardy, to jest to oczywista oczywistość, że to jest projekt dla twórców bardzo istotny. Tak jak pani poseł Zielińska bardzo ładnie przedstawiła sytuację twórców, wystarczy z nimi porozmawiać, żeby się dowiedzieć, w jaki sposób zmieniła się ich sytuacja od 1 stycznia 2013 r. Szanowni państwo, mamy taką sytuację w tym momencie, że ludzie, często wybitni twórcy, rejestrują działalność za granicą, dlatego że tam mają korzystniejsze zasady opodatkowania.

Pan poseł z Prawa i Sprawiedliwości był łaskaw coś mówić o tym, że to rząd ma wypracować politykę, prawda, że tutaj kwestia uzgodnień resortowych. Chciałbym panu przypomnieć, że to jest tak, że jesteśmy przedstawicielami narodu, według konstytucji posłowie, partie, ugrupowania idą z pewnym programem do wyborów i później mają obowiązek ten program realizować. Obiecywaliście cofnięcie podatków, natomiast to, co robicie od 1,5 roku, to jest pełna kontynuacja polityki Platformy Obywatelskiej – nowe podatki i podwyższenie obecnie istniejących. Niczym się nie różnicie od Platformy Obywatelskiej. My daliśmy wam tutaj szansę, żebyście zrealizowali jeden ze swoich postulatów, a wy ją odrzucacie. Dla mnie to jest absolutnie niezrozumiałe. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.
Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 21 czerwca.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie...

Zgłasza się pan poseł.

Bardzo proszę.

W związku z powyższym listę osób zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Bardzo proszę, jako pierwszy oświadczenie wygłosi pan poseł Andrzej Kryj.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Kryj:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Paulo Coelho napisał kiedyś, że dziecko może nauczyć dorosłych trzech rzeczy: by cieszyć się bez powodu, być ciągle czymś zajęтым i domagać się ze wszystkich sił tego, czego się pragnie.

W sobotę 11 czerwca 2017 r. wychowankowie niepublicznych placówek opiekuńczo-wychowawczych w Małachowie w powiecie ostrowieckim bardzo się cieszyli, lecz mieli do tej radości bardzo konkretny powód. Tego dnia oddany został bowiem oficjalnie do użytku nowy, piękny i funkcjonalny plac zabaw ufundowany przez działającą w Chicago Fundację Dom Dziecka. Środki na jego budowę zostały zebrane wśród amerykańskiej Polonii podczas IV Balu Białego Tulipana, który od kilku lat odbywa się cyklicznie w styczniu.

W tegorocznym balu wzięli udział m.in. Piotr Janicki, konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago, Andrzej i Mariola Gołotowie oraz liczne grono mieszkających w Stanach Zjednoczonych naszych rodaków. Dzięki ich zaangażowaniu udało się zgromadzić ponad 17 tys. dolarów i pieniądze te zostały przeznaczone na wybudowanie tego placu zabaw.

Placówka w Małachowie jest czwartą w naszym kraju, w której wybudowany został plac zabaw dla dzieci, a którego fundatorem jest Fundacja Dom Dziecka. Fundacja ta została założona w końcu 2011 r. w Chicago w USA. Jej głównym, ale nie jedynym celem jest właśnie budowa placów zabaw przy placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Ponadto fundacja przekazuje do Polski świąteczne upominki dla dzieci. W grudniu 2016 r. trafiło do Małachowa sporo paczek o wartości blisko 1300 dolarów. Wcześniej taka pomoc trafiła do dzieci z ośrodków w Policach, Wałbrzychu i Ostrołęce. W uroczystym oddaniu placu zabaw wzięły udział reprezentujące Fundację Dom Dziecka prezes zarządu pani Aneta Szulakiewicz i pani Anna Woźniak. Mogły one na własne oczy przekonać się, jaką wielką radość sprawili wychowankom Małachowa nasi rodacy ze Stanów Zjednoczonych. Warto

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Andrzej Kryj

w tym miejscu powiedzieć, że nie byłoby tego placu zabaw, gdyby nie ogromne zaangażowanie ówczesnego dyrektora placówki opiekuńczo-wychowawczej pana Krzysztofa Wojtachnio, który obecnie kieruje powiatowym centrum pomocy rodzinie, oraz gdyby nie bardzo duże wsparcie Starostwa Powiatowego w Ostrowcu Świętokrzyskim. Nieocenioną pomocą była także Lokalna TV z Ostrowca.

Największe słowa podziękowania należą się jednak naszym rodakom w Stanach Zjednoczonych oraz Fundacji Dom Dziecka. W podziękowaniu, które skierowały do nich dzieci z Małachowa, czytamy, że człowiek wart jest tyle, ile warte są sprawy, którymi się zajmuje. Działalność Fundacji Dom Dziecka ma wielkie znaczenie i wielką wartość, bo wywołuje na twarzach często bardzo doświadczonych przez los dzieci radosny uśmiech. Za tę działalność jako członek sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą chciałbym wyrazić słowa najwyższego uznania i wdzięczności.

I na koniec jeszcze jeden cytat, tym razem z Juliana Ejsmonda, który powiedział: „Gdyby na wielkim świecie zabrakło uśmiechu dziecka, byłoby ciemno i mroczno, ciemniej i mroczniej niż podczas nocy bezgwiezdnej i bezksiężycowej – mimo wszystkich słońc, gwiazd i sztucznych reflektorów. Ten jeden mały uśmiech rozwidnia życie”. I taki uśmiech wywołali Polacy ze Stanów Zjednoczonych, fundując ten plac zabaw. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jarosława Gonciarza.

Nie ma.

Pan poseł Antoni Duda.

Posel Antoni Duda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Za 2 dni, 23 czerwca, minie 60 lat od przyjęcia święceń kapłańskich, a 2 dni później 40 lat od mianowania biskupem ordynariuszem diecezji opolskiej ks. doc. dr. hab. Alfonsa Nossola. To sprawia, że z tego miejsca chciałbym na tę wybitną postać Kościoła powszechnego, polskiego i naszego opolskiego w paru zdaniach zwrócić uwagę.

Urodzony w 1932 r. w Broczu na Opolszczyźnie w rodzinie robotniczej jako jedno z ósemki dzieci Jadwigi i Alfonsa ukończył studia teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Nysie i Opolu. Następnie kontynuował studia specjalistyczne na KUL, gdzie uzyskał tytuł doktora, a w 1976 r. obronił pracę habilitacyjną. Utrzymywał kontakt z Opolszczyzną, był wykładowcą teologii dogmatycznej

w Wyższym Seminarium Duchownym Śląska Opolskiego w Nysie i Opolu. 25 czerwca 1977 r. został mianowany biskupem opolskim. Święcenia biskupie przyjął 17 sierpnia tego roku z rąk ówczesnego prymasa ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, a towarzyszyli temu ks. abp Henryk Gulbinowicz, metropolita wrocławski, oraz ks. bp Antoni Adamiuk, biskup pomocniczy opolski. Za dewizę biskupią obrał hasło: *Veritatem facere in caritate*.

Od początku swojej biskupiej posługi wywierał ogromny wpływ na powierzoną mu diecezję. Jako rodowity Ślązak znał to środowisko jak mało kto. Dostrzegał znaczenie rozwoju intelektualnego mieszkańców tej ziemi i od początku swojej posługi zabiegał o stworzenie odpowiednich możliwości kształcenia. Wiedział z doświadczenia, że najlepszą drogą do tego jest stworzenie możliwości studiowania możliwie blisko zamieszkania, stąd z jego inicjatywy w Opolu powstał jeszcze w 1977 r. Diecezjalny Instytut Teologiczno-Pastoralny stanowiący filię Wydziału Teologicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Bardzo zaangażował się w utworzenie w Opolu uniwersytetu. Starania te zostały uwieńczone sukcesem i w 1994 r. z ówczesnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej oraz wspomnianej wyżej filii Wydziału Teologicznego KUL utworzony został Uniwersytet Opolski jako dwunasty uniwersytet w kraju.

Uniwersytet Opolski był pierwszym po II wojnie światowej uniwersytetem w Polsce, który w swej strukturze utworzył wydział teologiczny, poza KUL oczywiście. Powstanie w Opolu uniwersytetu w sposób znaczący ułatwiło młodzieży Śląska Opolskiego zdobywanie uniwersyteckiego wykształcenia. To było największą radością naszego biskupa. Z nie mniejszą radością przyjął powstanie w Opolu politechniki, co nastąpiło w 1996 r., co sprawiło, że Opole stało się w pełni miastem akademickim, jednym z niewielu miast w Polsce szczycących się posiadaniem uniwersytetu i politechniki. Poszerzenie możliwości kształcenia i budowania środowiska akademickiego w Opolu przełożyło się na zwiększenie liczby studiującej śląskiej młodzieży, a to było największą radością i celem księdza arcybiskupa. Doceniał także rolę mediów, dlatego w 1984 r. założył diecezjalne Radio Góra św. Anny, dzisiaj Radio Doxa. W 1983 r. gościł na Górze św. Anny papieża Jana Pawła II podczas jego drugiej pielgrzymki do Polski.

Poza wymienionymi dokonaniem ks. abp Alfonsa Nossola aktywnie działał w bardzo wielu dziedzinach. Był mocno zaangażowany w powstanie w Opolu Klubu Inteligencji Katolickiej, który zawsze mógł liczyć na jego wsparcie i opiekę. W całej Polsce znane jest jego zaangażowanie w pomoc humanitarną w czasie stanu wojennego i później. Znana jego aktywność we wspieraniu opolskich i nie tylko opolskich szpitali, jeżeli chodzi o wysokospecjalistyczny sprzęt medyczny. Był bardzo aktywnym członkiem polskiego episkopatu, ale działał również bardzo aktywnie w Kościele powszechnym, co spotkało się z uznaniem

Posel Antoni Duda

uwiecznym nadaniem mu w listopadzie 1999 r. tytułu arcybiskupa. Diecezja opolska, której był ordynariuszem, nie jest archidiecezją, a tytuł arcybiskupa został mu nadany ad personam. Jest laureatem wielu nagród i odznaczeń. Został odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, a także został doktorem honoris causa wielu polskich i europejskich uniwersytetów. Po 32 latach posługi przeszedł na zasłużoną emeryturę i zamieszkał w Kamieniu Śląskim, miejscu urodzenia św. Jacka, w sąsiedztwie zamku, który jego staraniem został pięknie odnowiony.

Dziękuję Bogu, że dane mi było zetknąć się na swej drodze z księdzem arcybiskupem. Cenię sobie fakt, że miałem okazję z nim współpracować. Szczęść Ci Boże, Ekszelencjo, na dalsze dni twojego działania! Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Adam Abramowicz.

Posel Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rok temu Sejm uchwalił dzień 21 czerwca dniem przedsiębiorcy. Z tej okazji chciałem wszystkim Polakom, którzy prowadzą działalność gospodarczą, podziękować za ich ciężką pracę, pracę, która daje ogromną satysfakcję, ale także niesie ze sobą stres związany z ryzykiem, niestety także ryzykiem związanym z zagmatwanym i niejednoznacznym prawem gospodarczym, które obowiązują w Polsce.

Polski rząd zmienia prawo, premier Mateusz Morawiecki zapowiedział wiele zmian w tym zakresie. W listopadzie ub.r. uchwailiśmy klauzulę pewności prawa. Jest to krok milowy w usuwaniu tych właśnie ryzyk związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Od tej chwili prawa podatkowego nie można już interpretować wstecz, nie można w związku z tym wymagać wstecz opłat i kar, można je tylko zmieniać i interpretować do przodu.

Przedstawię także zapowiedzi dla tych przedsiębiorców, którzy są mikroprzedsiębiorcami, którzy prowadzą działalność gospodarczą jednoosobowo. Im także trzeba złożyć wyrazy wielkiego uszanowania. To ci, którzy wstają rano o godz. 3, 4, jadą do swoich warsztatów pracy i często kończą pracę o godz. 22 czy 23. Dla nich premier Morawiecki także przewidział wiele dobrych zmian: ustawę o ZUS-ie dla małej działalności gospodarczej, która znosi ryczałt dla tych, którzy nie są w stanie go zapłacić, ponieważ ich przychody nie pozwalają na opłacenie 1200-złotowej składki; ustawę o działalności na próbę – ci, którzy będą

chcieli rozpocząć działalność gospodarczą, przez pół roku nie będą musieli odprowadzać składek na ubezpieczenie społeczne. I w końcu ci, którzy chcą dorobić do swojej pensji lub też prowadzić zupełnie mikro-działalność, a więc z obrotami do 1000 zł, mają być zwolnieni w ogóle z rejestracji. Na te wszystkie zmiany Polacy czekają z niecierpliwością. Liczymy, że zostaną wkrótce wprowadzone.

A więc w tym dniu przedsiębiorcy jeszcze raz składam wszystkim przedsiębiorcom wyrazy wielkiego uszanowania i kłaniam się im za ich ciężką, ryzykowną, ale tak potrzebną Polsce pracę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Anna Cicholska.

Nie ma.

To poproszę panią poseł Katarzynę Czocharę.

Posel Katarzyna Czochara:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym dziś podzielić się z państwem informacją odnośnie do jednego z ostatnich najważniejszych wydarzeń w Nysie w województwie opolskim, a mianowicie odbytego w dniach 16–18 czerwca br. V Ogólnopolskiego Zjazdu Dużych Rodzin.

Oficjalne otwarcie tego zjazdu odbyło się 17 czerwca w sobotę w Nyskim Domu Kultury. Na tę uroczystość przybyło ponad 300 rodzin wielodzietnych z całej Polski. W sumie uczestniczyło w niej ponad 1100 osób, w tym ok. 800 dzieci. Wieczorem odbył się również „Marsz dla życia i rodziny” spod nyskiej bazyliki na stadion, gdzie przygotowano cykl koncertów.

Najważniejszymi gośćmi tego dnia były pani Elżbieta Rafalska, minister rodziny, pracy i polityki społecznej, oraz pani Jolanta Krupska, prezes Związku Dużych Rodzin, która podkreślała, że sukcesem związku i polityki rządu są nie tylko udogodnienia dla wielodzietnych rodzin, ale też ogólna zmiana mentalności Polaków. Prezes podziękowała minister Elżbiecie Rafalskiej za działania prorodzinne, wręczając jej statuetkę od dużych rodzin. Pani minister mówiła o efektach programu 500+ i Karty Dużej Rodziny, z której przywilejów skorzystało już prawie 2 mln Polaków. Zapowiedziała objęcie kartą również rodzin, które już wychowały co najmniej troje dzieci. Karta ta już wkrótce ma być dostępna w formie elektronicznej. Natomiast rodzice z uznaniem wypowiedzieli się o aktualnej polityce prorodzinnej rządu w naszym kraju.

W niedzielę w nyskiej bazylice odbyła się msza św. w intencji uczestników zjazdu dużych rodzin, w której udział wziął bp Andrzej Czaja. Liturgia miała bardzo uroczysty charakter, a dzieci niosły do ołtarza dary. Śpiewał także góralski zespół rodziny Jarząbków z Podhala.

Posel Katarzyna Czochara

Na tę uroczystość przygotowano bezpłatne noclegi, wyżywienie, a także bogaty program kulturalno-rozrywkowy. Program ten był bardzo zróżnicowany i dostosowany do poszczególnych grup wiekowych. Każdy z uczestników mógł w nim znaleźć coś dla siebie.

Celem zjazdu dużych rodzin była i jest integracja tych rodzin, a także wspieranie działań w obszarze polityki rodzinnej i tworzenie pozytywnego obrazu dużej rodziny. Polskie rodziny, a zwłaszcza te duże, są wielką wartością dla naszego narodu. Dlatego musimy wspierać politykę prorodzinną, wspierać rodziny wielodzietne, ponieważ ma to kluczowe znaczenie dla rozwoju i funkcjonowania naszego kraju. Pragnę podziękować wszystkim za organizację V zjazdu rodzin wielodzietnych oraz wszystkim rodzinom wielodzietnym za tak liczną obecność.

Najważniejsza rzecz w życiu to rodzina – najpierw ta, w której się urodziłeś, później ta, którą sam stworzyłeś. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Pana posła Bartłomieja Stawiarskiego proszę o zabranie głosu.

Posel Bartłomiej Stawiarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś na warszawskim Torwarze został zainaugurowany niezwykle ważny program dla polskiego sportu, program „Team 100”. Szczegóły programu przedstawił dzisiaj minister sportu pan Witold Bańka w obecności pani premier Beaty Szydło.

Program polega na wsparciu 100 młodych, utalentowanych polskich sportowców w wieku 18–23 lat stypendiami w wysokości do 40 tys. zł. Fundusze pochodzą z projektu Polskiej Fundacji Narodowej, jest to program pilotażowy, według zapowiedzi ministerstwa sportu będzie się on dodatkowo rozwijał. Co ważne, wszyscy sportowcy, którzy zostali zakwalifikowani do projektu, podpiszą kodeks etyki. Partnerem merytorycznym projektu jest Instytut Sportu, który zajmuje się kwalifikacją sportowców do tego programu, kontrolą wydatków oraz monitorowaniem osiągnięć.

Program jest o tyle ważny, że wiek juniora i młodzieżowca jest bardzo trudny. W tym wieku polski sport traci bardzo wiele talentów z tego względu, że nie są w stanie się utrzymać, uprawiając dodatkowo sport. Jest to pierwszy taki – bardzo dobry – symptom wsparcia sportu przez fundację, która ma środki ze spółek Skarbu Państwa. Jak widać, te środki pochodzące z wypracowanych zysków spółek Skarbu

Państwa można również w tak szczytnym celu, w tak bardzo dobry sposób pożytkować.

W tym kontekście niestety są też bardzo negatywne doświadczenia, które dostrzegam w swoim okręgu wyborczym na poziomie samorządów czy to gminnych, czy powiatowych. Jest wiele takich miejsc na Opolszczyźnie, gdzie nie ma opracowanych systemów wsparcia sportu, gdzie wręcz przeszkadza się ludziom w uprawianiu wyczynowego sportu, bo warto podkreślić, że w programie „Team 100” znajdują się również utalentowani sportowcy z Opolszczyzny, m.in. zapaśniczka klubu Orzeł Namysłów, nasza nadzieja olimpijska, i wielu innych utalentowanych zawodników, natomiast na poziomie gminnym tworzy się np. zupełnie nikomu niepotrzebne spółki, wpompuje się w nie ogromne pieniądze po to, żeby wypłacać prezesom i dyrektorom niebotyczne wynagrodzenia, które w zasadzie niczemu nie służą poza tym, aby niektórym było dobrze. Tak że przy tej okazji chciałbym wyrazić głęboką nadzieję, że niektóre samorządy zobaczą, że również można środki publiczne, przeznaczone na wsparcie sportu, przeznaczać na tego typu cel jak wsparcie młodych, perspektywicznych zawodników, których na Opolszczyźnie, w moim okręgu nie brakuje, i życzyłbym sobie, żeby tak było, żeby to był dobry przykład, który będzie szedł z góry na dół. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę pana posła Krzysztofa Szulowskiego.

Posel Krzysztof Szulowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Okres ostatnich kilkunastu miesięcy rządów Prawa i Sprawiedliwości to festiwal nieprzychylnych, nieprzychylnych, nieuczciwych czy wręcz wrogich wypowiedzi polityków Unii Europejskiej wobec Polski, wypowiedzi będących zaprzeczeniem idei wspólnoty, gdzie jedną z naczelnych zasad powinna być ta mówiąca o poszanowaniu innych krajów Unii, ich podmiotowości i prawie do własnego zdania.

Żeby posłużyć się przykładami, rekordzistą jest tu zapewne mój „ulubieniec”, były przewodniczący Parlamentu Europejskiego Martin Schulz, który rozbijał się do tego stopnia, że epitetami zarzucał Polskę notorycznie: a to, że Prawo i Sprawiedliwość stosuje demokrację w stylu Putina, a to, że to, co się rozgrywa w Polsce, jest dramatyczne i ma charakter zamachu stanu. Szantażował utratą funduszy unijnych, to, co zrobiono w Turcji, stawiał nam za wzór praworządności. Brakowało tylko, żeby Polskę, tak jak w znanym skeczu kabaretowym, oceniał gorzej niż Państwo Islamskie.

Jak ten się uspokoił, pałeczkę przejął wiceszef Komisji Europejskiej Frans Timmermans. Dyżur-

Posel Krzysztof Szulowski

nym tematem jego zainteresowania i przedmiotem wypowiedzi było oczywiście, jakże by inaczej, funkcjonowanie Trybunału Konstytucyjnego, sądownictwa, mediów, tak jakby komukolwiek rzeczywista krzywda się działa. To on wzywał do wszczęcia wobec Polski procedury monitoringu, groził „innymi opcjami”, wzywał państwa członkowskie Unii Europejskiej do wspólnego frontu przeciwko Polsce. W swoich planach rozważał eskalację konfliktu z naszym krajem tak dalece, że wskazywał, aby się zastanowić nad odebraniem Polsce prawa głosu na forum Unii Europejskiej.

Ostatnio uaktywnił się także jego szef Jean-Claude Juncker, który wedle tej samej śpiewki grozi Polsce i Węgrom wyciągnięciem konsekwencji prawnych wobec odmowy przyjęcia uchodźców.

Inne przykłady: szef klubu CDU/CSU w niemieckim Bundestagu Volker Kauder opowiadał się za sankcjami wobec Polski, jeśli kraj ten będzie w dalszym ciągu lekceważył normy prawa. Przewodniczący grupy CDU/CSU w Parlamencie Europejskim Herbert Reul postulował kary finansowe i sankcje gospodarcze przeciwko Polsce. Szef dyplomacji Luksemburga sprawującego prezydencję w Unii Europejskiej Jean Asselborn twierdził, że rozwój sytuacji w Warszawie przypomina kursy, jakie obrały reżimy dyktatorskie, a Unia Europejska ma nie tylko prawo, ale wręcz obowiązek mieszania się w celu powstrzymania tej tendencji. Wreszcie Günther Oettinger, kolejny Niemiec, komisarz ds. gospodarki cyfrowej i społeczeństwa, krytykował działania polskiego parlamentu i opowiadał się za objęciem Polski nadzorem Komisji Europejskiej.

Powód? Między innymi zmiany w mediach. Przykłady można by mnożyć. Jak widać, polityk Unii Europejskiej o antypolskich ciągach niejedno ma imię. Ma niestety także imię pochodzącego z Polski szefa Rady Europejskiej Donalda Tuska, ale to, na co pozwolił sobie ten polityk, ostatnio przekroczyło wszelkie granice. Niedawno premier polskiego rządu Beata Szydło, będąc w Oświęcimiu, wypowiedziała następujące słowa: Auschwitz to lekcja tego, że należy uczynić wszystko, aby chronić swych obywateli. Riposta Tuska była zdumiewająca: Takie słowa w takim miejscu nigdy nie powinny paść z ust polskiego premiera.

Prezydent Rzeczypospolitej Andrzej Duda określił słowa Tuska jako nieodpowiedzialne i szokujące. W styczniu 2016 r. sam prezydent Andrzej Duda w tym samym miejscu wygłosił bardzo podobne słowa: Dla mnie jako prezydenta RP, ale i dla państwa Izrael od początku jego istnienia Auschwitz jest wielką lekcją tego, że trzeba uczynić wszystko, aby chronić bezpieczeństwo i życie swoich obywateli. Dla władz to najważniejszy obowiązek. Po tych słowach prof. Szewach Weiss, były ambasador Izraela w Polsce, powiedział: To najważniejsze zdanie z tej przemowy. Nie pamiętam takiego zdania z ust lidera Polski.

Co bardzo ważne, z krytyką wypowiedzi Beaty Szydło – notabene od razu podchwyconą przez szefa PO Grzegorza Schetynę, całą partię i sprzyjające jej media, które starały się narzucić negatywną narrację w tej sprawie także w mediach zachodnich – absolutnie nie zgadzają się środowiska żydowskie. Niestosowności wypowiedzi premier Szydło nie dostrzega Jonny Daniels, doradca prezydenta Trumpa, prezes i założyciel fundacji „From The Depths” Auschwitz-Birkenau. Paweł Jędrzejowski z Forum Żydów Polskich określił krytykę premier jako nagonkę opartą na świadomym przekręceniu sensu jej wypowiedzi. Jego zdaniem to zaślepienie nienawiścią odbiera ludziom przyzwoitość.

Panie Donaldzie Tusku, były premierze Rzeczypospolitej Polskiej, wiemy, że swojego poparcia szuka pan poza Polską, ale niech pan nie będzie zaślepiony nienawiścią i zachowa odrobinę przyzwoitości wobec swojej ojczyzny i reprezentującego ją rządu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Krzysztof Głuchowski.

Posel Krzysztof Głuchowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W czerwcu w tym roku przypada 60. rocznica śmierci Władysława Aleksandra Górskiego – wybitnego mieszkańca ziemi łukowskiej, uczestnika wojny polsko-bolszewickiej, wieloletniego wójta gminy Ulan, wreszcie posła na Sejm V, dramatycznie przerwanej przez wybuch wojny, kadencji.

Spółeczna i polityczna działalność Władysława Aleksandra Górskiego zyskała swoje uznanie wrogów niepodległej Polski. Okupacyjne władze niemieckie więziły go w siedzibie gestapo w Radzynie Podlaskim, na Zamku Lubelskim, w obozach koncentracyjnych na Majdanku i we Flossenbürgu. Władze PRL represjonowały go jako tzw. wroga klasowego.

Władysław Aleksander Górski zawsze był wierny swojej ojczyźnie. O jego niezłomnej woli pracy dla społeczeństwa niech świadczy m.in. fakt, że będąc pozbawionym innych możliwości działania, ręcznie odtworzył z wielką zgodnością z oryginałem spis mieszkańców parafii Ulan z 1789 r. Dokument ten został jego pracą przywrócony naszej pamięci i stanowi niezwykle cenny materiał do badań nad zmianami demograficznymi i strukturalnymi, jakie na tych ziemiach zachodziły.

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Poseł Władysław Górski był uczestnikiem i świadkiem ostatniego posiedzenia Sejmu II Rzeczypospolitej 2 września 1939 r. Posiedzenie odbyło się

Posel Krzysztof Głuchowski

w składzie ograniczonym działaniami wojennymi. Miało na celu m.in. wprowadzenie zmian w ordynacji wyborczej pozwalających na łączenie mandatu posła z czynną służbą wojskową.

Podczas tego posiedzenia po wyczerpaniu porządku obrad marszałek Wacław Makowski wygłosił przemówienie – ostatnie w Sejmie II Rzeczypospolitej. Powiedział wówczas m.in.: „Od czasu, kiedy rządzeniem Opatrzności przodkowie nasi na tej ziemi założyli swój dom, związany został pomiędzy ziemią a narodem nierozdzielny ślub. Ziemia należy do narodu, a naród należy do ziemi. (...) Wszystko to razem: nasza krew, nasza ziemia, nasza historia – stworzyło zwycięstwo duchowi polskiemu”.

Władysław Aleksander Górski, mieszkaniec wsi Sętki w gminie Ulan, obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, wierny był tej prawdzie, a my tę prawdę i pamięć pana posła winniśmy czcić i szanować. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Jarosław Gonciarz.

Posel Jarosław Gonciarz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ochotnicza Straż Pożarna w Gliwicach-Brzezince została powołana podczas zebrania założycielskiego 29 października 2012 r. W czerwcu 2013 r. rozpoczęto szkolenia, a komenda miejska Państwowej Straży Pożarnej przekazała samochód pożarniczy Iveco Magirus.

Po 4 latach od zebrania założycielskiego z dniem 1 grudnia 2016 r. OSP w Gliwicach-Brzezince została włączona w strukturę krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Jest to ogromne wyróżnienie dla całej jednostki, ale również kolejne zobowiązanie. Jako jednostka działająca w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym Ochotnicza Straż Pożarna w Brzezince może brać udział w działaniach ratowniczo-gaśniczych również poza terenem miasta Gliwice, w powiecie gliwickim i poza jego granicami. Jednostka musi również uczestniczyć w dodatkowych ćwiczeniach bojowych.

Jednostka OSP zwiększyła bezpieczeństwo osiedla Brzezinka. Strażacy ochotnicy wykonują szereg zadań, m.in. wzywani są do pożarów, wypadków samochodowych, podtopień, usuwania drzew uszkodzonych przez nawałnice czy też usuwania plam cieczy i substancji ropopochodnych. W samym 2016 r. OSP z Brzezinki uczestniczyła łącznie w 59 akcjach ratowniczo-gaśniczych. Ponadto strażacy uczestniczyli w zabezpieczaniu imprez masowych, jak i w pokazach dla dzieci i młodzieży w szkołach i przedszkolach.

Mieszkańcy Brzezinki doceniają powstałą na ich osiedlu jednostkę OSP. W ramach budżetu obywatelskiego dzięki ich głosom OSP Brzezinka została wyposażona w przenośny hangar, wyposażenie samochodu pożarniczego czy też narzędzia hydrauliczne.

Istnienie w Brzezince jednostki ochotniczej straży pożarnej wiąże się z jeszcze innymi korzyściami. Jednostka aktywizuje miejscową młodzież, która bardzo chętnie angażuje się w życie OSP. Strażacy z OSP posiadają sprzęt pożarniczy, lecz byłby on nic nie wart, jeżeli nie wyszkolą kolejnych pokoleń strażaków.

Strażacy, podejmując szereg działań, np. organizując Strażacki Festyn Sportowy dla Dzieci, pokazy czy też wspólne oglądanie meczów reprezentacji Polski, sprawiają, że ich jednostka staje się centrum życia kulturalnego Brzezinki.

Szczególne podziękowania należą się panu prezesowi Tomaszowi Włoczykowi, który swoją energią i zaangażowaniem czynnie przyczynił się do powstania i rozwoju jednostki OSP w Brzezince.

Uroczystościom z okazji Dnia Strażaka, które odbyły się 7 maja, towarzyszyła msza święta w parafii św. Jadwigi oraz poświęcenie nowego wozu bojowego, w którego przekazaniu dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Brzezince pomagałem.

Pragnę jeszcze raz życzyć wszystkim strażakom, a szczególnie tym z OSP w Gliwicach-Brzezince, by jak najrzadziej wyjeżdżali do akcji, natomiast do domu wracali cali i zdrowi.

Nie bez powodu strażacy cieszą się największym, zasłużonym szacunkiem społecznym. Na nich zawsze można liczyć, zawsze są tam, gdzie ich potrzebujemy, niezależnie od okoliczności. Często ryzykując własne życie, niosą nam pomoc, ratują nam życie czy też cały dorobek naszego życia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę, pani poseł Anna Cicholska.

Posel Anna Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od 2, 3 lat cała Europa, wszystkie media powtarzają jak mantrę słowo „uchodźca”. Powtarzanie tego słowa we wszystkich odmianach i okolicznościach ma w naszej świadomości zakodować to, że trzeba pomóc ludziom skrzywdzonym przez wojnę, uciekającym przed okrucieństwem, pozbawionym swojego dobytku. Używanie słowa „uchodźcy” w stosunku do wszystkich przybyszy jest wielkim nadużyciem. Prawdziwych uchodźców jest bowiem mały procent w tej wielkiej emigracji, która jest emigracją zarobkową, emigracją wojującą, przynoszącą wielki problem.

Europa ma wielki problem z emigrantami, którzy płyną szeroką ławą na małej fali uchodźców. Szantaż emocjonalny, który stosuje wobec naszego rządu opo-

Posel Anna Cicholska

zycja, podpierając się wypowiedziami biskupów i doktrynami wiary chrześcijańskiej, jest nie do przyjęcia. Wypowiedzi polityków Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej w takiej formie brzmią niewiarygodnie. Wybiórczo stosują dogmaty chrześcijańskie, zapominając, że w innych sprawach ostro krytykują Kościół za jego walkę z aborcją i eutanazją.

Dużo rozmawiam z wyborcami na ten temat i zdecydowana większość popiera politykę rządu pani Beaty Szydło, naszej pani premier. Większość również popiera formy pomocy uchodźcom, powtarzam, uchodźcom, jakie proponuje nasz rząd. Obowiązkiem każdego polskiego rządu jest zadbanie o bezpieczeństwo naszych obywateli. Niestety ostatnio w zamachach zaczęli ginąć i są poszkodowani nasi obywatele. Pamiętajmy, żeby nie zrobić błędu, przez który cierpieć będą nasze dzieci i wnuki. Przykład poprawności politycznej Niemiec, Francji, Belgii, Szwecji i innych krajów Europy Zachodniej na pewno nie jest godny naśladowania. Ta polityka okazała się fiaskiem. Twierdzą tak nawet sami zainteresowani. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Anna Kwiecień.

Bardzo proszę.

Posel Anna Kwiecień:

Panie marszałku, bardzo serdecznie dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie powiedzieć kilka zdań na temat Festiwalu Kapel i Zespołów Śpiewaczych w Starej Błotnicy niedaleko Radomia. Wójt gminy Stara Błotnica pan Marcin Kozdrach po raz kolejny wraz ze współpracownikami i mieszkańcami zorganizował fantastyczny festiwal, dzięki któremu zapomniane już często ludowe pieśni i przyśpiewki znów rozbrzmiały na radomskiej ziemi. Wydarzenie to zawsze cieszy się ogromnym zainteresowaniem zarówno wykonawców, jak i zaproszonych gości. Piękna muzyka i kolorowe regionalne

stroje cieszą zmysły i przywracają wspomnienia dawnych lat.

W tym roku w festiwalu wzięło udział ponad 20 kapel i zespołów śpiewaczych z całej ziemi radomskiej, m.in. zespoły z Radomia, Lesiowa, Ostrołęki, Marianowic, Domaniowa, Guzowa, Czarnolasu, Dzielnej, Opoczna, Zwoleń, Wawrzyszowa, Mysiadła, Mirowa, Marianowa i oczywiście ze Starej Błotnicy. Zespoły zaprezentowały muzykę ludową i stroje charakterystyczne dla swojego regionu. Wykonawcy to przede wszystkim osoby starsze, które od wielu lat realizują swoje pasje i dbają, by zarówno muzyka, jak i słowa ludowych przyśpiewek zostały przekazane młodym pokoleniom.

Festiwal Kapel i Zespołów Śpiewaczych poprzedziła msza św. w Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia. Następnie uczestnicy przemaszzerowali barwnym korowodem na plac obok urzędu gminy, gdzie zaczęły się występy.

To bardzo ważne, aby poprzez muzykę podtrzymywać tradycję regionu. Jest to ogromna część naszej kultury. Każdy region ma swoje charakterystyczne piosenki, które oczywiście pomimo podobieństw są wyjątkowe i niepowtarzalne. Przy muzyce folkowej nie tylko ciało, ale i dusza rwie się do tańca, bo każdy z nas nosi w sobie tęsknotę za prostotą, pięknem, które przynoszą proste życie na wsi i piękna kultura wiejska. Bardzo się cieszę, iż w moim regionie dzięki zaangażowaniu lokalnych władz, dzięki zaangażowaniu właśnie pana wójta takie imprezy mogą się cyklicznie odbywać i cieszą się ogromnym zainteresowaniem.

Z tego miejsca bardzo serdecznie dziękuję zarówno panu wójtowi, jak i całej gminie oraz wszystkim, którzy zaangażowali się jak co roku w zorganizowanie tego znakomitego festiwalu. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie^{*)}. Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 22 czerwca 2017 r., do godz. 9.

Bardzo dziękuję.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 18 min 50)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Informacja bieżąca

– punkt 14. porządku dziennego

Posel Aleksander Mrówczyński

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z raportu NIK z 2015 r. wynika, że ponad 20 tys. urzędników zatrudnionych w ponad 350 urzędach pracy pracuje nad aktywnością zawodową ponad 460 tys. zarejestrowanych bezrobotnych. Aktywizacja ta kosztowała państwo ok. 3 mld zł rocznie, a wiemy, że efektywność form oferowanych przez UP ich petentom wzrosła w 2016 r., zmalało bezrobocie. Pan minister mówił w swoim wystąpieniu o dużym zmniejszeniu bezrobocia. Jednym z tematów obrad zespołu parlamentarnego do spraw rozwiązywania problemów Polski powiatowo-gminnej, którego jestem przewodniczącym, był właśnie omawiany dzisiaj temat. Na spotkaniu tego zespołu był pan minister. Dowiedzieliśmy się, że w ramach tych samych środków efektywność zatrudniania bezrobotnych ma wzrosnąć.

Panie ministrze, jakie działania podejmie ministerstwo, by w Polsce powiatowo-gminnej to bezrobocie się zmniejszyło?

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej planuje zwiększyć wpływ na działanie urzędów pracy. Z jednej strony będzie to powiązane z większą odpowiedzialnością, a z drugiej strony urzędy pracy mają zyskać swobodę w wydawaniu pieniędzy z funduszy unijnych i Funduszu Pracy.

Obecnie ministerstwo ma zastrzeżenia do profilowania bezrobotnych na trzy kategorie. Ministerstwo uważa, że to kolejne biurokratyzowanie urzędów pracy, a podział jest bardzo sztywny i należy go uelastycznić. Wnosi również zastrzeżenia w zakresie zlecania usług prywatnym podmiotom, które otrzymują pieniądze za aktywizację bezrobotnego. Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że działania te przejęło kilka dużych agencji. Ogólnopolski Konwent Dyrektorów Powiatowych Urzędów Pracy potwierdza, że mało precyzyjne przepisy dotyczące korzystania ze zgromadzonych w KFS środków są polem do nadużyć ze strony pracodawców oraz firm szkoleniowych, które zawyżają stawki za swoje usługi. W ten sposób

środki z Krajowego Funduszu Szkoleniowego nie są w pełni objęte kontrolą, a są to środki publiczne.

W związku z tymi zastrzeżeniami kieruję pytanie do resortu pracy: Czy jest już podjęta decyzja w sprawie nowej ustawy o rynku pracy i czy jest ostateczne stanowisko resortu w sprawie przeniesienia urzędów pracy do administracji rządowej?

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz ustawy Kodeks karny

– punkt 15. porządku dziennego

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z uwagi na to, jak powszechne jest zjawisko znęcania się nad zwierzętami, niezwykle cieszą podjęte przez rząd działania, których wynikiem jest procedowany projekt zmiany ustawy o ochronie zwierząt oraz ustawy Kodeks karny. Zaproponowane w nowelizacji regulacje mają na celu wprowadzenie bardziej dotkliwych kar za zabicie zwierząt oraz wprowadzenie obligatoryjnej nawiązki, która będzie przeznaczana na ich ochronę.

Moim zdaniem omawiane rozwiązania mogą stać się skutecznym elementem wychowawczym. Tak jednak się nie stanie – co podkreślałam już w swoim poprzednim stanowisku – jeśli sprawcy nie będą mieli poczucia nieuchronności kary wymierzonej za popełnione przez nich czyny. Działania w tym kierunku uważam za celowe i efektywne. Podwyższenie samych progów wymierzanych kar, w momencie kiedy osoby odpowiedzialne i tak będą uchylać się od odpowiedzialności, może okazać się niewystarczające. Liczę jednak na to, że procedowane dzisiaj rozwiązanie dotyczące zwiększenia wymiaru kar będzie pierwszym krokiem, jaki rząd robi w kierunku ochrony zwierząt, i że na nim nie poprzestanie.

Zgadzam się również co do wskazanych na posiedzeniu komisji nieprawidłowości, m.in. w kwestii powrotu zwierząt do właściciela po upływie zakazu ich posiadania. Przez okres obowiązywania zakazu zwierzęta przebywają w schroniskach lub w rodzinach zastępczych i uważam, że nie powinny wracać do swojego oprawcy. Zwierzę przebywające w innym, nowym otoczeniu przywiązuje się do niego, a ciągła zmiana właściciela źle wpływa na jego kondycję.

Koło Wolni i Solidarni, przyjmując ten projekt ustawy jako początek walki rządu z bestialstwem wobec zwierząt, mimo wątpliwości będzie głosować za dalszym procedowaniem nad tym projektem. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją programu „Za życiem”

– punkt 16. porządku dziennego

Posel Krzysztof Sitarski
(Klub Poselski Kukiz'15)

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! Na jakich zasadach i jakie gremium wyznacza w powiecie funkcję wiodącego ośrodka koordynacyjno-rehabilitacyjno-opiekuńczego?

W ustawie mowa jest o pracach społecznie użytecznych. Oznacza to prace wykonywane przez bezrobotnych bez prawa do zasiłku na skutek skierowania przez starostę. Mam pytanie o popularność takiego rozwiązania oraz profesjonalizm świadczonych usług.

Kolejna sprawa. Przez lata kształciliśmy i kształcimy pedagogów w takim systemie, w Polsce niepodległej po pracę jeżdżą za granicę i płacą podatek i składki w obcych państwach.

W projekcie jest też zapis o sprawowaniu opieki nad dziećmi niepełnosprawnymi lub prowadzeniu dla nich zajęć przez bezrobotnego skierowanego z urzędu pracy. Znowu należy odnieść się do profesjonalizacji usług. By móc rzetelnie sprawować opiekę nad dziećmi w wieku do lat 3, trzeba mieć odpowiednie wykształcenie i np. ukończony kurs pomocy przedmedycznej. Dlaczego wsparcie nie jest kierowane na zatrudnianie absolwentek szkół wyższych przygotowanych w zakresie pedagogiki? Dziękuję.

Posel Małgorzata Zwiercan
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Realizowany od początku bieżącego roku przez rząd program „Za życiem” stanowi obecnie wsparcie dla kobiet w ciąży powikłanej i ich rodzin oraz rodzin wychowujących niepełnosprawne dzieci. Nikogo nie trzeba moim zdaniem przekonywać, że wsparcie to jest potrzebne, i choć dzisiaj funkcjonujące narzędzia nie w pełni spełniają nasze oczekiwania, to za dobrą monetę przyjmuję inicjowane przez rząd działania mające ten system udoskonalić.

Procedowana dzisiaj ustawa wprowadza kolejne rozwiązania, jakie przewidziane były w kompleksowym programie wsparcia rodzin „Za życiem” ustanowionym w grudniu 2016 r. Wśród nich są zmiany w ustawie o systemie oświaty, ustawie o pomocy społecznej oraz ustawie o promocji zatrudnienia i insty-

tucjach rynku pracy. W projekcie przewiduje się m.in. unormowanie, że Ministerstwo Edukacji Narodowej jest właściwe do realizacji zadań z zakresu udzielania pomocy uczennicom w ciąży oraz jest odpowiedzialne za utworzenie w każdym powiecie i określenie zadań ośrodków koordynacyjno-rehabilitacyjno-opiekuńczych ze szczególnym uwzględnieniem wczesnego wspomagania rozwoju dzieci.

Ponadto, co niezwykle istotne, zwiększa się o 30% dotacje na miejsca dla dzieci z autyzmem w środowiskowych domach opieki. Jak wskazują projektodawcy, ze względu na potrzebę zwiększonej opieki oraz lepszego wyposażenia dzieci z chorobami ze spektrum autyzmu mają utrudniony dostęp do tego typu placówek. Zgadzam się z założeniem, że zwiększenie finansowania zwiększy dostępność ŚDS dla tych dzieci, co będzie odpowiadało na potrzeby i zwiększało efektywność prowadzonych terapii.

Zgodne z oczekiwaniami rodzin z osobami niepełnosprawnymi są również inne wprowadzane nowelizacją rozwiązania. Są to m.in. mieszkania chronione i mieszkania wspomagane, doprecyzowanie roli i sposobu funkcjonowania asystentów rodziny oraz wydłużenie okresu ich finansowania, a także szereg regulacji ułatwiających aktywizację zawodową opiekunów osób niepełnosprawnych i ich rodzin.

Warte podkreślenia jest, że program „Za życiem” są to działania o charakterze nowatorskim, niepodejmowane przez wcześniejsze władze. Opozycja może i oczywiście musi wytykać wszystkie niedociągnięcia i niedopracowania, jednak nie zmienia to faktu, że jest to program oczekiwany przez środowiska osób z niepełnosprawnościami.

I choć rzeczywiście trzeba przyznać, że tempo wprowadzania zmian jest duże, to powiedzieć też trzeba, że wymaga tego wcześniejszy brak prowadzenia tego typu polityki. Wiem jednak, że dzięki skrupulatnej pracy wszystkich zainteresowanych stron na pewno efekty będą pozytywne.

Koło Wolni i Solidarni będzie popierać dalsze procedowanie ustawy.

Przedstawiona przez ministra środowiska informacja o realizacji w 2016 r. zadań określonych w ustawie z dnia 13 maja 2016 r. o dokończeniu budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa

– punkt 18. porządku dziennego

Posel Urszula Paślawska
(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Stanowisko klubu PSL w sprawie informacji ministra środowiska o realizacji w 2016 r. zadań określonych w ustawie z dnia 13 maja 2016 r. o dokończeniu budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba

Budowa zbiornika Świnna Poręba jest najprawdopodobniej jednym z najdłużej trwających projektów hydrotechnicznych w Polsce. Pierwszy projekt powstał w latach 50., budowę rozpoczęto w 1986 r. W roku 2005 Sejm przyjął harmonogram prac mających na celu dokończenie inwestycji, jednak w związku z kryzysem finansowym prace nad budową zbiornika zostały wstrzymane w 2009 r.

W 2010 r. rząd podjął jednak decyzję o ostatecznym sfinansowaniu tej inwestycji. Zalanie zbiornika planowane było na rok 2015. Do tego czasu wydatkowano środki na poziomie ok. 2,5 mld zł. W ubiegłym roku Sejm przyjął ustawę zakładającą, że w tym roku na budowę trafi ponad 46,53 mln zł, a w przyszłym – 6,7 mln zł (ustawę poparło PSL). Większość pieniędzy przeznaczona jest na ustabilizowanie osuwisk – 25,7 mln zł w ciągu 2 lat. Przebudowa dróg pochłonie 20,6 mln zł. Pozostałe 6,93 mln zł przeznaczone zostanie na inwestycje związane ze zbiornikiem, które obejmują m.in. nakłady na rozruch zapory, czaszy zbiornika i elektrowni, rozbiorke dróg asfaltowych oraz doszczelnienie galerii kontrolno-zastrzykowej podczas piętrzenia wody. Pieniądze będą pochodziły z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a dokończenie budowy spocznie na barkach Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie.

Jako klub PSL będziemy wspierać działania zmierzające do dokończenia inwestycji, na którą czekają w szczególności mieszkańcy Małopolski, którzy mogą też zyskać teren rekreacyjny generujący nowe miejsca pracy, bo Świnna Poręba będzie największym akwenem w regionie, który rokrocznie odwiedzi kilkanaście milionów turystów.

Poseł Małgorzata Zwiercan (Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Koła Poselskiego Wolni i Solidarni w związku z informacją o realizacji w 2016 r. zadań określonych w ustawie z dnia 13 maja 2016 r. o dokończeniu budowy Zbiornika Wodnego Świnna Poręba wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Realizacja przedsięwzięcia „Budowa Zbiornika Wodnego Świnna Poręba” rozpoczęła się już w roku 1986, ale w ostatnich latach przebiegała bardzo moliźnie. Prace posunęły się do przodu dopiero po zabezpieczeniu środków na realizację tej inwestycji, zagwarantowanych ustawą uchwaloną 13 maja 2016 r. W związku z tym w 2016 r. udało się zakończyć procedury uzyskiwania pozwoleń na budowę zaprojektowanych obiektów budowlanych, a także przygotować procedury przetargowe w celu wyłonienia wykonawców robót budowlanych.

Cieszy mnie, że w wyniku rozstrzygnięć przetargów ograniczono kwotę wydatków o 15 tys. Istotną

zmianą w porównaniu do roku 2015 było opuszczenie przez ostatnich mieszkańców nieruchomości znajdujących się na terenie inwestycji. Dokonane w 2016 r. napełnienie zbiornika przebiegło prawidłowo i nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości w tym zakresie. W tym czasie zakończono również budowę drogi gminnej Dąbrówka – Durówka, a także ustabilizowano osuwiska.

Mimo niewykonania całego planu rzeczowego na rok 2016 z różnych przyczyn termin realizacji całego zadania „Budowa Zbiornika Wodnego Świnna Poręba” nie jest zagrożony.

Przedstawioną przez ministra środowiska informację zarekomendowaną przez Komisję Finansów Publicznych oraz Komisję Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa bez wątpienia należy przyjąć. Takie też będzie stanowisko Koła Poselskiego Wolni i Solidarni.

Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uznania projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie równowagi między życiem zawodowym a prywatnym rodziców i opiekunów oraz uchylającej dyrektywę Rady 2010/18/UE za niezgodny z zasadą pomocniczości – punkt 19. porządku dziennego

Poseł Andżelika Możdżanowska (Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko odnośnie do sprawozdania komisji o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uznania projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie równowagi między życiem zawodowym a prywatnym rodziców i opiekunów oraz uchylającej dyrektywę Rady 2010/18/UE za niezgodny z zasadą pomocniczości.

Na początku wystąpienia przedstawię konkretne formy wsparcia rodzicielstwa wprowadzone przez Polskie Stronnictwo Ludowe. Dwa rodzaje urlopów w związku z narodzinami dziecka: urlop macierzyński, 20 tygodni, oraz urlop rodzicielski, 32 tygodnie, razem – 52 tygodnie. W przypadku narodzin wieloraczków długość urlopów wydłuża się maksymalnie do 71 tygodni. W całym 2014 r. skorzystało z nich ponad 631 tys. rodziców, w tym 471,9 tys. kobiet i 159,3 tys. mężczyzn.

Ponadto rodzice korzystają ze świadczenia rodzicielskiego, przypomnę, kosiniakowego – bez plusa, co obecnie nie jest możliwe, PiS zawsze musi dodawać plus – w wysokości 1 tys. zł netto, wypłacanego cały rok, bez względu na to, jaki jest dochód danej rodziny. Nie ma progów dochodowych, co przeciwdziała negatywnym sytuacjom, gdy samotna matka przekracza próg dochodowy o 10 zł i jest pozbawiona świadcze-

nia. Z dodatkowego wsparcia rodzicielstwa mogą skorzystać osoby bezrobotne, studenci oraz osoby zatrudnione na umowy cywilnoprawne.

Wysoka Izbo! Obecnie prowadzimy debatę nad, podkreślę, projektem dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady, co wyraźnie wskazuje, że nie są to rozwiązania zaakceptowane. Oczywiście jako partia odpowiedzialna w poprzedniej kadencji za politykę prorodziną, która wprowadziła najdłuższe urlopy dla rodziców w Europie, opowiadamy się przeciw wszelkim rozwiązaniom, które ograniczają prawa rodziców.

Przeglądałam materiały prasowe w kontekście projektu dyrektywy i jeden artykuł wzbudził moje zaniepokojenie. „Chcę zabrać dzieciom matki” – taki był tytuł artykułu dotyczącego kwestii związanych z urlopem wychowawczym. Ponadto w tekście wyraźnie napisano, że matki będą zmuszone do powrotu do pracy już po niecałych 9 miesiącach po porodzie. Należy sprostować te nieprawdziwe informacje. Szanowni państwo, nikt nie będzie zabierał waszych dzieci. Nikt nie będzie przymusowo skracał przysługujących wam urlopów macierzyńskich czy wychowawczych. Rozwiązania, które wprowadziliśmy, będą obowiązywać nadal.

W moim odczuciu podstawowym założeniem projektu dyrektywy powinno być wsparcie aktywizacji rodziców przez system opieki instytucjonalnej, żłobki, kluby malucha. To są rozwiązania, które wpłyną na wyższą aktywność rodziców, którzy chcą jak najszybciej podjąć pracę. Warto zwrócić uwagę na wypowiedź unijnej komisarz: Nasz nowy wniosek ma na celu wzmocnienie praw i poprawę warunków dla aktywnych zawodowo rodziców i opiekunów, tak aby mogli oni pogodzić życie zawodowe z obowiązkami rodzinnymi. Nasze prawodawstwo już to zapewnia, najlepiej świadczą o tym fakty.

Program „Maluch” – dofinansowane ponad 32 tys. miejsc opieki nad najmłodszymi. Jeszcze w 2011 r. działało 571 placówek w całej Polsce, teraz jest ich już prawie 5 razy więcej. Ponad 2,7 tys. miejsc zapewnia opiekę ponad 71 tys. dzieci. Od początku działania programu Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej przeznaczyło na ten cel 472 mln zł.

Karta Dużej Rodziny – ponad 1,1 mln odebranych kart, ponad 800 firm i instytucji udzielających zniżek w 7,5 tys. miejsc.

Złotówka za złotówkę.

Posel Małgorzata Zwiercan
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawię nasze stanowisko wobec sprawozdania Komisji do Spraw Unii Europejskiej o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uznania projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie równowagi między życiem zawodowym a prywatnym rodziców i opiekunów

oraz uchylającej dyrektywę Rady 2010/18/UE za niezgodny z zasadą pomocniczości.

W projekcie uchwały zostało wyrażone stanowisko Sejmu RP w sprawie oceny zgodności z zasadą pomocniczości projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie równowagi między życiem zawodowym a prywatnym rodziców i opiekunów. Według polskiego Sejmu Komisja Europejska niewystarczająco uzasadniła, że cele Unii Europejskiej, którym ma służyć proponowana dyrektywa, mogą być lepiej osiągnięte na poziomie Unii niż w krajach członkowskich.

Wszyscy zgadzamy się z tym, że regulacje dotyczące wzmocnienia roli rodziny w wychowaniu są niezwykle ważne. Elastyczność czasu pracy rodziców i zwiększenie udziału mężczyzn w procesie wychowawczym również są właściwymi kierunkami działań. Jednak unormowanie proponowane przez Unię Europejską musi uwzględniać rozwiązania obowiązujące w prawie poszczególnych państw.

W moim przekonaniu nasze prawo krajowe doskonale zabezpiecza polskie rodziny w kwestii opieki nad potomstwem i w zakresie jego wychowania, zapewniając wysokie standardy w tym względzie.

W związku z powyższym koło Wolni i Solidarni popiera projekt uchwały w sprawie uznania projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie równowagi między życiem zawodowym a prywatnym rodziców i opiekunów oraz uchylającej dyrektywę Rady 2010/18/UE za niezgodny z zasadą pomocniczości.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych

– punkt 20. porządku dziennego

Poseł Paweł Bańkowski
(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zgodnie z brzmieniem art. 1 ust. 3 projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, druk nr 1602, pobieranie zryczałtowanego podatku dochodowego przez polskie podmioty od przychodów uzyskanych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przez zagraniczne przedsiębiorstwa żeglugi powietrznej nie będzie dotyczyło przychodów uzyskiwanych z lotniczego rozkładowego przewozu pasażerskiego. Jednocześnie w treści uzasadnienia projektu tej ustawy wskazano, że w ramach przewozów nierozkładowych istnieje możliwość negocjacji ceny i dochodzi do bezpośredniej interakcji między przewoźnikiem lotniczym a klientem – klient ma możliwość negocjowania umowy, poboru podatku bądź wyegzekwowania certyfikatu rezydencji podatkowej.

Proszę o odpowiedź na następujące pytania. Pytanie pierwsze: Na podstawie jakich danych minister rozwoju i finansów stwierdził, że w zakresie przewozów nierozkładowych w ramach negocjacji ceny między przewoźnikiem lotniczym a klientem jakoby klient ma równocześnie możliwość poboru podatku bądź wyegzekwowania certyfikatu rezydencji? Pytanie drugie: Czy z uwagi na zasadę równego traktowania podatników nie dochodzi w ten sposób do nieuzasadnionego różnicowania danej grupy podatników, a w istocie nałożenia dodatkowych obowiązków podatkowych na daną grupę podatników tylko dlatego, że podatnicy ci dokonują zakupu pasażerskich biletów lotniczych na loty – przewozy – nierozkładowe? Czy w związku z powyższym minister finansów i rozwoju rozważał możliwość pełnego zniesienia obowiązku pobierania zryczałtowanego podatku dochodowego przez polskie podmioty w związku z zakupem lotniczych biletów pasażerskich bez względu na rodzaj przelotów, tj. przelotów zarówno rozkładowych, jak i nierozkładowych?

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych

– punkt 21. porządku dziennego

Posel Mirosław Pampuch
(Klub Poselski Nowoczesna)

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, druk nr 1613.

Procedowanym przedłożeniem posłowie dążą do zniesienia ograniczenia limitu w kwocie 42 764 zł dla zastosowania 50% zryczałtowanych kosztów uzyskania przychodów przez twórców. Nie ulega wątpliwości, że ustalenie kosztów uzyskania przychodów w przypadku procesu twórczego jest w sposób istotny utrudnione. Nie można bowiem zobiektywizować i wycenić nakładów pracy – lat pozyskiwania wiedzy i stosownych umiejętności – w odniesieniu do konkretnego wytworu działalności artystycznej czy twórczej. Stąd już w okresie przedwojennym dostrzeżono ten problem i wprowadzono właśnie dla twórców koszty uzyskania przychodów w formie zryczałtu.

Niestety ustawodawca w roku 2012 wprowadził ograniczenie możliwości stosowania 50% zryczałtowanych kosztów uzyskania przychodów poprzez ustanowienie rocznego limitu w kwocie 42 764 zł rocznie. Proponowana nowelizacja przywraca stan prawny sprzed 2013 r. Niestety proponowane zmiany zawierają również istotną wadę polegającą na nieuwzględnieniu zmniejszenia dochodów jednostek samorządu terytorialnego. Należy bowiem podnieść, że właśnie

znacząca część podatku dochodowego od osób fizycznych stanowi odpowiednio dochód gmin, powiatów i województw. Na konto zwiększenia wpływów z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych wprowadzono do jednostek samorządu terytorialnego coraz to nowsze zadania własne, których źródłem finansowania miałby być właśnie ten podatek. Stąd też należy wykazać szczególną rozagę, formułując propozycje zmniejszenia dochodów z podatku dochodowego, a niewątpliwie do tego prowadzą proponowane zmiany, bez stosownej rekompensaty finansowej dla jednostek samorządu terytorialnego.

Przedłożony projekt ustawy jednak takich rozwiązań nie przewiduje. Mam jednakże nadzieję, że odpowiednie zmiany zostaną zaproponowane podczas prac w komisji.

Biorąc pod uwagę powyższe, Klub Poselski Nowoczesna rekomenduje skierowanie projektu ustawy do dalszych prac w komisji. Dziękuję.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 180. rocznicy urodzin Norberta Bonczyka

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W tym roku, dokładnie 6 czerwca, przypadała 180. rocznica urodzin Norberta Bonczyka, księdza, poety oraz działacza narodowego działającego na rzecz polskości Górnego Śląska, zwanego śląskim Homerem.

Norbert Bonczyk urodził się w Miechowicach. Pochodził ze zgermanizowanej rodziny górniczej. Był synem sztygara kopalni cynku i ołowiu Maria w Miechowicach koło Bytomia.

W latach 1851–1858 uczęszczał do liceum w Gliwicach, po którego ukończeniu wstąpił na Wydział Teologii Katolickiej Uniwersytetu Wrocławskiego. W tym samym czasie studiował również filologię słowiańską u Wojciecha Cybulskiego i Wincentego Kraińskiego. Był członkiem Towarzystwa Polskich Górnoślązaków oraz Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego, dzięki czemu dokładnie poznał język polski, co z kolei pozwoliło mu zapoznać się z największymi dziełami naszej literatury. Szczególnie upodobał sobie twórczość Adama Mickiewicza. Po święceniach kapłańskich w roku 1862 otrzymał w Piekarach posadę wikarego. Tam zaczął pisać wiersze po polsku i drukować je w „Zwiastunie Górnośląskim”.

Od roku 1865 przebywał w Bytomiu, najpierw jako wikary ks. Józefa Szafranka. Po jego śmierci zawiadywał całą parafią, chociaż mianowania na proboszcza doczekał się dopiero w roku 1886, na 7 lat przed śmiercią. W 1869 r. założył Towarzystwo Polsko-Katolickie. Dla młodzieży stworzył Towarzystwo św. Alojzego, dla robotników – katolickie związki robotnicze. W ciężkich czasach kulturkampfu walczył

z biedą, upaństwowieniem szkół, wprowadzeniem języka niemieckiego jako języka wykładowego, nawet na najniższym szczeblu szkolnictwa.

Bonczyk był urodzonym poetą, tworzył z potrzeby serca, jednak miał wyraźny kompleks twórczy. Sądził, że nie dysponuje tak szerokim wachlarzem przeżyć i doświadczeń jak Mickiewicz, że posiada uboższy warsztat poetycki. Uważał, że nie stać go na napisanie czegoś tak pięknego i wzniosłego jak „Pan Tadeusz”.

Ks. Bonczyk był mocno zaangażowany w propagowanie języka polskiego. Przekładał na polski literaturę niemiecką, zwłaszcza Goethego i Schillera. Za przetłumaczenie i wydanie po polsku w 1872 r.

w Bytomiu opowiadania niemieckiego pisarza Konrada Bolandena pt. „Stary Bóg żyje” został skazany przez władze niemieckie na więzienie. Odbył 2 miesiące kary, a cały nakład książki został skonfiskowany. Jednym z przesłań jego poezji była teza o nieustającej polskości Górnego Śląska.

Zmarł 19 stycznia 1893 r. w Bytomiu. Tam też, w kaplicy cmentarnej przy ul. Piekarskiej, spoczywają jego zwłoki. Ks. Norbert Bonczyk to przede wszystkim wybitny poeta. Jego poemat „Stary kościół miechowski” jest miniaturą Mickiewiczowskiego „Pana Tadeusza”. Dotyczy to zarówno formy utworu, jak i zapożyczeń tematycznych. Dziękuję.